



ŚLĄSKI KWARTALNIK HISTORYCZNY SOBÓTKA

W numerze:

Bogdan Bobowski, *Oznaczanie i legalizowanie granic
oraz ich rola w stabilizowaniu podziałów przestrzeni
(na przykładzie Śląska do końca XIII wieku)*

Joanna Dufrat, *Dyskryminacja kobiet w świetle prawa.
Debata wokół tzw. „ustawy celibatowej”
obowiązującej w województwie śląskim w latach 1926–1938*

Norbert Mika, *Średniowieczne kalendarze i nekrologi jako źródła historyczne
do badań nad dziejami najazdu Tatarów na Polskę w 1241 roku*

Jarosław Syrnok, *Arbeitserziehungslager Rattwitz*

Marek L. Wójcik, *Niezrealizowany herb gminy Stoszowice
(uwagi na marginesie prac Komisji Heraldycznej)*

W najbliższych numerach:

Artur Boguszewicz, *Z Prochowic do Lasu i z powrotem.
Z badań nad początkami miasta nad dolną Kaczawą*

Tomasz Głowiński, *Major Jan Styliński.
Z Tarnowa przez Lwów do Wrocławia – życiorys irredentysty*

Marcin Hlebionek, *Infuła i korona.
Kilka uwag o pieczęciach Karola Ferdynanda Wazy*

Beata Marcisz-Czapla, *Aspekty badawcze tłoków pieczętnych
z sekularyzowanych klasztorów śląskich
w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu*

Piotr Pałys, *Kwestie kościelne w polsko-czeskich
sporach granicznych z lat 1945–1947*

Barbara Techmańska, *Żydowskie domy dziecka na Dolnym Śląsku
prowadzone przez Centralny Komitet Żydów w Polsce (CKŻP)*

Miron Urbaniak, *Miastotwórcza rola kolei
na przykładzie miejscowości Śląska, Wielkopolski i Lubuskiego:
Jaworzyny Śląskiej, Krzyża Wielkopolskiego
oraz Zbąszynka*

WROCŁAWSKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII



ODDZIAŁ POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

ŚLĄSKI KWARTALNIK HISTORYCZNY SOBÓTKA

ROCZNIK LXXII (2017) NR 4

REDAKCJA / Editorial Board

Teresa Kulak (Wrocław, Redaktor naczelny / Editor-in-chief)
Martin Čapský (Opawa, Czechy), Lucyna Harc (Wrocław, Sekretarz / Secretary),
Paweł Jaworski (Wrocław),
Wojciech Mrozowicz (Wrocław, Zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor)


KOMITET NAUKOWY / Scientific Committee

Krystyn Jakub Matwijowski (Wrocław, Przewodniczący / President)
Christoph Augustynowicz (Wiedeń, Austria), Lenka Bobková (Praga, Czechy),
Marek Derwich (Wrocław), Helmut Flachenecker (Würzburg, Niemcy),
Piotr S. Górecki (Riverside, USA), Winfried Irgang (Marburg, Niemcy),
Tomasz Jurek (Poznań, Zastępca przewodniczącego / Deputy President),
Edward Włodarczyk (Szczecin), Rościśław Żerelik (Wrocław)

ADRES REDAKCJI / Editorial Office

ul. Szewska 49, 50-139 Wrocław, Polska / Poland
<http://sobotka.uni.wroc.pl/>
skh.sobotka@uwr.edu.pl
Konto / Bank Account: 66 1050 1575 1000 0023 6929 9314

Wydano z pomocą finansową Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego
The volume is published with financial support of Institute of History, University of Wrocław

Articles appearing in this journal are abstracted and indexed in:
America. History and Life
CEJSH. The Central European Journal of Social Sciences and Humanities
Historical Abstracts
Index Copernicus, BazHum 

© Copyright by Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii

ISSN 0037-7511

Prace publikowane w „Sobótce” są recenzowane /
ŚKH „Sobótka” is a peer reviewed journal

Printed in Poland

Opracowanie redakcyjne / Editorial development: Redakcja
Korekta / Proof-reading: Redakcja
Skład / Setting: Jarosław Danielak AD FONTES Agencja Wydawnicza
Druk i oprawa / Printing and Binding: druk-24.com.pl

Nakład (egz.) / Issue (copies): 150 egz.
Objętość (ark. wyd.) / Containing (publishing sheets): 14,0

BOGDAN BOBOWSKI
Instytut Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego

**OZNACZANIE I LEGALIZOWANIE GRANIC ORAZ
ICH ROLA W STABILIZOWANIU PODZIAŁÓW PRZESTRZENI
(NA PRZYKŁADZIE ŚLĄSKA DO KOŃCA XIII WIEKU)**

**MARKING AND LEGALIZING BOUNDARIES
AND THEIR ROLE IN STABILIZING THE DIVISIONS OF SPACE
(ON THE EXAMPLES FROM SILESIA
UNTIL THE END OF THE 13th CENTURY)**

ABSTRACT: The author uses written and archaeological sources from Silesia to characterise the shaping of boundaries before the end of the 13th century. At first there were point boundaries, which turned into linear boundaries. In medieval descriptions of the ownership boundaries were defined from point A to point B, etc. Various natural or artificial objects of the natural environment were selected as elements separating land estates, e.g. ditches, earth mounds, border posts. Their analysis allows to draw interesting conclusions about the landscape and the degree of colonization processes according to the German law.

KEYWORDS: boundary, demarcation of ownership, religious orders, Silesia, Middle Ages

1. Uwagi wstępne

Konieczność mniej lub bardziej precyzyjnych ustaleń granic dóbr nieruchomości była w średniowieczu uzasadniona ze względu na częste zmiany prawa i różne zobowiązania z tytułu posiadanych nieruchomości¹. Wielu dawniejszych,

¹ Zob. Rüdiger Moldenhauer, *Grenzen und Grenzbeschreibungen in Mecklenburg*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Germanistische Abteilung”, 98, 1981, s. 236.

jak i współczesnych autorów wskazuje na rzymskie pochodzenie znaków granicznych². Literatura zachodnia, zwłaszcza niemiecka, poświęca wiele uwagi zagadnieniu wyznaczania granic w prawach plemion germańskich³. W świetle badań Jacoba Grimma granice stanowiły świętość, a ich usunięcie było surowo karane⁴. Mnóstwo regulacji prawno-karnych stanowiło skuteczne instrumenty walki z przestępczością graniczną w Niemczech, którą jeszcze mocniej zaostrzała XVI-wieczna kodyfikacja *Karolina* (*Constitutio Criminalis Carolina*, 1532)⁵. Tematyka graniczna jest szeroko ujęta w pracach niemieckojęzycznych z zakresu historii prawa, archeologii prawnej i ludoznawstwa prawnego. Poza gruntownymi studiami J. Grimma należy wyróżnić przede wszystkim opracowanie Karla Kroeschella⁶ i dzieło z zakresu archeologii prawnej Eberharda von Künßberg⁷. Nie zadowala dawniejszy ani współczesny dorobek uczonych czeskich w zakresie szeroko pojętej tematyki granicznej, zwłaszcza zagadnień kluczowych, takich jak metody badawcze, nomenklatura pojęciowa, wieloznaczność językowa określonych terminów. Godzi się wymienić co najmniej trzech badaczy podejmujących bezpośrednio lub pośrednio na marginesie innych prac określone aspekty zagadnień granicznych. Do grupy tej należy Andělín Grobelný⁸, Ivan Jakubec, który, oceniając pracę Andrei Komlosy, podkreślił znaczenie środowiska przyrodniczego w rozwoju gospodarczym regionu⁹, oraz Jaroslav Valenta, znany autor opracowania z zakresu geografii historycznej Śląska¹⁰.

² Zob. np.: Alfons Dopsch, *Wirtschaftliche und soziale Grundlagen der europäischen Kultur-entwicklung aus der Zeit von Caesar bis auf Karl den Grossen*, Bd. 1, Wien 1923, s. 363–364; Moritz Heyne, *Fünf Bücher deutscher Hausalterthümer*, Bd. 2, Leipzig 1901, s. 21; Carl Gustav Homeyer, *Die Haus- und Hofmarken*, Berlin 1870, s. 11; Harald Siems, *Flurgrenzen und Grenzmarkierungen in den Stammesrechten*, [w:] *Untersuchungen zur eisenzeitlichen und frühmittelalterlichen Flur im Mitteleuropa und ihrer Nutzung*, hrsg. von Heinrich Beck, Dietrich Denecke, Herbert Jankuhn, Göttingen 1979, s. 267–309.

³ Zob. Karl von Amira, *Germanisches Recht*, Bd. 2, Berlin 1967, s. 3–11; Siems, *Flurgrenzen*, s. 267–309.

⁴ Jacob Grimm, *Deutsche Grenzaltertümer*, „Abhandlungen der königlichen Akademie der Wissenschaften zu Berlin. Philologisch-Historische Klasse”, 1843, s. 126–128.

⁵ Zob. Karl von Amira, *Die germanischen Todesstrafen. Untersuchungen zur Rechts- und Religionsgeschichte*, (Abhandlungen der Bayerischen Akademie der Wissenschaften Philosophisch-philologische und historische Klasse, 31. Abhandlung, 3), München 1922, s. 71–72, 209, 213; Rudolf His, *Geschichte des deutschen Strafrechts bis zur Karolina*, München 1928, s. 168; Wilhelm Eduard Wilda, *Das Strafrecht der Germanen*, Bd. 1, Halle 1842, s. 925–926.

⁶ Karl Kroeschell, *Deutsche Rechtsgeschichte*, Bd. 1, Reinbeck 1972, s. 137–139.

⁷ Eberhard von Künßberg, *Rechtliche Volkskunde*, Halle 1936, s. 1–3.

⁸ Andělín Grobelný jest znany w Polsce m.in. z recenzji pracy Gerarda Labudy, *Państwo i naród w obronie zachodniej granicy polskiej na przestrzeni dziejów*, Warszawa 1969.

⁹ Andrea Komlosy, *Grenze und ungleiche regionale Entwicklung. Binnenmarkt und Migration in der Habsburgermonarchie*, Wien 2003 – rec. Ivana Jakubca: „Slezský sborník”, 101, 2003, 4, s. 484–486.

¹⁰ Jaroslav Valenta, *Historický zeměpis Slezska*, 2000.

W literaturze polskiej brak dotąd opracowań zawierających możliwie pełny materiał dotyczący różnych terytoriów historycznych w określonych okresach dziejów podmiotów gospodarczo-społecznych. Wyjątek stanowi obfity dorobek Elżbiety Kowalczyk dotyczący granic Mazowsza w średniowieczu, historii oraz konfliktów granicznych z państwem zakonnym¹¹. Autorka jako archeolożka poza źródłami pisanymi uwzględnia w swoich badaniach zabytki archeologiczne, kartograficzne, toponomastyczne. Posiada przez to możliwość weryfikacji wyników badawczych interesujących archeologów, historyków, geografów i przedstawicieli innych nauk, zwłaszcza że prace uczonej są umieszczane w szerokim kontekście kulturowym, społecznym, politycznym i ekonomicznym. Nie sposób nie podkreślić wielkiej troski badaczki o stan zabytków granicznych i tych dotyczących pogranicza. Identyfikuje je w formie, w jakiej były eksplorowane. Z drugiej strony wskazuje na znaczące zmiany środowiska przyrodniczego. Niewątpliwy aspekt praktyczny badań E. Kowalczyk polega na tym, że wynikami swoich badań ukazuje rzeczywiste determinanty zmian w środowisku przyrodniczym. Są one efektem działalności człowieka. Różne sytuacje powodują, że człowiek przyjmuje oddziaływania określonych czynników, kiedy np. buduje drogę zgodną z przebiegiem ścieżki funkcjonującej od dziesięcioleci, a może nawet od stuleci.

Studia z zakresu tematyki granicznej na gruncie polskim zapoczątkował w latach 30. ubiegłego wieku Tadeusz Manteuffel i jego polemista K. Jan Hładyłowicz¹². Ich ustalenia dotyczą pojęcia granicy od formy alinearnej do linearnej. Na kilku konkretnych przykładach opisów granic ujazdu trzebnickiego uczeni przedstawili technikę rozgraniczania dóbr. Ten aspekt badawczy jest przedmiotem studium Adama Szwedy¹³. Opisy granicy mazowiecko-krzyżackiej w licznych pracach Elżbiety Kowalczyk prezentują bogatą faktografię dotyczącą stosunków politycznych mazowiecko-krzyżackich. W piśmiennictwie polskim brakuje, poza Mazowiem jednak szerszej syntezy poświęconej granicy w dobie średniowiecza.

Najwięcej uwagi kolejni badacze po 1945 r. poświęcali problematyce znaków granicznych, które na ziemiach polskich zaczęły pojawiać się dopiero od końca drugiej połowy XII do początków XIII w. Najbardziej pogłębione studia z tego

¹¹ Zob. zwłaszcza Elżbieta Kowalczyk, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Drwęcą a Pisą)*, Warszawa 2003; eadem, *Granice Mazowsza we wczesnym średniowieczu. Ocena stanu badań*, [w:] *Problemy przeszłości Mazowsza i Podlasia*, red. Marek Dulnicz, Warszawa 2005 (Archeologia Mazowsza i Podlasia. Studia i Materiały, 3), s. 167–172; eadem, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej między Pisą a źródłami Biebrzy*, Warszawa 2013, s. 395.

¹² Tadeusz Manteuffel, *Metoda oznaczania granic w geografii historycznej*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 221–227; dalsza polemika: K. Jan Hładyłowicz, rec. Manteuffel, *Metoda*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 1, 1939, 1, s. 335–339; T. Manteuffel, *Odpowiedź panu K.J. Hładyłowiczowi*, *ibidem*, 2, 1932, s. 613–619.

¹³ Adam Szweda, *Tryb i metody przeprowadzania delimitacji między Królestwem Polskim a państwem Zakonu Krzyżackiego w Prusach w XIV i XV w.*, [w:] *Pogranicze i przestrzeń kulturowa*, red. Stanisław Achremczyk, Olsztyn. 2008, s. 15–26.

zakresu stanowią źródłowe artykuły Ryszarda Kiersnowskiego, Cezarego Buśko i Teresy Dunin-Wąsowicz¹⁴. Interesujące uwagi Krzysztofa Guzikowskiego dotyczące rozgraniczeń dóbr klasztoru cystersów w Kołbaczu od końca XII do początku XIV w. na marginesie tematu głównego mieści fragment jego pracy dotyczący kolonizacji na terenie posiadłości ziemskich Kołbacza¹⁵. Autor wykazał przewagę elementów środowiska naturalnego wśród obiektów wyznaczających linię graniczną nad obiektami sztucznymi, a przede wszystkim podkreślił wagę analiz danych źródłowych dotyczących krajobrazu granicy. Wskazał na potrzebę włączenia studiów nad granicą w kontekście dziejów społeczno-gospodarczych, zwłaszcza w rozwoju wielkiej własności ziemskiej, rozwoju organizacji administracyjnej, państwowej i kościelnej. Badacz zaprezentował udaną próbę rekonstrukcji procesu funkcjonowania granic w dobrach pyrzyckich na tle tego typu zjawiska na terytorium całego Pomorza Zachodniego oraz Meklemburgii. Metoda analizy porównawczej pozwoliła Bogdanowi Bobowskiemu ustalić różne zbieżne prawidłowości w rozgraniczaniu dóbr różnych podmiotów społeczno-gospodarczych w średniowieczu na Śląsku, Pomorzu Zachodnim oraz w Księstwie Rugijskim¹⁶. Problematykę granicy i znaków granicznych na ziemiach polskich w dobie średniowiecza analizowano przede wszystkim w kontekście historii prawa¹⁷. Brakuje jednak nowszych studiów z tego zakresu. Tematyka graniczna dotycząca Śląska, jak również innych ziem polskich, interesowała dotąd historyków kultury materialnej. Temu nurtowi badań odpowiadają m.in. wymienione już prace C. Buśki, T. Dunin-Wąsowicz, R. Kiersnowskiego, E. Kowalczyk, nadto ambitne studia Krystyny Białoskórskiej¹⁸ i Józefa Kaźmierczyka¹⁹. Prace Przemysława Tyszki definiują granice jako ważny element systemu kulturowego, w którym ludzie średniowiecza wyrażali pojmowanie granicy zgodnie z własnymi na ten temat odczuciami²⁰.

¹⁴ Ryszard Kiersnowski, *Znaki graniczne w Polsce średniowiecznej*, „Archeologia Polski”, 5, 1960, 2, s. 257–289; Cezary Buśko, *Średniowieczne kamienie graniczne z okolicy Wlenia, woj. jeleniogórskie*, „Studia Archeologiczne”, 20, 1991 (Acta Universitatis Wratislaviensis, 1232), s. 97–123; Teresa Dunin-Wąsowicz, *Lapides terminales na Śląsku w XIII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 18, 1970, 1, s. 3–25.

¹⁵ Krzysztof Guzikowski, *Procesy kolonizacyjne w posiadłościach cystersów z Kołbacza w XX–XIV wieku. Przestrzeń i ludzie*, Szczecin 2011, s. 134–142.

¹⁶ Bogdan Bobowski, *Rozgraniczanie dóbr jednostek osadniczych i innych przestrzeni ziemskich w średniowieczu (na przykładzie Śląska, Wielkopolski, Pomorza i Rugii)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 63, 2008, 2, s. 221–228.

¹⁷ Stosław Łaguna, *O prawie granicznym polskim*, [w:] *idem*, Pisma, Warszawa 1915, s. 53–128.

¹⁸ M.in. Krystyna Białoskórska, *Czy o wyborze miejsca na założenie opactwa decydowały zawsze wskazania reguły? Między teorią a rzeczywistością*, [w:] *Cystersi w kulturze średniowiecznej Europy*, red. Jerzy Strzelczyk, Poznań 1992, s. 149–178.

¹⁹ M.in. Józef Kaźmierczyk, *Badania inwentaryzacyjno-weryfikacyjne miejsc eksploatacji złóż w Górach Izerskich*, Wrocław 1980 (maszynopis w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego).

²⁰ Przede wszystkim Przemysław Tyszka, *Postrzeganie granicy w średniowieczu*, „Kultura i Społeczeństwo” 39, 1995, 1, s. 105–117.

Podstawę źródłową opracowania stanowią przede wszystkim opisy granic w dokumentach opublikowanych głównie w sześciotomowym dyplomatariuszu dokumentów śląskich²¹. Kwerendą źródłową objęto również kilka starszych wydawnictw źródłowych wykazanych w tekście i w spisie bibliograficznym. Oparcie niniejszego opracowania przede wszystkim na wspomnianym dyplomatariuszu zapewnia wystarczającą reprezentatywność uzyskanych wyników badawczych w stosunku do materii źródłowej uwzględniającej nie w pełnym zakresie wydawnictwa starsze.

W rekapitulacji powyższych uwag należy podkreślić wysoce wieloaspektowy charakter badanego zjawiska, co winno stanowić zachętę do dalszych badań przez różnych specjalistów, przedstawicieli dyscyplin formalnych. Na bazie tak rozumianych analiz będzie możliwe wielowymiarowe i pełne rozumienie funkcjonowania granicy w świadomości społeczności średniowiecznej na określonym terytorium.

2. Ewolucyjny rozwój praktyki identyfikacji granicznej na Śląsku do końca XIII wieku z uwzględnieniem danych dotyczących innych terytoriów Europy

Każda forma linii granicznej jest efektem podziału przestrzeni. Jest również wynikiem zawłaszczenia danego terytorium. Posiadłość ziemiska nie posiada właściciela, a więc zupełnie wolna, nie posiada granic. Granica rozdzielająca grunty różnych właścicieli znana była już w okresie wczesnorzymskim. Rowy przy drogach i graniczne rowy gruntowe są jeszcze dziś wykorzystywane przy regulacjach wodno-melioracyjnych. Ich metryka sięga IV w. przed Chr. Znane są wczesnorzymskie ślady limitacji gruntów dotyczące Rieti²². Drogi albo ulice, często z bocznymi rowami wodnymi lub z murem, oznaczały *limites* (granice), *zentarii*²³. Linia graniczna jest wynikiem wysokiej kultury rzymskiej²⁴. Poszczególne działły w obrębie okręgów były zamknięte przez specjalne siatki i rowy²⁵. Dawniej Germanie nie znali wąskich linii granicznych, lecz tylko mniej lub bardziej szerokie pasy graniczne (*breite Grenzsäume*), które dopiero w następstwie wzrostu zaludnienia ulegały pomniejszeniu²⁶. W ten sposób z pasa granicznego (*Saum*) powstała linia graniczna. Rozwój linii granicznej jako środka rozgraniczającego zachodził w różnym tempie, w zależności od poziomu rozwoju gospodarczego. Proces

²¹ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 1–6, bearb. von Heinrich Appelt, Winfried Irgang, Graz–Wien–Köln 1963–1998.

²² Zob. Ursula Heimberg, *Römische Flur und Flurvermessung*, [w:] *Untersuchungen zur eisenzeitlichen*, s. 148.

²³ *Ibidem*, s. 159, il. 9.

²⁴ Hans F. Helmolt, *Die Entwicklung der Grenzlinie, aus dem Grenzsäume im alten Deutschland*, „Historisches Jahrbuch” 17, 1896, s. 237.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*, s. 241.

feudalizacji polegał na tworzeniu wielkiej własności ziemskiej, zwłaszcza w wyniku scalania posiadłości i na określaniu ich granic²⁷.

Problemy związane z istotą i funkcją granicy na ziemiach polskich były we wczesnym średniowieczu zgoła odmiennie interpretowane aniżeli około XII–XIII w. Granice najczęściej określano w zgodzie z kryteriami abstrakcyjnymi w rodzaju własne – cudze, znane – nieznanne, obce, zależne i różne dalsze²⁸. Przede wszystkim w Zachodniej Europie granica od około połowy XII w. zyskuje znamiona narzędzi, które pozwalały na skuteczne określenie części ziem własnych nadawanych głównie instytucjom kościelnym. Otrzymywane posiadłości ich prawni posiadacze oddzielali różnego typu granicami. Granica stanowiła koniec jednej przestrzeni i była początkiem innej, jednak sama przez się nie należała do żadnej z nich w związku z czym była dobrem niczym (*terra nullius*). Obraz granicy mocno osadzonej w realiach terenu, obecny w świadomości ludzkiej, był jej przekazem w pamięci zbiorowej. Granica była jednym z instrumentów porządkowania i organizowania przestrzeni, w związku z czym zasługuje na miano zjawiska historycznego. Słuszna jest konstatacja P. Tyszki, według której „Granica jest zjawiskiem (instytucją) o charakterze społecznym, ponieważ do jej powstania i funkcjonowania potrzebna jest umowa i porozumienie między ludźmi”²⁹. Zgodnie ze zdaniem Edwarda T. Halla, terytorium postrzegane jest przez człowieka jako ekstensja organizmu oznaczana za pomocą znaków wizualnych, wokalnych lub zapachowych³⁰. Dla P. Tyszki granica jest zjawiskiem społecznym i nie należy jej opisywać tylko z racji aspektu techniczno-użytkowego ani formalnego sposobu zdobycia prawa do posiadania określonego terytorium. Różna terminologia określająca pojęcie granicy była wynikiem różnych aspektów podziału przestrzeni. Taki sposób postrzegania granicy jako zjawiska wieloaspektowego wynika z dążności do ściślejszej precyzji opisu przebiegu granicy.

Słowiańskie brzmienie słowa „granica” w języku niemieckim jest wynikiem znaczenia etymologicznego tego terminu. Jest to przykład zapożyczenia leksykalnego z języków słowiańskich do języka niemieckiego³¹. Niemieckimi odpowiednikami granicy były *marca* i *schnede*³². Termin *granica* miał w okresie średniowiecza

²⁷ Karol Buczek, *Ziemie polskie przed tysiącem lat. Zarys geograficzno-historyczny*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960, s. 12.

²⁸ Zob. Guzikowski, *Procesy*, s. 134; Henryk Samsonowicz, *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*, Warszawa 1991, s. 137; Tyszka, *Postrzeganie*, s. 106.

²⁹ Tyszka, *Postrzeganie*, s. 112.

³⁰ Edward T. Hall, *Ukryty wymiar*, tłumaczenie Teresa Hołówka, Warszawa 1978, s. 143.

³¹ Günter Bellmann, *Slavoteutonica. Lexikalische Untersuchungen zum slawisch-deutschen Sprachkontakt im Ostmitteldeutschen*, Berlin 1971 (Studia Linguistica Germanica, 4), s. 228–230; Hans H. Bielfeldt, *Die slawischen Reliktwörter in den deutschen Mundarten im ehemaligen slawischen Siedlungsgebiet westlich der Oder*, [w:] *Die Slawen in Deutschland. Geschichte und Kultur der slawischen Stämme westlich von Oder und Neisse vom 6. bis 12. Jahrhundert. Ein Handbuch*, hrsg. von Joachim Herrmann, Berlin 1985, s. 487–493; Guzikowski, *Procesy*, s. 137.

³² Guzikowski, *Procesy*, s. 134, przyp. 13.

bardzo rozległe znaczenie semantyczne³³. Przez *granicę* określano również znak graniczny, znak graniczny na drzewie, a w dobie współczesnej granice w obecnym rozumieniu. Przebieg granic w terenie oznaczano obiektami topograficznymi jako elementami występującego na danym terytorium środowiska naturalnego oraz elementami sztucznymi, na które składały się różne obiekty wykonane przez człowieka. W piśmiennictwie niemieckim wskazuje się na rzymskie pochodzenie znaków granicznych³⁴. Najbardziej powszechnymi typami obiektów naturalnych w roli znaków granicznych były kamienie i drzewa. Najstarszą, a zarazem najpowszechniejszą formą znaku granicznego na ziemiach polskich XII i XIII w., była tzw. *ciosna*. Był to znak wycinany na rosnących drzewach najczęściej w formie litery X. Nie zawierał on jakichś znaków szczególnych, uwiarygodniających jego autentyczność. Skośna forma tego znaku wynikała z łatwiejszego sposobu stosowania aniżeli forma krzyża prostego. *Ciosna* w związku ze stopniowym zagęszczaniem się tego typu obiektów i towarzyszącym mu stopniowym zanikaniem cech charakterystycznych nabrała formy w pełni realnych znaków orientacyjnych. Forma i miejsce usytuowania krzyży nadawały im charakter pieczęci³⁵. W punktach danego terytorium, w których zbiegały się trzy granice występowało zjawisko znakowania drzew lub kamieni trzema krzyżami. Każdy z nich mógł stanowić punkt końcowy jednej z trzech linii granicznych³⁶. Dokładny opis granicy dóbr klasztoru kanoników regularnych we Wrocławiu i przekonująca interpretacja rzeźb kamiennych z wyrytymi na nich krzyżami została zaproponowana przez T. Dunin-Wąsowicz³⁷.

Wycinany na drzewach oraz ryty na kamieniach znak ukośnego krzyża (X) w wyniku dwu- lub czterokrotnego uderzenia siekierą z rozmachem przez osobę siedzącą na koniu na wysokości około 2,5 m określany był ogólnie jako *signum*, *signacula*, *assignationes*, *metae*, *granices*, *graniza* itp.³⁸ Znak wycięty na drzewie bądź ryty na kamieniu wskazywał i zarazem bezpośrednio tworzył granicę w terenie. Zachowały się znaki krzyża skośnego na skałach i rzeźbach kamiennych w okolicy góry Ślęży. Zdarzają się przypadki z mniej prostymi formami tego rodzaju znaków, jak na przykład z kolisto zakończonymi ramionami na leżącym głazie w lesie koło Jarocina. Spotykane są również znaki ryte na kamieniach w formie kwadratu, podków, stop ludzkich itp.³⁹ Całą serię kamieni ze znakiem krzyża bądź innymi znakami odkryto w rejonie Wlenia w wyniku ekspedycji zespołu Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego w 1986 r.⁴⁰ Należy jeszcze odnotować

³³ *Ibidem*, s. 137, przyp. 15.

³⁴ Dopsch, *Wirtschaftliche und soziale Grundlagen*, s. 363–364; Homeyer, *Die Haus- und Hofmarken*, s. 11; Heyne, *Fünf Bücher*, s. 21; August Meitzen, *Siedlung und Agrarwesen der Westgermanen und Ostgermanen, der Kelten, Römer, Finnen und Slawen*, Bd. 1, Berlin 1895, s. 86.

³⁵ Dunin-Wąsowicz, *Lapides terminales*, s. 11.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*, s. 12–13.

³⁸ Zob. Kiersnowski, *Znaki graniczne*, s. 276–281.

³⁹ *Ibidem*, s. 279.

⁴⁰ Buśko, *Średniowieczne kamienie*, s. 100–122.

odkrycie w tej samej okolicy w 1936 r. przez niemieckiego archeologa Geschwendta kamienia w postaci prostopadłościanu ze znakiem krzyża prostego z pierwszej połowy XIII w.⁴¹ Wleńskie kamienie graniczne, opatrzone przeważnie znakiem krzyża prostego równoramiennego bądź rzadziej innymi znakami, ze względu na duże różnice typologiczne dają się podzielić na cztery serie obiektów zróżnicowanych formą i chronologią ich powstania.

Duże obeliski kamienne (o wysokości 2,25 m) opatrzone znakiem ukośnego krzyża oraz pastorału biskupiego, nadto inskrypcją TM SCI IOHIS („Termini Sancti Johannis”) rozmieszczoną w trzech wersach oznaczały granice okręgu Otmuchów, datowane przez T. Dunin Wąsowicz na lata poprzedzające 1290 r.⁴² Kamienie graniczne ze znakami krzyży, kilofów, odcisków stóp w wyniku wieloletnich badań odkrył J. Kaźmierczyk w górach śląskich. Są to znaki tzw. naskalne, kierunkowe, które ukazują kierunek do odkrytych złóż złota oraz innych cennych minerałów. Inną grupę spośród nich stanowią znaki określające powierzchnię działek eksploatacyjnych. Są to wielkich rozmiarów głazy z wykutymi równoramiennymi krzyżami, najczęściej znajdujące się w narożnikach działek⁴³. Analogiczne do nich są kute w skałach lub na kamieniach krzyże na górze Ślęzy, których lokalizacja jest zgodna z opisem granicy zakreślonej w 1209 r. przez Henryka Brodatego⁴⁴. Krzyże ślęzańskie dzielą się typologicznie na krzyże kute płytko oraz kute głęboko⁴⁵. Znanych jest wiele dalszych ciągów kamieni granicznych na Śląsku opatrzonych krzyżami lub innymi wyobrażeniami, datowanymi na XIV–XV w.⁴⁶

Śród różnych elementów środowiska naturalnego uwzględnianych w opisach granic często wykorzystywano pojedyncze drzewa lub fragmenty lasów. Drzewa znakowano ukośnym lub rzadziej prostym, równoramiennym krzyżem przez wypalanie (*arborea terminalia signata*). W wyniku zagęszczania linii granicznej oznakowanymi drzewami same ciosy stawały się realnymi znakami orientacyjnymi. W związku z tym w pierwszym okresie znakowano tylko jednym krzyżem (*arbor cruce signata*), następnie dwoma krzyżami (*arbor duabus crucibus signata*). Oznakowanie dwoma krzyżami pozwalało na ich umieszczanie z obu stron drzewa na osi zgodnej z kierunkiem linii granicznej. Trzema krzyżami znaczone drzewa lub kamienie u zbiegu trzech granic. Każdy z owych krzyży był punktem końcowym jednej z trzech linii granicznych (*ubi tres metae concurrant*). W ten sposób rozlokowane znaki zyskały znaczenie praktyczne ułatwiające obejście granicy przy jej

⁴¹ *Ibidem*, s. 100; Fedor von Heydebrand u. d. Lasa, *Die Zeichen des Grenzsteins von Lähn*, „Altschlesische Blätter”, 12, 1937, s. 138–145.

⁴² Dunin-Wąsowicz, *Lapides terminalia*, s. 11.

⁴³ Józef Kaźmierczyk, *Znaki naskalne w górach śląskich*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna”, 25, 1978 s. 195–203.

⁴⁴ Waław Korta, *Tajemnice góry Ślęzy*, Katowice 1988, s. 193–233.

⁴⁵ Karol Małeczyński, *Zagadnienie góry Ślęzy – Sobótka*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, 2, 1959, s. 1–22.

⁴⁶ Buśko, *Kamienie graniczne*, s. 100; Max Hellmich, *Wenn Steine reden*, „Schlesische Monatshefte”, 10, 1933, 6, s. 191.

kontroli bądź weryfikacji zgodności z przyjętą rzeczywistością realną. Aby owe znaki mogły taką rolę pełnić bez żadnych przeszkód wymagano, aby były dobrze widoczne oraz aby ich forma zewnętrzna była odpowiednio charakterystyczna⁴⁷. Trudności w identyfikacji drzew ze specjalnymi znakami wśród wielu podobnych drzew pokonywano przez podawanie dodatkowych informacji stanowiących dla nich cechy charakterystyczne, jak wysokość, stopień uschnięcia, rozwidlenie korony gałęzi, złożoność z kilku pni, wewnątrz wydrążone, ułamane przez wichurę, wreszcie różne rodzaje pojedynczych drzew.

Jak nadmieniałem, znakowano również kamienie, spośród których wiele zachowało się do dziś⁴⁸. Znakowanie znakiem ukośnego bądź prostego krzyża znane było już w XI w. w Środkowej Nadrenii⁴⁹. Jako punkty orientacyjne określające granicę wybierano najczęściej drzewa oraz wielkie głązy kamienne. W opisach linii granicznych kamienie, ze względu na mniejszą niż drzewa różnorodność form, były mniej dokładnie przedstawiane. Najczęściej używano określeń duże głązy, duże kamienie, kamienie opalone, kamienie rozłożone na innych kamieniach, wreszcie oznaczone imionami własnymi (*lapis Petrey, Bozistopka* itp.)⁵⁰. Wykorzystywanie w funkcji punktów orientacyjnych na linii granicznej dużych głązów narzutowych było charakterystyczne dla Europy Środkowej ze względu na ich częste występowanie w krajobrazie tej części naszego kontynentu. Arcybiskup magdeburski wykorzystując częste występowanie głązów narzutowych, w 1137 r. polecił oznakować granice całej archidiecezji właśnie tego rodzaju kamieniami⁵¹. Jako punkty graniczne służyły zarówno pojedyncze jak również kilka bądź większa liczba kamieni⁵². Z polecenia Henryka Brodatego w latach 1202–1208 granice dóbr cysterek trzebnickich legitymizowano zamiast ciosną pierwszą literą imienia księcia (*H*) na płytach kamiennych. Był to świadomy krok dla lepszego zabezpieczenia granicy („ad maioris cautela abundantiam decrevi lapides nominis mei literis insculptos iuxta quosdam aggeres ponere”)⁵³.

Obok kamieni najpowszechniejszym rodzajem obiektów naturalnych, którymi znakowano linię graniczną, były pojedyncze drzewa oraz lasy. Wśród pojedynczych drzew do najbardziej popularnych należały dąb i buk, ze względu na ich długowieczność, oraz wierzba, która cechowała się szybkim wzrostem. Była już mowa, iż drzewa stawały się obiektami granicznymi wraz z ich oznakowaniem

⁴⁷ Kiersnowski, *Znaki graniczne*, s. 279.

⁴⁸ Zob. Paul Bretschneider, *Termini Sancti Johannis. Eine Untersuchung über die ältesten Grenzsteine des Breslauer Bistumslandes*, „Schlesische Geschichtsblätter”, 1, 1925, s. 38.

⁴⁹ Zob. Hans Pabst, *Die ökonomische Landschaft am Mittelrhein vom Elsaß bis zur Mosel im Mittelalter*, Frankfurt am Main 1930 (Rheinische Mainzer Forschungen, 4); Hans-Werner Niclis, *Von der „Grenitze” zur Grenze. Die Grenzidee des lateinischen Mittelalters (6.–15. Jahrhundert)*, „Blätter für deutsche Landesgeschichte”, 128, 1992, s. 13. 1–29.

⁵⁰ Kiersnowski, *Znaki graniczne*, s. 274–275.

⁵¹ Guzikowski, *Procesy*, s. 140, przyp. 2.

⁵² Przykłady na Pomorzu Zachodnim zob. *ibidem*, s. 139–140.

⁵³ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 1, nr 115.

znakiem ukośnego krzyża nacinanego siekierą z pozycji siedzącej na koniu⁵⁴. Najbardziej odpowiednimi do oznaczenia granicy były gatunki rzadkie, jak jesiony, dzikie drzewa owocowe (wiśnie, jabłonie, grusze). W późniejszych dziesięcioleciach XIII w. notowane były również drzewa pospolite – świerk, sosna, brzoza, olcha, wierzba, osika. Sięganie po te gatunki było podyktowane potrzebą zagęszczania linii granicznej, w związku z czym występowało zjawisko deficytu drzew bardziej charakterystycznych. Tożsamość drzew pospolitych określano znakami, którymi je znakowano. Wraz z upowszechnianiem się tego rodzaju znakowania drzew w ich opisie rezygnowano z różnych szczegółów ograniczając się do zapisów ogólnych pomijających nawet gatunek takich drzew (*ad arborem, per arbores signata* itp.). Wierzba, podobnie jak we wcześniejszych dziesięcioleciach, była specjalnie sadzona ze względu na walor szybkiego wzrostu. Także pnie po drzewie granicznym (*Stuble*) w miarę możliwości, jeżeli nie stanowiły szczytkowej pozostałości po drzewie granicznym, utrzymywały funkcje znaków granicznych⁵⁵.

W lasach jako naturalnych punktach granicznych linię graniczną mógł stanowić środek lasu, czego przykładem jest szczegółowy opis techniki oznakowania granicy przez klasztor w Henrykowie⁵⁶. Zdarzało się, że skraj lasu, wzdłuż przesieki bądź przecinającego ją strumienia, stanowił punkt graniczny. W opisach granic, których las stanowił graniczny punkt informacyjny, podawano zazwyczaj rodzaj drzewostanu. Poza nacięciami na drzewach i znakach kutyh (rytych) na dużych głazach kamiennych, punktami orientacyjnymi o przebiegu granicy stosowanymi z największą częstotliwością były kopce ziemne (*monticuli de terra, colliculi de terra*) bądź kopce w postaci wzgórków kamiennych (*monticulus lapideus*), wreszcie też wzgórki obłożone ręką ludzką (*lapidibus consitus*)⁵⁷. Różne cechy specyficzne określonych rodzajów kopców były świadectwem ich autentyczności.

Identyfikacyjną funkcję linii granicznej, poza różnej wielkości kopcami, miały także różne nasypy i wały (*agger, wal*) oraz pale. Stosowano je z różną częstotliwością⁵⁸. Pod koniec XIII w. wały i rowy nabierają autonomicznego

⁵⁴ W kwestii znaczenia prawnego tego rodzaju aktu zob. Łaguna, *O prawie granicznym*, s. 91, przyp. 24.

⁵⁵ Dane dotyczące drzew jako naturalnych obiektów granicznych z pracy Kiersnowskiego, *Znaki graniczne*, s. 274–275.

⁵⁶ *Księga Henrykowska*, tłum. i wstęp Roman Grodecki, Wrocław 1949, I, 9: „«si vobis videtur et placet, fatiamus metas claustris ab isto loco usque ad illum monticulum ultra vallem et in signum veritatis mittamus duos viros, qui in media valle fatiant nobis ignem bene fumantem, ut ex consideratione fumi ab isto loco, videlicet in quo nunc stamus, id est Ciginrucke, per vallem indirecte ponamus metas claustris usque ad illum monticulum ultra vallem». Quod cum est factum, iussit idem Albertus quatuor viros villanos una cum kamerario ducis per considerationem ignis et fumi qui metas in arboribus per silvam et vallem secundo assignarent”.

⁵⁷ Kiersnowski, *Znaki graniczne*, s. 281.

⁵⁸ Zob. Jan Gołaski, *Technika rozgraniczania dóbr ziemskich w końcu XII i w XIII wieku w świetle poznańskich ksiąg podkomorskich*, „Przegląd Geodezyjny”, 31, 1959, s. 449–455; też Buśko, *Średniowieczne kamienie*, s. 97–98.

znaczenia, co oznaczało uniezależnienie się tych obiektów od naturalnych warunków topograficznych i stwarzało możliwości dokładniejszych wytyczeń linii granicznych.

Rzeki i strumienie zachowujące zazwyczaj linię prostą (*recta linea*) bądź z niewielkimi odchyleniami ułatwiały w miarę dokładne oznakowanie granicy⁵⁹. Na terenach bagiennych i na jeziorach, na których usypanie kopców nie było możliwe, przy podziałach wód stosowano specjalne drewniane (*signa lignea sive palos*) lub żelazne (*signa ferrei*) pale. R. Kiersnowski przyjmuje, że ich występowanie mogło już mieć miejsce na terenie Pomorza Zachodniego nawet w XII w.⁶⁰ Były one wyjątkowo spotykane na terenach suchych, czego przykładem są słupy kamienne datowane na początek XIII w., wbite głęboko w podłoże ziemi na linii granicznej włości trzebnickiej⁶¹. O żelaznych słupach granicznych na rzece Sali donosi Gall⁶². Jest więc możliwe, że pale żelazne bądź drewniane okute blachą mogły być używane do oznakowania różnych odcinków granicy państwa polskiego już na początku XII w. Rozgraniczenia rzekami precyzowano często ściśle określeniem *per medium stagni* z użyciem pali dla oznakowania linii rozgraniczającej przez środek koryta rzeki⁶³. Rowy i wały pod koniec XIII w. nabierały autonomicznego znaczenia (*signa distincta*)⁶⁴. Na jeziorach lub bagnach granicę wyznaczano środkiem tych obiektów. Wśród często uwzględnianych fizjograficznych elementów środowiska naturalnego mieściły się jeziora, bagna, mokradła i różne ciekły wodne (strumienie).

W opisach przebiegu granicy sporadycznie pojawiają się również siedziby ludzkie (wsie), a wśród nich osady dawne, opustoszałe lub takie, które znalazły się w obrębie nowych zespołów osadniczych (*villa deserta*, *villa antiqua*), nadto sieć drożna, zwłaszcza wielkie szlaki drogowe (*via regia*), (*strata publica*), drogi stare (*via antiqua*), o charakterze lokalnym, rozwidlenia dróg (*dividunt due vie*), skrzyżowania (*quadrivium viarum*). Wielkie lub mniej znaczące szlaki drożne najczęściej biegły skrajem zespołów osadniczych. Szlaki komunikacyjne o charakterze lokalnym mieściły się w ich obrębie. Bardzo sporadycznie pojawiają się notatki o starych mostach, a jeszcze rzadziej o obiektach sakralnych⁶⁵. Do prawdziwej rzadkości należą łąki i pastwiska, obiekty sakralne, pojedyncze domostwa oraz budynki gospodarcze. Zdaniem P. Tyszki, łąki (*pratium*), drogi (*viae*), różne tereny uprawne nie miały charakteru typowych znaków granicznych w związku z tym, że ich przeznaczenie było odmienne od funkcji właściwej typowym znakom

⁵⁹ Guzikowski, *Procesy*, s. 140–141.

⁶⁰ Kiersnowski, *Znaki graniczne*, s. 282–283.

⁶¹ Wilhelm Haeusler, *Urkundensammlung zur Geschichte des Fürstenthums Oels*, Breslau 1883, s. 63–66 (1224).

⁶² Anonima tzw. Galla, *Kronika czyli dzieje książąt i władców polskich*. Wyd. Karol Maleczyński, (Monumenta Poloniae historica. Nova series, 2), Kraków 1952, s. 17.

⁶³ Moldenhauer, *Grenzen*, s. 265–270.

⁶⁴ Kiersnowski, *Znaki graniczne*, s. 284–285.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 268–270.

granicznym. Niemniej jednak w ten sposób można zakwestionować większość obiektów, którym trudno odmówić roli znaków granicznych⁶⁶.

Rekapitulując powyższe informacje dotyczące oznakowania granicy, należy stwierdzić, iż liczne przykłady świadczą, że najpierw wybierano obiekty naturalne, a w dalszej kolejności, jeśli brakowało tych pierwszych, uwzględniano obiekty sztuczne⁶⁷. W materiale dyplomatycznym dotyczącym posiadłości klasztoru kołbackiego obiekty środowiska naturalnego do połowy XIII w. stanowiły 75,4%. Spadek obiektów naturalnych w drugiej połowie tego stulecia w Małopolsce był mniejszy niż na Pomorzu Zachodnim⁶⁸. Granica stwarzała gwarancję stabilności posiadania dóbr. Jej identyfikację początkowo zapewniały charakterystyczne obiekty (elementy) krajobrazu, a następnie oznaczano przy pomocy różnych sztucznych elementów, oznakowanych różnymi specjalnymi znakami, które były wynikiem działalności ludzkiej. Znaki specjalne sygnowane dla określenia granicy oznaczały uniezależnianie się owych granic od naturalnych warunków topograficznych i dokładniejsze jej precyzowanie. Zasadniczym typem granicy od XII do końca XIV w. była linia opunktowana, od obiektu A do B, od B do C, od C do D, od *de po usque ad*. Znaki graniczne były wyznacznikami podziału określonej powierzchni, przyimki *ad* i *deinde*, *iuxta*, *ante*, *retro*, *prope* stosowane były również w opisie przebiegu granic. Taki sposób opisu był mało precyzyjny. Niezbyt jasno wskazywał bliskość lub kolejność występowania w terenie wymienionych miejsc.

Linia graniczna do przełomu XIII/XIV w., zarówno na zachodzie Europy, jak również wśród ludów słowiańskich, była strukturą nieciągłą. Dopiero granica linearna przybrała postać struktury ciągłej. W okresie wcześniejszym granica była przedstawiana w formie różnej szerokości pasów granicznych. Pasy te wraz z rozwojem kolonizacji ulegały procesowi zawężania i przybierania formy linearnej. W praktyce ta ostatnia forma nie wyeliminowała pasów granicznych. Dla określenia jednych i drugich używano tych samych terminów (*termines*, *limes* itd.). Tendencja odchodzenia od szerokich i niezbyt dokładnie oznaczonych pasów występowała nie tylko w Niemczech i na obszarach kolonizacji wschodniej, na których pasy były zastępowane granicą linearną⁶⁹.

Powszechnie stosowana jeszcze nawet na początku XIV w. linia punktowana obiektami naturalnymi i sztucznymi w wyniku zagęszczenia przestrzeni międzypunktowej nie stwarzała możliwości dowolnej interpretacji przebiegu łączącej je „prostej”. W przypadku granicy alinearnej szlak A–B nie zawsze był prosty. W opisach granicy linearnej podkreślano, że biegnie ona między punktami wzdłuż linii prostej (*linealiter*, *recto ductum*, *directe*)⁷⁰. W miarę zawłaszczania ziemi pas

⁶⁶ Zob. Tyszka, *Postrzeganie granicy*, s. 109.

⁶⁷ Zob. Moldenhauer, *Grenzen*, s. 265–270.

⁶⁸ Przemysław Tyszka, *O metodzie badań nad średniowiecznymi granicami lokalnymi*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 43, 1995, 4, s. 427.

⁶⁹ Moldenhauer, *Grenzen*, s. 236.

⁷⁰ Kiersnowski, *Znaki graniczne*, s. 272–274.

graniczny ulegał zwężeniu do linii. Zdaniem T. Manteuffla były one jednak jeszcze rzadkością nawet w XIV w.⁷¹ Duża liczba elementów topograficznych wyznaczających granicę mazowiecko-krzyżacką na odcinku komornictwa działdowskiego powodowała, że ten odcinek miał charakter linearny lub quasi-linearny (1343)⁷².

Pas graniczny miał zwykle dużą szerokość przy rozgraniczaniu upraw oraz gruntów niskiej wartości (las, step, mokradła). W przypadku posiadłości ziemskich granice linearne funkcjonowały zewnątrz pól uprawnych, a wewnątrz poszczególne polany będące własnością określonych właścicieli rozdzielały pasy nieużytków różnych szerokości. Szerokość pasa granicznego zależała od subiektywnej wartości posiadacza rozgraniczanych dóbr ziemskich. Granica w handlowym centrum miasta jest najczęściej zbliżona do linii, a ta rozdzielająca grunty chłopskie funkcjonowała w postaci pasa (np. o szerokości 20–30 cm), natomiast w lesie pas rozgraniczający mógł wynosić 1 m i więcej⁷³. Pas graniczny nie należał do żadnej ze stron. Stanowił dobro publiczne, np. drogę publiczną. Idąc za tokiem takiego rozumowania, warto przytoczyć jeden przykład z praktyki mierniczych rzymskich, którzy czasem używali terminów *fines* i *limites* jako synonimów *viae* i *semitae*⁷⁴.

Do końca XIII w. granica była identyfikowana ze znakami granicznymi albo jej wyznacznikami topograficznymi. Jednak gdy coraz częściej w ciągu XIII w. rozciągano ją również na przestrzeń wolną między tymi wyznacznikami, wówczas zbliżała się do linii. Linearny sposób wyznaczania granicy stanowi prawdziwy przełom w dziejach społecznej percepcji granicy⁷⁵. Proces kształtowania się granicy linearnej z pasów rubieżnych (*ziemia niczyja*) był stymulowany wzrostem wartości rozgraniczanych gruntów i upraw. Wówczas zaczęło się bardziej ściśle znakowanie granic⁷⁶. Oznaczano je specjalnymi znakami coraz gęściej, „w wyniku czego powstawały realne linie w terenie”. Do takiej formy zbliżało zwiększenie ilości punktów wyznaczających ich przebieg. Podobnie mniej lub bardziej gęsto ułożone kamienie w określonym ciągu świadczą o liniowym charakterze granicy. Cały materiał dotyczący linearności granicy świadczy, że zaczęto ją stosować prawie wyłącznie dopiero w XIV–XV w. W XII–XIII w. powszechny był brak ciągłości linii granicznej, przez co cechą podstawową granicy w tym okresie była alinearność.

Granice w średniowieczu należy również postrzegać kierując się względami poznawczo-źródłowymi. Należy w tym celu łączyć szczegóły opisu granic z wiedzą z zakresu dziejów społeczno-gospodarczych na określonym terytorium, zwłaszcza dotyczącą rozwoju wielkiej własności ziemskiej i organizacji administracji

⁷¹ Hładyłowicz, rec. Manteuffel, *Metoda*, s. 221–227.

⁷² Tyszka, *O metodzie*, s. 427; Wiesław Długokęcki, Elżbieta Kowalczyk, *Nieznane opisy granicy mazowiecko-krzyżackiej*, cz. 1: *Granice komornictwa działdowskiego i nidzickiego*, „Kwartalnik Historyczny”, 110, 2003, 1, s. s. 33–36.

⁷³ Manteuffel, *Metoda*, s. 221–227.

⁷⁴ Zob. Stefan Czarnowski, *Le morcellement de l'étendue et sa limitation dans la religion et la magie*, „Actes du Congrès d'Histoire des Religions”, Paris 1925, 1, s. 347.

⁷⁵ Zob. Tyszka, *O metodzie*, s. 429–430.

⁷⁶ Kiersnowski, *Znaki graniczne*, s. 259–260.

państwowej i kościelnej. O różnych danych szczegółowych z tego zakresu nie informują inne przekazy pisane albo archeologiczne⁷⁷. I tak np. analizując niektóre opisy przebiegu granic wymieniających różne obiekty naturalne, można z powodzeniem wnioskować w kierunku typów krajobrazu, m.in. charakteru drzewostanu, gęstości obiektów fizjograficznych, ukształtowania terenu itp. Informacje zawarte w opisach granic ilustrują zarówno natężenie kolonizacji wiejskiej, ale także zawierają wiadomości o wsiach opustoszałych (*villa deserta*, *villa antiqua*). Pozwalają na mniej lub bardziej dokładną rekonstrukcję sieci drogowej, która była ważnym elementem procesów osadniczych. Sztucznie usypywane pagórki w XIII i XIV w. w pasie nadmorskim Bałtyku, chroniące przed zalewami domostw osadników, były grodzone, co pozwala domniemywać, iż owo grodzenie stanowiło specyficzny rodzaj całego krajobrazu granicy okalającej domostwa wsi. Wzmianki o różnych obiektach produkcyjnych, jak np. jamy wapienne (*fovea calcaria*), huty szkła (*officina parandorum vitrorum*), o czynnych dawniej młynach (*locum antiqui molendini*), o jazach rybackich (*clausura piscium*), o drzewach bartnych, orientują o infrastrukturze produkcyjnej i zajęciach ludności.

Jak już nadmieniałem, w XII oraz w pierwszej połowie XIII w. granicę nieradko znakował sam książę (*manu propria*). Dokonywał on czynności sporządzania znaków granicznych, zwłaszcza znaków ciosny na drzewach. W późniejszych dziesięcioleciach XII w. tej czynności prawnej podejmowali się na zlecenie panującego jego pełnomocnicy w otoczeniu licznych świadków, liczni opolnicy, kasztelani, komornicy⁷⁸. Panujący decydowali o charakterze granicy, dbając zwłaszcza o jej trwałość i nienaruszalność.

Z polecenia Henryka Brodatego granice posiadłości cysterek trzebnickich w 1208 r. umocniono przez ustawienie olbrzymich płyt kamiennych przy niektórych odcinkach wałów, gdyż granicę oznaczoną wałami i ciosnami panujący uznał za niedostatecznie trwałą⁷⁹. W ciągu XIII w. wyznaczanie granic dokonywało się w ramach specjalnej procedury technicznej tzw. *objazdu* (*obejścia – circuitio, circumequitatio*). Termin ten prawdopodobnie odnosił się do obszaru objętego danymi granicami albo oznaczał samą czynność *objazdu*⁸⁰. W okresie rozwiniętej kolonizacji instytucja *objazdu* szybko upowszechniła się ze względu na procedurę wytyczania granic posiadłości w wyniku ich obchodzenia pieszo bądź objeżdżania na koniu. Tę procedurę rozgraniczenia bądź oznakowania dóbr sankcjonował osobiście obecny w czasie owych objazdów panujący bądź reprezentujący go pełnomocnik. Ten drugi przypadek ilustruje np. opis granic lasów klasztoru w Henrykowie przez

⁷⁷ Zob. *idem*, *Mogily i cmentarzyska pomorskie w przekazach źródeł pisanych z wieku XII–XIV*, „Materiały Zachodniopomorskie”, 1, 1955, s. 109–142; *idem*, *Grodziska pomorskie w najdawniejszych przekazach źródeł pisanych*, „Archeologia Polski”, 2, 1958, 2, s. 241–243.

⁷⁸ Stanisław Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1881, s. 518.

⁷⁹ Haeusler, *Urkundensammlung*, s. 63–66.

⁸⁰ Roman Grodecki, *Książęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce XIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 27, 1913, s. 7–9.

księcia Henryka Brodatego z 1234 r. Książę potwierdzał granice lasów określone już wcześniej przez jego ojca. Podstawą tej konfirmacji było obejście (*circuicio*) tych granic na prośbę księcia przez komesa Bogusława ze Strzelina, wówczas kasztelana Ryczyna („etiam eandem silvam per comitem Boguzlaum de Strelin et tunc castellanum in Rezcen circuivit et isdem limitibus, quibus pater eius antea, huic claustro confirmavit” – *Księga Henrykowska*, I 8).

Institucja *ujazdów* pojawia się na Śląsku w drugiej połowie XII lub na przełomie XII/XIII w. Najczęściej dotyczyła ona posiadłości Kościoła i możnowładztwa, rzadziej stosowano ją do własności książęcej⁸¹. Źródła pisane poświadczają liczne *ujazdy* Henryka Brodatego, tj. dotyczące posiadłości klasztoru trzebnickiego, w latach 1202–1208, o których szczegółowo niżej. Książę osobiście dokonał *ujazdu* w 1209 r. na prośbę Witosława, opata kanoników regularnych NMP we Wrocławiu, rozgraniczając posiadłości książęce od dóbr klasztoru w rejonie Góry Ślęży i wyznaczając ich granice od lipy między wsią Będkowice a Strzegomiany aż do kamienia *qui dicitur Petrey*⁸². Na Pomorzu Zachodnim pierwszych *ujazdów* dokonał Kazimierz I dyمیński w dobrach cystersów darguńskich w 1174 r. W 1176 r. wyznaczył on granice Przylepu nadanego cystersom kołbackim. Osobiście wyznaczał granice dalszych wsi kołbackich, tj. Brodowa w latach 1186, 1189, Trzebienia i Dobropola w 1233 r., wreszcie Bielice w 1235 r.⁸³

Bezpośredni udział panującego z grupą podwładnych baronów w oznaczaniu granic poświadczają źródła dokumentowe dotyczące Małopolski w okresie do końca pierwszej połowy XIII w. Tak np. Bolesław Wstydlivy w 1254 r. objechał wkoło nadaną ziemię w Krzyżanowicach na terenie Małopolski, a w różnych miejscach przejazdu kazał swoim urzędnikom stawiać znaki graniczne⁸⁴.

Granica stanowiąca od czasów antycznych potwierdzenie i zabezpieczenie posiadanej przestrzeni była przedmiotem różnych oszustw i czynów przestępczych, mimo że były one zagrożone wysokimi karami. Według J. Grimma, wybitnego znawcy prawa granicznego, granice w prawie plemion germańskich oceniane były jako obiekty święte, a ich usuwanie bądź niszczenie karane było karą śmierci⁸⁵. Zagadnienie to znalazło bardzo szerokie omówienie w pracach licznych autorów niemieckich. Na gruncie polskim najbardziej znana jest praca H. Siemsa⁸⁶. Dzieło to opiera się tylko na prawie plemion germańskich, a pomija źródła późniejsze,

⁸¹ Zofia Podwińska, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wcześniejszym średniowieczu*, Wrocław 1971, s. 202–223.

⁸² *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, t. 2, wyd. Karol Małeczyński i Anna Skowrońska, Wrocław 1959, nr 135.

⁸³ Zob. Jan Maria Piskorski, *Kolonizacja wiejska Pomorza Zachodniego w XIII i w początkach XIV wieku na tle procesów osadniczych w średniowiecznej Europie*, Poznań 1990, s. 130–131; Edward Rymar, *Osadnictwo wiejskie i własność ziemna na obszarze ziemi pyrzyckiej w XII–XV*, „Zeszyty Pyrzyckie”, 5, 1972/1973, s. 185–287.

⁸⁴ *Codex diplomaticus Poloniae*, t. 1, Warszawa 1847, nr 44.

⁸⁵ Grimm, *Deutsche Grenzaltertümer*, s. 286.

⁸⁶ Siems, *Flurgrenzen*, s. 263–309.

uwzględnia je wyłącznie w przypadku oświetlenia informacji, których brak w prawach plemiennych⁸⁷. W opracowaniu H. Siemsa znajdujemy liczne przykłady czynów naruszających prawo graniczne oraz sankcje grożące osobom je popełniającym. I tak np. za nieprawne wytyczenie granicy zgodnie z prawem wizygockim groziła kara pieniężna (*damnum pervasoris*), natomiast jeśli sprawcą takiegoż czynu był Słowianinem, wówczas poddany był karze chłosty bądź karze 200 batów⁸⁸. Zgodnie z prawem longobardzkim, za usunięcie znaku granicznego albo ścięcie drzewa granicznego groziła kara grzywny w wysokości 80 solidów, natomiast Słowianin w takim wypadku płacił życiem⁸⁹. W prawie wizygockim karano wysokim odszkodowaniem tych, którzy zniszczyli ogrodzenie zabezpieczające działkę z uprawą lub bez uprawy⁹⁰. *Crimen termini* dotyczące profanacji znaku krzyża na drzewie granicznym bardzo precyzyjnie formułuje *Lex Romana Burgundiorum*: „Quicumque terminos aut limites aut arbores terminales, quae decusas accipiunt scelerata praesumptione evellere aut abscidere et signa impressa eradere forte temptaverit”⁹¹.

Fałszerstwa dotyczące legalności określonych linii granicznych, spory i procesy graniczne znane są również na ziemiach polskich od około połowy XIII w.⁹² Jeśli podejrzewano fałszywe okazania granic przez świadków, uciekano się do opinii sąsiadów i opolników. Jeżeli fałszerstwo potwierdzało się, winnych karano karą grzywny płaconej księciu i wskazanym przez niego urzędnikom. Przypadek taki potwierdza opis układu zawartego między Konradem II księciem śląskim a biskupem wrocławskim i kapitułą głogowską z 1261 r.⁹³ Zdarzały się m.in. nocne przesunięcia kamieni granicznych. Aby temu i innym nadużyciom zapobiec, regularnie obchodzono granice wraz z licznymi świadkami i urzędnikami panujących⁹⁴. W śląskich źródłach pisanych brakuje informacji o zacieraniu i niszczeniu znaków granicznych, chociaż ma rację R. Kiersnowski stwierdzając, że milczenie źródeł nie przesądza sprawy⁹⁵.

⁸⁷ Zob. Amira, *Die germanischen Todesstrafen*; *idem*, *Germanisches Recht*; Karl S. Bader, *Der Schwäbische Untergang. Studien zum Grenzrecht und Grenzprozess im Mittelalter*, Freiburg 1935; Rudolf Buchner, *Die Rechtsquellen. Beiheft zu Wattenbach-Levison Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter*, Weimar 1953; Rudolf Hoke, *Grenze, [w:] Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*, Teil 1, Berlin 1971, szp. 1801–1804; His, *Geschichte*, s. 168–169; *idem*, *Das Strafrecht des deutschen Mittelalters*, Bd. 2, Weimar 1935, s. 285–286; Eduard Osenbrüggen, *Altdeutsches und neudeutsches Strafrecht*, „Zeitschrift für Rechtsgeschichte”, 1, 1861, s. 390–392.

⁸⁸ Siems, *Flurgrenzen*, s. 293.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 291.

⁹⁰ *Ibidem*.

⁹¹ *Ibidem*, s. 158.

⁹² *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. 1, Warszawa 1847, nr 41 z 1237 r.

⁹³ Gustav A. Tzschoppe, Gustav A. Stenzel, *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte und der Einführung und Verbreitung deutscher Kolonisten und Rechte in Schlesien und der Oberlausitz*, Hamburg 1832, nr 54.

⁹⁴ Moldenhauer, *Grenzen*, s. 270.

⁹⁵ Kiersnowski, *Znaki graniczne*, s. 286–287.

3. Zawilości terminologiczne

W średniowieczu różne zjawiska w sferze społecznej, ekonomicznej, kultury materialnej, opisane w źródłach pisanych, utrwalone zostały najczęściej w języku łacińskim, z większą lub mniejszą wieloznacznością językową. W badanej epoce różne terminy leksykalne miały w większości przypadków bardzo wielorakie znaczenie semantyczne. Nie znaczy to jednak, aby np. pięć różnych określeń danego zjawiska tłumaczyć wieloznacznością oraz brakiem zdefiniowanej treści tegoż zjawiska. Z tego punktu widzenia kilka różnych określeń granicy stosowanych w jej opisach z różną częstotliwością niekoniecznie należy tłumaczyć wieloznacznością znaczeniową tych określeń. Owe różne określenia granicy mogły odnosić się do różnych aspektów funkcjonowania granicy jako narzędzia służącego do podziału przestrzeni. Użyte w danym opisie konkretne określenie może dotyczyć granicy realnie istniejącej i wyróżniającej się na tle innych granic ze względu na jakieś cechy właściwe tylko tej jednej granicy. Jeśli w opisie przebiegu linii granicznej użyte zostało konkretne pojęcie odnoszące się do jednej granicy, to z pewnym prawdopodobieństwem można przyjąć, że granica ta posiadała jakieś charakterystyczne cechy, które nie były typowe dla określeń innych granic.

W odniesieniu do granicy używano w zależności od specyficznych właściwości obiektu granicznego odpowiedniego terminu z katalogu wielu pojęć (*terminus, meta, limes, finis, signum, granicies*). Zdaniem Hansa Niclisa, pod pojęciem granica należy w zależności od kontekstu treści rozumieć znak graniczny utrwalony na drzewie, w ogóle jakiś znak graniczny, wreszcie granicę w rozumieniu obecnym⁹⁶. Dane ze źródeł śląskich potwierdzają kilka terminów w rozumieniu granicy, zwłaszcza *limes* – według różnych badaczy jest to określenie obszaru przyległego do granicy⁹⁷. W opinii Hansa Helmolta, wyraz *limes* w dawnych Niemczech nie oznaczał granicy naturalnej, lecz sztuczną, umocnioną wałami (kopcami) ziemnymi lub murem albo jeszcze innymi elementami umacniającymi⁹⁸. Analogicznie przez *gades* wielu badaczy rozumie granicę umocnioną głównie usypanymi kopcami⁹⁹. Kopce jako popularne jeszcze w okresie wczesnonowożytnym znaki graniczne oznaczano co najmniej ośmioma terminami, co zapewne było wynikiem dużej różnorodności tych obiektów pod względem formy i materiału stosowanego do ich konstrukcji (*monticulus, colliculus, cumulus, tumulus, scopulus, acernus, apex, arx*).

W tekstach opisów granic można odnaleźć konstrukcję, w których dwa różne rodzaje środowiska naturalnego wyrażone w dwóch różnych językowo brzmieniach zespolone zostały spójnikiem *sive* (np. *pratium sive palus*). Przykład ten stawia nas wobec problemu rozróżnienia między bagnem (*palus, lutum*) a łąką (*pratium*). Taka

⁹⁶ Niclis, *Von der „Grenitze”*, s. 21.

⁹⁷ Marian Plezia, *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. 5, Warszawa 1975–1977, szp. 1434.

⁹⁸ Helmolt, *Die Entwicklung*, s. 255.

⁹⁹ Plezia, *Słownik*, t. 4, szp. 480.

konstrukcja językowa nie potwierdza zauważalnych dla XIII w. tendencji do większej precyzji w opisach granic przez wiązanie określonych terminów z obiektami, które charakteryzowały się różnorodnością typologiczną.

Bliższej analizie wymagają terminy *circuitio*, *circumferentialiter* oraz *ambitus*. Pierwszy oznacza czynność obejścia granic określonego obszaru pieszo lub objazdu konno (*ujazdu*), co wyraża następujący opis granicy *ujazdu* darowanego klasztorowi Dąbrownik (*Doubravnik*) na Morawach przez margrabiego morawskiego Przemysław z 1238 r.: „termini prenominati circuitus in longitudine quam in latitudine in Zlawcob”¹⁰⁰. Słowo *circumferentialiter* opisywało granicę jako istniejącą naokoło bądź z wszystkich stron. Taka definicja granicy sugerowała, że obserwator stał w środku kolistej przestrzeni, czyli granica była zawsze w takiej samej odległości od niego w każdej części. Pojęcie *ambitus* w kontekście treści śląskich źródeł pisanych znaczyło prawdopodobnie okrąg, obwód określonych dóbr¹⁰¹.

Trzeba na koniec przyznać, iż dużym problemem jest określenie rzeczywistej materii różnych obiektów topograficznych ze względu na wieloznaczność różnych terminów łaciny średniowiecznej. Przykładem może służyć wyżej wskazywana konstrukcja *pratum sive palus*. Za zapis mało precyzyjny należy uznać konstrukcje z ujęciami m.in. przyimkowymi *iuxta*, *ante*, *retro* itp., które niezbyt jasno wskazują bliskość lub kolejność występowania w terenie określonych obiektów w roli znaków granicznych.

4. Aspekty prawne regulujące proces wytyczania granic. Procedury postępowania

Ważnym aspektem badań nad zagadnieniem granic na terytorium Śląska do końca XIII w. jest kwestia rzeczywistych autorów-wykonawców tego rodzaju obiektów w praktyce. W wielu opisach granic, zgodnie z ustaleniami Stosława Łaguny, przed rozpoczęciem czynności związanych z instalacją granic zwoływano sąsiadów posiadacza rozgraniczanych gruntów, którzy poświadczali wiarygodność wytyczonych linii granicznych¹⁰². W związku ze sporem dotyczącym granic kasztelanii książęcej oraz kasztelanii biskupa wrocławskiego w Miliczu odwołano się do zeznań okolicznych świadków („verum si aliquando ad aliquas metas vel terminos faciendos vel ob aliud quodlibet negocium vicinia fuerit evocata”)¹⁰³.

W nadaniu Konrada I dla Kościoła wrocławskiego oraz kolegiaty głogowskiej z 1261 r. książę zobowiązał się ukazać oraz wyjawić fałszerstwa graniczne¹⁰⁴.

¹⁰⁰ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 2, nr 143.

¹⁰¹ *Ibidem*, Bd. 1, nr 181: „ut firmioribus et manifestioribus, signis ambitus trebnicensis terminaretur”; nr 247: „Has itaque omnes predictas villas ego in persona mea sub uno ambitu circuiui et certis signis limitavi”.

¹⁰² Łaguna, *O prawie granicznym*, s. 10–11.

¹⁰³ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 2, nr 375.

¹⁰⁴ *Ibidem*, Bd. 3, nr 353: „In terminis villarum, quarum termini debent ostendi, falsitatem ostenderit”.

Za fałszywe okazanie granicy nakładane były kary pieniężne. Po zakończeniu wszystkich czynności upęnomocniony do ich przeprowadzania urzędnik zdawał sprawę księciu, który po zatwierdzeniu wytyczonej granicy dóbr na prośbę zainteresowanej strony wydawał list poświadczający z dokładnym opisem przebiegu linii granicznej¹⁰⁵. W praktyce stosowanej przez Bolesława Wstydliwego księżę, osobiście bądź wspólnie z baronami, objeżdżał (lub obchodził) wkoło nadane grunta, a w określonych miejscach przejazdu (obchodu) polecał stawiać znaki graniczne. Tak postąpił w 1254 r. w związku z dobrami klasztoru w Krzyżanowicach w Małopolsce¹⁰⁶. Także w opisach zawartych w wielu XIII-wiecznych dokumentach śląskich wykazane zostały określone procedury ustanawiania bądź potwierdzania granic posiadłości ziemskich, udział księcia lub jego pełnomocników, wreszcie współuczestnictwo licznych świadków. Mechanizm taki potwierdza najwcześniejszy chronologicznie opis granic dóbr klasztoru lubiąskiego oraz potwierdzenie owych posiadłości przez Henryka Brodatego dokonane w 1202 r.¹⁰⁷ Księżę był zmotywowany do potwierdzenia granic dóbr klasztornych, ponieważ czynności związane z ich rozgraniczeniem nie zostały dokonane za życia jego poprzednika („quia patre meo vivente ambitus terminorum non erat distinctus”)¹⁰⁸. Panujący, po wysłuchaniu licznych baronów, polecił obejście i umocnienie znaków granicznych przez opatrzenie ich pierwszą literą jego imienia. Czynności tej miał dokonać książe kasztelan żagański Stefan, któremu mieli towarzyszyć liczni świadkowie („Stephanus castelanus meus vice mea cum plurimis circumsedentibus ambivit et signis munivit”)¹⁰⁹. Tenże kasztelan Stefan z polecenia księcia obszedł bądź objechał konno granice nadanych gruntów dla klasztoru lubiąskiego w Kazimierzu („ex precepto meo circuivit comes Stephanus”)¹¹⁰. Po dokonaniu tej czynności sam książe we własnej osobie, w towarzystwie nobiliów i licznych świadków, objechał wyznaczoną granicę („ita ego in propria persona cum nobilium meorum et popularium vicinorum comitatu eam circuivi et munivi”)¹¹¹. W związku z transakcją kupna dóbr przez klasztor cystersów w Kamieńcu Żąbkowickim w 1283 r. zarówno sprzedający, jak i kupujący dokonali limitacji tych dóbr („ad utriusque partis instanciam deputatos rationabiliter limitata”)¹¹².

Mieszko opolski, darując dobra w Wyszkowicach koło Oławy (*Weissdorf*) szpitalowi Świętego Ducha we Wrocławiu w 1239 r., polecił swojemu podstolemu (*subdapifer*) wyznaczyć granicę tych dóbr przez ich obejście zgodnie z przebiegiem linii granicznej w czasach dawniejszych („contulimus perpetuo possidendam mandantes comiti Jarozlao subdapifero nostro, ut dictam hereditatem circumiens

¹⁰⁵ Łaguna, *O prawie granicznym*, s. 10–11.

¹⁰⁶ *Ibidem*.

¹⁰⁷ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 1, nr 77.

¹⁰⁸ *Ibidem*.

¹⁰⁹ *Ibidem*.

¹¹⁰ *Ibidem*, nr 271.

¹¹¹ *Ibidem*, nr 77.

¹¹² *Ibidem*, Bd. 5, nr 61.

limitaret, prout antiquitus fuerat limitata”). Czynności tej dokonał ów Jarosław w obecności księcia i jego matki („coram nobis et matre nostra”)¹¹³.

Spory graniczne w najszerszym zakresie mieściły się w badanym okresie w kompetencjach podkomorzego¹¹⁴. Jednak w opisach granic z terenu Śląska urzędnik ten niemal nie pojawiał się w tej roli, jeśli nie brać pod uwagę faktu jego wystąpienia w związku z granicą dóbr w Gałowie koło Środy Śląskiej (niem. *Gross Gohlau*). Dobra te w 1255 r. zostały nadane niejakiemu Burghardowi przez księżnę Annę¹¹⁵, odnotowaną w opisie z 1288 r., ponownie w związku z granicą dóbr w Gałowie¹¹⁶.

Na uwagę zasługuje wyrażona gotowość ostrej odprawy księcia i biskupa wrocławskiego Wawrzyńca w przypadku naruszenia granic posiadłości cysterek w Trzebnicy¹¹⁷. Książę osobiście, w obecności biskupa, kanoników i baronów, obszedł wkóło dobra klasztoru i znaczył linię graniczną na nowo 20 wielkimi kamieniami (w formie słupów) oraz innymi obiektami („ego vero cum [...] domino L[aurencio] episcopo et quibusdam canonicis et cum meis baronibus denuo circuiens ambitum trebnicensem munivi signis scilicet aggerum erectione et arborem signacione [...] lapides [...] decrevi lapides [...] iuxta quondam aggeres ponere”)¹¹⁸. W świetle opisu w dokumencie Henryka Brodatego dla klasztoru w Trzebnicy z 1208 r. książę osobiście, w asyście biskupa Wawrzyńca i licznych grona świadków, objechał konno granicę na odcinku między Łososiovicami (*Lozozeuich*) i Ztobno koło Wołowa („ego ipse in propria persona cum domino L[aurentio] episcopo et multis hominibus equitans litem inter Lozozeuich et Ztobno”)¹¹⁹. Książę obszedł i wyznaczył granice dóbr w obwodzie trzebnickim dla tamtejszego klasztoru w 1224 r. („ego in persona mea sub uno ambitu circuiui et certis signis limitavi”)¹²⁰. Władysław Opolczyk z kolei informuje, że „circuivimus personaliter et terminis munivimus” w opisie dóbr nadanych w biskupiej miejscowości Ujest¹²¹. Granice dóbr kościoła parafialnego NMP w Lubiążu książę „per Egidium scolasticum limitavi[t]”¹²². Obejście pieszo bądź objazd konno rozgraniczanych dóbr był zwyczajem stosowanym na Śląsku („more terre mee circuitam et signatam”)¹²³.

Opisy granic dóbr różnych posiadaczy obfitują w liczne przypadki sporów granicznych, nierzadko rozstrzyganych w układach rozjemczych. Tak np. spór Henryka Brodatego i Władysława Odonica w 1234 r. został rozstrzygnięty pokojowo

¹¹³ *Ibidem*, Bd. 2, nr 116.

¹¹⁴ Łaguna, *O prawie granicznym*, s. 10–11.

¹¹⁵ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 3, nr 163: „quod est iuxta granizas Arnoldi de Legnicz [...] quod nos sibi per nostros camerarios et milites sibi granizas ostensum est”.

¹¹⁶ *Ibidem*, Bd. 4, nr 168: „quod granize per camerarios [...] fuerant demonstrate”.

¹¹⁷ *Ibidem*, Bd. 1, nr 83.

¹¹⁸ *Ibidem*, nr 115.

¹¹⁹ *Ibidem*, nr 114.

¹²⁰ *Ibidem*, nr 247.

¹²¹ *Ibidem*, Bd. 3, nr 335.

¹²² *Ibidem*, Bd. 1, nr 179.

¹²³ *Ibidem*, nr 219.

w przyjacielskim układzie stron (*amicabiliter constitutos*), w którym rozjemcami byli arcybiskup gnieźnieński Fulco i biskup poznański Paweł¹²⁴. Spór graniczny w Krzeszowie z rycerstwem ziemi kłodzkiej został zażegnany przez rozgraniczenie spornych ziem obu stron („limitatis circumferentialiter [...] et distinctis tranquilla pacis ac honoris securitate sempiterno tempore”)¹²⁵. Szczegółowy opis granicy miasta Ścinawy nadanej Kościołowi wrocławskiemu, zawarty w niedatowanym falsyfikacie Zbroslawa hr. Schmitsch, zawierał groźbę ekskomuniki, która miałyby spotkać wszystkich, którzy podjęliby działania mogące obalić przyjęte ustalenia graniczne („Ibi ponimus metas nostre donationis inconvulse conservandas, quod si postmodum fuerit quispiam, qui memoratas metas attemptaverit quoquomodo infringere anathemate feriatur”)¹²⁶. W opisie podanym w dokumencie biskupa wrocławskiego Tomasza z 1263 r. zawarty jest nakaz, aby opisywane granice były nienaruszone i utrzymywane w należytym stanie („qui eosdem terminos retinens et cultores”)¹²⁷. Motyw potrzeby nakazu utrzymania granic w należytym stanie został zaakcentowany bardziej wyraziście w opisie przebiegu granicy na terytorium Mieszka Cieszyńskiego i biskupstwa ołomunieckiego. Zły stan granic na terenie książeńcem i biskupim, ich zapomnienie i błędne oznaczenie, wymagało odbudowy i potwierdzenia („limitis distinctio deleatur vel in errore aut oblivione tradatur, fecimus fieri aggeros, cumulos sive struges per totum ipsum fluvium Ostraviam ab Odra incipiendo”)¹²⁸. Na długo ciągnący się spór graniczny między klasztorem lubiąskim i synami hr. Adama z Jassen wskazuje opis granicy zawarty w dokumencie z 1285 r., zażegnany w końcu ugodą („quod inter nos et viros venerabiles de Lubens [...], aliquamdiu altercationis discrimina versabantur eo quod eorum hereditatis termini per nos fuerint aliquantulum coartati”)¹²⁹.

W osiągnięciu porozumienia w sporach granicznych, podobnie jak przy ich ukazywaniu, dużą rolę odgrywali sąsiedzi zamieszkujący rozgraniczane tereny. Tak np. Henryk III głogowski potwierdzając w 1289 r. posiadanie przez klasztor NMP we Wrocławiu Na Piasku dóbr w Krzydlinie Małej oraz w Krzydlinie Wielkiej k. Wołowa (*Cridline*), polecił, aby w jego imieniu (*vice nostra*) dokonano ponownego wytyczenia granicy na podstawie wyraźnego jej ukazania („per [...] viciniam declaratis et ostensis”)¹³⁰. Rolę sąsiadów w uroczystym wytyczeniu granicy ukazuje nadanie przez Henryka IV dóbr klasztorowi NMP Na Piasku w 1290 r. („militi de villa Chosno, qui facta circuicione solemni nostro fuerant assignati dominio et porrecti per viciniam evocatam [...] prout nobis vicinia attestante fuerunt publice limitati”)¹³¹. Opis zawarty w kolejnym dokumencie Henryka IV z 1290 r. ukazuje

¹²⁴ *Ibidem*, Bd. 2, nr 69.

¹²⁵ *Ibidem*, Bd. 6, nr 184.

¹²⁶ *Ibidem*, Bd. 2, nr 424.

¹²⁷ *Ibidem*, Bd. 3, nr 449.

¹²⁸ *Ibidem*, Bd. 4, nr 313.

¹²⁹ *Ibidem*, Bd. 5, nr 247.

¹³⁰ *Ibidem*, nr 424.

¹³¹ *Ibidem*, nr 448.

instytucję sąsiadów w prezentacji granicy lasu na górze Ślęży nadanego klasztorowi Na Piasku („silvam [...] sicut certis limitibus concluditur et per viciniam demonstratur”)¹³².

Motyw dawności wyznaczonych granic był często podkreślany jako element legalizujący takie granice. To samo znaczenie miał zapewne zwrot „in limitibus suis, qui sunt olim constituti inter villam ex una parte et militem nostrum Preduoyum et fratres eius ex altera”¹³³. Identyczną wymowę miała wypowiedź podkreślająca odległą przeszłość wydarzeń towarzyszących ustaleniu granicy lasu należącego do wsi Konotop w falsyfikacie Konrada z 1261 r. („prefate silve grenicias suas ab antiquo habuerunt”)¹³⁴. Wyznaczone przez księcia lub jego pełnomocników granice legitymizowało zobowiązanie do respektowania ustalonych rozgraniczeń w teraźniejszości i w przyszłości („in istis greniciis proveniri poterunt nunc vel in futuro”)¹³⁵.

Henryk IV, uwalniając w 1280 r. posiadłości klasztoru NMP Na Piasku od wszystkich powinności książęcych, za wyjątkiem sądownictwa wyższego rzędu, potwierdził, że granice tych dóbr według przekazu pradziada księcia (Henryka Brodatego) były przez niego wytyczone w czasach dawniejszych¹³⁶.

Analiza różnych elementów związanych z wyznaczaniem i zabezpieczaniem granic i dóbr w badanym okresie na Śląsku pozwala przyjąć, że było to istotne zagadnienie w praktyce administracyjnej dworów książęcych, wykazującej wiele podobieństw do standardów stosowanych w tym zakresie na zachodzie Europy. Zgodnie z ugruntowanymi w ciągu XIII w. procedurami, zagadnienie granic we wszystkich ich aspektach było podporządkowane bezpośrednio lub pośrednio panującemu. W całym materiale jest on potwierdzany najczęściej jako ustanawiający i wytyczający linię graniczną osobiście bądź czyni to za niego uppełnomocniony przez niego urzędnik dworski (podstoli), kasztelan książęcy bądź kanonik z otoczenia biskupa. Książę legitymizował granicę przez jej potwierdzenie, przez co zabezpieczał ją przed ewentualną falsyfikacją.

5. Ku linearności granic

Za Karola Wielkiego linia prowadzona od punktu do punktu oznaczała linię graniczną¹³⁷. W czasach Staufów nie stosowano granicy naturalnej, uwzględniającej formy rozgraniczanej ziemi, lecz posługiwano się granicą sztuczną, co doprowadziło do wykształcenia się *Grenzlinie*¹³⁸. Dokładny przebieg linii występował

¹³² *Ibidem*, nr 465.

¹³³ *Ibidem*, Bd. 2, nr 299.

¹³⁴ *Ibidem*, Bd. 3, nr 581.

¹³⁵ *Ibidem*, Bd. 3, nr 570 (falsyfikat).

¹³⁶ *Ibidem*, Bd. 4, nr 392: „in omnibus terminis, prout ipsi per nostrum attavum est limitatum [...], in supradictis bonis quo ad omnes ipsorum circumstantias, gades seu grenicies, prout antiquitus sunt locata et distincta”.

¹³⁷ Helmolt, *Die Entwicklung*, s. 255.

¹³⁸ *Ibidem*, s. 257.

w Niemczech do XIII w. bardzo rzadko. Stał się dostrzegalny w drugiej połowie tego stulecia. Wówczas zamiast wspólnego użytkowania w związku z bardziej indywidualną gospodarką powszechne stały się indywidualne podziały dóbr nieruchomości¹³⁹. P. Tyszka, bazując na małopolskich opisach granic XIII–XIV-wiecznych, stwierdził, że „nigdzie nie padła tam choćby sugestia”, potwierdzająca stosowanie linii granicznej bądź jej utożsamianie z linią, wreszcie ani razu nie użyto we wskazanym czasie słowa linia¹⁴⁰.

Na Śląsku zasadniczym rodzajem granicy w XII–XIII w. była linia punktowana od punktu A do B, od B do C, oraz całe odcinki wyznaczone m.in. przez koryta rzek, rowów, przez drogi itd. Im bardziej owe punkty tworzyły ciągi zagęszczone, tym większy był stopień dokładności przebiegu linii. W przypadku odwrotnym, im odległości między tymi punktami były bardziej odległe, tym większe były możliwości interpretacji przebiegu łączącej je *prostej*. Tylko wyraźne stwierdzenia o przebiegu granicy wzdłuż linii prostej (*linealiter, directe*) oznaczałyby granicę linearną. W kierunku stosowania linearnej granicy dóbr ziemskich i, co za tym idzie, potrzeby bardziej precyzyjnych ustaleń granicznych, wreszcie częste zmiany prawa, a także inne zobowiązania z tytułu posiadanych nieruchomości, motywowały do stosowania linearnej granicy. Rezygnacja w drugiej połowie XIII w. ze zbyt szerokich i zazwyczaj niezbyt dokładnie oznaczonych granic występowała na całym obszarze kolonizacji wschodniej¹⁴¹. Proces kształtowania się granicy linearnej od przestrzeni granicznej do linii rozgraniczających Kujawy i ziemie krzyżackie w XIV w. dość wyraziście ukazał Sławomir Józwiak¹⁴².

Jak stwierdziłem, początkowo granice miały postać rubieżnych pasów ziemi niczyjej (*terra nulla*). W miarę stopniowego wzrostu wartości rozgraniczanych dóbr zaczęto bardzo precyzyjnie oznaczać granice i wówczas z pasów rubieżnych wykształciły się granice linearne¹⁴³. Linie takie wyznaczone były coraz gęściej rozmieszczonymi elementami środowiska naturalnego wraz ze specjalnymi znakami wyznaczającymi linię. Granice w formie pasa rubieżnego stanowiły na Śląsku rzadkość. Szerokość pasa rubieżnego zależała od wartości rozgraniczanego terytorium. Należy zgodzić się z zdaniem T. Manteuffla, wyrażonym prawie 90 lat temu, że granica w handlowym centrum miasta rozgraniczająca powierzchnię handlową kupców niemal zbliżała się do linii. Także granica między gruntami chłopów stanowiła wąski 20–30 cm pas między. Granicę zaczęto stopniowo rozciągać na przestrzeń między jej topograficznymi wyznacznikami. W związku z tym stopniowo zbliżała się ona do linii. Przykładem granicy linearnej na XIII-wiecznym Śląsku były gęsto rozstawione kamienie graniczne

¹³⁹ *Ibidem*, s. 159–160.

¹⁴⁰ Tyszka, *Postrzeganie granicy*, s. 112.

¹⁴¹ Moldenhauer, *Grenzen*, s. 236.

¹⁴² Sławomir Józwiak, *Trzy nieznane źródła dotyczące krzyżackich posiadłości na Kujawach na przełomie XIV–XV wieku*, „Ziemia Kujawska”, 13, 1998, s. 137–143.

¹⁴³ Manteuffel, *Metoda*, s. 221–223.

przedstawione w dokumencie trzebnickim z 1208 r. Usytuowane one były obok różnych znaków granicznych¹⁴⁴.

6. Specyfika najstarszych opisów granic dóbr klasztoru trzebnickiego

Wśród wszystkich opisów granic posiadłości najróżniejszych posiadaczy ziemskich do końca XIII w. na Śląsku, formą oraz precyzją opisów wyróżniają się najstarsze opisy dóbr klasztoru cysterek trzebnickich z lat 1202–1208¹⁴⁵. Źródła pisane, w których zamieszczone zostały wymienione opisy granic, stanowią przekaz treści bardzo rozwiniętego osadnictwa wiejskiego na terytorium ujazdu trzebnickiego (*circuicio*) w pierwszej i drugiej dekadzie XIII w.¹⁴⁶ Poza oznaczaniem przez *circuicio* określonej powierzchni terytorium objętego granicami, termin ten określał samą czynność ujazdu na koniu, jako że sam proces wytyczenia lub sprawdzenia granicy wymagał jej obejścia od znaku do znaku jako obiektów o charakterze prawnym. Analiza najstarszych opisów granic dóbr trzebnickich wymaga jeszcze wyjaśnienia terminu *praedium Trebnicense*, które oznaczało nie samą jednostkę administracyjną, jak wówczas wieś, lecz większy kompleks osad wokoło Trzebnicy.

Opisy granic dóbr klasztoru trzebnickiego z lat 1202–1208 precyzyjnie ilustrują dynamiczne zmiany w stanie posiadania klasztoru wykazane przez Romana Grodeckiego. Henryk Brodaty potwierdzając 28 VI 1202 r. uposażenie klasztoru, nakazał dobra cysterek określane terminem *praedium* otoczyć wyniosłym wałem drewniano-ziemnym dla określenia przebiegu linii granicznej („*aggerum erectione et arborum signacione limitare curavit*”)¹⁴⁷. Dla zabezpieczenia granic ujazdu trzebnickiego przed podstępными wystąpieniami sprawców kazał umocnić je szpicowato zakończonymi dużymi kamieniami wkopanymi w ziemię, z wyrytymi oznaczeniami pierwszą literą imienia książęcego H. Jednocześnie książę zapowiedział, że wszelkie spory i zwady spotkają się z ostrą reakcją¹⁴⁸. Zgodnie z opisem zawartym w najstarszym dokumencie trzebnickim i w zgodzie z ówczesnym stanem posiadania łącznie umocowano 17 kamieni głęboko usadowionych w gruncie. Już w latach 30. ubiegłego stulecia T. Manteuffel zauważył, że kamienie trzebnickie były wkopywane w miejscach załamania linii granicznej tworzącej kąt, gdzie spotykały się granice nawet trzech-czterech wsi¹⁴⁹. Technika oraz miejsca

¹⁴⁴ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 1, nr 115.

¹⁴⁵ *Ibidem*, nr 83, 114, 115.

¹⁴⁶ Zob. Guzikowski, *Procesy*, s. 136; Grodecki, *Książęca włość*, s. 7–9; Podwińska, *Zmiany form*, s. 202–223.

¹⁴⁷ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 1, nr 83.

¹⁴⁸ *Ibidem*: „*Ad habundationis autem cautele providentiam ne quis ullis temporibus terminos corrumpere et limitibus subdole iniquitatis irrogare machinetur inposturam, in ambitu Trebnicensi lapides apicibus mei nominis insculptos ad controversiam, si qua de terminis emerit reprimidam caute terre infodi precepi*”.

¹⁴⁹ Manteuffel, *Odpowiedź*, s. 613–618.

usytuowania kamieni trzebnickich potwierdzają spostrzeżenie T. Manteuffla. Tak np. pierwszy z tych kamieni umieszczony został w miejscu, w którym wypływał strumyk między rosnącym tam dębem oraz wsią, która nazywana była Sulisławice koło Trzebnicy (*Sulislawice*)¹⁵⁰.

Usytuowanie dużych kamieni granicznych względem różnych wsi, żrębów, potoków opisywano precyzyjnie w dokumentach z odwołaniem do obiektów środowiska naturalnego, rzadziej wytworów pracy ludzkiej. Zdecydowanie przeważały obiekty fizjograficzne, zwłaszcza ciekł wodne i nadwodne¹⁵¹. Brak miejsca nie pozwala na szczegółową charakterystykę różnych obiektów środowiska naturalnego, zwłaszcza fizjograficznych. Efektywny program badań zespołu E. Kowalczyk stwarza możliwość pogłębionej analizy kierunków biegu rzek, zmian ich koryta oraz dopływów, co pozwala wykazać ich rozgraniczającą rolę¹⁵².

Prawdopodobnie kolejne wytyczenie granicy ujazdu dóbr wokół Trzebnicy¹⁵³, zaledwie sześć lat od poprzedniego z 1202 r., miało kilka powodów. Mogło m.in. chodzić o ukazanie aktualnego stanu posiadania klasztoru, albowiem w tym zakresie dochodziło do zmian, dokładnie przedstawionych w skrupulatnych studiach R. Grodeckiego. Dalszą motywacją była potrzeba jeszcze większego zabezpieczenia linii granicznej na nowo, przez wbicie przy wałach ziemnych łącznie 20 dużych kamieni z wrytą na nich pierwszą literą imienia Henryka Brodatego, przy tym poprawy widoczności znaków granicznych¹⁵⁴.

W opisie o sześć lat wcześniejszym, z 1202 r., brakuje np. zwrotu dotyczącego ścisłej lokalizacji 17 kamieni („iuxta aggeres ponere”). Kolejną przesłanką, która również zdaje się wyjaśniać fakt wytyczenia granicy w 1208 r. na nowo („denuo circuiens ambitum Trebnicensem”), był czynny udział w tych czynnościach obecnego w Trzebnicy biskupa Wawrzyńca (*L*), który wraz ze swoimi kanonikami, licznymi możnymi, dokonując na nowo obejścia trzebnickiego Ujazdu, potwierdził zgodność linii granicznej z rzeczywistością („Ego vero et cum meis baronibus denuo circuiens ambitum Trebnicensem munivi signis scilicet aggerum erectione et arborum signacione”). Po tych określeniach następuje długi, bardzo uszczegółowiony opis różnorodnych elementów środowiska naturalnego, które prezentowały dokładnie umiejscowienie 20 kamiennych słupów granicznych („sunt autem hec loca in quibus hi lapides suffossi sunt”). Od przedstawienia granic ujazdu trzebnickiego opartego na pierwszym jego obejściu przez księcia, biskupa Wawrzyńca oraz licznych dalszych osób, różni się pod względem formy opis granic tylko wybranych wsi ujazdu oraz dalszych wsi, które nie stanowiły części składowych

¹⁵⁰ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 1, nr 103: „ubi rivulus oritur inter quercus et villa, que dicitur Zulizlauch”.

¹⁵¹ Zob. np. zapis dotyczący 14. kamienia: „Quartodecimus in Gorni ad fluvium Lubsa” (Domańowie i Szczytkowice koło Trzebnicy)

¹⁵² Kowalczyk, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej między Pisą*, s. 62–71.

¹⁵³ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 1, nr 115.

¹⁵⁴ *Ibidem*: „signa michi minus sufficientia sunt visa, ad maioribus habundantiam cautele decrevi lapides nominis meis litteris insculptos iuxta quosdam aggeres ponere”.

ujazdu. Opis późniejszy różni się czasowo od poprzedzającego zaledwie o kilka miesięcy¹⁵⁵. Miał on duże znaczenie, ponieważ jest w nim mowa o elementach granicy gruntów książęcych, ogrodników i młynarzy („et agros meorum ortolanorum, quos limitat pirus et salix, directe opposita piro sita prope litus Zlenzae, in quibus sunt signa, et addidi eidem sortem mei molendinarii”). Interesującym szczegółem jest informacja o objeździe księcia konno odcinka linii granicznej między wsiami Łososiuwice i Ztobno koło Trzebnicy („ego ipse in propria persona cum domino L[aurantio] episcopo et multis hominibus equitans limitem”). Opis granic dóbr klasztoru trzebnickiego zawarty w dokumencie z 1208 r. (przed 28 VIII 1208)¹⁵⁶ w zamyśle wystawcy miał zaświadczać ostateczną instalację dóbr cysterek. Najbardziej trwałymi elementami oznakującymi te granice było 16 słupów kamiennych wkopanych w ziemię. Książę podkreślał, iż na prośby mniszek odnawia oznakowanie granic znakami trwałymi i wyraźnymi („ut firmioribus et manifestioribus signis ambitus Trebnicensis terminaretur”). Opisy granic dóbr zatwierdzonych na nowo ujawniają zastosowane do realizacji tego celu wielkie kopce drewniano-ziemne oraz 16 wielkich słupów kamiennych z wyrytą pierwszą literą imienia książęcego (*H*). Celem kolejnych obchodów granicy dóbr trzebnickich była potrzeba poprawienia stanu zabezpieczenia elementów linii granicznej, dotyczące zwłaszcza słupów kamiennych, które były za mało wkopane (*minus sufficiencia*). Opis położenia wszystkich 16 słupów z 1202 r. charakteryzuje się większą szczegółowością aniżeli 20 opisanych w dokumencie datowanym przed 21 VIII 1208 r.¹⁵⁷ W świetle kolejnych opisów, wskazujących usytuowanie poszczególnych słupów, sięgano po różne obiekty środowiska naturalnego, które dawały dość szczegółowy obraz topografii oraz cech środowiska trzebnickiego, a także jego infrastruktury osadniczej¹⁵⁸. W związku z lokacją Trzebnicy na prawie polskim w 1224 r.¹⁵⁹ książę Henryk Brodaty dokonał bardzo szczegółowego potwierdzenia granic tego miasta. Analogicznie do opisów granic dóbr cysterek, najważniejszymi elementami linii granicznej były pale wbite w dno strumyka lub w podłoże gruntu (*palum*, *Phähle*). Opis zawiera bardzo dokładne usytuowanie każdego spośród sześciu takich pali, przez co stwarza duże możliwości rekonstrukcji trzebnickiego krajobrazu. Składała się na niego bogata sieć obiektów fizjograficznych ze źródłami i wypływającymi z nich ciekami wodnymi (*fons*), oznaczone nazwą dziedziczne grunty ziemskie, np. *hereditas Droschow* – Droszów, drogi (*via*), wzgórze (*mons*), (Lagochy), doły (*fovea loch*), wąwozy (*fossatum*) i uprawy winnej latorośli (*vinea*). Opis dotyczący granic miasta ukazuje dużą różnorodność obiektów środowiska naturalnego, a także wysoki poziom zagospodarowania. Być może wśród dołów ziemnych mieściły się lochy produkcyjne (np. do wypalania

¹⁵⁵ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 1, nr 114.

¹⁵⁶ *Ibidem*, nr 115.

¹⁵⁷ *Ibidem*.

¹⁵⁸ Zob. np. opis położenia pierwszego słupa kamiennego: „primus lapis suffossus est aperte”.

¹⁵⁹ Haeusler, *Urkundensammlung*, s. 63–66.

wapna). Cechy klimatyczno-krajobrazowe Wzgórz Trzebnickich sprzyjały przecież uprawom winnej latorośli.

Wieloaspektowe badania E. Kowalczyk nad osadnictwem i całą infrastrukturą osadniczą łączone z topografią terenu ułatwiają identyfikację obiektów pokrywających teren pogranicza oraz granicy punktowej¹⁶⁰. Analogiczny opis granic miasta Oławy, oznaczonych 31 X 1291 r. przez Henryka V, w zestawieniu z opisem trzebnickim jest nadzwyczaj lakoniczny i nie daje możliwości w miarę dokładnej rekonstrukcji krajobrazu („devotis civium nostrorum de civitate Olavia precibus inclinati duximus invigilandum ipsorum commodis et metas ipsorum ejusdem civitatis sic distinguimus, ut ab ipsa civitate Olavia metae, quae Polonice graenizen dicuntur, usque ad campos villarum hic positarum”)¹⁶¹.

7. Społeczno-ekonomiczne i kulturowe determinanty progresywnego wzrostu i wyznaczania granic oraz zmian jakościowych w znakach granicznych

Zestawienie źródeł dyplomatycznych według porządku chronologicznego, w których odnotowano opisy granic, wskazuje na ich wzrost ilościowy od dwóch opisów w dekadzie 1200–1210, czterech w drugiej dekadzie XIII w., siedmiu w dekadzie trzeciej, 14 w latach 1231–1240 i aż 23 w latach 1281–1290, z nieznacznym spadkiem do 14 opisów w latach 1291–1300. Najwcześniejsze opisy pojawiły się w dokumentach cysterskich w pierwszych dwóch dekadach XIII w., a zatem w początkowym etapie dziejów owych wspólnot na Śląsku. Stała tendencja dynamicznego wzrostu ilościowego opisów granic, licząc od najwcześniejszych datowanych na drugą dekadę XIII w., z nieznacznym spadkiem w latach 1261–1280, zaowocowała ponownie dynamicznym rozwojem wytyczanych granic w dwóch ostatnich dekadach XIII w. Przebiegał wówczas szczególnie intensywnie proces stanowienia granic obejmujących mniejsze lub większe terytoria. Tak dynamiczny wzrost ilościowy przypadków wyznaczania granic posiadłości klasztornych (głównie cystersów i kanoników regularnych), kościołów, szpitali klasztornych, posiadaczy miejskich, możnych i rycerstwa, od drugiej dekady XIII w. pokrywał się z procesem kolonizacji na prawie niemieckim.

Śląsk był terenem szczególnie intensywnego ruchu reorganizacji osadnictwa. Do analogicznych wniosków prowadzi analiza materiału źródłowego z XIII i XIV w. dotyczącego innych ziem polskich¹⁶², a także badania w szerszym wymiarze terytorialnym¹⁶³. Dziewięć dokumentów dotyczących miast i mieszczaństwa z opisaniami granic należących do nich dóbr ziemskich dopiero z dwóch ostatnich dekad XIII w. odzwierciedla proces przenoszenia na prawo niemieckie dawniejszych

¹⁶⁰ Kowalczyk, *Dzieje granicy*, s. 56–92.

¹⁶¹ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 6, nr 33.

¹⁶² Zob. Piskorski, *Kolonizacja*, s. 130.

¹⁶³ Niclis, *Von der „Grenitze”*, s. 18.

ośrodków miejskich lub zakładania nowych w drugiej połowie XIII i pierwszej połowie XIV w.¹⁶⁴

Tylko sześć dokumentów z różnych dziesięcioleci XIII w. zawierających opisy granic dóbr możliwych ziemskich i rycerstwa każe przypuszczać, że nie przejawiali oni jeszcze silnej potrzeby podkreślania swojej odrębności, m.in. przez rozgraniczenia dóbr. Spośród 102 opisów granic posiadłości różnych użytkowników do końca XIII w., największa ich liczba i jednocześnie najwcześniejsze dotyczą klasztorów cysterskich. Pierwsze informacje o wyznaczaniu granicy wokół dóbr tych klasztorów pochodzą z 1202 r. Dotyczą one cysterek trzebnickich oraz Lubiąży¹⁶⁵. Łącznie do końca badanego okresu znanych jest 12 opisów granic dóbr klasztoru cystersów w Lubiąży¹⁶⁶ oraz osiem klasztoru cysterek w Trzebnicy¹⁶⁷, nadto opis granic dóbr filii Lubiąży w Mogile koło Krakowa¹⁶⁸. Założony w 1292 r. klasztor cystersów w Krzeszowie¹⁶⁹ w ciągu niepełnej dekady miał dwa opisy granic swoich dóbr¹⁷⁰, klasztor w Henrykowie cztery opisy¹⁷¹ oraz klasztor w Kamieńcu Żąbkowickim trzy¹⁷². Tak więc liczba opisów granic śląskich klasztorów cysterskich do końca XIII w. stanowi 23,5% wszystkich opisów w dokumentach śląskich w badanym okresie. Na drugim miejscu (7,8% opisów granic w dokumentach śląskich do końca XIII w.) sytuują się opisy granic dotyczących kanoników regularnych, w tym sześć dla klasztoru Na Piasku we Wrocławiu¹⁷³ oraz dwa dla klasztoru w Nowogrodźcu Bobrzańskim¹⁷⁴. Stosunkowo dużą liczbę opisów granic w dokumentach cysterskich należy tłumaczyć znajomością przez białych mnichów rozwiązań stosowanych przy wyznaczaniu granic w okresie od XII do XV w. w Europie Zachodniej. Badania K. Guzikowskiego, dotyczące granic terytoriów klasztoru cysterskiego w Kołbaczu na Pomorzu Zachodnim, potwierdzają dane dotyczące śląskich klasztorów cysterskich. Szczególnym protektorem księcia Henryka Brodatego cieszył się klasztor trzebnicki.

¹⁶⁴ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 4, nr 419 (1281); Bd. 5, nr 83 (1284), 388 (1288), 439 (1289), 512 (1290), Bd. 6, nr 31 (1291), 46 (1292), 140 (1293), 367 (1298).

¹⁶⁵ *Ibidem*, Bd. 1, nr 77 (dot. Lubiąży), nr 83 (dot. Trzebnicy).

¹⁶⁶ *Ibidem*, Bd. 1, nr 77 (1202), 143 (1212–1214), 217 (1230), 252 (1225), 271 (1226); Bd. 2, nr 37 (1233), 59 (1233), 438 (1245); Bd. 3, nr 299 (1259), 581 (1261, falsyfikat); Bd. 4, nr 239 (1274); Bd. 5, nr 247 (1285).

¹⁶⁷ *Ibidem*, Bd. 1, nr 83 (1202), 115 (1208), 114 (1208), 181 (1218), 247 (1224); Bd. 2, nr 482 (1234), 5 (1251), 156 (1255).

¹⁶⁸ *Ibidem*, Bd. 5, nr 161 (1284).

¹⁶⁹ Dynamiczny rozwój tej placówki przedstawia praca Andrzeja Wałkowskiego na marginesie jego rozważań nad skryptoriami klasztorów cysterskich na Śląsku, zob. Andrzej Wałkowski, *Skryptoria cystersów filiacji portyjskiej na Śląsku do końca XIII wieku*, Zielona Góra–Wrocław 1996.

¹⁷⁰ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 5, nr 65 (1292), 418 (1299).

¹⁷¹ *Księga Henrykowska*, I, 8.

¹⁷² *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 1, nr 152 (1216); Bd. 4, nr 61 (1283), 184 (1295).

¹⁷³ *Ibidem*, Bd. 2, nr 266 (1244); 307 (1246); Bd. 4, nr 392 (1280); Bd. 5, nr 424 (1289), 448 (1290), 465 (1290).

¹⁷⁴ *Ibidem*, Bd. 5, nr 77 (1283), 78 (1282).

Chronologia źródeł z odnotowanym opisem granic gruntów miast i mieszczaństwa obejmuje zaledwie osiem przypadków z lat 80.–90. XIII w.¹⁷⁵, co potwierdza, że w tym okresie dokonywał się na Śląsku ogólny postęp w rolnictwie, a rozwój miast stymulował popyt na produkty rolne. Miasta zaczęły traktować ziemię jako towar, w związku z czym rosła jej wartość, a zatem rosło również poczucie jej ochrony i świadomość sensu precyzyjnego rozgraniczania od gruntów sąsiadów. Analiza materiału opisowego pozwala zidentyfikować w całym wymiarze XIII-wiecznego Śląska 28 obiektów naturalnych, 9 sztucznych oraz 1 typu mieszanego. Wiele spośród tych obiektów używano do oznaczania granic wielokrotnie. Wśród obiektów, którymi oznaczano przebieg granic w całym badanym okresie, zdecydowanie przeważały elementy środowiska naturalnego, m.in. lasy (*silva, silva magna, silva nigra*), pojedyncze drzewa (*arbores*), dąb (*quercus*), grusza (*pirus*), wierzba (*salix*), lipa (*tilia*), pojedyncze krzaki (*fructum*), krzak jeżyny (*rubus, rubetum*), rzeki (*fluvius, flumen*). Rozróżniano rzeki duże (*fluvius magna, Oder*), strumyki i potoki (*rivulus*), mieliznę (*vadum*), jeziora (*lacum*), teren błotnisty (*lutum, lutosus*), brzegi rzeki (*ripa*), jamy, doły (*fovea*), rowy (*fossa*), łąki (*pratium i prata magna*), pastwiska (*pascua*), pastwisko dla koni (*pro equis pascendis pratorum*), wzgórza (*monticulum, mons*).

Przyjmując typologię P. Tyszki kategoryzującą obiekty określające granice ze względu na typy ich krajobrazów, wymienione elementy środowiska naturalnego należą do krajobrazu naturalnego¹⁷⁶. Grupa druga obejmuje kategorię obiektów sztucznych, zwanych przez P. Tyszkę grupą kulturową. W materiale śląskim pojawiły się wśród tego rodzaju znaków granicznych duże kamienie wkopane w podłoże ziemi, sygnowane wyrytym imieniem księcia (w formie pierwszej majuskulnej litery) bądź znakami ciosny, nadto występują siedziby ludzkie, wsie i miasta (*villa*), drogi (*via, via magna*), mosty (*pons*), kopce ziemne (*cumulus*), uprawy winnej latorośli (*vinea*), ogrody (*hortus*). Obiekt mieszany zawiera elementy środowiska naturalnego oraz różne kategorie znaków wytworzonych przez człowieka.

Na ziemi Pyrzyckiej, jak i na całym Pomorzu Zachodnim, a także w Meklemburgii, dane jednej i drugiej kategorii wskazują na znaczną dominację elementów środowiska naturalnego w całym okresie XIII w.¹⁷⁷ W opisach granic na Śląsku z największą frekwencją odnotowywano obiekty fizjograficzne oraz lasy, które zdecydowanie przeważały nad innymi elementami środowiska naturalnego. Spośród pierwszych reprezentowane są najczęściej rzeczki, strumyki, tereny błotniste, bagna i jeziora, a także różne zbiorniki wodne. W kilku przypadkach punkt na linii granicznej stanowił brzeg strumyka, w jednym dotyczyło to brzegów obu stron potoku („*fluvium extendens longitudinem suam usque in pontem Gauli utrumque concludens litus*”)¹⁷⁸.

¹⁷⁵ *Ibidem*, Bd. 4, nr 419 (1281); Bd. 5, nr 83 (1284), 439 (1281), 388 (1288).

¹⁷⁶ Tyszka, *O metodzie badań*, s. 423–425.

¹⁷⁷ Guzikowski, *Procesy*, s.138; Moldenhauer, *Grenzen*, s. 266.

¹⁷⁸ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 1, nr 291.

Ścisłe zakwalifikowanie niektórych obiektów naturalnych, jak i sztucznych, jest trudne, ponieważ charakteryzują się one często cechami jednych i drugich (np. pojedyncze lub kilka drzew sygnowanych ręką człowieka znakami ukośnego krzyża, znaki ryte na kamieniach osadzonych w gruncie). W przypadku drzew oznaczonych znakiem krzyża zasadniczym elementem było samo drzewo, dlatego zaliczono je do obiektów naturalnych. Podobnie ówczesne drogi stanowiły mniej lub bardziej ubitą nawierzchnię wskutek ruchu ludności i zwierząt. Dużą trudność sprawia rozróżnienie między naturalnymi wyniosłościami a kopcami ziemi wzniesionymi przez człowieka. Także wieloznaczność terminologii łacińskiej przy braku dostatecznej ilości źródeł pisanych i archeologicznych uniemożliwia ścisłe określenie znaczenia zastosowanych w opisach terminów. Na tle różnych elementów środowiska naturalnego z względnie dużą częstotliwością pojawiały się lasy, rzadziej pojedyncze drzewa.

Poza różnego rodzaju zbiornikami wodnymi, najczęściej reprezentowanymi w opisach granic są lasy, spośród których rozróżniano wyłącznie ten element środowiska naturalnego bez żadnych przymiotników bliżej je określających, nie licząc kilku bardzo sporadycznych przypadków z określeniem las duży (*silva magna*) i las czarny (*silva nigra*). Określenie pierwsze występuje w dokumencie nadania przez osobę świecką wsi Poniatowice koło Oleśnicy klasztorowi kamienieckiemu w 1216 r.¹⁷⁹ Określenie *czarny las* może oznaczać gęsty drzewostan leśny na terenach nad rzeką Nysą, możliwy do lokalizacji dzięki dalszym elementom środowiska naturalnego, zawartym w opisie granic nadanych sołtysowi nyskiemu Piotrowi 200 łanów flamandzkich w 1237 r. przez biskupa wrocławskiego Tomasza w celu kolonizacji na prawie niemieckim¹⁸⁰.

Dużą częstotliwość podawania w opisach granic dóbr różnych cieków wodnych i rzek oraz lasów adekwatnie odzwierciedla krajobraz Śląska XIII w. W pięciu przypadkach w opisie granic i w jednym dalszym jako przedmiot nadania występuje określenie łąka (*pratium*) bądź pastwisko (*pascua*). W dwóch spośród nich spotykamy się z bliższym określeniem funkcji pastwiska służącego „pro equis pascendis pratorum”¹⁸¹. Łąki i pastwiska były ważnymi obiektami w gospodarce hodowlanej, zwłaszcza koni.

Wysoki poziom rozwoju gospodarczego Śląska w XIII w. potwierdzają sporadyczne przypadki posługiwania się w określaniu punktów granicznych traktami komunikacyjnymi, pojawiającymi się już w najwcześniejszych dokumentach dla cysterek trzebnickich¹⁸² i Lubiąży¹⁸³. Wydaje się uprawnione przypuszczenie, iż określenie *villa magna* w opisie granic terytorium nakielskiego, z którego arcybiskup

¹⁷⁹ *Ibidem*, nr 152.

¹⁸⁰ *Ibidem*, Bd. 2, nr 128: „ducentos mansos Flaminigos de nigra silva et dambrova adjacenti fluvio Nyza [...] et per fluvium Rimane usque ad terminos ville nostre”.

¹⁸¹ *Ibidem*, Bd. 3, nr 158 (1257).

¹⁸² *Ibidem*, Bd. 1, nr 115 (1298), 181 (1218).

¹⁸³ *Ibidem*, Bd. 2, nr 37 (1233), 59 (1233).

gnieźniński Fulco nadał w 1233 r. dziesięciny dla cystersów lubiąskich, oznaczało ważny trakt (szlak) komunikacyjny¹⁸⁴.

Jak już nadmieniałem, w opisach granic wskazuje się również pojedyncze drzewa (*arbores*), zarówno leśne, jak i owocowe. Wymieniano m.in. pojedyncze drzewa dębu (*quercus*), lipy (*tilia*), gruszy (*pirus*), wierzby (*salix*). Zapewne dąb uwzględniano ze względu na trwałość tego gatunku drzewa leśnego. Z kolei wierzbę cechuje szybki wzrost, natomiast lipa mogła być brana pod uwagę ze względu na wysoce miododajny kwiat tego gatunku drzewa. Pojedyncze adnotacje o krzewach bliżej nieokreślonych obok krzaków jeżyny (*rutus, rubetum*) figurują w opisach dokumentowych granic. W związku z kolonizacją Trzebnicy na prawie polskim w 1224 r. w potwierdzeniu granic przez Henryka Brodatego jednym z obiektów krajobrazu tego terenu były uprawy winnej latorośli (*vinea, vinetum*)¹⁸⁵. Przymuszenie o popularności upraw sadowniczych co najmniej w niektórych regionach Śląska umacnia fakt wykorzystywania ogrodu w opisie granic lasu darowanego w 1290 r. miastu Racibórz przez księcia opolskiego Przemysława¹⁸⁶.

Nawiązując do powyższych uwag dotyczących obiektów ogólnie zwanych komunikacyjnymi, nie sposób pominąć wątków wymienionych w opisach dwukrotnie. Po raz pierwszy jest to wzmianka o moście nad rzeką Widawą (*super Vidavam*) w opisie z dokumentu opata klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu z 1226 r., dotyczącego nadania przez opata dóbr kościołowi na „Psim Polu” we Wrocławiu¹⁸⁷. Kolejny raz most zwany *Gaul* został wymieniony w opisie granic w dokumencie Kazimierza Opolskiego z 1228 r. dotyczącego nadania dóbr przez księcia palatynowi opolskiemu¹⁸⁸.

Względnie często przy wyznaczaniu granic terenu brano pod uwagę różne obiekty topograficzne, charakterystyczne elementy ukształtowania powierzchni, zwłaszcza wzgórza, np. wzgórze (*mons*). Występują one w opisach granic dóbr trzebnickich, klasztoru lubiąskiego, wreszcie także klasztoru henrykowskiego (*monticulum*)¹⁸⁹. Jak już wspominałem, w całym paśmie Wzgórz Trzebnickich znaleźć można elementy typowe dla tego rodzaju ukształtowania terenu, jak doły, naturalne rowy (*fossa*), wąwozy (*fossatum*) oraz jamy (*fovea*), które może były wykorzystywane jako doły łowieckie lub doły produkcyjne (np. do gaszenia wapna).

Podjmując z kolei próbę określenia terminów *villa*, rzadziej *sors*, *żreb*, bardzo licznie występujących w dokumentach w pierwszych latach istnienia wspólnot klasztornych na Śląsku, zwłaszcza klasztorów cysterskich, w opisach dóbr przez

¹⁸⁴ *Ibidem*, nr 59 (1233).

¹⁸⁵ Haeusler, *Urkundensammlung*, s. 63–66.

¹⁸⁶ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 5, nr 512 (falsyfikat).

¹⁸⁷ Haeusler, *Urkundensammlung*, s. 31.

¹⁸⁸ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 1, nr 291.

¹⁸⁹ *Księga Henrykowska*, I, 9: „fatiamus metas claustris ab isto loco usque ad illum monticulum ultra vallem”.

nie pozyskiwanych, nie traktuję ich jako obiektów środowiska naturalnego, lecz jako wytwory umysłu i pracy rąk ludzkich. Określenie *villa* użyte zostało w ciągu XIII w. ok. 180 razy, przy czym częstotliwość występowania w dokumentach terminów *sors*, *žreb* drastycznie spadała od początku drugiej połowy XIII w. Należy pamiętać, że osady określone tymi terminami były starymi osadami słowiańskimi o różnym poziomie zagospodarowania i wiele z nich zapewne opustoszało w okresie lokacji. W ich miejsce powstawały liczne osady lokacyjne. O przyjętej kwalifikacji osad przed- i lokacyjnych rozstrzyga duża złożoność procesu lokacyjnego, obejmującego szereg czynności formalno-prawnych. Organizator takiej osady (zasadźca) musiał uzyskać immunitet, sprowadzić osadników, wymierzyć powierzchnię działek, wprowadzić reguły ustrojowe prawa niemieckiego¹⁹⁰.

Wskazanie przebiegu linii granicznych według stron świata zastosowane zostało po raz pierwszy w opisie granic posiadłości trzebnickich w 1209 r. przez Henryka Brodatego („*primus lapis suffossus est a parte orientis*”)¹⁹¹. W opisie granicy ziemi nakielskiej, nadanej w 1233 r. przez Władysława Odonica klasztorowi lubiąskiemu, kierunki według stron świata aż w czterech punktach wymuszały bieg linii granicznej („*Termini autem donatoris [...] hii sunt: a meridie Cunavi, ab aquilone Brochovica, ab oriente via [...] ab occidente via magna*”)¹⁹².

O wysokim poziomie w zakresie techniki oznaczania granic świadczy również fakt posługiwania się w wytyczaniu linii granicznej miarami geometrycznymi. Najwcześniej posłużono się nimi w 1228 r., kiedy to wielkość liniową rzeki wyznaczono terminem długość („*fluvium extendens longitudinem suam*”)¹⁹³. W cytowanym już falsyfikacie Przemysława Opolskiego z 1290 r. jednym z punktów linii granicznej jest gościniec publiczny (*strata publica*), jednak ze względu na falsyfikację nie można tej informacji traktować jako wiarygodną.

Jak wspominałem, w drugiej połowie XIII w. na Śląsku, jak i na całym obszarze kolonizacji wschodniej, przebieg linii granicznej określano zazwyczaj ogólnie. Najczęściej używano określeń typu: „*infra suos terminos*”¹⁹⁴, „*in terminis suis*”¹⁹⁵, „*villa sita infra limites [...] parrochie*”¹⁹⁶, „*intra terminos ville mee*”¹⁹⁷ i podobnych. Prawdopodobnie uważano niecelowość szczegółowych opisów przebiegu granic różnych jednostek osadniczych i administracyjnych oraz ich dóbr, ponieważ istotne znaczenie miały *termini* zewnętrzne. Jeśli np. jakiś klasztor otrzymywał nowe ziemie sąsiadujące z określonymi osadami czy lasami o ustalonych granicach, które stanowiły jego własność, wystarczała formuła „*cum terminis suis*”.

¹⁹⁰ Piskorski, *Kolonizacja*, s.142.

¹⁹¹ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 1, nr 181.

¹⁹² *Ibidem*, Bd. 2, nr 59.

¹⁹³ *Ibidem*, Bd. 1, nr 291.

¹⁹⁴ *Ibidem*, Bd. 3, nr 280 (1259).

¹⁹⁵ *Ibidem*, Bd. 2, nr 37 (1260).

¹⁹⁶ *Ibidem*, Bd. 6, nr 347 (1298).

¹⁹⁷ *Ibidem*, Bd. 5, nr 439 (1289).

8. Uwagi końcowe

Opisy granic dóbr będących własnością różnych podmiotów w średniowieczu stanowią ważny rodzaj źródeł budzących zainteresowanie archeologów i historyków. Dla historyków podstawę badań szczegółowych stwarzają przede wszystkim słowne formy przedstawiania granic, dla archeologa realne zabytki wytworzone ręką ludzką, jak np. kopce ziemne lub drewniano-kamienno-ziemne, ciągi kamieni granicznych, kamienie z wykutymi znakami krzyży (np. na górze Słęzy) itd. Z terenów Śląska opisano kilkanaście zachowanych do dziś zabytków związanych z oznaczeniem granic. Analiza różnych obiektów terenowych pozwala wydobyć interesujące informacje o krajobrazie. Częstotliwość wyznaczania granic w różnych dziesięcioleciach mniej lub bardziej pokrywa się na Śląsku z natężeniem procesów kolonizacyjnych na prawie niemieckim. Można wręcz stwierdzić, że liczba przypadków wyznaczania granic w danym okresie na określonym terenie oznaczała stopień rozwoju procesów reorganizacji osadnictwa. Stopień częstotliwości procesów wyznaczania granicy na danym terytorium to swoisty barometr określonego poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturowego. W licznych opisach granic punktowych bądź w nielicznych jeszcze granic linearnych w drugiej połowie XIII w. wymieniano m.in. łąki i pastwiska dla koni, które były atrybutem warstwy rycerskiej. W owych opisach zawarte są także różne obiekty infrastruktury gospodarczej, przede wszystkim liczne wsie i miasta lokacyjne, szlaki komunikacyjne, drogi, mosty, jamy, młyny i doły produkcyjne, uprawy winnej latorośli oraz krzewy ogrodowe (jeżyny) i drzewa owocowe. W ostatecznej rekapitulacji należy przyjąć, że omawiany typ źródeł może dostarczyć wiele interesujących i nieznanych z innych przekazów danych dotyczących sfery topograficzno-krajobrazowej oraz informacji natury społeczno-gospodarczej i kulturowej.

**MARKING AND LEGALIZING BOUNDARIES
AND THEIR ROLE IN STABILIZING THE DIVISIONS OF SPACE
(ON THE EXAMPLES FROM SILESIA
UNTIL THE END OF THE 13TH CENTURY)**

SUMMARY

An important type of written sources interesting for historians and archaeologists are descriptions of the boundaries of land estates found in many medieval documents. From the beginning of the Middle Ages the so-called point boundaries were marked. As a result of centuries of evolution the point boundaries turned into linear boundaries commonly used in a modern era. The nature of the demarcated boundary depended on the real value of the delimited space and the objects located on it. Already in the early Middle Ages, the municipal plot was usually delimited by a linear boundary. Until now in the countryside the boundary between land-poor peasants estates is usually, narrower or wider, at least several dozen centimetres balk (*nullius terra*).

In medieval descriptions of the boundaries of properties of different owners of the land, they were defined from point A to point B, etc. Land estates were delimited by points selected as natural or artificial objects of the environment as ditches, earth mounds, specific boundary posts, cuttings in a forest, etc. The analysis of the various natural objects allows to find interesting information about the landscape and the degree of the colonization processes according to the German law. The frequency of delimiting of the boundaries in the following decades reflects the dynamics of the colonization in the territories East of the Elbe.

Translated by Paweł Jaworski

**BESTIMMUNG UND LEGALISIERUNG VON GRENZEN UND IHRE ROLLE
IN DER STABILISIERUNG DER FLÄCHENAUFTEILUNGEN
(AM BEISPIEL SCHLESIENS BIS ZUM ENDE DES 13. JAHRHUNDERTS)**

ZUSAMMENFASSUNG

Zu wichtigen Kategorien der schriftlichen Quellen, die sowohl für Historiker sowie auch Archäologen interessant sind, gehören Beschreibungen der Grenzverläufe. Sie sind in zahlreichen mittelalterlichen Urkunden enthalten. Seit dem Frühmittelalter steckte man die sog. Punktgrenze ab, die sich im Laufe der jahrhundertealten Entwicklung in die bis heute verwendete Lineargrenze verwandelte. Die Art der abgesteckten Grenze hing vom Realwert der abgegrenzten Gebiete und der darauf gelegenen Objekte ab. Die Grundstücke in den Städten waren bereits im Hochmittelalter mit den Lineargrenzen abgegrenzt. Die Grenze auf den Dörfern zwischen den Grundstücken bis zur Gegenwart bildeten Feldraine (*nullius terra*), die einige Dutzend Zentimeter breit sind.

In den mittelalterlichen Beschreibungen waren die Grenzen der Boden verschiedener Benutzer vom Punkt A bis zum B usw. abgesteckt. Landgüter waren mit verschiedenen natürlichen oder künstlichen Objekten abgegrenzt, wie Graben, Erdhügel, spezielle Grenzpfähle, Waldschneisen usw. Eine Untersuchung derartigen Objekte erlaubt interessante Informationen über die Landschaft und ihre Urbarmachung im Rahmen der Prozesse der Kolonisation nach deutschem Recht zu gewinnen. Die Häufigkeit der Absteckung der Grenzen in den letzten Jahrzehnten des 13. Jahrhunderts spiegelt die Dynamik der Entwicklung der Siedlungsbewegung östlich der Elbe wider.

Übersetzt von Wojciech Mrozowicz

BIBLIOGRAFIA

- Amira Karl von, *Die germanischen Todesstrafen. Untersuchungen zur Rechts- und Religionsgeschichte*, (Abhandlungen der Bayerischen Akademie der Wissenschaften Philosophisch-philologische und historische Klasse, Bd. 31, Abhandlung, 3), München 1922.
- Amira Karl von, *Germanisches Recht*, Bd. 2, Berlin 1967.
- Anonima tzw. Galla, *Kronika czyli dzieje książąt i władców polskich*. Wyd. Karol Maleczyński, (Monumenta Poloniae historica. Nova series, 2), Kraków 1952.
- Bader Karl S., *Der Schwäbische Untergang. Studien zum Grenzrecht und Grenzprozess im Mittelalter*, Freiburg 1935.
- Bellmann Günter, *Slavoteutonica. Lexikalische Untersuchungen zum slawisch-deutschen Sprachkontakt im Ostmitteleutschen*, Berlin 1971 (Studia Linguistica Germanica, 4).
- Białoskórska Krystyna, *Czy o wyborze miejsca na założenie opactwa decydowały zawsze wskazania reguły? Między teorią a rzeczywistością*, [w:] *Cystersi w kulturze średniowiecznej Europy*, red. Jerzy Strzelczyk, Poznań 1992, s. 149–178.
- Bielfeldt Hans H., *Die slawischen Reliktwörter in den deutschen Mundarten im ehemaligen slawischen Siedlungsgebiet westlich der Oder*, [w:] *Die Slawen in Deutschland. Geschichte und Kultur der slawischen Stämme westlich von Oder und Neiße vom 6. bis 12. Jahrhundert. Ein Handbuch*, hrsg. von Joachim Herrmann, Berlin 1985, s. 487–493.
- Bobowski Bogdan, *Rozgraniczanie dóbr jednostek osadniczych i innych przestrzeni ziemskich w średniowieczu (na przykładzie Śląska, Wielkopolski, Pomorza i Rugii)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 63, 2008, 2, s. 221–228.
- Bretschneider Paul, *Termini Sancti Johannis. Eine Untersuchung über die ältesten Grenzsteine des Breslauer Bistumslandes*, „Schlesische Geschichtsblätter”, 1, 1925, s. 38–45.
- Buchner Rudolf, *Die Rechtsquellen. Beiheft zu Wattenbach-Levison Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter*, Weimar 1953.
- Buczek Karol, *Ziemia polskie przed tysiącem lat. Zarys geograficzno-historyczny*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960.
- Buśko Cezary, *Średniowieczne kamienie graniczne z okolicy Wlenia, woj. jeleniogórskie*, „Studia Archeologiczne”, 20, 1991 (Acta Universitatis Wratislaviensis, 1232), s. 97–123.
- Czarnowski Stefan, *Le morcellement de l'étendue et sa limitation dans la religion et la magie*, „Actes du Congrès d'Histoire des Religions”, Paris 1925, 1, s. 339–358.
- Długokęcki Wiesław, Kowalczyk Elżbieta, *Nieznane opisy granicy mazowiecko-krzyżackiej*, cz. 1: *Granice komornictwa działdowskiego i nidzickiego*, „Kwartalnik Historyczny”, 110, 2003, 1, s. 29–58.
- Dopsch Alfons, *Wirtschaftliche und soziale Grundlagen der europäischen Kulturentwicklung aus der Zeit von Caesar bis auf Karl den Grossen*, Bd. 1, Wien 1923.
- Dunin-Wąsowicz Teresa, *Lapides terminales na Śląsku w XIII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 18, 1970, 1, s. 3–25.
- Gołaski Jan, *Technika rozgraniczania dóbr ziemskich w końcu XII i w XIII wieku w świetle poznańskich ksiąg podkomorskich*, „Przegląd Geodezyjny”, 31, 1959, s. 449–455.
- Grimm Jacob, *Deutsche Grenzaltertümer*, „Abhandlungen der königlichen Akademie der Wissenschaften zu Berlin. Philologisch-Historische Klasse”, 1843, s. 109–142.
- Grodecki Roman, *Książęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce XIII wiek*, „Kwartalnik Historyczny”, 26, 1912, s. 433–473; 27, 1913, s. 1–66.
- Guzikowski Krzysztof, *Procesy kolonizacyjne w posiadłościach cystersów z Kołbacza w XX–XIV wieku. Przestrzeń i ludzie*, Szczecin 2011.
- Hall Edward T., *Ukryty wymiar*, tłum. Teresa Hołowska, Warszawa 1978.

- Haeusler Wilhelm, *Urkundensammlung zur Geschichte des Fürstenthums Oels*, Breslau 1883.
- Heimberg Ursula, *Römische Flur und Flurvermessung*, [w:] *Untersuchungen zur eisenzeitlichen und frühmittelalterlichen Flur im Mitteleuropa und ihrer Nutzung*, hrsg. von Heinrich Beck, Dietrich Denecke, Herbert Jankuhn, Göttingen 1979, s. 141–195.
- Hellmich Max, *Wenn Steine reden*, „Schlesische Monatshefte”, 10, 1933, s. 186–195.
- Helmolt Hans F., *Die Entwicklung der Grenzlinie, aus dem Grenzsaume im alten Deutschland*, „Historisches Jahrbuch” 17, 1896, s. 235–264.
- Heydebrand u. d. Lasa Fedor von, *Die Zeichen des Grenzsteins von Lähn*, „Altschlesische Blätter”, 12, 1937, s. 138–145.
- Heyne Moritz, *Fünf Bücher deutscher Hausalterthümer*, Bd. 2, Leipzig 1901.
- His Rudolf, *Geschichte des deutschen Strafrechts bis zur Karolina*, München 1928.
- His Rudolf, *Das Strafrecht des deutschen Mittelalters*, Bd. 2, Weimar 1935.
- Hładyłowicz K. Jan, rec. Tadeusz Manteuffel, *Metoda oznaczania granic w geografii historycznej*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 1, 1939, 1, s. 335–339.
- Hoke Rudolf, *Grenze*, [w:] *Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*, Teil 1, Berlin 1971, szp. 1801–1804.
- Homeyer Carl Gustaw, *Die Haus- und Hofmarken*, Berlin 1870.
- Jakubec Ivan, rec.: Andrea Komlosy, *Grenze und ungleiche regionale Entwicklung. Binnenmarkt und Migration in der Habsburgermonarchie*, Wien 2003 – „Slezský sborník”, 101, 2003, 4, s. 484–486.
- Jóźwiak Sławomir, *Trzy nieznanne źródła dotyczące krzyżackich posiadłości na Kujawach na przełomie XIV–XV wieku*, „Ziemia Kujawska”, 13, 1998, s. 137–143.
- Kaźmierczyk Józef, *Badania inwentaryzacyjno-weryfikacyjne miejsc eksploatacji złoża w Górach Izerskich*, Wrocław 1980 (maszynopis w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego).
- Kaźmierczyk Józef, *Znaki naskalne w górach śląskich*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna”, 25, 1978 s. 195–203.
- Kiersnowski Ryszard, *Grodziska pomorskie w najdawniejszych przekazach źródeł pisanych*, „Archeologia Polski”, 2, 1958, 2, s. 241–266.
- Kiersnowski Ryszard, *Mogiły i cmentarzyska pomorskie w przekazach źródeł pisanych z wieku XII–XIV*, „Materiały Zachodniopomorskie”, 1, 1955, s. 109–142.
- Kiersnowski Ryszard, *Znaki graniczne w Polsce średniowiecznej*, „Archeologia Polski”, 5, 1960, 2, s. 257–289.
- Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. 1, Warszawa 1847.
- Kodeks dyplomatyczny Śląska*, t. 2, wyd. Karol Maleczyński i Anna Skowrońska, Wrocław 1959.
- Korta Waclaw, *Tajemnice góry Ślęży*, Katowice 1988.
- Kowalczyk Elżbieta, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Drwęcą a Pisą)*, Warszawa 2003.
- Kowalczyk Elżbieta, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej między Pisą a źródłami Biebrzy*, Warszawa 2013.
- Kowalczyk Elżbieta, *Granice Mazowsza we wczesnym średniowieczu. Ocena stanu badań*, [w:] *Problemy przeszłości Mazowsza i Podlasia*, red. Marek Dulnicz, Warszawa 2005 (Archeologia Mazowsza i Podlasia. Studia i Materiały, 3), s. 167–172.
- Kowalczyk Elżbieta, *Systemy obronne walów podłużnych we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich*, Wrocław 1987.
- Kroeschell Karl, *Deutsche Rechtsgeschichte*, Bd. 1, Reinbeck 1972.
- Księga Henrykowska*, tłum. i wstęp Roman Grodecki, Wrocław 1949.

- Künßberg Eberhard von, *Rechtliche Volkskunde*, Halle 1936.
- Łaguna Stosław, *O prawie granicznym polskim*, [w:] *idem, Pisma*, Warszawa 1915, s. 53–128.
- Małczyński Karol, *Zagadnienie góry Ślęży – Sobótki*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, 2, 1959, s. 1–22.
- Manteuffel Tadeusz, *Metoda oznaczania granic w geografii historycznej*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 221–227.
- Manteuffel Tadeusz, *Odpowiedź panu K.J. Hładyłowiczowi*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 2, 1932, s. 613–619.
- Meitzen August, *Siedlung und Agrarwesen der Westgermanen und Ostgermanen, der Kelten, Römer, Finnen und Slawen*, Bd. 1, Berlin 1895.
- Moldenhauer Rüdiger, *Grenzen und Grenzbeschreibungen in Mecklenburg*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Germanistische Abteilung”, 98, 1981, s. 236–275.
- Niclis Hans-Werner, *Von der „Grenitze” zur Grenze. Die Grenzidee des lateinischen Mittelalters (6.–15. Jahrhundert)*, „Blätter für deutsche Landesgeschichte”, 128, 1992, s. 1–29.
- Osenbrüggen Eduard, *Altdeutsches und neudeutsches Strafrecht*, „Zeitschrift für Rechtsgeschichte”, 1, 1861, s. 373–402.
- Pabst Hans, *Die ökonomische Landschaft am Mittelrhein vom Elsaß bis zur Mosel im Mittelalter*, Frankfurt am Main 1930 (Rheinische Mainzer Forschungen, 4).
- Piskorski Jan Maria, *Kolonizacja wiejska Pomorza Zachodniego w XIII i w początkach XIV wieku na tle procesów osadniczych w średniowiecznej Europie*, Poznań 1990.
- Plezia Marian, *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. 4–5, Warszawa 1970–1977.
- Podwińska Zofia, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wcześniejszym średniowieczu*, Wrocław 1971.
- Rymar Edward, *Osadnictwo wiejskie i własność ziemską na obszarze ziemi pyrzyckiej w XII–XV*, „Zeszyty Pyrzyckie”, 5, 1972/1973, s. 185–287.
- Samsonowicz Henryk, *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*, Warszawa 1991.
- Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 1–6, bearb. von Heinrich Appelt, Winfried Irgang, Graz–Wien–Köln 1963–1998.
- Siems Harald, *Flurgrenzen und Grenzmarkierungen in den Stammesrechten*, [w:] *Untersuchungen zur eisenzeitlichen und frühmittelalterlichen Flur im Mitteleuropa und ihrer Nutzung*, hrsg. von Heinrich Beck, Dietrich Denecke, Herbert Jankuhn, Göttingen 1979, s. 267–309.
- Smolka Stanisław, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1881.
- Szweda Adam, *Tryb i metody przeprowadzania delimitacji między Królestwem Polskim a państwem Zakonu Krzyżackiego w Prusach w XIV i XV w.*, [w:] *Pogranicze i przestrzeń kulturowa*, red. Stanisław Achremczyk, Olsztyn 2008, s. 15–26.
- Tyszkiewicz Przemysław, *O metodzie badań nad średniowiecznymi granicami lokalnymi*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 43, 1995, 4, s. 423–431.
- Tyszkiewicz Przemysław, *Postrzeganie granicy w średniowieczu*, „Kultura i Społeczeństwo” 39, 1995, 1, s. 105–117.
- Tzschoppe Gustav A., Stenzel Gustav A., *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte und der Einführung und Verbreitung deutscher Kolonisten und Rechte in Schlesien und der Oberlausitz*, Hamburg 1832.
- Wałkówski Andrzej, *Skryptoria cystersów filiacji portyjskiej na Śląsku do końca XIII wieku*, Zielona Góra–Wrocław 1996.
- Wilda Wilhelm Eduard, *Das Strafrecht der Germanen*, Bd. 1, Halle 1842.

NORBERT MIKA
Warszawa-Racibórz

ŚREDNIOWIECZNE KALENDARZE I NEKROLOGI JAKO ŹRÓDŁA HISTORYCZNE DO BADAŃ NAD DZIEJAMI NAJAZDU TATARÓW NA POLSKĘ W 1241 ROKU

MEDIEVAL CALENDARS AND OBITUARIES AS HISTORICAL SOURCES IN THE RESEARCH ON TATAR INVASIONS OF POLAND IN 1241

ABSTRACT: The author examines the medieval calendars and obituaries that contain important historical information relating to the Tatar invasion of Poland in 1241, but they have not always been appreciated by historians. The mentions in these sources allow, inter alia, to learn about the circumstances of the death of the duke Henry II the Pious of Silesia during the battle of Legnica on the 9th April 1241. His death was considered a martyr's death. In the Silesian tradition he himself became a hero who died in the fight to defend Christianity.

KEYWORDS: Middle Ages, calendars, necrologies, Tatars, battle of Legnica 1241, Henry II the Pious of Silesia

Temat śmierci przykuwał uwagę człowieka praktycznie od momentu jego pojawienia się na ziemi. Stąd zwyczaj grzebania zwłok, któremu towarzyszyły określone ceremonie o charakterze religijnym¹. Tak też miało miejsce w chrześcijaństwie. W przypadku wyznawców Chrystusa osoba wierząca, idąc na spotkanie ze Stwórcą, a nie czując się godną tak wielkiego zaszczytu, jeszcze przed śmiercią podejmowała zabiegi mające na celu polepszenie swojej sytuacji poprzez modlitwę i dobre uczynki. Starła się też zapewnić sobie duchowe wsparcie ze strony wspólnoty wiernych, do której należała, czyli Kościoła. Ten ostatni natomiast, oprócz przygotowania ceremonii pogrzebowej, deklarował jej konkretną pomoc

¹ Philippe Ariès, *Człowiek i śmierć*, tłum. Eligia Bąkowska, Warszawa 1989, s. 24–25.

w pośmiertnej egzystencji. Według nauki Kościoła katolickiego duszę zmarłego czekał jeszcze czyściec, czyli miejsce przejściowe między piekłem a niebem, swego rodzaju poczekalnia do miejsca wiecznej szczęśliwości². Przebywającego tam w czasie swego pośmiertnego pielgrzymowania człowieka miały spotykać różnorakie męki, które skrócić mogli żyjący, a zwłaszcza przedstawiciele życia konsekrowanego. Duchowe wsparcie wspólnoty wierzących, wyrażające się w postaci modlitwy, postu, jałmużny i innych dobrych uczynków, miało więc na celu ulżenie udręczonej duszy w pośmiertnym losie, czyli uzyskanie tzw. odpustu³. Progres, gdy chodzi o rozwój teologii z tym związanej i praktycznych rozwiązań liturgicznych, nastąpił głównie w średniowieczu.

Wraz z rozwojem organizacji kościelnej pojawił się zwyczaj corocznych wspominków za dusze zmarłych. W celu usprawnienia tej praktyki w średniowiecznych katedrach i klasztorach, na marginesach kalendarzy, dla celów liturgicznych, zaczęto odnotowywać zapiski kommemoratywne, dokumentujące w miarę dokładną datą śmierci danej osoby, aby w rocznicę zgonu modlić się o skrócenie dla niej mąk czyścicowych i zbawienie. Panowało przekonanie, że duchowny, fundator lub świecki członek wspólnoty braterskiej, którego określano mianem *familiaris*, ze względu na wyjątkowe zasługi wyświadczone zgromadzeniu, może po śmierci korzystać ze szczególnej pomocy duchowej, dostępnej w „skarbnicy łaski” danej fraterni⁴.

Pobudzonych średniowieczną religijnością, chętnych do wstąpienia w szeregi bractw kościelnych, gdy chodzi o osoby świeckie, było wielu, zwłaszcza spośród przedstawicieli rodów panujących, możnowładczych i rycerskich, a nawet mieszczzańskich⁵. Ich członkowie czynili hojne darowizny na rzecz poszczególnych

² Stanisław Bylina, *Czyściec u schyłku średniowiecza*, „Kwartalnik Historyczny”, 90, 1983, 4, s. 729–743; Jacques Le Goff, *Narodziny czyścica*, tłum. Krzysztof Kocjan, Warszawa 1997, s. 21–76; Zdzisław Kijas, *Czyściec – czy jest i dla kogo?*, Kraków 1999, s. 125–180; Monika Kulesza-Gierat, *Stefana Grabińskiego „traktat” o duszach czyścicowych*, „Litteraria Copernicana”, 11, 2013, 1, s. 202–221.

³ Émile Jombart, *Indulgences*, [w:] *Dictionnaire de Droit Canonique*, t. 5, Paris 1953, kol. 1331–1352; Jerzy Buxakowski, *Podstawy teologii odpustów*, „Communio”, 20, 2000, 3 (117), s. 114–126; Kazimierz Doła, *Odpusty w średniowiecznym Wrocławiu*, [w:] *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Mateusz Goliński, Stanisław Rosik, Wrocław 2001, s. 353–365; Ane L. Bysted, *Indulgences, Satisfaction, and the Heart's Contrition in Twelfth-century Crusading Theology*, [w:] *Medieval History Writing and Crusading Ideology*, ed. Tuomas M.S. Lehtonen, Kurt Villads Jensen, Janne Malkki, Katja Ritari, Helsinki 2005, (Studia Fennica. Historica, 9), s. 85–94; Jerzy Rajman, *Odpusty*, [w:] *idem, Encyklopedia Średniowiecza*, Kraków 2006, s. 706; Wiktor Szymborski, *Odpusty w Polsce średniowiecznej*, Kraków 2011, s. 31–66; Łukasz Barański, *Odpusty w średniowieczu – przemiany praktyk pokutnych*, „Zwiastun”, 17, 2012, s. 10–12.

⁴ Roman Michałowski, *Princeps fundator*. *Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, Warszawa 1993, s. 106–107.

⁵ Hanna Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie. Studium form społecznych życia religijnego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 25–77.

instytucji kościelnych (klasztorów, kolegiat, parafii), oczekując obfitej rekompensaty w życiu pozagrobowym. Ich imiona można znaleźć na kartach zachowanych kościelnych ksiąg obituarnych, określanych mianem kalendarzy lub nekrologów. Te ostatnie po dziś dzień stanowią nieocenione źródło informacji, nie tylko na temat średniowiecznej pobożności, ale także poszczególnych postaci i zjawisk historycznych z nimi związanych⁶.

Poszczególne instytucje kościelne, kierując się ściśle określonym interesem swojego środowiska, nie wpisywały do obituarzy wszystkich zasłużonych dla Kościoła osób, ale tylko te, które konkretnie przysłużyły się danemu zgromadzeniu poprzez nadanie lub darowiznę. Stąd – jak to wykazały badania Zbigniewa Perzanowskiego – odnotowywano głównie daty śmierci fundatorów, a stosunkowo rzadko członków ich rodziny, zwłaszcza z bocznych linii rodu⁷. Wpływ na to, czy anniwersarz znajdzie się na karcie kalendarza lub nekrologu, czy też nie, zależał także od zgromadzenia, z którym hojny dobrodziej był związany. Dla przykładu: opactwa benedyktynów, cystersów lub premonstratensów często brały na siebie zobowiązania kommemoratywne konwentów wchodzących w skład tej samej rodziny zakonnej, natomiast klasztory mendykanckie, czyli dominikańskie i franciszkańskie, ograniczały się do corocznego modlitewnego wspomnienia postaci, które były dobroczyńcami wyłącznie ich konwentu⁸. Oczywiście zdarzały się również wyjątki.

Jeśli chodzi o treść pośmiertnego wpisu, to była ona zazwyczaj krótka, najczęściej jedno- lub kilkuwyrazowa. Decydował o tym skryba danego zgromadzenia, kierując się indywidualną oceną zmarłego dobrodzieja, a także faktem, że nie odnotowuje wydarzenia w roczniku lub kronice, a jedynie w kalendarzu lub nekrologu. Dłuższa fabuła noty obituarniej była zresztą niedopuszczalna ze względu na małą ilość miejsca pod konkretną datą dzienną. Wyjątek stanowili przedstawiciele rodów panujących, jednak w szczególnych przypadkach. Dla przykładu, kommemoratywny wpis – zmarłego 16 V 1211 r. księcia raciborskiego Mieszka IV Laskonogiego, pana Krakowa i dzielnicowego władcy Polski – w *Kalendarzu katedry krakowskiej* jest bardzo skromny i oddany w trzech zaledwie

⁶ Zbigniew Perzanowski, *Nekrolog formą dokumentacji życia społecznego w średniowieczu*, [w:] *Powstanie – przepływ – gromadzenie informacji. Materiały z I Sympozjum nauk dających poznać źródła historyczne. Problemy warsztatu historyka*, red. Jan Pakulski, Toruń 1978, s. 83–104; Joachim Wollasch, *O wartości źródłowej nekrologów średniowiecznych*, tłum. Tomasz Jasiński, Brygida Kürbis, „*Studia Źródłoznawcze*”, 32–33, 1990, s. 7–16; Kazimierz Jasiński, *Nekrolog klasztoru norbertanek w Strzelnie. Uwagi krytyczno-erudycyjne*, [w:] *idem, Prace wybrane z nauk pomocniczych historii*, Toruń 1996, s. 33–34; Piotr Oliński, *Cysterskie nekrologi na Pomorzu Gdańskim od XIII do XVII wieku*, Toruń 1997, s. 84–86.

⁷ Perzanowski, *Nekrolog*, s. 91.

⁸ Por. Bernard Backaert, *L'évolution du calendrier cistercien*, „*Collectanea Ordinis Cisterciensium Reformatorem*”, 13, 1951, s. 122–123; Bede C. Lackner, *The Liturgy of Early Cîteaux*, „*Studies in Medieval Cistercian History*”, 1, 1971, s. 1–34; Michał Kaczmarek, *Rozwój liturgii memoratywnej u cystersów od form prostych do w pełni wykształconego nekrologu*, „*Nasza Przyszłość*”, 83, 1994, s. 281–293.

słowach: „Mesco dux obiit”⁹, natomiast w *Nekrologu* opactwa Św. Wincentego we Wrocławiu, w czterech słowach: „Obiit Mesco dux Polonie”¹⁰. Więcej treści gromadzi dopiero anniwersarz tego samego władcy odnotowany na kartach *Nekrologu czarnowąskiego*: „Mesco dux Polonorum, fundator huius loci”¹¹. Wpisanie obszernej, bo aż sześciowyrzowej, noty obituarniej, dotyczącej księcia Mieszka, trudno uznać za stylistyczną samowolę zakonnego skryby z uwagi na fakt, że władca raciborski oraz jego żona Ludmiła, byli założycielami i głównymi fundatorami klasztornej konwenty, w którym dokonano cytowanego wpisu kommemoratywnego¹². Wyjątkowo hojnym dobrodziejem klasztoru Św. Piotra w dalekim Erfurcie na terenie Niemiec był również książę halicki Roman Mściśławowicz, zabity 19 VI 1205 r. w bitwie pod Zawichostem. Trudno więc się dziwić, że jego anniwersarz gromadzi w tym przypadku większą pulę wyrazową: „Romanus rex Ruthenorum, hic dedit nobis XXX marcas”¹³. Z kolei epizodyczny musiał być związek księcia opolskiego, a zarazem biskupa wrocławskiego Jarosława, syna Bolesława Wysokiego, z benedyktyńskim opactwem w czeskich Podlażicach, skoro anonimowy skryba zakonny, odnotowując w nekrologu jego śmierć pod datą 22 III [1201]¹⁴, zapisał tylko imię upamiętnianego: „Jaroslau”¹⁵. Dla pełnej prawdy należy jednak zauważyć, że podlażicki obituarz ogranicza się najczęściej do jedno- lub dwuwyrzowych not kommemoratywnych. Przykładem tutaj może być znany dobrodziej Kościoła w Czechach i na Morawach, książę Brzetysław I¹⁶. Wspominając jego śmierć pod datą 10 I [1055], klasztorny pisarz zapisał krótko: „Brecizlaus dux”¹⁷. Podobnie, gdy chodzi o zmarłego 28 I [1061]

⁹ *Kalendarz katedry krakowskiej*, [w:] *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, wyd. Zofia Kozłowska-Budkowa, (Monumenta Poloniae historica. Series nova, 5), Warszawa 1978, s. 147.

¹⁰ *Nekrolog opactwa św. Wincentego we Wrocławiu*, wyd. Karol Malecziński, (Monumenta Poloniae historica. Series nova, 9, 1), Warszawa 1971, s. 47.

¹¹ *Necrolog des Kloster Czarnowanz*, hrsg. von Wilhelm Wattenbach, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” (dalej: ZVGS), 1, 1856, s. 227.

¹² Norbert Mika, *Mieszko książę raciborski i pan Krakowa – dzielnicowy władca Polski (ok. 1142–1211)*, Kraków 2010, 2013, s. 144–159.

¹³ *Vindemiae literariae hoc est veterum monumentorum ad Germanium sacram praecipue spectantium collectio*, ed. Joannes Fridericus Schannat, Fuldae–Lipsiae 1724, s. 19; Oswald Holder-Egger, *Aus Handschriften des Erfurter St. Petersklosters*, „Neues Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde zur Beförderung einer Gesamtausgabe der Quellenschriften deutscher Geschichten des Mittelalters”, 22, 1897, s. 517, przyp. 5. Zapisę podaje również w swoim artykule Олександр Майоров, *Из истории внешней политики Галицко-Волынской Руси времен Романа Мстиславича*, „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”, 4 (34), 2008, s. 78, przyp. 1.

¹⁴ Jarosław zmarł 22 III 1201 r., por. Kazimierz Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 1: *Piaśtowie wrocławscy i legnicko-brzescy*, Wrocław 1973, s. 63–64.

¹⁵ *Necrologium Podlażicense*, ed. Beda Dudík, [w:] *Forschungen in Schweden für Mährens Geschichte*, Brünn 1852, s. 409.

¹⁶ Václav Novotný, *Od Břetislava I. do Přemysla I.*, Praha 1913 (České dějiny, 1, 2), s. 3–79, zwł. s. 55–58; Josef Žemlička, *Čechy v době knížecí (1034–1198)*, Praha 1997, s. 55–68; Martin Wihoda, *Morava v době knížecí 906–1197*, Praha 2010, s. 247–255.

¹⁷ *Necrologium Podlażicense*, s. 406.

księcia Spitygniewa II¹⁸ – „Zpitigneus dux”¹⁹. Takich lub innych przykładów można oczywiście przytoczyć więcej.

Średniowieczne obituarze są dobrze znane w mediewistycznej literaturze przedmiotu. Służą one jednakże bardziej do szukania śladów kontaktów pomiędzy poszczególnymi zgromadzeniami zakonnymi, a także do badań prozopograficznych i genealogicznych. Próba ich wykorzystania jako zasadniczego źródła wiedzy do badań wydarzeń na polach bitewnych nie była dotąd podejmowana przez polskich historyków²⁰, a tym samym nie sięgali również po ten rodzaj źródła znawcy tematyki, gdy chodzi o najazd Tatarów na Polskę w 1241 r., ograniczając się do informacji zaczerpniętych z roczników, kronik lub dokumentów²¹. Tymczasem wpisy do średniowiecznych kalendarzy i nekrologów można uznać za wyjątkowo wartościowe źródło wiedzy historycznej, gdyż dokonywane były w bezpośrednim następstwie czasowym dokonanego wydarzenia, w tym przypadku tuż po śmierci osoby związanej z konkretnym konwentem. Jest sprawą oczywistą, że odnotowanie w księdze umarłych w miarę precyzyjnej daty zgonu, a także podanie rzetelnej informacji faktograficznej na temat upamiętnianego, miało zasadnicze znaczenie dla celów liturgicznych. Wszak dzień jego odejścia z tego świata był zarazem dniem narodzin do wieczności. Z tej też przyczyny nie mogły być przekłamanie ani okoliczności śmierci, ani imię dobrodzieja, dla którego wzywano imię Jezusa – świadka wiernego i prawdomównego („μαρτυρὸς ὁ πιστὸς καὶ ἀληθινός”), jak definiuje go Biblia²².

W odróżnieniu od roczników lub kronik, gdzie fabuła prezentowanych wydarzeń była dłuższa i niejednokrotnie zabarwiona polityczną tendencją, a nawet celowo pisaną nieprawdą, noty obituarne w kościelnych kalendarzach i nekrologach z natury rzeczy są krótkie, żeby nie powiedzieć skąpe. Są też wiarygodne, gdy chodzi o ukazywane fakty. Wszak tworzone były dla celów liturgicznych i odnosiły się do pośmiertnej relacji: stworzenie – Stwórca. W takim ujęciu sprawy zaś niepotrzebne stawało się przeinaczanie wydarzeń lub nawet ich „ubarwienie”. Poza tym, co już

¹⁸ Antoni Gąsiorowski, *Spitygniew II*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 5: S–Ś, red. Gerard Labuda, Zdzisław Stieber, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 361–362; Žemlička, *Čechy v době*, s. 89.

¹⁹ *Necrologium Podlażicense*, s. 405.

²⁰ Pojawiają się co prawda pojedyncze publikacje odwołujące się do zapisów nekrologicznych w związku z wydarzeniami militarnymi, jednakże podejmowane w nich wysiłki autorów w tym zakresie czynione są niejako na marginesie innych prac, bynajmniej nie stanowią odrębnego tematu badań, por. Tomasz Jasiński, *Przerwany hejnał*, Kraków 1988 (Dzieje narodu i państwa polskiego, I–5), s. 51; Roman Barnat, *Bitwa na ziemiach plemienia Dziadoszan w 1015 r. – rekonstrukcja wydarzeń*, „Studia i Materiały z Dziejów Śląska”, 24, 1999, s. 10, przyp. 17.

²¹ Przykładem tutaj może być, dokonane przez Roberta Urbańskiego, omówienie źródeł do dziejów najazdu tatarskiego na Polskę w 1241 r., zob. Robert Urbański, *Tartarorum gens brutalis. Trzynastowieczne najazdy mongolskie w literaturze polskiego średniowiecza na porównawczym tle piśmiennictwa łacińskiego antyku i wieków średnich*, Warszawa 2007 (Studia Staropolskie. Series Nova, 15 (71)), s. 197–234.

²² *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznym*, tłum. Remigiusz Popowski, Michał Wojciechowski, Warszawa 1993: *Objawienie Jana*, rozdz. 3, w. 14.

powiedziano wcześniej, wpisy kommemoratywne były zbyt krótkie, by istniała fizyczna możliwość upolityczniania ich treści, wyłączając z tego kwestie religijne.

To, co powiedziano, dotyczy oczywiście oryginalnych wpisów kommemoratywnych, dokonanych bezpośrednio po śmierci danego upamiętnianej osoby. Zdarzało się bowiem, że do wprowadzonej już na kartę kalendarza lub nekrologu noty obituarniej po wielu latach inna ręka dopisywała dodatkowe informacje, niekoniecznie prawdziwe lub obarczone duchem swojej epoki. Dokładnej analizy potrzebują także zapiski w księgach umarłych doby nowożytnej, gdyż czasami tylko takowe są dostępne, głównie z uwagi na fakt, że średniowieczne redakcje obituarzy nie zachowały do czasów współczesnych.

Dokonując prezentacji poszczególnych not obituarnych, odnoszących się do najazdu Tatarów na ziemię polskie w 1241 r., autor w pierwszej kolejności odniesie się do nekrologów proveniencji śląskiej, mających najwięcej do powiedzenia w sygnalizowanym temacie. Dotyczą one zasadniczo jednego wydarzenia – zmagania z koczownikami pod Legnicą, miastem leżącym nad rzeką Kaczawą²³ oraz śmierci 9 kwietnia na polu bitwy księcia śląskiego, krakowskiego i wielkopolskiego Henryka II Pobożnego, syna Henryka Brodatego z dynastii Piastów i Jadwigi – hrabianki Andechs i księżniczki Meranu, późniejszej świętej, kanonizowanej w 1267 r.²⁴

Najdłuższa zapiska kommemoratywna, dotycząca śmierci wspomnianego tu piastowskiego władcy, zamieszczona została na kartach *Nekrologu henrykowskiego*. Trudno się zresztą temu dziwić, gdyż Henryk Pobożny jest uznawany za fundatora cysterskiego klasztoru w Henrykowie na Śląsku²⁵, gdzie w miejscowym obituarzu zapisano: „Quinto Idus Aprilis dominus dux Henricus fundator noster pro gente sua a paganis in bello occubuit, a[nno] D[omini] M.CC.XLI”²⁶. Zdaniem wydawcy źródła, niemieckiego historyka i zasłużonego edytora średniowiecznych tekstów, Wilhelma Wattenbacha, cytowana nota kommemoratywna pisana jest starszą ręką, w odróżnieniu od pozostałych²⁷. Można tu więc mówić o wczesnej

²³ Z dość oryginalną koncepcją wystąpił ostatnio Wojciech Mrozowicz, który dopuścił możliwość, że miejscem bitwy z Tatarami mogły być pola pod Legnicą (obecnie Bierutowem) nad rzeką Widawą, we wschodniej części Dolnego Śląska, zob. Wojciech Mrozowicz, *Która Legnica? Jeszcze w sprawie lokalizacji bitwy legnickiej*, [w:] *Bitwa z Mongołami na Dobrym Polu w 1241 roku – miejsce, tło, środowisko, relacje*, red. Kazimiera Jaworska, Legnica 2011, s. 155–162.

²⁴ Benigna Suchoń, *Święta Jadwiga, księżna śląska*, „*Nasza Przeszość*”, 53, 1980, s. 5–132; Małgorzata Kaganiec, *Święta Jadwiga – władczyni Śląska*, Katowice 1994, s. 3–7.

²⁵ Heinrich Grüger, *Geschichte eines schlesischen Zisterzienserkloster 1227–1977*, Köln 1978, s. 11–15; Jerzy Mularczyk, *Jeszcze raz o fundacji klasztoru w Henrykowie*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia*”, 33, 1980, s. 181–198; Monika Michalska, *Stan wiedzy o początkach klasztoru cystersów w Henrykowie w dziejopisarstwie późnego średniowiecza oraz renesansu*, „*Saeculum Christianum*”, 22, 2015, s. 95–98.

²⁶ *Schlesische Nekrologien*, hrsg. von Wilhelm Wattenbach, 1: *Nekrologium des Stifts Heinrichau*, „*Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens*”, 4, 1861, s. 287.

²⁷ *Ibidem*, s. 287, przyp.1.

tradycji klasztornej z pierwszej połowy XIII w.²⁸, która poprawnie datowała śmierć Henryka Pobożnego z ręki pogan na 9 IV 1241 r. Późniejsze przekazy, niektóre pochodzące już z drugiej połowy XIII w., błędnie wzmiankowały zgon śląskiego księcia oraz najazd koczowników na Węgry i Polskę w 1242 r., częstokroć nie podając dat dziennych tych wydarzeń²⁹. Za wczesnym pochodzeniem cytowanej noty obituarnej z *Nekrologu henrykowskiego* przemawia również fakt, że jej autor nie wymienił *expressis verbis* Tatarów jako sprawców śmierci Henryka Pobożnego, zadawalając się stwierdzeniem, że śląski władca „a paganis in bello occubuit”. Podobnie w tej sprawie wypowiedział się opat miejscowego zgromadzenia cystersów, Piotr, który w pierwszej ćwierci drugiej połowy XIII w. pisał *Księgę henrykowską*, a którego zdaniem piastowski książę został zabity „a paganis”³⁰. Niewykluczone więc, że obydwaj wpisy – w *Nekrologu henrykowskim* oraz w *Księdze henrykowskiej* – naniósł jedna i ta sama osoba, ewentualnie obydwaj autorzy przekazali w swoich zapisach najstarszą tradycję zgromadzenia, która tatarskich najeźdźców nazywała poganami. Oryginalny w swej treści jest ponadto *passus* mówiący, iż Henryk Pobożny zginął „pro gente sua”. Jest to zwrot ciekawy i niespotykany w innych nekrologach, wzmiankowany jednak, aczkolwiek z modyfikacjami, na kartach oficjalnych dyplomów książęcych z trochę późniejszego okresu. Oprócz klasztornej skryby z Henrykowa, używa go w swoim dokumencie, datowanym na 8 VII 1248 r., syn zabitego księcia – Bolesław Rogatka, pisząc ręką notariusza Jana, następujące słowa odnoszące się do okoliczności śmierci jego ojca: „inclitus dux Henricus, qui pro defensione christiane fidei et sue gentis gladiis occubuit Tartarorum”³¹. W podobnych słowach wyraził się w 1250 r. o Henryku Pobożnym kolejny jego syn, Henryk III Biały: „felicite memorie pater noster Henricus, qui ob sanguinem Christianorum occubuit in prelio Tartarorum”³². W cytowanych

²⁸ Pierwsze wpisy w najstarszym zachowanym egzemplarzu *Nekrologu henrykowskiego* (Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Oddział Rękopisów, sygn. IV F 217), zaczęto nanosić w ostatniej ćwierci XIII w., co oczywiście nie przesądza o tym, że nie istniał obituarz tamtejszego opactwa we wcześniejszym okresie, por. Heinrich Gröger, *Der Nekrolog des Klosters Heinrichau (ca. 1280–1550)*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, 31, 1973, 1, s. 37–45; Rościśław Żerelik, „Wspólnota zmarłych” w świetle najstarszych wpisów do *Nekrologu henrykowskiego*, [w:] *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. Anna Pobóg-Lenartowicz, Marek Derwich, Opole–Wrocław 1996 (Opera ad Historiam Monasticam Spectantia. Series 1, Colloquia, 2), s. 200.

²⁹ *Annales Neresheinsenses*, ed. Otto Abel, [w:] *Monumenta Germaniae historica. Scriptores*, t. 10, Hannoverae 1852, s. 23; *Annales Erphordenses*, ed. Georg Heinrich Pertz, [w:] *ibidem*, t. 16, Hannoverae 1859, s. 34; *Annales Montis S. Georgii*, ed. Oswald Holder-Egger, [w:] *ibidem*, t. 30, pars 1, Hannoverae 1896, s. 722. Por. także Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Oddział Rękopisów, sygn. R 782a, fol. 14v.

³⁰ *Liber fundationis claustris Sancte Marie Virginis in Heinrichow czyli Księga henrykowska*, tłum. Roman Grodecki, Wrocław 1991, ks. I, 1, s. 115.

³¹ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 2: 1231–1250, bearb. von Winfried Irgang, Wien 1977, nr 342, s. 202–203.

³² *Ibidem*, nr 410, s. 257–258.

wyżej można się dopatrzyć pierwszych śladów rodzącej się legendy. Z upływem lat będzie ona widziała w piastowskim księciu męczennika, który oddał życie nie tylko w obronie mieszkańców Śląska, ale i całej chrześcijańskiej Europy³³.

Krótsza od zapiski z Henrykowa jest nota obituarna dotycząca Henryka Pobożnego, zamieszczona na kartach *Nekrologu kamienieckiego*³⁴. Trudno się zresztą temu dziwić, gdyż książę ten nie był fundatorem opactwa cysterskiego w Kamieńcu (Ząbkowickim), którego początki sięgają 1247 r.³⁵. Niewykluczone, że wpis w kamienieckiej księdze umarłych był konsekwencją przyjętych przez tamtejszy konwent zobowiązań kommemoratywnych, należnych księciu Henrykowi jako dobrodziejowi cysterskiej rodziny zakonnej, ewentualnie wystarała się o jego umieszczenie w miejscowym obituarzu żona śląskiego władcy Anna, znana protektorka wielu instytucji klasztornych w diecezji wrocławskiej³⁶. Wspominając śmierć jej męża nieznanemu cysterskiemu zapisu pod datą dzienną 9 kwietnia: „It[em] ob[iit] dux Heynricus occisus inter Tartharos”³⁷. Zastanawiający jest niewątpliwie zwrot „occisus inter Tartharos”. Określenie „inter” można tłumaczyć słowami: „między”, „pomiędzy” lub „wśród”³⁸. Wynika stąd, że książę zginął między Tatarami, a więc otoczony wrogami, w czasie bitwy lub wzięty do niewoli. Na tę ostatnią ewentualność wyraźnie wskazuje

³³ Joseph Klapper, *Die Tatarensage der Schlesier*, „Mitteilungen der schlesischen Gesellschaft für Volkskunde”, 31–32, 1931, s. 160–196; Stanisław Solicki, *Geneza legendy tatarskiej na Śląsku*, [w:] *Bitwa legnicka. Historia i tradycja*, red. Waław Korta, Wrocław–Warszawa 1994, s. 125–150; Matthias Weber, *Bitwa pod Legnicą i jej ocena na przestrzeni dziejów*, [w:] *ibidem*, s. 245–246; Marek Derwich, *Fundacja benedyktyńskiej prepozytury na Legnickim Polu*, [w:] *ibidem*, s. 319–329; Marek Cetwiński, „Najokrutniejszy miesiąc” – czas i przestrzeń w legendzie legnickiej, [w:] *Kultura średniowieczna Śląska. Pierwiastki rodzime i obce*, Wrocław 1993, red. Kazimierz Bobowski (Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia, 98), s. 77–92; Przemysław Wiszewski, *Śmierć i nieśmiertelność w grze o zjednoczenie społeczności. Głos na marginesie społecznych funkcji średniowiecznych przedstawień zgonu Henryka II Pobożnego*, [w:] *Bitwa z Mongołami*, s. 35–38; *idem*, *Henryk II Pobożny. Biografia polityczna*, Legnica 2011, s. 200; Aleksander Paroń, *Bitwa legnicka i najazd mongolski z 1241 roku w przekazie Jana Długosza – przykład kreowania pamięci wspólnoty*, [w:] *Silesia historica. Badania nad historią Śląska. Metody i praktyka historiografii oraz nowe poszukiwania (Radices Silesiae – Silesiacae Radices, 2)*, red. Sławomir Moździoch, Stanisław Rosik, Thomas Wünsch, Wrocław 2012, s. 123.

³⁴ Zachowana wersja *Nekrologu kamienieckiego* (Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu. Oddział Rękopisów, sygn. IV F 216) pochodzi z 1406 r., jednak pierwotny obituarz był prowadzony już od połowy XIII w., por. Heinrich Gröger, *Kamenz, Augustiner-Propstei, dann Zisterzienserstift (Schlesisches Klosterbuch)*, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau”, 21, 1980, s. 84–90; Michał Kaczmarek, *Familiars klasztoru kamienieckiego w świetle nekrologu*, [w:] *Źródłoznawstwo i studia historyczne*, red. Kazimierz Bobowski, (Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia, 76, 1989), s. 177.

³⁵ Iwona Płaczek, *Zasadnicze linie rozwoju sieci klasztorów mniszych i kanonicznych na Śląsku do końca XIII wieku*, [w:] *Studia historyczne. Ustrój, Kościół, Militaria*, red. Kazimierz Bobowski, Wrocław 1993 (Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia, 106), s. 20, 27.

³⁶ Władysław Bochnak, *Księżna Anna śląska. 1204–1265. W służbie ludu śląskiego i Kościoła*, Wrocław 2007, s. 201–231.

³⁷ *Nekrologium des Stifts Kamenz*, s. 321.

³⁸ Alojzy Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992, s. 351.

współczesna temu wydarzeniu, a więc dość wiarygodna, tzw. *Historia Tartarorum*, autorstwa C. de Bridia³⁹. Jej XIII-wieczny autor, pochodzący najpewniej z Barda na Śląsku⁴⁰, zanotował: „Tunc ducem Henricum capientes Tartari et totaliter spoliantes coram duce mortuo qui in Sundomia occisus fuerat flectere genua preceperunt. Sicque caput eius velut ovis per Moraviam in Hungariam ad Bati detulerunt”⁴¹. Podobnie sprawę przedstawia, pochodzący może z końca lat 40. XIII w., tzw. *Rocznik śląski kompilowany*, który pod datą 1241 r. pisze: „Tartari [...] ipsum ducem in campo comprehendunt et occidunt”⁴². Mając na uwadze cytowane wyżej fragmenty, należy poważnie rozważyć myśl, że księżę mógł zginąć „inter Tartharos”, czyli pośród Tatarów, wzięty przez nich do niewoli. Ku takiej tezie zresztą skłania się obecnie większość polskich historyków zajmujących się tematyką tatarską⁴³. Mniejszym zaufaniem badaczy cieszy się natomiast pogląd, oparty na XV-wiecznej kronice Jana Długosza, że Henryk poniósł śmierć w czasie ucieczki, osaczony przez wrogów⁴⁴.

Wzmiankując w XIII-wiecznym klasztorzym obituarzu zgon piastowskiego księcia, anonimowy zakonnik opactwa św. Wincentego we Wrocławiu⁴⁵ zapisał pod datą dzienną 9 kwietnia: „Henricus dux Polonie”⁴⁶. Użyte wobec Henryka określenie „dux Polonie” można wiązać z rządami tego władcy w Wielkopolsce i oficjalną tytulaturą, widniejącą na jego licznych dyplomach: „Henricus dei gratia dux Zlesie, Cracouie et Polonie”⁴⁷. Z drugiej jednak strony warto wspomnieć, iż ten sam nekrolog używa również tytulatury „dux Polonie” w odniesieniu do Mieszka IV Laskonogiego – księcia raciborskiego i krakowskiego, który w Wielkopolsce nie

³⁹ Bardziej ostrożne stanowisko, gdy chodzi o opis wydarzeń, który przedstawił C. de Bridia, zob. Wiszewski, *Śmierć i nieśmiertelność*, s. 39–40. Zob. też Adam Krawiec, *Drugi rękopis Historii Tartarów autorstwa C. de Bridia*, „Roczniki Historyczne”, 74, 2008, s. 157–164.

⁴⁰ Norbert Mika, *Racibórz w obliczu najazdów tatarskich i zagrożenia wałaskiego*, Racibórz 2002, s. 15–16, 27–28.

⁴¹ *The Vinland map and the Tartar relation*, ed. Raleigh A. Skelton, Thomas E. Marston, George D. Painter, New Haven–London–Yale 1965, s. 81.

⁴² *Annales Silesiaci compilati*, wyd. Michał Błażowski, *Monumenta Poloniae historica*, t. 3, Lwów 1878, s. 678–679.

⁴³ Andrzej F. Grabski, *Nowe świadectwo o Benedykcie Polaku i najeździe Tatarów w 1241 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 23, 1968, s. 12, przyp. 4; Józef Matuszewski, *Relacja Długosza o najeździe tatarskim w 1241 r. Polskie zdanie legnickie*, Łódź 1980, s. 121–122; Wacław Korta, *Problemy bitwy legnickiej i stan badań*, [w:] *Bitwa legnicka. Historia*, s. 65; Jasiński, *Przerwany hejnał*, s. 60; Jerzy Mularczyk, *Od Bolesława Chrobrego do Bolesława Rogatki (studia polemiczne)*, Wrocław 1994, s. 139–140; Mika, *Racibórz w obliczu*, s. 27; Jerzy Maroń, *Legnica 1241*, Warszawa 2008, s. 113; *idem*, *Koczownicy i rycerze. Najazd Mongołów na Polskę w 1241 roku na tle sztuki wojennej Europy w XII i XIII w.*, Wodzisław Śląski 2011, s. 126, 130.

⁴⁴ Gustav Strakosch-Grassmann, *Der Einfall der Mongolen in Mitteleuropa in den Jahren 1241 und 1242*, Innsbruck 1893, s. 46; Korta, *Problemy bitwy*, s. 31.

⁴⁵ Kazimierz Jasiński, *Kalendarz opactwa św. Wincentego we Wrocławiu*, [w:] *Kultura średniowieczna*, s. 45–58.

⁴⁶ *Nekrolog opactwa św. Wincentego*, s. 35–36.

⁴⁷ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 2, nr 164, s. 105–106; nr 167, s. 107–108; nr 168, s. 108–109, nr 172, s. 110–111, nr 181, s. 115–116; nr 194, s. 123; nr 196, s. 124; nr 199, s. 126; nr 203, s. 127–128.

panował, a także jego syna Kazimierza – księcia opolskiego⁴⁸, choć władza tego ostatniego również nie obejmowała Wielkopolski, a w wystawionych dokumentach on sam wyraźnie określał siebie mianem „dux de Opol” lub „dux Opoliensis”⁴⁹, natomiast w przekazach kronikarskich nazywany jest „dux Opoliensis” lub „dux Ratiburiensis”⁵⁰. Być może więc, wprowadzając na karty nekrologu zwrot „dux Polonie” w odniesieniu do kolejnych piastowskich władców, skrybowie zakonni z opactwa św. Wincentego ogólnie tylko wspominali książąt, którzy pochodzili z terytorium ówczesnej Polski, w szerokim tego słowa znaczeniu, w odróżnieniu od innych panujących, na przykład z sąsiednich Czech. Dokonujący wpisów wrocławscy zakonnicy nie byli jednak w swoich zapisach konsekwentni. Warto zauważyć, że odnotowując, pod datą dzienną 23 marca, śmierć Henryka Brodatego, ojca Henryka Pobożnego, jeden ze skrybów zanotował: „Henricus dux Slesie”⁵¹. A więc nie uwzględnił faktu panowania tego monarchy w Wielkopolsce⁵², jak również nie włączył jego anniwersarza do grona piastowskich książąt, których władztwa miałyby znajdować się na terytorium ówczesnej Polski.

Analizując zapiski w *Nekrologu* opactwa św. Wincentego we Wrocławiu, warto także pochylić się nad notą obituarną zamieszczoną pod datą dzienną 25 marca: „Lucemannus conversus”⁵³. Niewykluczone, że można ją odnieść do rycerza Lucmana, który – zdaniem kronikarza Jana Długosza – wspólnie z jakimś Janem Iwanowiczem i giermkami, wykazał się wyjątkową odwagą na polu bitewnym pod Legnicą. Pod jego ciosami i uderzeniami jego towarzyszy miało polec aż ośmiu wojowników tatarskich, a jeden został schwytany do niewoli. Działo się to w zamieszaniu bitewnym, gdy padł koń księcia Henryka Pobożnego, a nowego rumaka dostarczył śląskiemu władcy Jan Iwanowicz⁵⁴. Choć dzieło Długosza pochodzi dopiero z drugiej połowy XV w., niemniej jego autor, gdy chodzi o dokonania rycerza Lucmana, prawdopodobnie zasięgał informacji z zaginionego XIII-wiecznego źródła proveniencji dominikańskiej, określanego ostatnio mianem „rocznika dominikanów

⁴⁸ *Nekrolog opactwa św. Wincentego*, s. 46, 47.

⁴⁹ Mika, *Mieszko książę raciborski*, s. 217; Henryk Welc, *Kazimierz I opolski i jego czasy*, Opole 2016, s. 25–27.

⁵⁰ Antoni Barciak, *Tytułatura książąt opolskich – potomków i następców Mieszka, zwanego Laskonogim*, [w:] *Sacra Silentii provincia. 800 lat powstania dziedzicznego księstwa opolskiego (1202–2002)*, red. Anna Pobóg-Lenartowicz, Opole 2003, s. 102–105; Marek Wójcik, *Opole czy Racibórz? Problem lokalizacji centrum administracyjnego wschodniej części Śląska w czasach Mieszka Laskonogiego i jego następców (1202–1281)*, [w:] *Mieszko IV Laskonogi, książę raciborski i dzielnicowy władca Polski oraz jego dziedzictwo. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej odbytej 20 maja 2011 r. w murach Muzeum w Raciborzu*, red. Norbert Mika, Racibórz 2011, s. 33–57; Norbert Mika, *Dzieje ziemi raciborskiej*, Kraków 2012, s. 35–36; *idem, Déjiny Ratibořska*, Krakov 2012, s. 32–33.

⁵¹ *Nekrolog opactwa św. Wincentego*, s. 29.

⁵² Benedykt Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 2019, s. 303–323.

⁵³ *Nekrolog opactwa św. Wincentego*, s. 30.

⁵⁴ Ioannis Dlugossii, *Annales seu Cronicae Incliti Regni Poloniae*, lib. 7–8, Varsaviae 1975, lib. 7, s. 11–26.

krakowskich”⁵⁵, którego autorstwo przypisuje się Wincentemu z Kielczy, przeorowi klasztoru braci kaznodziejów w Raciborzu, a później w Krakowie⁵⁶. Ten ostatni miał czerpać wiadomości o zmaganiach z Tatarami z opowiadania wspomnianego Jana Iwanowica, rycerza, a później zakonnika raciborskiego konwentu dominikanów⁵⁷. Należy wspomnieć, że koncepcja ta znajduje również oponentów wśród części historyków, którzy jednak nie zdołali przekonywująco obalić argumentów, jakie wysunęli badacze, skłaniający się ku tezie o istnieniu, zaginionego już dziś XIII-wiecznego źródła proveniencji dominikańskiej, z którego czerpał informacje Jan Długosz⁵⁸. Gdy chodzi o samego rycerza Lucmana, to ocalał on z pogromu pod Legnicą. Długosz w każdym razie nic nie pisze na temat jego śmierci 9 IV 1241 r., podobnie jak inni średniowieczni autorzy. Śmierć Lucmana, bohatera walk z Tatarami – jeżeli *Nekrolog* opactwa św. Wincentego we Wrocławiu wzmiankuje właśnie jego – musiała więc nastąpić 25 marca po 1241 r.

W przeciwieństwie do wspomnianego skryby zakonnego z opactwa św. Wincentego, śląską tytulaturę Henryka Pobożnego wyraźnie akcentuje autor *Nekrologu czesko-śląskiego*. Sporządzona przez niego zapiska obituarna, zamieszczona pod datą 9 kwietnia, jest ponadto znacznie dłuższa, aniżeli nota w *Nekrologu* opactwa św. Wincentego we Wrocławiu. Oto jej treść: „Junior dux Heinricus Zlesie, occisus a Thararis”⁵⁹. Cytowany tu wpis do obituarza został dokonany – podobnie jak

⁵⁵ Maciej Zdanek, „Zaginiona kronika dominikańska” z XIII wieku, [w:] *Fontes et historia. Prace dedykowane Antoniemu Gąsiorowskiemu*, red. Tomasz Jurek, Izabela Skierska, Poznań 2007, s. 245–282.

⁵⁶ Ewa Koczwarą, *Wincenty z Kielczy*, [w:] *Raciborzanie tysiąclecia. Słownik biograficzny*, red. Katarzyna Gruchot, Grzegorz Wawoczny, Racibórz 2002, s. 167–168.

⁵⁷ Gerard Labuda, *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*, Poznań 1983, s. 164–171; Władysław Sobociński, *Roczniki czyli Kroniki Jana Długosza jako źródło do dziejów Polski w pierwszej połowie XIII w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 36, 1984, 1, s. 199–219; Jan Tyszkiewicz, *Czy Henryk Pobożny powiedział: „Gorze się nam stało”*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. Danuta Gawinowa, Warszawa 1991, s. 443–450; Jasiński, *Przerwany hejnał*, s. 47–61; *idem*, *Rozważania o wiarygodności przekazów źródłowych dotyczących bitwy legnickiej*, [w:] *Bitwa z Mongolami*, s. 9 (w ostatniej z publikacji autor zajął bardziej ostrożne stanowisko). Por. też Mika, *Racibórz w obliczu*, s. 27. Ostatnio Anna Pobóg-Lenartowicz, *Udział książąt opolskich w walkach z Mongolami w 1241 roku*, [w:] *Bitwa z Mongolami*, s. 47–54.

⁵⁸ Matuszewski, *Relacja Długosza*, s. 125–129; *idem*, *Spór o zaginioną kronikę*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 37, 1985, 1, s. 121–143; *idem*, *Annales seu Cronicae Jana Długosza w oczach Aleksandra Semkowicza*, Wrocław 1987, s. 82–90; *idem*, *Horacjańskie „Credat Judaeus Apella” w najnowszej historiografii polskiej*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska*, s. 451–453; Marek Cetwiński, *Co wiemy o bitwie pod Legnicą?*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia”, 50, 1985, s. 75–94; Maroń, *Legnica 1241*, s. 109–110; Aleksander Paroń, *The Battle of Legnica (9 April 1241) and its Legend*, [w:] *Meeting with Emotions. Human Past between Antropology and History (Historiography and Society from the 10th to the 20th century)*, red. Przemysław Wiszewski, Wrocław 2008, s. 89–108; *idem*, *Bitwa legnicka*, s. 123, przyp. 3.

⁵⁹ *Böhmisch-Schlesisches Nekrologium*, hrsg. von Wilhelm Wattenbach, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens”, 5, 1863, s. 111.

w przypadku *Nekrologu* opactwa św. Wincentego we Wrocławiu – w XIII w.⁶⁰, najpewniej krótko po 9 IV 1241 r., na co zdaje się wskazywać fakt, że władca śląski został nazwany „junior dux” w odróżnieniu od zmarłego krótko przed jego zgonem, bo trzy lata wcześniej (19 III 1238 r.) swego ojca Henryka Brodatego⁶¹. Gdyby zapiska była późniejszej proveniencji, obok imienia księcia „Heinricus” niewątpliwie pojawiłaby się liczba porządkowa „secundus”, ewentualnie jego przydomek „Pius”. Widniejący natomiast w drugiej części noty obituarniej zwrot „occisus a Thararis” należy oczywiście czytać „occisus a Thartaris”.

Pozostając jeszcze przy tytułaturze Henryka Pobożnego, warto przypatrzeć się zapisce kommemoratywnej, wpisanej w sąsiedztwie daty dziennej 9 kwietnia, której dokonał anonimowy kanonik na kartach *Kalendarza katedry krakowskiej*: „Henricus dux Cracouie et Slezie cum multo exercitu in Legniz est interemptus / a Thartharis, filius sancte Hedvigis et Henrici cum barba ducis Wratislaviensis”⁶². Pierwsza, starsza część cytowanej noty, bez wątplenia pochodzi z XIII w., jednak uzupełniona została w drugiej połowie XV w. odręcznym dopiskiem Jana Długosza, polskiego kronikarza i kanonika katedry św. Wacława w Krakowie (tutaj kursywą). Łatwo zauważyć, że wzmiankowany zmarły książę jest tytułowany „dux Cracouie et Slezie”. Jak to już wspomniano, krakowska i śląska tytułatura Henryka Pobożnego jest adekwatna do rzeczywistego stanu rzeczy, gdyż władca ten faktycznie panował w Krakowie i na Śląsku. Autor zapiski pominął natomiast okoliczność, że Henryk rządził również w części Wielkopolski, a więc powinien także nosić tytuł „dux Polonie”, podobnie jak na dyplomach z tego okresu⁶³. Z drugiej jednak strony warto zauważyć, że średniowieczne kalendarze i nekrologi, jako księgi gromadzące krótkie noty obituarne, z samego założenia nie były miejscem, do którego wpisywano pełną tytułaturę poszczególnych władców. Należy również zwrócić uwagę na fakt, że *Kalendarz katedry krakowskiej* jest jedynym źródłem kommemoratywnym, w którym Henryk Pobożny został wyróżniony bardziej rozbudowaną tytułaturą, dokumentującą jego rządy na ziemi krakowskiej i śląskiej.

Pozostajemy jeszcze przy cytowanej zapisce kommemoratywnej proveniencji krakowskiej. Godne uwagi jest to, że jej autor odnotował, iż książę Henryk poległ w bitwie „cum multo exercitu”⁶⁴. Wskazuje to wyraźnie, że zadane

⁶⁰ Kazimierz Jasiński, *Rękopis zwany Nekrologiem czesko-śląskim*, [w:] *Polska – Śląsk – Czechy. Studia nad dziejami stosunków kulturalnych i politycznych w średniowieczu*, red. Ryszard Gładkiewicz, Wrocław 1994 (Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia, 81), s. 39–70.

⁶¹ Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 1, s. 74–77.

⁶² *Kalendarz katedry krakowskiej*, s. 138.

⁶³ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 2, nr 164, s. 105–106; nr 167, s. 107–108; nr 168, s. 108–109, nr 172, s. 110–111, nr 181, s. 115–116; nr 194, s. 123; nr 196, s. 124; nr 199, s. 126; nr 203, s. 127–128.

⁶⁴ *Kalendarz katedry krakowskiej*, s. 138. Zapiski tej nie uwzględnił w swoich rozważaniach Marek Cetwiński, który – ograniczając się do analizy not obituarnych z trzech tylko śląskich nekrologów – usiłował lansować tezę, że straty poniesione przez rycerstwo w bitwie pod Legnicą nie były wysokie, zob. Marek Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Pochodzenie – gospodarka – polityka*, Wrocław 1980, s. 220–221.

wojskom chrześcijańskim przez przeciwnika straty były dość wysokie, a więc niemała musiała być również sama liczba zbrojnych, których zgromadził pod Legnicą wspomniany „dux Cracouie et Slezie”. Współczesna temu wydarzeniu zapiska z *Kalendarza katedry krakowskiej* zdaje się więc kolidować z opiniami niektórych niemieckich i polskich badaczy, którzy szacują całość armii Henryka Pobożnego maksymalnie na 1.000–2.000 konnych i pieszych⁶⁵, a więc stosunkowo niewiele. Budzące większe zaufanie wyliczenia mówią o siłach chrześcijańskich sięgających 3.800–4.300 ludzi⁶⁶, choć mogło być ich jeszcze więcej. Oczywiście nie ma tu mowy o wielkościach rzędu kilkunastu lub kilkudziesięciu tysięcy zbrojnych, jak tego chcą niektórzy XIX- i XX-wieczni historycy⁶⁷, aczkolwiek podane przez nich dane liczbowe korespondują z informacjami zaczerpniętymi z dokumentów z 1241 i 1242 r.⁶⁸ Niewykluczone jednak, że połączone siły Henryka Pobożnego i rycerzy zakonnych⁶⁹, a także wspierających je wojsk księcia polsko-raciborskiego Mieszka Otyłego, mogły

⁶⁵ Gustav Roloff, *Der Mongolensturm vor 700 Jahren. Eine Episode aus dem Kampfe zwischen Europa und Asien*, „Wissen und Wehr”, 19, 1938, s. 194; Werner Trillmich, *Der Tatareneinfall des Jahres 1241 und seine Bedeutung für den deutschen Osten*, „Jomsburg”, 5, 1941, s. 181–194; Richard von Donat, *Militärische Aspekte der Schlacht von Wahlstatt*, [w:] *Wahlstatt 1241. Beiträge zur Mongolenschlacht bei Liegnitz und zu ihren Nachwirkungen*, hrsg. von Ulrich Schmilewski, Würzburg 1991, s. 88; Cetwiński, *Co wiemy o bitwie*, s. 90; Marek Cetwiński, Jerzy Maroń, *Od „Grand Armée” do patrolu. Liczebność armii mongolskiej i polskiej w bitwie pod Legnicą 9 kwietnia 1241 roku*, [w:] *Studia historyczne. Ustrój, Kościół, militaria*, red. Kazimierz Bobowski, Wrocław 1993 (Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia, 106), s. 110.

⁶⁶ Maroń, *Koczownicy i rycerze*, s. 129. Przytoczona tu opinia wrocławskiego historyka, iż całość sił Henryka Pobożnego pod Legnicą liczyła 3.800–4.300 ludzi, stoi jednak w sprzeczności z wcześniejszymi wyliczeniami tego autora, mówiącymi, że w walce z koczownikami starło się zaledwie 1.000–2.000 chrześcijan, por. Cetwiński, Maroń, *Od „Grand Armée”*, s. 110; Maroń, *Legnica 1241*, s. 105, 113.

⁶⁷ Augustin Knoblich, *Herzogin Anna von Schlesien 1204–1265. Erinnerungsblätter zu ihrem sechshundertjährigen Todesjahre*, Breslau 1865, s. 49; Georg Bachfeld, *Die Mongolen in Polen, Schlesien, Böhmen und Mähren. Ein Beitrag zur Geschichte des großen Mongolensturmes im Jahre 1241*, Innsbruck 1889, s. 68; Gustav Köhler, *Die Entwicklung des Kriegswesens und der Kriegführung in der Ritterzeit von Mitte des 11. Jahrhunderts bis zu den Hussitenkriegen*, Bd. 3, Abt. 3, Breslau 1889, s. 447; Léon Cahun, *Introduction à l’histoire de l’Asie. Turcs et Mongols des origines à 1405*, Paris 1896, s. 343; Strakosch-Grassmann, *Der Einfall*, s. 43; Charles W. Oman, *A History of war in the Middle Ages*, vol. 1: *AD 378–1278*, New York 1924 (reprint: London 1959), s. 328; J. Chodźko, *Pierwszy najazd Tatarów na Polskę i bitwa pod Legnicą*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 1, 1929, s. 312; Felix Taubitz, *Die Mongolenschlacht bei Wahlstatt am 9. April 1241*, „Schlesische Geschichtsblätter. Mitteilungen des Vereins für Geschichte Schlesiens”, 3, 1931, s. 62; Joseph Becker, *Zum Mongoleneinfall von 1241*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens”, 66, 1932, s. 50; Stefan Krakowski, *Polska w walce z najazdami tatarskimi w XIII wieku*, Warszawa 1956, s. 333.

⁶⁸ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 2, nr 220, s. 134 (Tatarzy mieli zabić 10.000 polskich zbrojnych); nr 228, s. 138 (Tatarzy przyprawili o śmierć aż 40.000 ludzi księcia Henryka). W tej sprawie Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 201.

⁶⁹ Mateusz Goliński, *Templariusze a bitwa pod Legnicą – próba rewizji poglądów*, „Kwartalnik Historyczny”, 98, 1991, 1, s. 3–15.

liczyć nawet 5.000–6.000 konnych i pieszych. Naturalnie są to wszystko założenia czysto hipotetyczne z uwagi na milczenie źródeł, szacunkowe zaś ustalenia w tej sprawie, uwzględniające głównie potencjał demograficzny ówczesnych dzielnic Henryka Pobożnego i Mieszka Otyłego⁷⁰, a także dane liczbowe zawarte w niekompletnym materiale dyplomatycznym z tamtej epoki⁷¹, siłą rzeczy muszą być obarczone błędami. Gdyby dać wiarę XIX-wiecznemu badaczowi dziejów ziemi raciborskiej Carlowi Gromannowi, proboszczowi z Tworkowa, który najpewniej korzystał z zaginionego już dziś przekazu, sporządzonego w 1663 r. przez raciborską radę miejską (w oparciu o jakieś wcześniejsze zapiski), na prośbę śląskiego dziejopisa Ephraima Ignatiusa Naso⁷², sam oddział księcia Mieszka Otyłego dysponował pod Legnicą siłą 1.000 konnych i 2.600 pieszych⁷³. Należy jednak pamiętać, że praca C. Gromanna budzi kontrowersje, również w opinii autora niniejszych słów⁷⁴, co nie oznacza jednak, że wszystkie zawarte w niej fakty należy *en bloc* odrzucić⁷⁵. Bynajmniej jednak nie należy również wysuwać pochopnego wniosku, że podane przez niego informacje, m.in. na temat liczebności wojsk, które przyprowadził pod Legnicę książę Mieszko, są wiarygodne i nie podlegają dalszej dyskusji⁷⁶.

Niewiele informacji wnoszą noty obituarne wprowadzone na karty *Kalendarza wrocławskich krzyżowców* oraz *Nekrologu lubińskiego*. Pierwszy gromadzi imiona osób związanych z klasztorem krzyżowców z czerwoną gwiazdą we Wrocławiu⁷⁷,

⁷⁰ Znana jest tylko niepewna, szacunkowa liczba mieszkańców Śląska, Małopolski i Wielkopolski w XIV w. – łącznie około 1.168.000 osób, por. Tadeusz Landenberger, *Zaludnienie Polski na początku panowania Kazimierza Wielkiego*, Lwów 1930, s. 35; Tadeusz Ładogórski, *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*, Wrocław 1958, s. 139, 193–218.

⁷¹ Por. Cetwiński, Maroń, *Od „Grand Armée”*, s. 99–110.

⁷² Mika, *Racibórz w obliczu*, s. 17–19, 29; *idem*, *Dzieje ziemi raciborskiej*, s. 42–46; *idem*, *Dějiny Ratibořska*, s. 37–40. Tam też stosowna literatura w tej sprawie. Gdy chodzi o postać Ephraima Ignatiusa Naso, por. Hermann Markgraf, *Naso, Ephraim Ignatius*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 23, Leipzig 1886, s. 261.

⁷³ Carl Gromann, *Nachrichten über Ratibor*, „Allgemeiner Anzeiger des oberschlesischen patriotischen Instituts für Landeswirth, Kaufleute, Fabrikanten und Künstler”, 1810, s. 352–353.

⁷⁴ Matuszewski, *Relacja Długosza*, s. 125–129; *idem*, *Spór o zaginioną kronikę*, s. 121–143; *idem*, *Annales seu Cronicae*, s. 82–90; *idem*, *Horacjańskie „Credat Judaeus Apella”*, s. 451–453; Cetwiński, *Co wiemy o bitwie*, s. 75–94; Mika, *Racibórz w obliczu*, s. 19

⁷⁵ Mika, *Racibórz w obliczu*, s. 22, 26–29. Por. też Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 200.

⁷⁶ Przykładem mało krytycznego podejścia do wspomnianej wyżej XIX-wiecznej relacji tworkowskiego proboszcza jest opinia zasłużonego skądinąd historyka Gerarda Labudy, który stwierdził, że Carl Gromann był „wytrawnym badaczem i doskonale posługiwał się źródłami”, por. Gerard Labuda, *Epizod raciborski w wyprawie tatarskiej na Polskę w roku 1241*, [w:] *Spółeczeństwo, armia i polityka w dziejach Polski i Europy. Studia z dziejów politycznych i wojskowych dedykowane Profesorowi Benonowi Miśkiewiczowi z okazji jubileuszu siedemdziesięciolecia urodzin*, red. Antoni Czubiński, Bogdan Lapis, Czesław Łuczak, Poznań 2002, s. 174, przyp. 4.

⁷⁷ Maria Starnawska, *Nekrolog krzyżowców z czerwoną gwiazdą. Źródło do poznania środowiska zakonu i jego kontaktów*, [w:] *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym*, s. 211–219.

drugi zaś związanych z opactwem benedyktynów pod wezwaniem Panny Marii w Lubiniu na terenie Wielkopolski⁷⁸.

W niepublikowanym *Kalendarzu wrocławskich krzyżowców* anniwersarz poległego księcia śląskiego widnieje pod datą dzienną 9 kwietnia i zapisany został krótko: „dux henricus occis[us] a tartaris”⁷⁹. Nie ma tu mowy o dokładnej tytułaturze zabitego księcia, ani szczegółach związanych z okolicznościami jego zgonu, niemniej źródło wyraźnie wskazuje sprawców śmierci – Tatarów. Ci ostatni, podobnie jak w kilku innych zapiskach kommemoratywnych, zostali określani mianem „tartari”, zgodnie z biblijną nomenklaturą, dopatrującą się w groźnych najeźdźcach mieszkańców „tartaru”, czyli otchłani, piekła⁸⁰. Fakt wpisania imienia Henryka do *Kalendarza wrocławskich krzyżowców* zdaje się sugerować jakieś związki piastowskiego księcia z zakonnikami tego klasztoru. Należy jednak zauważyć, iż kontakty, o których mowa, nie znajdują wyraźnego potwierdzenia w zachowanym materiale źródłowym z czasów panowania tego władcy⁸¹. Na temat przychylnego stosunku Henryka Pobożnego względem krzyżowców z czerwoną gwiazdą wypowiedają się dopiero synowie zabitego przez Tatarów księcia oraz wdowa po nim księżna Anna, fundując należący do tego zakonu szpital pod wezwaniem św. Elżbiety w Wrocławiu⁸². W odnośnym dokumencie fundacyjnym, datowanym na 26 II 1253 r., młodzi Piastowie wspomnieli, że szpital powstaje „pio innitentes proposito ac intentioni clare memorie patris nostri Henrici quondam ducis Zlesie”⁸³.

Gdy chodzi o notę obituarną, dotyczącą śmierci księcia Henryka, wprowadzoną do benedyktyńskiego *Nekrologu lubińskiego*, to – jako jedyna spośród wcześniej cytowanych – zawiera błąd w dacie dziennej wydarzenia (8 kwietnia)⁸⁴. Wzmiankując zgon władcy, anonimowy skryba zakonny zapisał: „Dux Henricus interficitur

⁷⁸ Marek Derwich, *Fundacja lubińska na tle rozwoju monastycyzmu benedyktyńskiego w Polsce (XI–XII w.)* [w:] *Opactwo benedyktyńskie w Lubiniu. Pierwsze wieki istnienia*, red. Zofia Kurnatowska, Poznań 1996, s. 12–18.

⁷⁹ Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu: Oddział Rękopisów, sygn. IV Q 198a, fol. 25.

⁸⁰ Por. Remigiusz Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1995, s. 595, nr 4883.

⁸¹ Błędne informacje na ten temat, oparte na historiografii doby nowożytnej, podają Paul Dittrich, *Die Besitzungen und wirtschaftliche Verhältnisse des Mathiasstiftes bzw. der Kreuzherren mit dem roten Stern*, [w:] *Festschrift des Königliches St. Mathiasgymnasium 1811–1911*, Breslau 1911, s. 7; Bogdan Cimała, *Kluczbork. Dzieje miasta*, Opole 1992, s. 19.

⁸² Kurt Eistert, *Beiträge zur Geschichte des Ordens der Kreuzherren mit dem roten Stern von Breslauer Mathiasstift*, [w:] *300 Jahre Mathiasgymnasium zu Breslau*, hrsg. von Ludwig Schütte, Breslau 1938, s. 5; Willy Lorenz, *Die Kreuzherren mit dem roten Stern*, Königstein/Ts. 1964, s. 22; Maria Starnawska, *Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 1999, s. 118–119.

⁸³ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 3: 1251–1266, bearb. von Winfried Irgang, Köln–Wien 1984, nr 60, 61, s. 50–53.

⁸⁴ Pomimo kontrowersji, gdy chodzi o datę dzienną zmagania pod Legnicą (np. kronikarz Jan Długosz pisze o 8 kwietnia i 9 kwietnia), historiografia powszechnie przyjmuje tę ostatnią, por. m.in. Korta, *Problemy bitwy*, s. 26–30; Mika, *Racibórz w obliczu*, s. 20–25; Maroń, *Legnica 1241*, s. 102; *idem, Koczownicy i rycerze*, s. 114.

cum exercitu suo in Lecnich a Tartaris”⁸⁵. Wiadomość, że Henryk został zabity „cum exercitu suo in Lecnich” wyraźnie wskazuje, iż w zmaganiach bitewnych pod Legnicą, księżę śląski miał pod komendą wyłącznie swoje wojska, a więc bezdyskusyjnie stał na czele wszystkich polskich oddziałów. Nie ma więc mowy o współdowodzeniu z innymi władcami, którzy brali udział w starciu zbrojnym. Przy takim założeniu zrozumiała staje się rola, jaką odegrał w opisywanych wydarzeniach księżę Mieszko Otyły, który wraz z hufcem opolsko-raciborskim, podobnie jak inni, był podporządkowany głównodowodzącemu polskimi siłami zbrojnymi – Henrykowi Pobożnemu⁸⁶.

Śmierć Henryka Pobożnego z rąk Tatarów wzmiankują również obituarze zredagowane w czasach nowożytnych. Przykładem tutaj może być, pochodzący z XVII w., *Nekrolog lubiąski*. Aczkolwiek zawarta w tym źródle chronologia, podobnie jak i sposób prezentowania niektórych zapisek, budzą zastrzeżenia⁸⁷, niemniej wzmiankowane na jego kartach średniowieczne noty kommemoratywne są wiarygodne, gdyż przepisane zostały do XVII-wiecznego nekrologu ze starszego, niezachowanego już dziś obituarza tego zgromadzenia. Należy jednak zauważyć, że osoba, która dokonywała tej czynności, „wzbogacała” niekiedy starsze zapiski o dodatkowe treści, zgodne z duchem swojej epoki. Interesujące są tutaj zwłaszcza dwie sąsiadujące ze sobą pośmiertne noty, dotyczące wydarzeń z 9 IV [1241 r.]. Oto ich treść: „Ob[iit] Boleslaus marchio Moraviae; hic iacet in choro conversorum. Item occubuit dux Henricus filus S[anctae] Hedwigis a Tartaris”⁸⁸. Pierwsza zapiska dotyczy poległego w bitwie z Tatarami pod Legnicą, przedstawiciela bocznej linii czeskiej dynastii Przemyślidów – Bolesława Dypoldowica, noszącego przezwisko Szepiołka⁸⁹. Udział Bolesława w zmaganiach z mongolskimi koczownikami i śmierć na polu walki w 1241 r., oprócz źródeł polskich, potwierdzają również XIII-wieczne przekazy niemieckie. Ich pełny wykaz przedstawił wytrawny znawca tematyki Kazimierz Jasiński w swojej rozprawie o działalności czeskich Dypoldowiców na Śląsku w pierwszej połowie XIII w.⁹⁰ Interesująca jest informacja, że

⁸⁵ *Księga bracka i nekrolog opactwa Panny Marii w Lubiniu*, wyd. Zbigniew Perzanowski, Warszawa 1976 (Monumenta Poloniae historica. Series nova, 9, 2), s. 52.

⁸⁶ Anna Grabowska, *Rola księcia opolskiego Mieszka II Otyłego w wydarzeniach z 1241 roku w świetle dzieła Jana Długosza*, [w:] *Studia Historyczno-Wojskowe*, t. 3: *Armia i społeczeństwo*, red. Tomasz Ciesielski, Zabrze 2009, s. 9–18.

⁸⁷ Michał Kaczmarek, *Nekrolog lubiąski. Próba krytyki przekazu*, „Studia Źródłoznawcze”, 26, 1981, s. 115–140.

⁸⁸ *Necrologium Lubense*, [w:] *Monumenta Lubensia*, hrsg. von Wilhelm Wattenbach, Breslau 1861, s. 42.

⁸⁹ Antoni Barciak, *Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz w początkach XIV wieku. Polityczno-ideologiczne problemy ekspansji czeskiej na ziemie południowej Polski*, Katowice 1992, s. 84–88; Arkadiusz Szczawiński, *Genealogia Dypoldowiczów. Ze studiów nad rodowodem Przemyślidów w XII–XIII wieku*, „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne”, 7, 1996, s. 43–45.

⁹⁰ Kazimierz Jasiński, *Działalność czeskich Dypoldowiczów na Śląsku w pierwszej połowie XIII w.*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, red. Stefan M. Kuczyński, t. 4, Warszawa 1990, s. 196–198.

ciało zabitego Bolesława Szepiołki pochowano w chórze konwersów w opactwie cystersów w Lubiążu. Prawdopodobnie wzmianka na ten temat powstała na skutek późniejszej emendacji, innymi słowy – została dopisana po wykonaniu inskrypcji grobowej w chórze konwersów w tym opactwie. Emendowana jest również druga część noty obituarnej, odnosząca się do zabitego pod Legnicą księcia Henryka. Chodzi o dodatek „filius S[anctae] Hedwigis”, którego nie mogła zawierać nota obituarna z pierwszej połowy XIII w. z uwagi na fakt, że kanonizacja księżnej Jadwigi nastąpiła dopiero w 1267 r., a więc 26 lat po śmierci Henryka Pobożnego. Prawdopodobnie więc zapiska kommemoratywna z 9 kwietnia w swojej pierwotnej postaci wyglądała następująco: „Item occubuit dux Henricus a Tartaris”.

Analizując poszczególne noty obituarne pod kątem przydatności do badań nad dziejami najazdu Tatarów na Polskę w 1241 r., warto jeszcze pochylić się nad dwoma zapiskami. Chodzi o wzmiankę pod datą dzienną 18 marca – w *Nekrologu henrykowskim*, a także pod datą dzienną 19 marca – w *Nekrologu* opactwa św. Wincentego we Wrocławiu.

Oto treść pierwszej z nich, zawartej w *Nekrologu henrykowskim*: „Occisus est Arnoldus familiaris”⁹¹. Co prawda przytoczona data dzienna nie odnosi się bezpośrednio do zmagania pod Legnicą, które – jak wiadomo – rozegrały się 9 kwietnia, może jednak stanowić źródło wiedzy do wydarzeń z 18 lub 19 III 1241 r., kiedy miały miejsce dwie przegrane bitwy polskiego rycerstwa z Tatarami pod Chmielnikiem i Tarczkiem. W ich wyniku zginęli m.in. wojewoda krakowski Włodzimierz, kasztelan krakowski Klemens, wojewoda sandomierski Pakosław i kasztelan sandomierski Jakub Raciborowicz⁹². Niewykluczone, choć jest to tylko hipotetyczne założenie, że wśród poległych znalazł się również bliżej nieznany Arnold – *familiaris* cysterskiego klasztoru w Henrykowie na Śląsku⁹³. Wskazówką tutaj może być data dzienna tragicznej śmierci (zabicia) henrykowskiego *familiarisa* – 18 marca, całkowicie zbieżna z datą dzienną bitwy pod Chmielnikiem. Należy także zauważyć, że Śląsk i Małopolska stanowiły w tym czasie części składowe monarchii Henryka Pobożnego, a więc rycerstwo obydwu dzielnic mogło się swobodnie przemieszczać w jedną i drugą stronę. Co więcej, było zobowiązane bronić przed wrogiem chrześcijaństwa swojej wspólnej ojczyzny. Tak więc, związany z klasztorem w Henrykowie – Ślązak lub Małopolanin – *familiaris* Arnold, mógł wziąć udział w krwawej bitwie pod Chmielnikiem i podzielić los zabitych tam rycerzy krakowskich i sandomierskich. Oczywiście jest to tylko jedna z możliwych interpretacji. Należy zauważyć, że przy wzmiance o tragicznej śmierci Arnolda brakuje

⁹¹ *Nekrologium des Stifts Heinrichau*, s. 286.

⁹² Krakowski, *Polska*, s. 128–170; Jasiński, *Przerwany hejnał*, s. 50–52; *Urzednicy malopolscy XII–XV wieku*. Spisy, red. Antoni Gąsiorowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 59–60, 122, 173, 220.

⁹³ Na temat *familiares* w opactwie cystersów w Henrykowie, czyli osób świeckich (najczęściej), przynależących do rodziny zakonnej, wraz z postulatami badań nad tą instytucją, zob. Gröger, *Der Nekrolog*, s. 60.

daty rocznej. Oczywiście fakt taki, poza pewnymi wyjątkami, był normą, gdy chodzi o noty obituarne w klasztornych nekrologach, niemniej rodzi określone trudności w prawidłowym przyporządkowaniu pośmiertnego wpisu do konkretnego wydarzenia. Warto zauważyć, że świecki *familiaris* cysterskiego zgromadzenia w Henrykowie, choć rzeczywiście został zabity 18 marca, to jednak jego śmierć niekoniecznie musiała nastąpić w okresie najazdu Tatarów w 1241 r. Niewykluczone, że do zgonu tajemniczego Arnolda doszło w czasie innej potyczki zbrojnej lub wojny, których w średniowieczu nie brakowało. Być może nawet zginął w wyniku zwykłej ulicznej burdy lub planowanego morderstwa?

Bezdiskusyjnie natomiast należy powiązać bitwy z Tatarami pod Chmielnikiem lub Tarczkiem z notą obituarną wprowadzoną na kartę *Nekrologu* opactwa św. Wincentego we Wrocławiu pod datą 19 marca. Oto jej treść: „Włodimirus palatinus Cracouie interfectus cum pluribus a Tartaris”⁹⁴. Nie ma tutaj potrzeby doszukiwać się błędu w dacie wydarzenia, jak tego chcą niektórzy badacze, proponując, aby dzień 19 marca przesunąć na 18 marca⁹⁵. Przyjmowana dotąd przez współczesnych historyków data bitwy z Tatarami, w czasie której miał zginąć wojewoda krakowski Włodzimierz i kwiat małopolskiego rycerstwa (18 marca)⁹⁶, zaczerpnięta została z kroniki Jana Długosza, który zapisał, że zmagania militarne pod Chmielnikiem toczyły się „feria secunda in crastino Dominicæ Iudicæ, alias quinto decimo Kalendarum Aprilis”⁹⁷. Należy jednak pamiętać, że polski kronikarz pisał swoje dzieło dopiero w drugiej połowie XV w., czyli w czasie dość odległym od bitwy pod Chmielnikiem w 1241 r. Oczywiście Długosz mógł korzystać ze wspomnianego już wcześniej zaginionego XIII-wiecznego źródła proveniencji dominikańskiej, określanego ostatnio mianem „rocznika dominikanów krakowskich”, jednak nie wiadomo czy zrobił to akurat w tym przypadku. Zakładając jednak, że odnotowana w jego kronice data dzienna wydarzenia, 18 marca, faktycznie została zaczerpnięta z wcześniejszego przekazu, nie można mieć pewności, czy zaginione dzieło proveniencji dominikańskiej, które powstało ponoć około 1260 r.⁹⁸ zawierało precyzyjną informację. Wszak sporządzone zostało stosunkowo późno, bo blisko 20 lat po najeździe Tatarów w 1241 r. Łatwiej w tym przypadku przyjąć, że prawidłową datę śmierci wojewody Włodzimierza i pozostałych rycerzy pod Chmielnikiem, lub może Tarczkiem, 19 marca, podaje anonimowy skryba, który sporządził notę obituarną w *Nekrologu* opactwa św. Wincentego we Wrocławiu, piszący w bezpośrednim następstwie czasowym tego wydarzenia, najpewniej kilka dni później. Co ciekawe, opisujący te same fakty dominikański redaktor *Katalogu biskupów*

⁹⁴ *Nekrolog opactwa św. Wincentego*, s. 28.

⁹⁵ Franciszek Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. 3, Kraków 1901, s. 124; Gerard Labuda, *Wojna z Tatarami w roku 1241*, „Przegląd Historyczny”, 50, 1959, s. 205–208; Jasiński, *Przerwany hejnał*, s. 51.

⁹⁶ Krakowski, *Polska*, s. 135–136; Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 215–224.

⁹⁷ Ioannis Długossii, *Annales*, lib. 7, s. 14.

⁹⁸ Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 159, 194; *idem*, *Epizod raciborski*, s. 174.

krakowskich, który zredagował swoje dzieło w pierwszej połowie XV w.⁹⁹, wiąże śmierć wojewody krakowskiego i innych zbrojnych z bitwą pod Tarczkiem, a nie pod Chmielnikiem; nie podając przy tym daty dziennej wydarzenia: „Thartari [...], Cracouiam adeunt, quibus in Tharzek palatinus Cracouiensis cum milicia tota occurrens, ab eisdem Thartaris occiditur”¹⁰⁰. W tym miejscu należy zauważyć, iż – zdaniem badaczy – dominikański redaktor *Katalogu biskupów krakowskich*, opisując najazd Tatarów na ziemię polskie w 1241 r., korzystał z tego samego zaginionego XIII-wiecznego przekazu proveniencji dominikańskiej, z którego czerpał Długosz¹⁰¹. Nieodparcie nasuwa się więc wniosek, że podana przez Długosza data dzienna śmierci wojewody Włodzimierza na polu bitwy „feria secunda in crastino Dominicæ Iudicæ, alias quinto decimo Kalendarum Aprilis”, czyli 18 marca, niekoniecznie musiała być przejęta ze wspomnianego tu XIII-wiecznego źródła, czyli „rocznika dominikanów krakowskich”. Kronikarz mógł po prostu sięgnąć po jakiś inny przekaz, na przykład luźną zapiskę z późniejszego okresu, zawierającą błędną, bo przesuniętą o jeden dzień wstecz, datę zgonu wojewody krakowskiego. Niewykluczone zresztą, że bitwa pod Chmielnikiem faktycznie miała miejsce 18 marca, natomiast zmagania militarne pod (oddalonym o około 35 kilometrów drogi od Chmielnika) Tarczkiem, jak również śmierć wojewody Włodzimierza i innych dostojników, dopiero następnego dnia, a więc 19 III 1241 r., w czasie marszruty Tatarów w kierunku Łęczycy¹⁰². Taki przebieg wydarzeń zdaje się godzić wszystkie, pozornie sprzeczne ze sobą, komunikaty źródłowe.

Dość nietypową wzmianką, odnotowaną na kartach średniowiecznego nekrologu, a odnoszącą się do najazdu Tatarów na Węgry i Polskę w 1241 r., jest nota zamieszczona w obituariuszu benedyktyńskiego opactwa w Niederaltaich w Bawarii. W zasadzie można tutaj mówić o zapisie rocznikarskiej wpisanej do tamtejszej księgi umarłych pod datą dzienną 7 X [1241?], najpewniej jeszcze w czasach sprawowania urzędu opata w Niederaltaich przez Dietmara III¹⁰³. Oto pełna treść zapiski: „A[nn]o ab incarnatione domini M^oCC^oXLI^o, II. non[ae] Octobris, in nocte Michaelis, dominica die, in meridie, facta est eclipsis solis et tenebre facte sunt

⁹⁹ Nie budzi zaufania sugestia Gerarda Labudy, jakoby *Katalog biskupów krakowskich* został zredagowany około 1460 r. przez kronikarza Jana Długosza, por. Labuda, *Wojna z Tatarami*, s. 195, przyp. 28. Można odnieść wrażenie, iż wspomniany badacz wyciągnął swój wniosek w oderwaniu od rzeczowych argumentów, wysuniętych wcześniej przez Heinricha Zeissberga, który przekonująco udowodnił, że średniowieczne dzieło, o którym mowa, powstało około 1431 r., por. Heinrich Zeissberg, *Dziejopisarstwo polskie wieków średnich*, t. 2, Warszawa 1877, s. 109.

¹⁰⁰ *Katalogi biskupów krakowskich*, wyd. Józef Szymański, Warszawa 1974 (Monumenta Poloniae historica. Series nova, 10, 2), s. 93.

¹⁰¹ Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 195–200; Jasiński, *Przerwany hejnał*, s. 51–52; Norbert Mika, *Pożary w dawnej Opawie (do końca XVI wieku)*, [w:] *Opawa. Sbornik k dějinám města*, t. 4, Opava 2004, s. 12.

¹⁰² Krakowski, *Polska*, s. 136–137; Jasiński, *Przerwany hejnał*, s. 51–52.

¹⁰³ Dietmar III sprawował urząd opata w klasztorze w Niederaltaich w okresie 1232–28 X 1242, por. Bosls *Bayerische Biographie 8000 Persönlichkeiten aus 15. Jahrhunderten*, hrsg. von Karl Bosl, Regensburg 1983, s. 140.

stellis apparentibus in celo, sole tamen ante tenebras et post clarissimo existente. Priori estate vastata est Ungaria et Polonia a barbara gente, a Tartaris videlicet et Cumanis, ecclesiis dei distructis, pluribus episcopis, presbyteris, clericis, monachis omnium ordinum interfectis, nullique condicioni vel sexui pepercerunt”¹⁰⁴. Lektura cytowanej wzmianki pozwala stwierdzić, że jej autor postanowił powiązać eskalację zjawisk astronomicznych na niebie z ponurymi wydarzeniami, które miały miejsce na ziemi. Wypełnić się tutaj miały słowa Chrystusa wypowiedziane w czasie modlitwy *Ojciec nasz* – „ὥς ἐν οὐρανῶ καὶ ἐπὶ γῆς”¹⁰⁵. Była to typowa dla średniowiecza forma prezentowania faktów, znana z dzieł innych chrześcijańskich autorów¹⁰⁶. Zdaniem autora cytowanej wyżej noty, sprawcami niszczącego najazdu na Węgry i Polskę – w okresie przed 7 X 1241 r. – nie byli sami tylko Tatarzy, ale również i Kumanowie (Połowcy). Wiadomość o tej treści, aczkolwiek nieznaną w węgierskiej i polskiej tradycji dziejopisarskiej¹⁰⁷, podają również niektórzy kronikarze i annaliści z terenu Rzeszy i Francji. Dla przykładu niemiecki kontynuator dzieła *Gesta Treverorum*, pisanego w murach benedyktyńskiego opactwa St. Matthias pod Trewirem wspomina, że Tatarzy, których pomocnikami byli „Cumani, Amazones et alie gentes”, najechali oraz wyludnili Węgry, Czechy, Polskę i inne pograniczne regiony, czyniąc niewiarygodne krzywdy tamtejszym kobietom i dziewczynom, a także niszcząc kościoły, klasztory, miasta i wioski¹⁰⁸. Podobną informację umieścił również, w swoich *Annales Mellicenses*, anonimowy skryba benedyktyński z Melk w Austrii, który zauważył, że „Tartari cum Cumanis regnum Ungarie invadunt”, dopuszczając się morderczych czynów na miejscowej ludności¹⁰⁹. Inny austriacki annalista z klasztoru benedyktyńców w Lambach stwierdził nawet, iż do śmierci wielu tysięcy chrześcijan, uprowadzeń w jasyr kobiet i kapłanów, przyczynili się w głównej mierze „Comani”, a dopiero w dalszej kolejności „Tartari”¹¹⁰. Z kolei autor rocznika, pisanego w benedyktyńskim opactwie Saint-Médard de Soissons w północno-wschodniej Francji, wspomina, że jakiś bliżej nieznaną lud, „qui vocantur a quibusdam Tartarini, a quibusdam vero Comani, a quibusdam Hysmaelite”,

¹⁰⁴ *Necrologium monasterii Altae inferioris*, [w:] *Monumenta Germaniae historica. Necrologia Germaniae*, t. 4, 1: *Dioecesis Pataviensis*, ed. Maximilianus Fastlinger, Berolini 1920, s. 62.

¹⁰⁵ *Grecko-polski Nowy Testament: Według Mateusza*, rozdz. 6, w. 10: „jako w niebie tak i na ziemi”.

¹⁰⁶ Małgorzata H. Malewicz, *Zjawiska przyrodnicze w relacjach dziejopisarzy polskiego średniowiecza*, Wrocław 1980, s. 27–48; Mieczysław H. Markowski, *Człowiek wobec wpływu ciał niebieskich w okresie przedkopernikańskim*, [w:] *Człowiek i przyroda w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. Wojciech Iwańczak, Krzysztof Bracha, Warszawa 2000, s. 115–127.

¹⁰⁷ Por. Ryszard Grzesik, *Węgierska i polska tradycja o najeździe tatarskim w 1241 roku*, „Roczniki Historyczne”, 69, 2003, s. 79–90.

¹⁰⁸ *Gesta Treverorum continuata*, ed. Georg Waitz, [w:] *Monumenta Germaniae historica. Scriptores*, t. 30, Hannoverae 1879, s. 403–404.

¹⁰⁹ *Annales Mellicenses*, ed. Wilhelm Wattenbach, [w:] *Monumenta Germaniae historica. Scriptores*, t. 9, Hannoverae 1851, s. 508.

¹¹⁰ *Continuatio Lambacensis*, ed. Wilhelm Wattenbach, [w:] *Monumenta Germaniae historica. Scriptores*, t. 9, Hannoverae 1851, s. 556–561.

spustoszył ogniem i żelazem „regna Boemye et Hungarie et ducatum Polonie”, nie oszczędzając mężczyzn i kobiet¹¹¹. Trudności z odróżnieniem Kumanów od Tatarów miał również kanonik katedry św. Ruperta w Salzburgu, który napisał, że „Comani sive Tartari” zajęli Węgry aż do Dunaju, zabijając arcybiskupów, biskupów, opatów, zakonników i kleryków w tym kraju. Z ich ręki miał także zginąć Henryk książę Polaków wraz z wieloma tysiącami zbrojnych¹¹². Czytając wszystkie te zapiski rocznikarskie i kronikarskie widać wyraźnie, że zdecydowana większość z nich ma proveniencję benedyktyńską, podobnie zresztą jak interesująca nota z klasztornej nekrologu w Niederaltaich, odnosząca się do najazdu koczowników na Węgry i Polskę, niezauważona dotąd w polskiej historiografii. Niewykluczone, że informacja o zbrodniach i gwałtach Tatarów i Kumanów w 1241 r. została przekazana benedyktyńskim opatom na posiedzeniu ich wspólnej kapituły, a stamtąd rozeszła się do poszczególnych opactw po całej Europie, ewentualnie też wieść taka krążyła po konwentach, odwiedzanych przez braci z klasztorów, należących do tej samej rodziny zakonnej.

Podsumowując należy stwierdzić, że w średniowiecznych katedrach i klasztorach, na marginesach kalendarzy, dla celów liturgicznych, zaczęto odnotowywać noty kommemoratywne, dokumentujące w miarę dokładną datą śmierci danej osoby, aby w rocznicę zgonu modlić się o skrócenie dla niej mąk czyśćcowych i zbawienie. Wpisy do średniowiecznych obituarzy można uznać za wyjątkowo wartościowe źródło wiedzy historycznej, gdyż były dokonywane w bezpośrednim następstwie czasowym zaistniałego wydarzenia, w tym przypadku krótko po śmierci osoby związanej z konkretnym konwentem. Próba ich wykorzystania, jako zasadniczego źródła wiedzy do badań wydarzeń na polach bitewnych, nie była dotąd podejmowana przez polskich historyków, a tym samym nie sięgali również po ten rodzaj źródła znawcy tematyki, gdy chodzi o najazd Tatarów na Polskę w 1241 r., ograniczając się do informacji zaczerpniętych z roczników, kronik lub dokumentów. Szczegółowa prezentacja poszczególnych not obituarnych, odnoszących się do wspomnianego tu zagadnienia pozwala zauważyć, że kulminacyjny moment zmagania z koczownikami pod Legnicą bezdyskusyjnie miał miejsce 9 IV 1241 r. Zginął wówczas książę śląski, krakowski i wielkopolski Henryk Pobożny, prawdopodobnie otoczony wcześniej przez wrogów i schwytyany do niewoli, gdzie odcięto mu głowę. Śmierć piastowskiego władcy dała początek rodzącej się legendzie o Henryku jako męczenniku, poległym w obronie wiary chrześcijańskiej i swojego ludu, a nawet całej Europy. Jeden z obituarzy podaje także, iż w bitwie pod Legnicą zginął Bolesław Szepiołka z rodu Dypoldowiców, przedstawiciel bocznej linii czeskiej dynastii Przemyślidów, który przebywał wówczas na Śląsku. Na kartach średniowiecznych nekrologów znaleźć można również zapiski informujące o krwawych zmaganiach z Tatarami, które miały miejsce przed wydarzeniami pod Legnicą. Ciekawa, choć

¹¹¹ *Ex Annalibus S. Medardi Suessionensibus*, ed. Georg Waitz, MGH SS, t. 26, s. 522.

¹¹² *Annales Sancti Rudberti Salisburgenses*, ed. Wilhelm Wattenbach, [w:] *Monumenta Germaniae historica. Scriptorum*, t. 9, Hannoverae 1851, s. 787.

niejednoznaczna, gdy chodzi o prawidłową interpretację, pozostaje tutaj treść noty obituarniej, zamieszczonej w *Nekrologu henrykowskim*, wzmiankującej pod datą 18 marca (dzień bitwy z Tatarami pod Chmielnikiem) zabicie niejakiego Arnolda, rycerza związanego z opactwem cystersów w Henrykowie. Ciekawostką może być natomiast fakt, że najazd Tatarów, a także koczowniczych Kumanów, na Węgry i Polskę w 1241 r. udokumentowany jest w jednym z obituarzy spoza terenu Polski, a mianowicie nekrologu benedyktyńskiego opactwa w Niederaltaich w Bawarii. W tym przypadku można jednak mówić o zapisie rocznikarskiej wpisanej do tamtejszej księgi umarłych, której treść jest zbieżna z informacjami, zamieszczonymi na kartach kilku europejskich źródeł proveniencji benedyktyńskiej.

**MEDIEVAL CALENDARS AND OBITUARIES AS HISTORICAL SOURCES
IN THE RESEARCH ON TATAR INVASIONS OF POLAND IN 1241****SUMMARY**

Footnotes in medieval calendars and obituaries prove to be an extremely valuable historical source. They were being written precisely whilst an event had been occurring: in this case shortly after the death of an individual connected with a particular convent. So far no Polish historian has ever tried to use footnotes as a historical source to research battlefield events; merely annuals, chronicles and documents have been taken into consideration in the studies of the Tatar invasion of Poland in 1241. When examining certain obituary footnotes referring to the above-mentioned event one can see that the pinnacle moment of struggles with the nomads at Legnica was undoubtedly on the 9th April 1241. The Duke of Silesia, Henry the Pious, died that day; prior to his death he had likely been surrounded by the enemy and taken into captivity where he had been beheaded. The death of the Piast ruler gave rise to a legend about Henry as a martyr, who died defending the Christian faith. The Tatar and Cuman invasion of Poland and Hungary in 1241 was documented in a necrology from a Benedictine Abbey in Bavarian Niederaltaich by means of a footnote, its other content being in line with information featuring in several European annuals of Benedictine provenance.

Translated by the author

**DIE MITTELALTERLICHEN KALENDER UND NEKROLOGE
ALS HISTORISCHE QUELLEN FÜR DIE FORSCHUNGEN
ZUR GESCHICHTE TATARISCHER EINFÄLLE IN POLEN IN 1241****ZUSAMMENFASSUNG**

Die Einträge in die mittelalterlichen Kalender und Nekrologe (Obituarien) gelten als bedeutsame Quellen historischen Wissens, da Informationen zumeist gleich nach einem bestimmten Ereignis erfasst wurden (in diesem Fall kurz nach dem Tod der Person, die mit einem konkreten Konvent verbunden war). Die Kalender und Nekrologe wurden von den polnischen Historikern kaum als Quelle historischen Wissens verwendet. Die Experten der Tataren-Thematik (genauer: der tatarischen Einfälle in Polen in 1241) haben auf diese Art der Überlieferung nicht zurückgegriffen und sich wesentlich auf Informationen aus Annalen, Chroniken und anderen Dokumenten beschränkt. Die ausführliche Darstellung einzelner Einträge in Obituarien bezüglich der tatarischen Einfälle in Polen in 1241, weist darauf hin, dass der Höhepunkt die Schlacht bei Liegnitz am 9. April 1241 war. Damals kam der schlesische Herzog Heinrich II der Fromme ums Leben. Höchstwahrscheinlich wurde er vom feindlichen Heer umzingelt, gefangen genommen und anschließend enthauptet. Der Tod Heinrichs des Frommen wurde zur Legende, laut der er den christlichen Glauben verteidigte und so als Märtyrer starb. Der Einfall der Tataren und Kumanen in Ungarn und Polen in 1241 wurde in einem Benediktiner Nekrolog aus der Abtei in Niederaltaich in Bayern erwähnt. Es geht hier um den jährlichen Eintrag im lokalen Obituarium. Sein Inhalt ist jedoch mit den Informationen aus den europäischen Annalen der Benediktiner übereinstimmend.

Übersetzt vom Verfasser

BIBLIOGRAFIA

- Annales Erphordenses*, ed. Georg Heinrich Pertz, [w:] *Monumenta Germaniae historica. Scriptores*, t. 16, Hannoverae 1859, s. 26–40.
- Annales Mellicenses*, ed. Wilhelm Wattenbach, [w:] *Monumenta Germaniae historica. Scriptores*, t. 9, Hannoverae 1851, s. 480–535.
- Annales Montis S. Georgii*, ed. Oswald Holder-Egger, [w:] *Monumenta Germaniae historica. Scriptores*, t. 30, Hannoverae 1896, s. 721–723.
- Annales Neresheimenses*, ed. Otto Abel, [w:] *Monumenta Germaniae historica. Scriptores*, t. 10, Hannoverae 1852, s. 20–34.
- Annales Sancti Rudberti Salisburgenses*, ed. Wilhelm Wattenbach, [w:] *Monumenta Germaniae historica. Scriptores*, t. 9, Hannoverae 1851, s. 758–810.
- Annales Silesiaci compilati*, wyd. Michał Błażowski, *Monumenta Poloniae historica*, t. 3, Lwów 1878, s. 657–679.
- Ariès Philippe, *Człowiek i śmierć*, tłum. Eligia Bąkowska, Warszawa 1989.
- Bachfeld Georg, *Die Mongolen in Polen, Schlesien, Böhmen und Mähren. Ein Beitrag zur Geschichte des großen Mongolensturmes im Jahre 1241*, Innsbruck 1889.
- Backaert Bernard, *L'évolution du calendrier cistercien*, „Collectanea Ordinis Cisterciensium Reformatorium”, 13, 1951, s. 108–127.
- Barański Łukasz, *Odpusty w średniowieczu – przemiany praktyk pokutnych*, „Zwiastun”, 17, 2012, s. 10–12.
- Barciak Antoni, *Czechy a ziemia południowej Polski w XIII oraz w początkach XIV wieku. Polityczno-ideologiczne problemy ekspansji czeskiej na ziemię południowej Polski*, Katowice 1992.
- Barciak Antoni, *Tytułatura książąt opolskich – potomków i następców Mieszka, zwanego Laskonogim*, [w:] *Sacra Silentii provincia. 800 lat powstania dziedzicznego księstwa opolskiego (1202–2002)*, red. Anna Pobóg-Lenartowicz, Opole 2003, s. 101–105.
- Barnat Roman, *Bitwa na ziemiach plemienia Dziadoszan w 1015 r. – rekonstrukcja wydarzeń*, „Studia i Materiały z Dziejów Śląska”, 24, 1999, s. 7–13.
- Becker Joseph, *Zum Mongoleneinfall von 1241*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens”, 66, 1932, s. 34–57.
- Bochnak Władysław, *Księżna Anna śląska. 1204–1265. W służbie ludu śląskiego i Kościoła*, Wrocław 2007.
- Böhmisch-Schlesisches Nekrologium*, hrsg. von Wilhelm Wattenbach, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens”, 5, 1863, s. 107–115.
- Bosls Bayerische Biographie 8000 Persönlichkeiten aus 15. Jahrhunderten*, hrsg. von Karl Bosl, Regensburg 1983.
- Buxakowski Jerzy, *Podstawy teologii odpustów*, „Communio”, 20, 2000, 3 (117), s. 114–126.
- Bylina Stanisław, *Czyściec u schyłku średniowiecza*, „Kwartalnik Historyczny”, 90, 1983, 4, s. 729–743.
- Cahun Léon, *Introduction à l'histoire de l'Asie. Turcs et Mongols des origins à 1405*, Paris 1896.
- Cetwiński Marek, *Co wiemy o bitwie pod Legnicą?*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia”, 50, 1985, s. 75–94.
- Cetwiński Marek, *„Najokrutniejszy miesiąc” – czas i przestrzeń w legendzie legnickiej*, [w:] *Kultura średniowieczna Śląska. Pierwiastki rodzime i obce*, Wrocław 1993, red. Kazimierz Bobowski (Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia, 98), s. 77–92.

- Cetwiński Marek, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Pochodzenie – gospodarka – polityka*, Wrocław 1980.
- Cetwiński Marek, Maroń Jerzy, *Od „Grand Armée” do patrolu. Liczebność armii mongolskiej i polskiej w bitwie pod Legnicą 9 kwietnia 1241 roku*, [w:] *Studia historyczne. Ustrój, Kościół, militaria*, red. Kazimierz Bobowski, Wrocław 1993 (*Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia*, 106), s. 91–110.
- Chodźko J., *Pierwszy najazd Tatarów na Polskę i bitwa pod Legnicą*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 1, 1929, s. 312.
- Cimała Bogdan, *Kluczbork. Dzieje miasta*, Opole 1992.
- Continuatio Lambacensis*, ed. Wilhelm Wattenbach, [w:] *Monumenta Germaniae historica. Scriptores*, t. 9, Hannoverae 1851, s. 556–561.
- Derwich Marek, *Fundacja benedyktyńskiej prepozytury na Legnickim Polu*, [w:] *Bitwa legnicka. Historia i tradycja*, red. Waław Korta, Wrocław–Warszawa 1994, s. 319–329.
- Derwich Marek, *Fundacja lubińska na tle rozwoju monastycyzmu benedyktyńskiego w Polsce (XI–XII w.)*, [w:] *Opactwo benedyktyńskie w Lubiniu. Pierwsze wieki istnienia*, red. Zofia Kurnatowska, Poznań 1996, s. 12–18.
- Dittrich Paul, *Die Besitzungen und wirtschaftliche Verhältnisse des Mathiasstiftes bzw. der Kreuzherren mit dem roten Stern*, [w:] *Festschrift des Königliches St. Mathiasgymnasium 1811–1911*, Breslau 1911, s. 5–95.
- Dola Kazimierz, *Odpusty w średniowiecznym Wrocławiu*, [w:] *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, red. Mateusz Goliński, Stanisław Rosik, Wrocław 2001, s. 353–365.
- Donat Richard von, *Militärische Aspekte der Schlacht von Wahlstatt*, [w:] *Wahlstatt 1241. Beiträge zur Mongolenschlacht bei Liegnitz und zu ihren Nachwirkungen*, hrsg. von Ulrich Schmilewski, Würzburg 1991, s. 87–108.
- Eisert Kurt, *Beiträge zur Geschichte des Ordens der Kreuzherren mit dem roten Stern von Breslauer Mathiasstift*, [w:] *300 Jahre Mathiasgymnasium zu Breslau*, hrsg. von Ludwig Schütte, Breslau 1938, s. 1–51.
- Gesta Treverorum continuata*, ed. Georg Waitz, [w:] *Monumenta Germaniae historica. Scriptores*, t. 30, Hannoverae 1879, s. 368–463.
- Goliński Mateusz, *Templariusze a bitwa pod Legnicą – próba rewizji poglądów*, „Kwartalnik Historyczny”, 98, 1991, 1, s. 3–15.
- Grabowska Anna, *Rola księcia opolskiego Mieszka II Otylego w wydarzeniach z 1241 roku w świetle dzieła Jana Długosza*, [w:] *Studia Historyczno-Wojskowe*, t. 3: *Armia i społeczeństwo*, red. Tomasz Ciesielski, Zabrze 2009, s. 9–18.
- Grabski Andrzej F., *Nowe świadectwo o Benedykcie Polaku i najeździe Tatarów w 1241 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 23, 1968, s. 1–13.
- Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznym*, tłum. Remigiusz Popowski, Michał Wojciechowski, Warszawa 1993.
- Gromann Carl, *Nachrichten über Ratibor*, „Allgemeiner Anzeiger des oberschlesischen patriotischen Instituts für Landeswirthe, Kaufleute, Fabrikanten und Künstler”, 1810, s. 352–353.
- Grüger Heinrich, *Geschichte eines schlesischen Zisterzienserkloster 1227–1977*, Köln 1978.
- Grüger Heinrich, *Kamenz, Augustiner-Propstei, dann Zisterzienserstift (Schlesisches Klosterbuch)*, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau”, 21, 1980, s. 84–90.
- Grüger Heinrich, *Der Nekrolog des Klosters Heinrichau (ca. 1280–1550)*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, 31, 1973, 1, s. 36–69.

- Grzesik Ryszard, *Węgierska i polska tradycja o najeździe tatarskim w 1241 roku*, „Roczniki Historyczne”, 69, 2003, s. 79–90.
- Holder-Egger Oswald, *Aus Handschriften des Erfurter St. Petersklosters*, “Neues Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Gesamtausgabe zur Beförderung einer Gesamtausgabe der Quellschriften deutscher Geschichten des Mittelalters”, 22, 1897, s. 501–541.
- Ioannis Dlugossii, *Annales seu Cronicae Incliti Regni Poloniae*, lib. 7–8, Varsaviae 1975.
- Jasiński Kazimierz, *Działalność czeskich Dypoldowiców na Śląsku w pierwszej połowie XIII w.*, [w:] *Společenstvo Polski średniowiecznej*, red. Stefan M. Kuczyński, t. 4, Warszawa 1990, s. 171–203.
- Jasiński Kazimierz, *Kalendarz opactwa św. Wincentego we Wrocławiu*, [w:] *Kultura średniowieczna Śląska. Pierwiastki rodzime i obce*, Wrocław 1993, red. Kazimierz Bobowski (Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia, 98), s. 45–58.
- Jasiński Kazimierz, *Nekrolog klasztoru norbertanek w Strzelnie. Uwagi krytyczno-erudycyjne*, [w:] *idem, Prace wybrane z nauk pomocniczych historii*, Toruń 1996, s. 7–44.
- Jasiński Kazimierz, *Rękopis zwany Nekrologiem czesko-śląskim*, [w:] *Polska – Śląsk – Czechy. Studia nad dziejami stosunków kulturalnych i politycznych w średniowieczu*, red. Ryszard Gładkiewicz, Wrocław 1994 (Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia, 81), s. 39–70.
- Jasiński Kazimierz, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 1: *Piastowie wrocławscy i legnicko-brzescy*, Wrocław 1973.
- Jasiński Tomasz, *Przerwany hejnał*, Kraków 1988 (Dzieje narodu i państwa polskiego, I–5).
- Jasiński Tomasz, *Rozważania o wiarygodności przekazów źródłowych dotyczących bitwy legnickiej*, [w:] *Bitwa z Mongołami na Dobrym Polu w 1241 roku – miejsce, tło, środowisko, relacje*, red. Kazimiera Jaworska, Legnica 2011, s. 9–19.
- Jombart Émile, *Indulgences*, [w:] *Dictionnaire de Droit Canonique*, t. 5, Paris 1953, kol. 1331–1352.
- Jougan Alojzy, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992.
- Kaczmarek Michał, *Familiares klasztoru kamienieckiego w świetle nekrologu*, [w:] *Źródłoznawstwo i studia historyczne*, red. Kazimierz Bobowski, (Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia, 76, 1989), s. 175–187.
- Kaczmarek Michał, *Nekrolog lubiński. Próba krytyki przekazu*, „Studia Źródłoznawcze”, 26, 1981, s. 115–140.
- Kaczmarek Michał, *Rozwój liturgii memoratywnej u cystersów od form prostych do w pełni wykształconego nekrologu*, „Nasza Przeszłość”, 83, 1994, s. 281–293.
- Kaganiec Małgorzata, *Święta Jadwiga – władczyni Śląska*, Katowice 1994.
- Kalendarz katedry krakowskiej*, [w:] *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, wyd. Zofia Kozłowska-Budkowa, (Monumenta Poloniae historica. Series nova, 5), Warszawa 1978, s. 107–195.
- Katalogi biskupów krakowskich*, wyd. Józef Szymański, Warszawa 1974 (Monumenta Poloniae historica. Series nova, 10, 2).
- Kijas Zdzisław, *Czyściec – czy jest i dla kogo?*, Kraków 1999.
- Klapper Joseph, *Die Tatarensage der Schlesier*, „Mitteilungen der schlesischen Gesellschaft für Volkskunde”, 31–32, 1931, s. 160–196.
- Knoblich Augustin, *Herzogin Anna von Schlesien 1204–1265. Erinnerungsblätter zu ihrem sechshundertjährigen Todesjahre*, Breslau 1865.
- Koczwarą Ewa, *Wincenty z Kielczy*, [w:] *Raciborzanie tysiąclecia. Słownik biograficzny*, red. Katarzyna Gruchot, Grzegorz Wawoczny, Racibórz 2002, s. 167–168.

- Köhler Gustav, *Die Entwicklung des Kriegswesens und der Kriegführung in der Ritterzeit von Mitte des 11. Jahrhunderts bis zu den Hussitenkriegen*, Bd. 3, Abt. 3, Breslau 1889.
- Korta Waclaw, *Problemy bitwy legnickiej i stan badań*, [w:] *Bitwa legnicka. Historia i tradycja*, red. W. Korta, Wrocław–Warszawa 1994, s. 7–54.
- Krakowski Stefan, *Polska w walce z najazdami tatarskimi w XIII wieku*, Warszawa 1956.
- Krawiec Adam, *Drugi rękopis Historii Tartarów autorstwa C. de Bridra*, „Roczniki Historyczne”, 74, 2008, s. 157–164.
- Księga bracka i nekrolog opactwa Panny Marii w Lubiniu, wyd. Zbigniew Perzanowski, Warszawa 1976 (Monumenta Poloniae historica. Series nova, 9, 2).
- Kulesza-Gierat Monika, *Stefana Grabińskiego „traktat” o duszach czyśćcowych*, „Litteraria Copernicana”, 11, 2013, 1, s. 202–221.
- Labuda Gerard, *Epizod raciborski w wyprawie tatarskiej na Polskę w roku 1241*, [w:] *Społeczeństwo, armia i polityka w dziejach Polski i Europy. Studia z dziejów politycznych i wojskowych dedykowane Profesorowi Benonowi Miśkiewiczowi z okazji jubileuszu siedemdziesięciolecia urodzin*, red. Antoni Czubiński, Bogdan Lapis, Czesław Łuczak, Poznań 2002, s. 173–182.
- Labuda Gerard, *Wojna z Tatarami w roku 1241*, „Przegląd Historyczny”, 50, 1959, s. 189–224.
- Labuda Gerard, *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*, Poznań 1983.
- Lackner Bede C., *The Liturgy of Early Cîteaux*, „Studies in Medieval Cistercian History”, 1, 1971, s. 1–34.
- Le Goff Jacques, *Narodziny czyśćca*, tłum. Krzysztof Kocjan, Warszawa 1997.
- Liber foundationis claustris Sancte Marie Virginis in Heinrichow* czyli *Księga henrykowska*, tłum. Roman Grodecki, Wrocław 1991.
- Lorenz Willy, *Die Kreuzherren mit dem roten Stern*, Königstein/Ts. 1964.
- Ładogórski Tadeusz, *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*, Wrocław 1958.
- [Ładogórski Tadeusz =] Landenberger Tadeusz, *Zaludnienie Polski na początku panowania Kazimierza Wielkiego*, Lwów 1930.
- Майоров Олександр, *Из истории внешней политики Галицко-Волынской Руси времен Романа Мстиславича*, „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”, 4 (34), 2008, s. 78–96.
- Malewicz Małgorzata H., *Zjawiska przyrodnicze w relacjach dziejopisarzy polskiego średniowiecza*, Wrocław 1980.
- Markgraf Hermann, *Naso, Ephraim Ignatius*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 23, Leipzig 1886, s. 261.
- Markowski Mieczysław H., *Człowiek wobec wpływu ciał niebieskich w okresie przedkopernikańskim*, [w:] *Człowiek i przyroda w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. Wojciech Iwańczak, Krzysztof Bracha, Warszawa 2000, s. 115–127.
- Maroń Jerzy, *Koczownicy i rycerze. Najazd Mongołów na Polskę w 1241 roku na tle sztuki wojennej Europy w XII i XIII w.*, Wodzisław Śląski 2011.
- Maroń Jerzy, *Legnica 1241*, Warszawa 2008.
- Matuszewski Józef, *Annales seu Cronicae Jana Długosza w oczach Aleksandra Semkowicza*, Wrocław 1987.
- Matuszewski Józef, *Horacjańskie „Credat Judaeus Apella” w najnowszej historiografii polskiej*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. Danuta Gawinowa, Warszawa 1991, s. 451–453.
- Matuszewski Józef, *Relacja Długosza o najeździe tatarskim w 1241 r. Polskie zdanie legnickie*, Łódź 1980.

- Matuszewski Józef, *Spór o zaginioną kronikę*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 37, 1985, 1, s. 121–143.
- Michalska Monika, *Stan wiedzy o początkach klasztoru cystersów w Henrykowie w dziejopisarstwie późnego średniowiecza oraz renesansu*, „Saeculum Christianum”, 22, 2015, s. 94–107.
- Michałowski Roman, *‘Princeps fundator’*. *Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, Warszawa 1993.
- Mika Norbert, *Dějiny Ratibořska*, Krakov 2012.
- Mika Norbert, *Dzieje ziemi raciborskiej*, Kraków 2012.
- Mika Norbert, *Mieszko książę raciborski i pan Krakowa – dzielnicowy władca Polski (ok. 1142–1211)*, Kraków 2010, 2013.
- Mika Norbert, *Požary w dawnej Opawie (do końca XVI wieku)*, [w:] *Opava. Sborník k dějinám města*, t. 4, Opava 2004, s. 11–18.
- Mika Norbert, *Racibórz w obliczu najazdów tatarskich i zagrożenia wałaskiego*, Racibórz 2002.
- Mrozowicz Wojciech, *Która Legnica? Jeszcze w sprawie lokalizacji bitwy legnickiej*, [w:] *Bitwa z Mongolami na Dobrym Polu w 1241 roku – miejsce, tło, środowisko, relacje*, red. Kazimiera Jaworska, Legnica 2011, s. 155–162.
- Mularczyk Jerzy, *Jeszcze raz o fundacji klasztoru w Henrykowie*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia”, 33, 1980, s. 181–198.
- Mularczyk Jerzy, *Od Bolesława Chrobrego do Bolesława Rogatki (studia polemiczne)*, Wrocław 1994.
- Necrolog des Kloster Czarnowanz*, hrsg. von Wilhelm Wattenbach, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” (dalej: ZVGS), 1, 1856, s. 226–228.
- Necrologium Lubense*, [w:] *Monumenta Lubensia*, hrsg. von Wilhelm Wattenbach, Breslau 1861, s. 35–59.
- Necrologium monasterii Altae inferioris*, [w:] *Monumenta Germaniae historica. Necrologia Germaniae*, t. 4, 1: *Dioecesis Pataviensis*, ed. Maximilianus Fastlinger, Berolini 1920, s. 27–72.
- Necrologium Podlażicense*, ed. Beda Dudík, [w:] *Forschungen in Schweden für Mährens Geschichte*, Brünn 1852, s. 403–428.
- Nekrolog opactwa św. Wincentego we Wrocławiu*, wyd. Karol Maleczyński, (Monumenta Poloniae historica. Series nova, 9, 1), Warszawa 1971.
- Novotný Václav, *Od Břetislava I. do Přemysla I.*, Praha 1913 (České dějiny, 1, 2).
- Oliński Piotr, *Cysterskie nekrologi na Pomorzu Gdańskim od XIII do XVII wieku*, Toruń 1997.
- Oman Charles W., *A History of war in the Middle Ages*, vol. 1: *AD 378–1278*, New York 1924 (reprint: London 1959).
- Paroń Aleksander, *The Battle of Legnica (9 April 1241) and its Legend*, [w:] *Meeting with Emotions. Human Past between Antropology and History (Historiography and Society from the 10th to the 20th century)*, red. Przemysław Wiszewski, Wrocław 2008, s. 89–108.
- Paroń Aleksander, *Bitwa legnicka i najazd mongolski z 1241 roku w przekazie Jana Długosza – przykład kreowania pamięci wspólnoty*, [w:] *Silesia historica. Badania nad historią Śląska. Metody i praktyka historiografii oraz nowe poszukiwania (Radices Silesiae – Silesiacae Radices, 2)*, red. Sławomir Możdzioch, Stanisław Rosik, Thomas Wunsch, Wrocław 2012, s. 121–138.
- Perzanowski Zbigniew, *Nekrolog formą dokumentacji życia społecznego w średniowieczu*, [w:] *Powstanie – przepływ – gromadzenie informacji. Materiały z I Sympozjum nauk dających poznać źródła historyczne. Problemy warsztatu historyka*, red. Jan Pakuński, Toruń 1978, s. 83–104.
- Piekosiński Franciszek, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. 3, Kraków 1901.

- Płaczek Iwona, *Zasadnicze linie rozwoju sieci klasztorów mniszych i kanonicznych na Śląsku do końca XIII wieku*, [w:] *Studia historyczne. Ustrój, Kościół, Militaria*, red. Kazimierz Bobowski, Wrocław 1993 (Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia, 106), s. 15–30.
- Pobóg-Lenartowicz Anna, *Udział książąt opolskich w walkach z Mongołami w 1241 roku*, [w:] *Bitwa z Mongołami na Dobrym Polu w 1241 roku – miejsce, tło, środowisko, relacje*, red. Kazimiera Jaworska, Legnica 2011, s. 47–54.
- Popowski Remigiusz, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1995.
- Rajman Jerzy, *Encyklopedia Średniowiecza*, Kraków 2006.
- Roloff Gustav, *Der Mongolensturm vor 700 Jahren. Eine Episode aus dem Kampfe zwischen Europa und Asien*, „Wissen und Wehr”, 19, 1938, s. 190–194.
- Schlesische Nekrologien*, hrsg. von Wilhelm Wattenbach, 1: *Nekrologium des Stifts Heinrichau*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens”, 4, 1861, s. 278–307; 2: *Nekrologium des Stifts Kamenz*, *ibidem*, s. 307–337.
- Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 2: 1231–1250, bearb. von Winfried Irgang, Wien 1977.
- Sobociński Władysław, *Roczniki czyli Kroniki Jana Długosza jako źródło do dziejów Polski w pierwszej połowie XIII w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 36, 1984, 1, s. 199–219.
- Solicki Stanisław, *Geneza legendy tatarskiej na Śląsku*, [w:] *Bitwa legnicka. Historia i tradycja*, red. Waław Korta, Wrocław–Warszawa 1994, s. 125–150.
- Starnawska Maria, *Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 1999.
- Starnawska Maria, *Nekrolog krzyżowców z czerwoną gwiazdą. Źródło do poznania środowiska zakonu i jego kontaktów*, [w:] *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. Anna Pobóg-Lenartowicz, Marek Derwich, Opole–Wrocław 1996 (Opera ad Historiam Monasticam Spectantia. Series 1, Colloquia, 2), s. 211–219.
- Strakosch-Grassmann Gustav, *Der Einfall der Mongolen in Mitteleuropa in den Jahren 1241 und 1242*, Innsbruck 1893.
- Suchoń Benigna, *Święta Jadwiga, księżna śląska*, „Nasza Przeszłość”, 53, 1980, s. 5–132.
- Szczawiński Arkadiusz, *Genealogia Dypoldowiczów. Ze studiów nad rodowodem Przemyślidów w XII–XIII wieku*, „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne”, 7, 1996, s. 9–56.
- Szymborski Wiktor, *Odpusty w Polsce średniowiecznej*, Kraków 2011.
- Taubitz Felix, *Die Mongolenschlacht bei Wahlstatt am 9. April 1241*, „Schlesische Geschichtsblätter. Mitteilungen des Vereins für Geschichte Schlesiens”, 3, 1931, s. 57–68.
- Trillmich Werner, *Der Tatareneinfall des Jahres 1241 und seine Bedeutung für den deutschen Osten*, „Jomsburg”, 5, 1941, s. 181–194.
- Tyszkiewicz Jan, *Czy Henryk Pobożny powiedział: „Gorze się nam stało”*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. Danuta Gawinowa, Warszawa 1991, s. 443–450.
- Urbański Robert, *Tartarorum gens brutalis. Trzynastowieczne najazdy mongolskie w literaturze polskiego średniowiecza na porównawczym tle piśmiennictwa łacińskiego antyku i wieków średnich*, Warszawa 2007 (Studia Staropolskie. Series Nova, 15 (71)).
- Urzednicy malopolscy XII–XV wieku. Spisy*, red. Antoni Gąsiorowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.
- Vindemiae literariae hoc est veterum monumentorum ad Germanium sacram praecipue spectantium collectio*, ed. Joannes Fridericus Schannat, Fuldae–Lipsiae 1724.
- The Vinland map and the Tartar relation*, ed. Raleigh A. Skelton, Thomas E. Marston, George D. Painter, New Haven–London–Yale 1965.

- Weber Matthias, *Bitwa pod Legnicą i jej ocena na przestrzeni dziejów*, [w:] *Bitwa legnicka. Historia i tradycja*, red. Waclaw Korta, Wrocław–Warszawa 1994, s. 245–246.
- Welc Henryk, *Kazimierz I opolski i jego czasy*, Opole 2016.
- Wihoda Martin, *Morava v době knížecí 906–1197*, Praha 2010.
- Wiszewski Przemysław, *Henryk II Pobożny. Biografia polityczna*, Legnica 2011.
- Wiszewski Przemysław, *Śmierć i nieśmiertelność w grze o zjednoczenie społeczności. Głos na marginesie społecznych funkcji średniowiecznych przedstawień zgonu Henryka II Pobożnego*, [w:] *Bitwa z Mongołami na Dobrym Polu w 1241 roku – miejsce, tło, środowisko, relacje*, red. Kazimiera Jaworska, Legnica 2011, s. 31–45.
- Wollasch Joachim, *O wartości źródłowej nekrologów średniowiecznych*, tłum. Tomasz Jasiński, Brygida Kürbis, „Studia Źródłoznawcze”, 32–33, 1990, s. 7–16.
- Wójcik Marek, *Opole czy Racibórz? Problem lokalizacji centrum administracyjnego wschodniej części Śląska w czasach Mieszka Laskonogiego i jego następców (1202–1281)*, [w:] *Mieszko IV Laskonogi, książę raciborski i dzielnicowy władca Polski oraz jego dziedzictwo. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej odbytej 20 maja 2011 r. w murach Muzeum w Raciborzu*, red. Norbert Mika, Racibórz 2011, s. 33–57.
- Zaremska Hanna, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie. Studium form społecznych życia religijnego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.
- Zdanek Maciej, „Zaginiona kronika dominikańska” z XIII wieku, [w:] *Fontes et historia. Prace dedykowane Antoniemu Gąsiorowskiemu*, red. Tomasz Jurek, Izabela Skierska, Poznań 2007, s. 245–282.
- Zeissberg Heinrich, *Dziejopisarstwo polskie wieków średnich*, t. 2, Warszawa 1877.
- Žemlička Josef, *Čechy v době knížecí (1034–1198)*, Praha 1997.
- Zientara Benedykt, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa ²1997.
- Żerelik Rościsław, „Wspólnota zmarłych” w świetle najstarszych wpisów do *Nekrologu henrykowskiego*, [w:] *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. Anna Pobóg-Lenartowicz, Marek Derwich, Opole–Wrocław 1996 (Opera ad Historiam Monasticam Spectantia. Series 1, Colloquia, 2), s. 199–210.

JOANNA DUFRAT
Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego
ORCID: 0000-0003-4143-0026

DYSKRYMINACJA KOBIET W ŚWIETLE PRAWA. DEBATA WOKÓŁ TZW. USTAWY CELIBATOWEJ OBOWIĄZUJĄCEJ W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM W LATACH 1926–1938

DISCRIMINATION AGAINST WOMEN UNDER THE LAW. THE DEBATE AROUND THE SO-CALLED CELIBACY ACT APPLIED IN THE SILESIA VOIVODESHIP IN THE YEARS 1926–1938

ABSTRACT: The topic of the article is a public debate on the reasons and effects of adopting, by autonomous Silesian Diet in 1926, a law concerning the termination of employment in case of getting marriage by a schoolmistress, it was so-called celibate law. In 1934 it was extended and included also so-called standing clerks in Silesian provincial administration. The debate developed in the Silesian newspapers, during the session of the Silesian Diet and among the teachers.

KEYWORDS: women, discrimination, celibacy, teachers, education, Silesian Voivodeship

Tendencje do ograniczania pracy zawodowej kobiet (zwłaszcza mężatek) nie były polską specyfiką. Z podobnym zjawiskiem mamy do czynienia w całej międzywojennej Europie. Zakaz kontynuowania pracy po zawarciu małżeństwa przez kobiety zatrudnione w urzędach publicznych i nauczycielki, wprowadzony na początku XX w., przetrwał w niektórych regionach Wielkiej Brytanii, mimo zniesienia przez parlament brytyjski w 1919 r. nierówności w prawie do wykonywania wszelkich zawodów¹. Celem artykułu jest zatem prześledzenie, jak proces

¹ Zob. Dobrochna Kałwa, *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Kraków 2001, s. 36–37; Ewa Kokoszycka, „Anioł w domu”, *czyli o małżeństwie*

ten przebiegał na gruncie polskim w specyficznych warunkach śląskiej autonomii i w świetle obowiązującej na terenie całej II Rzeczypospolitej konstytucji z dnia 17 III 1921 r., która w swoim wstępie eksponowała równość obywateli i poszanowanie pracy, wskazując w ten sposób na szczególną wagę tych właśnie kwestii².

Województwo śląskie, ze stolicą w Katowicach, było najmniejszą jednostką administracyjną przedwojennej Polski i jedynym obszarem II Rzeczypospolitej, któremu Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej zagwarantował autonomię, wprowadzoną tzw. statutem organicznym 20 VII 1920 r. W skład województwa wchodziły dawne ziemie pruskie obejmujące część Górnego Śląska oraz włączone do Polski tereny Śląska Cieszyńskiego.

Na podstawie aktu o autonomii poza wojewodą, którego mianował Prezydent RP, województwo śląskie posiadało odrębne ciało ustawodawcze, tj. Sejm Śląski, oraz stanowiącą jego organ wykonawczy Śląską Radę Wojewódzką. Miało również własny skarb, co pozwalało na prowadzenie samodzielnej polityki wewnętrznej. Kompetencje Sejmu Śląskiego były bardzo rozbudowane i obejmowały sprawy administracji, policji, sądownictwa, opieki zdrowotnej, szkolnictwa, przemysłu, handlu, polityki społecznej, rolnictwa, transportu, budownictwa oraz religii. Jednak ustawy śląskie nie mogły naruszać konstytucji Rzeczypospolitej³. Rysem specyficznym województwa śląskiego wpływającym z jego statusu autonomicznego był podział pracowników umysłowych zatrudnionych w służbie publicznej na tzw. wojewódzkich, tj. opłacanych ze skarbu śląskiego, i państwowych – otrzymujących wynagrodzenie ze skarbu Rzeczypospolitej. Do pierwszej kategorii należało obok całej administracji wojewódzkiej także szkolnictwo, policja i urzędy ubezpieczeń społecznych⁴. Istniały też ograniczenia w działalności władz polskich w górnośląskiej części województwa śląskiego, wynikające z polsko-niemieckiej konwencji podpisanej w Genewie 15 V 1922 r., obowiązującej na tym terenie do lipca 1937 r. Regulowała ona na dawnym obszarze pruskim kwestie gospodarcze, polityczne i kulturalne, gwarantując Niemcom m.in. prawo do pełnego równouprawnienia pod względem językowym.

Województwo śląskie, które jako ostatnie w kraju przystąpiło do organizacji życia publicznego, u progu II Rzeczypospolitej dysponowało zarazem najmniejszym zasobem rodzimej inteligencji. Stąd wynikała potrzeba sięgnięcia po wykwalifikowane kadry z innych dzielnic Polski. Należy jednakże podkreślić, że istniały duże dysproporcje między cieszyńską a górnośląską częścią województwa. Ta pierwsza, zasilona dodatkowo uchodźcami z Zaolzia, miała o wiele większą liczbę ludzi ze średnim i wyższym wykształceniem niż polska część dawnego Śląska

w wiktoriańskiej Anglii, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wieki XIX–XX*, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc, Warszawa 2004, s. 158.

² *Konstytucje Polski. Studium monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, red. Marian Kallas, t. 2, Warszawa 1990, s. 70.

³ Marek Czaplinski, *Dzieje Śląska od 1806 do 1945 roku*, [w:] *Historia Śląska*, red. M. Czaplinski, Wrocław 2002, s. 397–398.

⁴ Maria Wanda Wanatowicz, *Inteligencja na Śląsku w okresie międzywojennym*, Katowice 1986, s. 14–15.

pruskiego. Cieszyniacy i Galicjanie stali się więc kadrowym zapleczem dla całego województwa, a ich udział w życiu publicznym Górnego Śląska był bardzo duży. Dysproporcje na niekorzyść ludności górnośląskiej były szczególnie widoczne wśród nauczycieli szkół powszechnych oraz w grupie pracowników administracji państwowej, wśród których w całym okresie międzywojennym dominowali przybysze z dawnej Galicji⁵.

Następstwem pojawienia się dużej liczby napływowej inteligencji było występowanie silnych antagonizmów dzielnicowych, wynikających nie tylko z rywalizacji o pracę i pozycję społeczną, ale także zaznaczających się odrębności. Przy czym – jak wskazuje Maria Wanatowicz, autorka monografii o inteligencji śląskiej lat międzywojennych – „Głębokie podobieństwo występujące w zakresie struktury zawodowej, postaw oraz zachowań Cieszyniaków i Galicjan, a także częściowo innych imigrantów, sprawiło, że odrębności pomiędzy autochtoniczną a napływową inteligencją dotyczyły w większości przypadków tylko Górnoszlązaków”⁶. Do ostrych napięć dochodziło na przykład na tle językowym, gdyż posługująca się językiem ogólnonarodowym inteligencja napływowa odnosiła się lekceważąco do gwary śląskiej. Imigrantów i Górnoszlązaków dzieliły też odmienne sposoby życia i wzorce obyczajowości religijnej, mentalności, zwyczaje towarzyskie, ubiory kobiece oraz stosunek do wartości regionalnych. Podczas gdy ci pierwsi patrzyli na sprawy śląskie przez pryzmat spraw ogólnopolskich, autochtoni – bardzo silnie związani z regionem – koncentrowali się głównie na sprawach miejscowych, a ich identyfikacja z niemieckim kręgiem cywilizacyjno-kulturowym powodowała, że często za obcych uważali polskich imigrantów z Królestwa i Galicji, nie zaś zasiedziały Niemców. Podejmowane przez nowo przybyłych próby przyśpieszenia integracji Śląska z resztą kraju przez upowszechnienie modelu kulturowego, panującego w państwie, musiały w konsekwencji rodzić reakcję obronną miejscowej ludności, wyrażającą się m.in. w podkreślaniu zagrożenia dla śląskich wartości, tradycji i nawoływaniu do kultywowania własnej – śląskiej – tożsamości⁷.

Jej integralną częścią była szczególna pozycja kobiety śląskiej, którą tradycyjnie przedstawiano w perspektywie: rodzina – dom – dzieci. Ślązaczka miała być wzorową matką i żoną, przywiązaną do starych zwyczajów i tradycji, strażniczką domowego ogniska, a jej całe życie powinno było być podporządkowane rodzinie. Model ten nie odzwierciedlał realnej sytuacji Ślązaczek, z których wiele zostało zmuszonych do podjęcia pracy zarobkowej poza domem, pozostawał jednak paradygmatem wyrażającym „właściwy” porządek świata. W jego świetle wejście kobiet na rynek pracy stało w sprzeczności nie tylko z tradycyjnym sposobem ich postrzegania, ale i modelem patriarchalnej rodziny, w której honor nakazywał

⁵ *Ibidem*, s. 24–28.

⁶ *Ibidem*, s. 84.

⁷ *Ibidem*, s. 78–79, 86, 92–94.

mężczyźnie pozostawanie jej jedynym żywicielem⁸. Z tej perspektywy zwłaszcza praca zawodowa mężatek nie mogła liczyć na akceptację w większości konserwatywnego społeczeństwa śląskiego, traktującego ją jako przejaw społecznej patologii.

Dotyczyło to również wykonywania przez mężatki zawodu nauczycielki. Publicysta „Gazety dla Kobiet”, wydawanej w Poznaniu w latach 1922–1936 przez Związek Kobiet Pracujących, przekonywał: „Zamężna niewiasta nauczycielką? Przecież to się nie zgadza jedno z drugim. [...] Owszem, kobieta może być nauczycielką, nawet z wielkim pożytkiem pracować dla szkoły, ale tylko tak długo, dopóki jest niezamężną. Z chwilą pójścia za mąż ma ona inne obowiązki, którym niepodzielnie oddać się musi”⁹. Poza argumentami odnoszącymi się do potrzeby „unormowania” życia rodzinnego zamężnych nauczycielek, kontrowersje wiązały się również z możliwością naruszenia społecznego tabu, jakim nadal pozostawały ciąży i prokreacja, co dobrze oddaje, sformułowana w 1924 r., rezolucja organizacji katolickiej w Świętochłowicach, domagająca się zwolnienia mężatek ze „służby szkolnej”. Przekonywano w niej, że „Dzieci widząc swoją nauczycielkę w brzemiennym stanie, zapatrują się popędliwie do tego, co absolutnie na rozwój lepszego umoralnienia młodych istot wpływać nie może”¹⁰.

Kontrowersje były tym większe, że z powodu braku na obszarze województwa, a szczególnie jego górnośląskiej części, rodzimej inteligencji, większość z zatrudnionych w śląskim szkolnictwie nauczycielek stanowiły imigrantki. Anna Glimos-Nadgórska szacuje, że w całym regionie w roku szkolnym 1922/1923 i następnym kobiety stanowiły 35–40% ogółu zatrudnionych nauczycieli¹¹. Ich sytuacja była bardzo trudna, gdyż podejmując pracę, musiały nie tylko przełamywać niechęć konserwatywnie nastawionej społeczności, ale także dostosowywać swoje zachowanie i sposób ubierania się do miejscowych obyczajów, nie zawsze przez nie akceptowanych. Ich postępowanie, które w innych regionach Polski nie spotykało się z dezaprobatą, na Śląsku budziło zgorznienie i prowokowało konflikty z przedstawicielami Kościoła katolickiego oraz mieszkańcami, oskarżającymi je o to, że „stały się nosicielkami galicyjskich nowości”¹². Domagano się zatem od władz „wydania ostrego nakazu, by nauczycielki podczas nauki szkolnej się przyzwocioie

⁸ Zob. np. Krystyna Kossakowska-Jarosz, *Kobieta górnośląska w opinii krytyków kultury masowej (przełom XIX i XX wieku)*, [w:] *Udział kobiet w polskim ruchu narodowym na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim w XIX i XX wieku*, red. Helena Karczyńska, Opole 1996, s. 96–109; Grażyna Kempa, *Szanse kobiet na rynku pracy na Śląsku*, [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz, Warszawa 2000, s. 153–165.

⁹ *Zamężna na stanowisku nauczycielki*, „Gazeta dla Kobiet”, nr 6, 1924, s. 1.

¹⁰ Józef Syska, *Z walki o Śląsk i szkołę powszechną. Wspomnienia z lat 1918–1939*, Katowice 1975, s. 93–94.

¹¹ Anna Glimos-Nadgórska, *Nauczyciele i nauczycielki: różnicowanie szans w zawodzie w międzywojennym województwie śląskim*, [w:] *Kobieta i praca*, s. 170–171.

¹² *Eadem*, *Rola kobiet w szkolnictwie województwa śląskiego (1922–1939)*, [w:] *Działalność społeczno-narodowa i polityczna kobiet na Górnym Śląsku w XX wieku*, red. Helena Karczyńska, Opole 1997, s. 162.

ubierały, oraz by takowym zabroniono palenia papierosów tak w szkole, jak i podczas przerw na podwórzach szkolnych pod groźbą natychmiastowego wydalenia ze służby”. Prośba kończyła się zastrzeżeniem, że „Duszę dziecka śląskiego zna najlepiej Ślązak-nauczyciel i stąd też praca takiego nauczyciela może być najowocniejsza”, podczas gdy praca nauczycieli „pochodzących z innych dzielnic Polski” dała „bardzo nikłe wyniki. Nie wolno atoli tu w tym wypadku Ślązaków posądzać o separatyzm, czyli nienawiść dzielnicową”¹³.

Trzeba także wspomnieć o innej jeszcze przyczynie narastającej niechęci mieszkańców województwa śląskiego do zatrudnionych w szkolnictwie kobiet, wynikającej z polityki władz ogólnopolskich, która wymagała od nauczycielek i nauczycieli realizacji programu stopniowej integracji Śląska z resztą ziem polskich¹⁴. Jednym ze skutków nagonki na postawy napływowego nauczycielstwa było właśnie wprowadzenie celibatu nauczycielek.

Inicjatywa w tej sprawie wyszła z grona członków Komisji Budżetowej Sejmu Śląskiego, która 20 VI 1924 r. wezwała wojewodę do wniesienia „w jak najkrótszym czasie” projektu ustawy, wprowadzającej zakaz zatrudniania kobiet zamężnych w szkolnictwie publicznym województwa śląskiego. Potrzebę tę uzasadniono oszczędnościami budżetowymi¹⁵.

Projekt poparły środowiska pravicowe związane z silnym na Śląsku nurtem chrześcijańsko-narodowym, w tym członkowie Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych [SChNNSP]¹⁶. Sprzeciw wyraził natomiast Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych [ZPNSP] (od 1930 r. Związek Nauczycielstwa Polskiego), zrzeszający nauczycieli o poglądach postępowych i antyklerykalnych, który rozpoczął kampanię przeciwko jego uchwaleniu. Jej częścią był *Memoriał w sprawie zwolnienia nauczycielek-mężatek*, opublikowany w grudniu 1925 r. na łamach „Ogniskowca”, będącego organem prasowym śląskiego ZPNSP. Rozpoczęła go stwierdzenie, że uchwalenie zapowiadanego projektu doprowadzi do złamania konstytucji, gwarantującej równe prawa wszystkim obywatelom, ponieważ pozbawienie mężatek możliwości wykonywania zawodu nauczycielskiego *de facto* oznacza pozbawienie ich prawa do pracy. Co więcej, w opinii autorów enuncjacji ustawa celibatowa pozostawałaby również w sprzeczności z przygotowywaną przez rząd ustawą o stosunkach służbowych nauczycieli, tzw. pragmatyką, która przewidywała równe prawa dla nauczycielek „bez względu na ich stosunki rodzinne”. W województwie śląskim zamężne nauczycielki zostałyby zaś tych praw pozbawione.

¹³ Syska, *Z walki o Śląsk*, s. 93, 95. Zob. także: Janina Barycka, *Stosunek kleru do państwa i oświaty. Fakty i dokumenty*, Warszawa 1934, s. 100.

¹⁴ Wanatowicz, *Inteligencja na Śląsku*, s. 63.

¹⁵ Sprawozdanie stenograficzne Sejmu Śląskiego (dalej: SsŚŚI). Posiedzenie 130 z 20 I 1926 r., t. 9.

¹⁶ Mieczysław Iwanicki, *Spoleczna działalność pozaszkolna nauczycieli szkół powszechnych w Polsce w latach 1918–1939*, Olsztyn 1984, s. 218. Zob. także: *Zamężna*, s. 1–2; *Życie i szkoła*, „Głos Narodu”, nr 28, 1926, s. 2; *Słyszał głuchy jak mówił niemy, że ślepy widział jak tańczył bez nogi*, „Polonia”, nr 24, 1926, s. 6.

Duża część argumentów odnosiła się do obniżenia kwalifikacji kadry nauczycielskiej i w rezultacie pogorszenia jakości nauczania na Śląsku. Wskazywano, że w szkolnictwie śląskim nadal pozostawało zatrudnionych około 400 osób niewykwalifikowanych lub „niedostatecznie władających językiem polskim”, podczas gdy wiele zatrudnionych w nim zamężnych kobiet było dobrze przygotowanych do pracy i zdążyło już zdobyć potrzebne doświadczenie. Wprowadzenie celibatu obniżyłoby także wśród ogółu młodych nauczycielek zainteresowanie sprawami szkolnymi, skoro wiedziałyby, że wraz z decyzją o zamążpójściu musiałyby odejść z zawodu. Utrudnianie nauczycielkom wstępowania w związki małżeńskie mogłoby ponadto doprowadzić do obniżenia poziomu moralności wśród nauczycielstwa. Autorzy memoriału nie ukrywali, że są świadomi trudności, jakie towarzyszą godzeniu obowiązków służbowych i rodzinnych. Z ich obserwacji wynikało jednak, że „wiele rodzin zadanie to rozwiązuje zupełnie szczęśliwie”, bez szkody dla szkoły. W dodatku dla wielu rodzin nauczycielskich wprowadzenie ustawy celibatowej oznaczałoby znaczne pogorszenie warunków egzystencji. Domagali się zatem, aby decyzję o odejściu z pracy pozostawić kobietom, gdyż „W domach, gdzie pogodzenie różnorodnych obowiązków nauczycielki mężatki jest niemożliwe, nauczycielka we własnym interesie rezygnuje zazwyczaj z posady, nie czekając na przymusowe wprowadzenie celibatu”. Polemika dotyczyła też potencjalnych korzyści finansowych, jakie dla budżetu województwa miałyby przynieść wprowadzenie projektowanej ustawy. W przekonaniu działaczy ZPNSP można będzie raczej mówić o stratach, jeśli weźmie się pod uwagę koszty utrzymywania przez państwo seminariów nauczycielskich, gdy duża część absolwentek po krótkim czasie pracy nauczycielskiej odejdzie z zawodu. Poza tym jako niesprawiedliwą określili sytuację, w której pozbawia się kobiety prawa do wykonywania zawodu nauczycielskiego tylko z tego powodu, że mogą w przyszłości korzystać z urlopów macierzyńskich. Przedstawione argumenty posłużyły autorom memoriału do sformułowania konkluzji, w której Komisja Śląska Zarządu Głównego ZPNSP uznała planowane wprowadzenie celibatu „za czynnik w rozwoju szkolnictwa szkodliwy i niepożądany” i zwróciła się do Sejmu Śląskiego z prośbą o zdjęcie projektu z porządku dziennego¹⁷.

Mimo protestów ZPNSP, 20 I 1926 r. projekt ustawy „w sprawie rozwiązania stosunku służby nauczycielskiej na skutek zawarcia przez nauczycielkę związku małżeńskiego” wpłynął do Sejmu Śląskiego. Wniosek w imieniu Śląskiej Rady Wojewódzkiej referował posłom jej członek, a zarazem prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach, Tadeusz Stark, który uzasadniając potrzebę przyjęcia postulowanego prawa, odniósł się do dwóch – w jego opinii przesądzających – argumentów. Pierwszym było obowiązywanie celibatu nauczycielek w cieszyńskiej części województwa śląskiego, wprowadzonego tam jeszcze ustawą krajową z 26 X 1901 r.,

¹⁷ Syska, *Z walki o Śląsk*, s. 100–101; por. *Ciernie i głogi. O redukcji mężatek!*, „Głos Nauczycielski”, nr 15, 1926, s. 278.

podczas gdy w części górnos Śląskiej celibat został uchylony w 1918 r.¹⁸ Przyjęcie ustawy miałoby zatem doprowadzić do ujednoczenia stanu prawnego istniejącego w obrębie województwa. Drugi argument traktował decyzję zwolnienia pracujących mężatek jako element polityki oszczędnościowej, wymuszonej „ciężką depresją gospodarczą”. W tej optyce zamężne nauczycielki miały po prostu „ustąpić miejsca” kobietom, które nie miały oparcia w mężczyźnie, oraz nauczycielom posiadającym na utrzymaniu rodzinę. Oszczędności miałyby polegać na tym, że kobiety samotne – w odróżnieniu od tych zaabsorbowanych obowiązkami rodzinnymi – rzadziej korzystałyby z urlopów.

Przedstawiony projekt zakładał rozwiązanie stosunku pracy z nauczycielką w chwili zawarcia przez nią związku małżeńskiego, przy czym zwolnienie nie następowałoby od razu, ale dopiero z końcem semestru. Ustawą zostałyby objęte zarówno nauczycielki stałe, jak i pomocnicze oraz tymczasowe. Projektodawca, będąc świadomym tego, że dla pierwszej kategorii wymienionych nauczycielek oznaczałoby to utratę praw nabytych, tj. prawa do emerytury, „tak samo, jak traci to prawo urzędnik, który zostaje zwolniony na własny wniosek i na własne żądanie”, przewidywał przyznanie im ekwiwalentu w formie odprawy. Jej wysokość odpowiadałaby wysokości rekompensaty otrzymywanej przez zwolnione nauczycielki w cieszyńskiej części województwa śląskiego. Odprawa nie przysługiwałaby natomiast osobom zatrudnionym na umowy czasowe.

Kolejna kwestia dotyczyła skutków wprowadzenia nowego prawa. Uprzedzając zarzuty, że spowoduje ono masowe zwolnienia w szkolnictwie, czym ujemnie odbije się na jego funkcjonowaniu, mówca podkreślił, że ustawa celibatowa nie będzie działała wstecz. Zasada ta miała jednak dotyczyć wyłącznie osób posiadających stałą umowę o pracę, które zawarły związki małżeńskie przed jej wejściem w życie. Według danych zebranych przez Starka, w 1926 r. w szkołach podlegających śląskiemu Wydziałowi Oświecenia Publicznego pracowały 273 zamężne nauczycielki, z których 151 było zatrudnionych na kontrakty stałe, a 122 na tymczasowe i tzw. pomocnicze. Ponieważ jednak ustawa odnosiłaby się również do kobiet pracujących w szkołach komunalnych, w których – jak przewidywano – proporcje nauczycielek stałych do tymczasowych i pomocniczych wyglądały podobnie, wprowadzenie ustawy w pierwszym okresie jej obowiązywania spowodowałoby zatem zwolnienie z pracy w szkolnictwie około 300 kobiet¹⁹.

W debacie, która się potem rozpoczęła, jako pierwsza głos zabrała posłanka Chrześcijańskiej Demokracji (dalej: ChD) i działaczka śląskiego Związku Towarzystw Polek Janina Omańkowska, która w imieniu swojego klubu poselskiego poparła kontrowersyjny projekt. W ślad za uzasadnieniem przedstawionym przez przedstawiciela Rady Wojewódzkiej powtórzyła, że wprowadzenie celibatu w szkolnictwie byłoby „tylko przywróceniem dawnego stosunku prawnego” oraz że mężatki są w szkolnictwie „siłami droższymi od innych”, ponieważ mają

¹⁸ Konieczność uchylecia celibatu motywowano brakiem nauczycieli, zob. *Zamężna*, s. 2.

¹⁹ SsŚl. Posiedzenie 130 z 26 I 1926 r., ł. 9–11.

prawo do otrzymywania dłuższych urlopów. Jednakże nie względy prawne czy oszczędnościowe miały być w tym projekcie najważniejsze, tym bardziej że sama mówczyni stwierdziła, że będą one „nieznaczące”. Ustawę celibatową należało jej zdaniem przyjąć przede wszystkim z powodów społecznych, ponieważ – jak oświadczyła – „najzdrowsze stosunki socjalne” w każdym społeczeństwie są wtedy, kiedy zarobki mężczyźni pozwalają na utrzymanie rodzin, a kobiety oddają się „pracy około domu”. Co ciekawe, Omańkowska przyznała, że rzeczywistość już dawno odbiegła od tego ideału i wiele kobiet pracuje zarobkowo, niemniej jej zdaniem „z tegoż jednakowoż nie wynika, żeby w ogóle całą tę zasadę [...] wywracać na opak, tj. ażeby dawać posady i zarobki kobietom, a mężczyźni puszczać z pustymi rękami”. Jednoznaczność tych słów może wskazywać na brak wątpliwości co do skutków przyjęcia nowego rozwiązania. Jednak ostatnia część jej wypowiedzi wydaje się świadczyć o czymś innym. Omańkowska wyraźnie starała się bowiem złagodzić negatywny wydźwięk ustawy celibatowej jako skierowanej przeciwko kobietom. Zapewniała więc, że będzie się ona odnosić do przyszłości, czyli że „nie grozi niczym” aktualnie zamężnym nauczycielkom stałym. Przyznała też empatycznie, że w stosunku do nauczycielek kontraktowych projektowana ustawa „stanie się mieczem Damoklesa, zawieszonym nad ich głowami”. Jednocześnie odpowiedzialnością za jej wprowadzenie próbowała „obarczyć” władze byłego państwa pruskiego. Takie wrażenie można odnieść ze słów, że klub Chadeccji będzie pracował „w tym kierunku, aby tę ustawę [...] wobec tymczasowych, kontraktowych nauczycielek, które jak uczy doświadczenie, są dość bezbronne wobec tych rozmaitych ustaw, które jeszcze i z czasów pruskich obowiązują, żeby jednak wobec tych nauczycielek ustawę stosowano z całą względnością; [tzn.] żeby każdy poszczególny wypadek [...] był badany szczegółowo, żeby przy tym uwzględniono materialne warunki bytu rodziny”. Innymi słowy, Omańkowska zadeklarowała w imieniu klubu ChD, że będzie on bronić nauczycielek zatrudnionych na umowy czasowe przed bezwzględnością pruskiego prawa²⁰.

Kolejnym mówcą był przedstawiciel Polskiej Partii Socjalistycznej (dalej: PPS) Wiktor Rumpfelt, który projekt Śląskiej Rady Wojewódzkiej określił jako „średniowieczny i wsteczny”, a jego ewentualne uchwalenie nazwał „jednym wielkim bezprawiem”. W swoim wystąpieniu dowodził, że wprowadzenie celibatu w szkolnictwie byłoby niezgodne z art. 101 Konstytucji RP, zapewniającym każdemu obywatelowi wolność wyboru miejsca zamieszkania oraz wyboru zajęcia i zarobkowania. Rumpfelt kpił też z argumentu o konieczności wprowadzenia ustawy o zwalnianiu zamężnych nauczycielek celem unifikacji prawa obowiązującego w województwie śląskim. Mówił: „Dotąd w Rzeczypospolitej, względnie w sejmie warszawskim, ustawa o celibacie nie została uchwalona, ale panowie przychodzicie i chcecie ujednoczyć te dwie części województwa śląskiego i powiadacie nam, że

²⁰ *Ibidem*, s. 12–13.

musimy się zastosować do średniowiecznych ustaw”. Zacytował również art. 23 statutu organicznego, stwierdzający, że „Ustawy Śląskie nie mogą naruszać [...] praw obywatelskich zagwarantowanych w ustawie konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, [...] ani też przepisów innych ustaw państwowych, obowiązujących w dziedzinie nie zastrzeżonej dla ustawodawstwa śląskiego”. Poza tym, w jego ocenie, niedozwolone było wprowadzanie jakichś „praw wyjątkowych dla pewnej kategorii ludzi”, jak określił plan ustanowienia celibatu dla grupy nauczycielek pracujących na Śląsku. Dlatego w imieniu klubu PPS i – jak zaznaczył – „stając w obronie [...] najwyższej ustawy, tj. konstytucji” – poprosił posłów o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu²¹.

Stanowisko socjalistów poparł przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego (dalej: PSL) Jan Szuścik, przekonany, podobnie jak poprzednik, że przedłożona ustawa kolidowała z art. 101 Konstytucji. Poseł w ogóle zakwestionował prawo Sejmu Śląskiego do wydawania ustaw ograniczających wolność osobistą nauczycielek. Przedstawiciel ludowców podważył też sens traktowania ustawy celibatowej jako remedium na panujące bezrobocie i zwalniania wykwalifikowanych nauczycielek w sytuacji, gdy w szkolnictwie śląskim nadal było zatrudnionych prawie 300 nauczycieli pomocniczych, tj. nieposiadających odpowiedniego wykształcenia. Przypomniął, że co prawda ustawa śląska zastrzegła pierwszeństwo w zatrudnianiu Ślązaków, gdy ubiegają się o stanowiska publiczne, ale tylko wówczas, jeśli dorównywali kwalifikacjami kandydatom z innych dzielnic Polski. W trakcie swojego przemówienia Szuścik odniósł się również do wypowiedzi zdradzających otwartą niechęć wobec napływowych nauczycielek: „Odzywają się głosy, także spośród członków Wysokiej Izby, które mówią: «Niech sobie idą tam, skąd przyszły». Jest to rzecz oburzająca – stwierdził – Był czas, kiedyśmy nauczycieli potrzebowali i kiedyśmy byli bardzo wdzięczni, że nauczyciele ci ze wszystkich ziem polskich na Śląsk przybywali i wtenczas byli dla nas dobrzy”. Podkreślił też, powołując się na własne obserwacje, że w innych rejonach Polski ludzie oswoili się już z widokiem matki-nauczycielki i przekonali, że zamężna nauczycielka „nie czyni ujemy szkole, ani wychowaniu”. Dodał, że zyski z uniknięcia skutków finansowych macierzyństwa kobiet zatrudnionych w szkolnictwie byłyby zbyt małe, aby uchwałać dla nich specjalną ustawę. Swoje wystąpienie poseł zakończył wnioskiem o odsłanie projektu do Komisji Szkolnej, Prawniczej i Budżetowej celem ponownego rozważenia wszystkich wątpliwości²².

Ostatnie głosy w debacie należały do zwolenników uchwalenia ustawy celibatowej. Pierwszy wypowiedział się Ignacy Sikora z klubu poselskiego Narodowej Partii Robotniczej (dalej: NPR), który w krótkim wystąpieniu odniósł się wyłącznie do wypowiedzi przeciwników wprowadzenia celibatu dla śląskich nauczycielek. Po pierwsze, nie zgodził się ze stwierdzeniem, że ustawa „krzywdzi kobiety w wyborze zawodu”, gdyż – jak pokrętnie tłumaczył – „Każdemu wolno wybierać

²¹ *Ibidem*, ł. 13–14.

²² *Ibidem*, ł. 14–16.

zawód, jaki mu się podoba, ale z tą chwilą, gdy kobieta-nauczycielka przechodzi jako mężatka do ogniska domowego, wtenczas to już nie jest krępowanie w jej zawodzie”. W drugim przypadku, przychylił się do poglądu, że zwolnienie żony może przyczynić się do znacznego pogorszenia materialnych warunków życia rodziny. Uznał jednak, że nie można brać pod uwagę interesów tylko jednej warstwy społecznej, i tak dotąd uprzywilejowanej, ale trzeba myśleć o tysiącach innych rodzin, w których w ogóle nikt nie zarabia²³.

Dużo bardziej interesujące okazało się wystąpienie ostatniego posła, księdza Eugeniusza Brzuski, działacza Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego i – jak można się domyśleć – wielkiego zwolennika ustawy. Brzuska wyraził bowiem zdziwienie niespodziewaną dyskusją sejmową i zarzucił hipokryzję parlamentarzystom krytykującym pomysł wprowadzenia celibatu dla nauczycielek. Przypomniał, że w trakcie prac nad projektem w komisjach budżetowej i szkolnej atmosfera dla jego uchwalenia była niezwykle przychylna, a ich członkowie dopytywali się co najwyżej, „kiedy ustawa wpłynie do Sejmu”. Ze stenogramu sejmowego wynika, że tylko jeden z obecnych parlamentarzystów – Wiktor Rumpfelt – zareagował na wypowiedź Brzuski protestem, że on w komisji głosował przeciwko projektowi, choć równocześnie bronił prawa posłów do zmiany stanowiska na sali obrad. Brzuska zasugerował, że domyśla się przyczyny pojawienia się krytycznych głosów w otwartej debacie sejmowej, podczas gdy „członkowie pewnych klubów w komisjach głosują za tym, bo tam [...] glosuje się przy zamkniętych drzwiach”. Jego zdaniem głównym powodem zmiany stanowiska był wzgląd na to, że sprawozdania z posiedzeń sejmowych są następnie zamieszczane w prasie²⁴. Z braku zapisów przebiegu komisji sejmowych, nie jesteśmy w stanie zaprzeczyć lub potwierdzić relacji księdza Brzuski, ale wydaje się ona wysoce prawdopodobna.

Pierwsze czytanie projektu ustawy o wprowadzeniu obowiązku celibatu dla śląskich nauczycielek nie zakończyło dyskusji parlamentarnej. W związku z zastrzeżeniami, z których najważniejsze dotyczyły zgodności z ustawą zasadniczą oraz statutem organicznym, posłowie zdecydowali o odesłaniu go do dalszych prac legislacyjnych w komisjach: budżetowej, prawniczej i szkolnej.

Ustawa wróciła pod obrady Sejmu Śląskiego 29 III 1926 r., kiedy odbyło się jej drugie czytanie. Głównym punktem obrad było sprawozdanie z pracy komisji sejmowych, przedstawione przez ks. Brzuskę. Ze wszystkich poruszonych kwestii najważniejsze było stanowisko Komisji Prawniczej, która miała odpowiedzieć na trzy pytania: czy Sejm Śląski był kompetentny do wydania ustawy celibatowej oraz czy projektowana ustawa nie łamała konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i konwencji genewskiej. Odpowiadając na nie, Komisja uznała, że Sejm Śląski może uchwalić taką ustawę, ponieważ zgodnie ze statutem organicznym do jego kompetencji należało ustawodawstwo w zakresie szkolnictwa. Poza tym statut

²³ *Ibidem*, ł. 16–17.

²⁴ *Ibidem*, ł. 18.

zaliczył nauczycieli do urzędników śląskich, nie zaś urzędników Rzeczypospolitej Polskiej. Jeśli natomiast chodzi o zgodność projektu z konstytucją, uznano, że jakkolwiek jej art. 101 rzeczywiście przyznawał każdemu obywatelowi wolność wyboru miejsca zamieszkania oraz zajęcia i zarobkowania, to jednocześnie ustęp 2 tegoż artykułu dopuszczał możliwość ograniczenia wskazanych praw drogą ustawy. Dlatego Komisja przyjęła, że skoro ustawodawstwo w zakresie szkolnictwa należało do Sejmu Śląskiego, to mógł on „wprowadzić ograniczenie tych praw gwarantowanych każdemu obywatelowi na Śląsku”. Członkowie Komisji Prawniczej zgodzili się też, że ustawa nie łamała postanowień konwencji genewskiej. Jak dowodzono, nie naruszy ona praw nabytych nauczycielek, ponieważ ma obowiązywać dopiero po wejściu w życie, natomiast w stosunku do nauczycielek „niemianowanych jeszcze na stałe” w ogóle nie można mówić o prawach nabytych²⁵.

Z krótkiej dyskusji, jaka odbyła się po przytoczonych wyjaśnieniach, wynikało, że argumentacja przedstawiona przez Komisję Prawniczą nie przekonała przeciwników wprowadzenia ustawy celibatowej. Józef Machej z PPS nazwał jej wywody „beznadziejnymi” i „niejasnymi”. Niemniej, zdając sobie sprawę, że projekt ten może liczyć na poparcie większości izby poselskiej, Machej próbował jeszcze wnieść do niego poprawkę i domagał się, aby ustawa zrównywała nauczycielki stałe z tymczasowymi, jeśli pracowały przynajmniej rok w swoim zawodzie. Twierdził bowiem, że odkąd wiadomo było, że projekt ustawy celibatowej trafi do sejmu, władze szkolne na Śląsku wstrzymywały awanse nauczycielek tymczasowych, mimo że te posiadały odpowiednie kwalifikacje²⁶. Poprawka została jednak przez większość sejmową odrzucona (wprowadzono ją później²⁷), a ustawa przyjęta w drugim czytaniu²⁸.

Ustawa celibatowa, sprzeczna z konstytucyjną zasadą równości płci, weszła w życie 31 VIII 1926 r.²⁹ W wyniku jej realizacji zwolniono jednorazowo około 250 zamężnych nauczycielek – stałych, tymczasowych i pomocniczych – ze stażem pracy krótszym niż rok. Spośród zatrudnionych mężatek pracę utrzymały jedynie te, które posiadały pełne kwalifikacje pedagogiczne i pracowały dłużej niż rok. Po 1926 r. zwalniano już wszystkie nauczycielki – niezależnie od stażu i kwalifikacji – które w czasie pełnienia obowiązków służbowych wyszły za mąż. Oznaczało to, że w kolejnych latach ze szkolnictwa śląskiego odchodziło corocznie z tego powodu kilkadziesiąt kobiet³⁰.

²⁵ SsŚŚl. Posiedzenie 134 z 29 III 1926 r., ł. 3–4.

²⁶ *Ibidem*, ł. 6–7.

²⁷ Dziennik Ustaw Śląskich (dalej: DzUŚl) 1926, nr 23, poz. 39.

²⁸ Z *Sejmu Śląskiego*, „Polonia”, nr 22 z 22 I 1926, s. 3.

²⁹ Zob. *Ustawę w sprawie rozwiązania stosunku służby nauczycielskiej wskutek zawarcia przez nauczycielkę związku małżeńskiego*, DzUŚl 1926, nr 8, poz. 12.

³⁰ Jolanta Kamińska-Kwak, *Polski ruch kobiecy w województwie śląskim w latach 1922–1933*, Katowice 1998, s. 78.

W 1934 r. rozszerzono działanie ustawy celibatowej na tzw. stałe funkcjonariuszki w administracji województwa śląskiego³¹. Inicjatywę „w sprawie spowodowania zwolnienia mężatek zatrudnionych w urzędach podlegających Śląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu” podjęli trzy lata wcześniej posłowie ChD i NPR, uzasadniając ją kryzysem gospodarczym oraz bezrobociem, wobec którego nie można było dopuścić do korzystania przez rodziny z podwójnych zarobków³². Wniosek został następnie skierowany do sejmowej Komisji Pracy i Opieki Społecznej, a 15 I 1932 r. trafił pod obrady Sejmu Śląskiego. W odróżnieniu jednak od kwestii celibatu nauczycielek, nad którą odbyła się parlamentarna debata, nie tylko dyskusja, ale i sam wniosek w praktyce okazały się niepotrzebne, gdyż sama idea jego wprowadzenia podziałała prewencyjnie na władze śląskie. Przyznał to poseł sprawozdawca Ignacy Sikora z NPR, który stwierdził, że zaraz po zgłoszeniu inicjatywy Urząd Wojewódzki „sam od siebie przystąpił do redukcji tych mężatek i na ogół – z drobnymi tylko wyjątkami – redukcję tę przeprowadził”. W tej sytuacji nawet on miał wątpliwości, czy w ogóle należy wniosek przyjąć, skoro „właściwie są już tylko 3 takie wypadki [mężatek], w dodatku wątpliwej natury i nie wiadomo, czy wbrew temu wnioskowi nie trzeba ich będzie zatrzymać”. Niemniej kierując się stanowiskiem Komisji, doszedł do przekonania, że formalnościom powinno stać się zadość³³. Problem polegał na tym, że podobnej redukcji nie można było przeprowadzić w urzędach państwowych na terenie województwa śląskiego. Dlatego posłowie przegłosowali rezolucję do wojewody, aby jak najszybciej porozumiał się w tej sprawie z rządem w Warszawie³⁴.

Oba zarządzenia postawiły w bardzo trudnej sytuacji setki kobiet, które musiały wybierać między wyjściem za mąż a wykonywaniem zawodu. W świetle źródeł trudno ocenić, jaki stosunek do wprowadzonej ustawy miały organizacje kobiece działające wówczas w województwie śląskim. Z dużą dozą pewności można jednakże założyć, że większość Górnoszlazaczek je popierała. Natomiast w pozostałej części kraju wprowadzenie ustawy celibatowej przeszło praktycznie bez echa, jeśli nie liczyć opublikowanej w 1938 r. powieści Hanny Krahełskiej zatytułowanej *Zdrada Heńka Kubisza*, w której wątek śląskiego ustawodawstwa celibatowego odegrał bardzo ważną rolę w życiu jednej z bohatererek³⁵. Brak reakcji na wprowa-

³¹ DzUŚI 1934, poz. 37.

³² Zob. druki Sejmu Śląskiego nr 44/III oraz nr 122/III dot. druku nr 44/III.

³³ SsŚŚI. Posiedzenie 15 z 15 I 1932 r., ł. 10.

³⁴ Zob. *ibidem*, ł. 11; druki ŚŚI. Nr 45/III i nr 123/III dot. druku nr 45/III.

³⁵ Jedna z bohatererek powieści, Maryla, po ukończeniu seminarium nauczycielskiego wraca na Śląsk i dowiaduje się, że jeśli chce pracować w zawodzie, nie może założyć rodziny. Czuje się oszukana wprowadzonym ustawodawstwem, potwierdzającym, jej zdaniem, degradację statusu nauczycielki. Buntuje się przeciw krzywdzącym przepisom: „Będziemy obywatelkami drugiej klasy, to niewola, nie życie ludzkie [...] Co to jest? Polska nowa, niepodległa, czy średniowieczna dla nas stworzona? A Przy tym, przecież zasadniczą rzeczą w życiu kobiety, niezależnie od pracy zawodowej, jest macierzyństwo...”. Jej życiowy dramat polega na tym, że bardzo chciała mieć dziecko, lecz schorowany mężczyzna, którego kochała, nie chciał się z nią ożenić w obawie, że z kolei ona straci

dzenie w 1926 r. na Śląsku ustawy celibatowej z pewnością tłumaczyć możemy widocznym w tym okresie kryzysem kobiecych środowisk liberalno-lewicowych, wywołanym porażkami w wyborach parlamentarnych 1919 i 1922 r., oraz dominacją w polskim życiu politycznym konserwatywno-nacjonalistycznej prawicy. Zastanawiające jest jednak, że również po przewrocie majowym, gdy związany z piłsudczykowską lewicą ruch kobiecy odbudował swoje struktury, sprawa ta nie została przez niego podjęta. Być może poczucie odrębności Śląska od reszty ziem polskich równie silnie funkcjonowało w świadomości Ślązaków, co mieszkańców pozostałych województw. Niemniej rację miał jeden ze śląskich działaczy nauczycielskich, gdy pisał z goryczą w 1937 r., że „Polska szczyci się żywym udziałem naszych kobiet w ogólnoswiatowym ruchu kobiecym, ale jak dotychczas nikt nie kwapi się poruszyć sprawy nauczycielek. [...] Współczesna opinia dziwnie obojętnie przechodzi do porządku dziennego nad tym, że właśnie u nas w Polsce na terenie jednego z województw, kobieta-nauczycielka pozbawiona została naturalnych praw człowieka do umiłowanej pracy i osobistego szczęścia”³⁶.

Organizacją, która w Dwudziestoleciu konsekwentnie zabiegała o odwołanie ustawy celibatowej lub przynajmniej złagodzenie jej w punkcie dotyczącym odszkodowań dla zwalnianych nauczycielek kontraktowych, był natomiast Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (dalej: ZPNSP), przy czym starania te można częściowo tłumaczyć dążeniem ZPNSP do pełnej unifikacji szkolnictwa śląskiego ze szkolnictwem RP przez rozciągnięcie polskich ustaw szkolnych na teren województwa śląskiego. Ponieważ ustawa celibatowa kolidowała z uchwaloną 1 VII 1926 r. pragmatyką nauczycielską³⁷, rozszerzenie jej na szkolnictwo śląskie automatycznie prowadziłoby do jej likwidacji. Tak się jednak nie stało. Po pierwsze, poprawka złożona w tej sprawie przez referenta projektu ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli posła Juliana Smulikowskiego, przyjęta przez Sejm RP, została odrzucona w Senacie³⁸. Po drugie, mimo że Sejm Śląski ustawą z 19 X 1927 r. przyjął pragmatykę nauczycielską, to jednak wprowadził ją w życie tylko częściowo, ponieważ równocześnie zachował ustawę celibatową³⁹. Zmiany nie przyniosło również odwołanie się zwolnionych nauczycielek do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRiOP), ponieważ

posadę i nie będzie w stanie podolać przyszłym obowiązkom. Halina Kraheńska, *Zdrada Heńka Kubisza*, Warszawa 1938, s. 121. Zob. także: Grażyna Barbara Szewczyk, *Postać Górnoszlazaczki w literaturze niemieckiej i polskiej w XIX i XX wieku*, [w:] *Udział kobiet*, s. 124–125.

³⁶ *Przywróćmy nauczycielce śląskiej naturalne prawa ludzkie*, „Ogniskowiec”, nr 2, 1936/1937, s. 28–29.

³⁷ *Ustawa o stosunkach służbowych nauczycieli*, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: DzURP) 1926, nr 92, poz. 530. Ustawa weszła w życie 1 IX 1927 r.

³⁸ *Zaprowadzenie celibatu dla nauczycielek na Śląsku*, „Głos Nauczycielski” nr 16, 1926, s. 290–291; *Przed Zjazdem Delegatów*, „Głos Nauczycielski”, nr 23–25, 1926, s. 435, 499; *Po Zjeździe Delegatów*, „Głos Nauczycielski”, nr 27–28, 1926, s. 589–590, 622.

³⁹ *Wolamy o nowelę do Ustawy Śląskiej z 19 X 1927 r.*, „Ogniskowiec”, nr 18, 1927, s. 1.

Najwyższy Trybunał Administracyjny na podstawie pruskiego rozporządzenia ministerialnego z 1892 r. uznał zwolnienia za prawomocne⁴⁰.

Rozczarowanie przyniosło także obwieszczenie MWRiOP z listopada 1932 r., które nadało zmienionej pragmatyce nauczycielskiej moc obowiązującą na całym obszarze państwa polskiego⁴¹. Działaczom ZNP wydawało się wówczas, że ustawa celibatowa zniknie jako rzecz w nowej pragmatyce nieprzewidziana. Jednakże na mocy decyzji Prezydenta RP z października 1933 r. postanowienia ustawy celibatowej zostały włączone do ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli z lipca 1926 r.⁴²

Jej potwierdzenie przez najwyższy organ państwowy świadczyło o podtrzymaniu tzw. odrębności śląskich i łączyło się z wprowadzaniem na teren śląski od września 1932 r. ogólnopolskiej ustawy o ustroju szkolnictwa, zwanej jędrzejewiczowską. Przyjęcie tej ustawy w województwie śląskim pociągałoby za sobą unifikację śląskiego szkolnictwa z resztą kraju, w konsekwencji zaś likwidację jego odrębności. Toteż Sejm Śląski odrzucił ją w 1933 r.⁴³ Wobec takiej postawy śląskich parlamentarzystów wojewoda Michał Grażyński, wykorzystując niespójność przepisów statutu organicznego, rozpoczął wprowadzanie przepisów ustawy jędrzejewiczowskiej na drodze rozporządzeń i okólników. Odbierając Sejmowi Śląskiemu część kompetencji, uznał jednak za konieczne pozostawienie niektórych odrębności śląskich, niewiele znaczących z punktu widzenia całości jego działań politycznych. Ustawa celibatowa – obok m.in. zachowania czterogodzinnego wymiaru nauki religii w tygodniu – należała właśnie do takich odrębności⁴⁴. Podobnie można interpretować decyzję Prezydenta o zatwierdzeniu ustawy celibatowej.

Kolejny raz nadzieje na zniesienie krzywdzącego kobiety ustawodawstwa pojawiły się wraz z wygaśnięciem w połowie 1937 r. konwencji genewskiej, gdy odżyła kwestia statusu prawnego Śląska⁴⁵. Miesiąc wcześniej w Sejmie Śląskim poseł związany z sanacją Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy (dalej: NCZP) Stefan Kapuściński złożył wniosek w sprawie zniesienia ustawy celibatowej. Decyzją marszałka został on odesłany do Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego⁴⁶. Wniosek ten Komisja Prawnicza Sejmu Śląskiego odesłała następnie do rozpatrzenia przez Sejm w Warszawie, ponieważ ustawa została zatwierdzona

⁴⁰ S y s k a, *Z walki o Śląsk*, s. 102.

⁴¹ *Obwieszczenie MWRiOP w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu o stosunkach służbowych nauczycieli*, DzURP 1932, nr 104, poz. 873.

⁴² DzURP 1933, nr 85, poz. 660, pkt 2 art. 97a.

⁴³ SsŚŚl. Posiedzenie 29 z 10 III 1933 r.

⁴⁴ Anna Glimos-Nadgórska, *Tradycjonalizm śląski a równouprawnienie kobiet. Praca zawodowa i życie codzienne nauczycielek województwa śląskiego (1922–1939)*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz, Warszawa 2000, s. 160.

⁴⁵ *Przywróćmy nauczycielce śląskiej naturalne prawa ludzkie*, „Ogniskowiec”, nr 2, 1936/1937, s. 26; J.F. *Na marginesie unifikacji*, „Ogniskowiec”, nr 3, 1936/1937, s. 37.

⁴⁶ SsŚŚl. Posiedzenie 16 z 4 VI 1937 r., ł. 27–28.

przez Prezydenta RP⁴⁷. Rezolucję w sprawie ustawy celibatowej do wojewody śląskiego uchwaliło w tym okresie także prostanacyjne Towarzystwo Polek na Śląsku⁴⁸. Z kolei 30 VIII 1937 r. Sejm Śląski zaakceptował w całości przepisy ustawy szkolnej z 11 III 1932 r.⁴⁹ W marcu następnego roku ustawą celibatową zajął się Sejm RP, który przyjął projekt częściowej zmiany ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, zgłoszony przez posła śląskiego Tadeusza Kopcia. W uzasadnieniu wniosku znalazło się m.in. stwierdzenie, że ustawa celibatowa nie tylko uniemożliwiała zawarcie małżeństwa i macierzyństwo elicie umysłowej kobiet, zatrudnionej w śląskim szkolnictwie, ale także godziła w pełnię swobód obywatelskich kobiet i ich prawo do niezależnego życia osobistego. Poniżała je, upośledzała materialnie, deprecjonowała moralnie i ubożyła. Wniosek został przez posłów nagrodzony oklaskami, a Sejm uchylił ostatecznie ustawę celibatową 9 IV 1938 r.⁵⁰

Konkludując, należy raz jeszcze podkreślić, że śląska ustawa celibatowa nie była zjawiskiem wyjątkowym w międzywojennej Europie, raczej egzemplifikacją co najmniej ambiwalentnego stosunku opinii publicznej do pracy zawodowej mężatek, widzącej w niej zagrożenie dla tradycyjnego modelu rodziny. Dlatego dyskryminujące prawo nie tylko nie wywoływało społecznych protestów, ale na ogół spotykało się z aprobatą przedstawicieli obojga płci. Tak też było w Polsce. I jakkolwiek wprowadzenie oficjalnego ustawodawstwa ograniczającego dostęp do wykonywania pracy zawodowej zamężnym nauczycielkom i urzędniczkom było akceptowane wyłącznie na Śląsku, to już samo zjawisko zwalniania mężatek zatrudnionych w instytucjach państwowych – chociaż nie przybrało formy prawnej (m.in. dzięki protestom stowarzyszeń kobiecych i obecnych w parlamencie II Rzeczypospolitej posełek i senatorek) występowało w okresie Dwudziestolecia na terenie całego kraju⁵¹. Warto też zwrócić uwagę na to, że ustawa celibatowa, wymuszając na nauczycielkach, które chciały pracować w zawodzie, rezygnację z założenia rodziny i macierzyństwa, i interpretując to w kategoriach „poświęcenia”, wymagała od nich traktowania nauczania jako służby. W okresie międzywojennym wymóg taki stawiano jednak wyłącznie kobietom.

⁴⁷ Glimos-Nadgórska, *Tradycjonalizm śląski*, s. 161.

⁴⁸ Sprawozdania stenograficzne Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: SsSRP). Posiedzenie 77 z 3 III 1938, ł. 33.

⁴⁹ SsŚŚI. Posiedzenie 18 z 30 VIII 1937 r., ł. 3–16; DzUŚI. 1937, nr 17, poz. 38.

⁵⁰ SsSRP. Posiedzenie 77 z 3 III 1938, ł. 30–33; DzURP 1938, nr 27, poz. 243. Zob. też: *Zniesienie „celibatu” nauczycielek na Śląsku*, „Głos Nauczycielski”, nr 8, 1938, s. 133.

⁵¹ W grudniu 1935 r. na posiedzeniu komisji sejmowej plany ustawowego ograniczenia zatrudniania męża i żony w administracji państwowej wyjawiał posłem Eugeniusz Kwiatkowski, wicepremier do spraw gospodarczych i minister skarbu w rządzie Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego. Ze względu na to, że w II Rzeczypospolitej kobiety, wykonując takie same obowiązki, zarabiała kilkadziesiąt procent mniej od mężczyzn, oznaczało to redukcję kobiet zamężnych. Po przeprowadzeniu wstępnych analiz rząd wycofał się z tego projektu na początku 1936 r. Zob. Дзяржаўны архіў Брэсцкай вобласці, ф. 390 (Kobiece organizacje społeczne woj. poleskiego), o. 1, d. 1, Pismo prezesa Rady Ministrów dotyczące interpelacji sen. Jaroszewiczowej w sprawie zarządzenie rządowego o zwalnianiu mężatek ze służby państwowej z 18 III 1936 r., k. 136.

**DISCRIMINATION AGAINST WOMEN UNDER THE LAW.
THE DEBATE AROUND THE SO-CALLED CELIBATE LAW APPLIED
IN THE SILESIAN VOIVODESHIP IN THE YEARS 1926–1938**

SUMMARY

The law concerning the termination of employment in case of getting marriage by a schoolmistress, so-called celibate law, was adopted by autonomous Silesian Diet on 29 March 1926 and applied in the whole province by 20 April 1938. In 1934 the law was extended and included also so-called standing clerks in Silesian provincial administration. Both laws made the situation of thousands of women very difficult. They had to choose: either to get married or to continue their work. The debate developed in the Silesian newspapers, during the session of the Silesian Diet and among the teachers. Adopting the law did not bring, however, any response in the Polish society, what can be explained by a crisis in the progressive women's movement during that time, domination of a conservative and nationalist right in a Polish political life and strong sense of distinctness of Silesia. The exception was Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (Polish Primary School Teachers Association), that tended to complete unification of Silesian schools with the Polish educational system by introducing of the Polish school laws in Silesian province. The activists of the Association pointed also out that the law was incompatible with the March constitution from 1921 and the law concerning teachers' working relationship from 1926. In 1933, however, the celibate law was included into the Polish law by the decision of the Polish president. The celibate law was abolished only after the Geneva convention had expired, in 1937, and the law status of Silesia was discussed again.

Translated by Paweł Jaworski

**FRAUENDISKRIMINIERUNG NACH DEM GESETZ. DIE DEBATTE
UM DAS IN DEN JAHREN 1926–1938 IN DER WOIWODSCHAFT
SCHLESISIEN GELTENDE SOG. ZÖLIBATSGESETZ**

ZUSAMMENFASSUNG

Das Gesetz über die Beendigung des Arbeitsvertrages infolge der Heirat einer Lehrerin, das sog. Zölibatsgesetz, wurde am 29. März 1926 vom autonomen Schlesischen Parlament verabschiedet und galt bis zum 20. April 1938 in der ganzen Woiwodschaft Schlesien. 1934 wurde die Gültigkeit des Gesetzes auf die sog. ständige Beamtinnen in der Woiwodschaftsverwaltung ausgedehnt. Die beiden Anordnungen verursachten, dass Tausende von Frauen in eine sehr schwierige Lage gerieten, die sich zwischen Heiraten und Berufstätigkeit wählen mussten. Die Debatte wurde in der schlesischen Presse, auf den Parlamentssitzungen und im Lehrermilieu geführt. Die Verabschiedung des Gesetzes hat jedoch keine große Resonanz in der polnischen Gesellschaft hervorgerufen, was die damalige Krise der fortschrittlichen Frauenkreise, die Vorherrschaft der konservativ-nationalistischen Rechtes im politischen Leben Polens und das Gefühl der Besonderheit Schlesiens vom Rest des Landes erklären könnten. Eine Ausnahme bildete der Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (Verband der polnischen Lehrer allgemeiner Schulen), der eine vollständige Vereinheitlichung der Bildungssysteme in Schlesien und Polen mittels der Ausweitung der polnischen Schulgesetze auf die Woiwodschaft Schlesien strebte. Die Aktivisten des Verbandes wiesen auch auf die Nichtübereinstimmung des Gesetzes mit der März-Verfassung von 1921 und den Bestimmungen des Gesetzes über die dienstlichen Beziehungen der Lehrer von 1926 hin. Trotzdem wurden die Bestimmungen des Zölibatsgesetzes aufgrund des Beschlusses des Präsidenten von Polen von 1933 in das Gesetz über die dienstlichen Beziehungen der Lehrer aufgenommen. Das Zölibatsgesetz wurde erst aufgehoben, nachdem es Mitte 1937 die Genfer Konvention abgelaufen war und die Frage des rechtlichen Status von Schlesien wiederbelebt wurde.

Übersetzt von Wojciech Mrozowicz

BIBLIOGRAFIA

- Barycka Janina, *Stosunek kleru do państwa i oświaty. Fakty i dokumenty*, Warszawa 1934.
- Ciernie i głogi. *O redukcji mężatek!*, „Głos Nauczycielski”, nr 15, 1926, s. 278.
- Czapliński Marek, *Dzieje Śląska od 1806 do 1945 roku*, [w:] *Historia Śląska*, red. M. Czapliński, Wrocław 2002, s. 250–424.
- Glimos-Nadgórska Anna, *Nauczyciele i nauczycielki: zróżnicowanie szans w zawodzie w międzywojennym województwie śląskim*, [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc, Warszawa 2000, s. 169–178.
- Glimos-Nadgórska Anna, *Rola kobiet w szkolnictwie województwa śląskiego (1922–1939)*, [w:] *Działalność społeczno-narodowa i polityczna kobiet na Górnym Śląsku w XX wieku*, red. Helena Karczyńska, Opole 1997, s. 158–166.
- Anna Glimos-Nadgórska, *Tradycjonalizm śląski a równouprawnienie kobiet. Praca zawodowa i życie codzienne nauczycielek województwa śląskiego (1922–1939)*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc, Warszawa 2000, s. 155–167.
- Iwanicki Mieczysław, *Spoleczna działalność pozaszkolna nauczycieli szkół powszechnych w Polsce w latach 1918–1939*, Olsztyn 1984.
- J.F. *Na marginesie unifikacji*, „Ogniskowiec”, nr 3, 1936/1937, s. 37.
- Kałuża Dobrochna, *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Kraków 2001.
- Kamińska-Kwak Jolanta, *Polski ruch kobiecy w województwie śląskim w latach 1922–1933*, Katowice 1998.
- Kempa Grażyna, *Szanse kobiet na rynku pracy na Śląsku*, [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc, Warszawa 2000, s. 153–165.
- Kokoszycka Ewa, *„Anioł w domu”, czyli o małżeństwie w wiktoriańskiej Anglii*, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX–XX*, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc, Warszawa 2004, s. 143–158.
- Konstytucje Polski. Studium monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, red. Marian Kallas, t. 2, Warszawa 1990.
- Kossakowska-Jarosz Krystyna, *Kobieta górnośląska w opinii krytyków kultury masowej (przełom XIX i XX wieku)*, [w:] *Udział kobiet w polskim ruchu narodowym na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim w XIX i XX wieku*, red. Helena Karczyńska, Opole 1996, s. 96–109.
- Kraheńska Halina, *Zdrada Heńka Kubisza*, Warszawa 1938.
- Po Zjeździe Delegatów*, „Głos Nauczycielski”, nr 27–28, 1926, s. 589–622.
- Przed Zjazdem Delegatów*, „Głos Nauczycielski”, nr 23–25, 1926, s. 435–499.
- Przywróćmy nauczycielce śląskiej naturalne prawa ludzkie*, „Ogniskowiec”, nr 2, 1936/1937, s. 26–29.
- Słyszał głuchy jak mówił niemy, że ślepy widział jak tańczył bez nogi*, „Polonia”, nr 24, 1926, s. 6.
- Syska Józef, *Z walki o Śląsk i szkołę powszechną. Wspomnienia z lat 1918–1939*, Katowice 1975.
- Szewczyk Grażyna Barbara, *Postać Górnoślązaczki w literaturze niemieckiej i polskiej w XIX i XX wieku*, [w:] *Udział kobiet w polskim ruchu narodowym na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim w XIX i XX wieku*, red. Helena Karczyńska, Opole 1996, s. 120–128.
- Wanatowicz Maria Wanda, *Inteligencja na Śląsku w okresie międzywojennym*, Katowice 1986.
- Wolamy o nowelę do Ustawy Śląskiej z 19 X 1927 r.*, „Ogniskowiec”, nr 18, 1927, s. 1.
- Z Sejmu Śląskiego*, „Polonia”, nr 22 z 22 I 1926, s. 3.

Zamężna na stanowisku nauczycielki, „Gazeta dla Kobiet”, nr 6, 1924, s. 1–2.

Zaprowadzenie celibatu dla nauczycielek na Śląsku, „Głos Nauczycielski” nr 16, 1926, s. 290–291.

Zniesienie „celibatu” nauczycielek na Śląsku, „Głos Nauczycielski”, nr 8, 1938, s. 133.

Życie i szkoła, „Głos Narodu”, nr 28, 1926, s. 2.

JAROSŁAW SYRNYK

Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego
ORCID: 0000-0002-1026-5120

ARBEITSERZIEHUNGLAGER RATTWITZ

THE ARBEITSERZIEHUNGLAGER RATTWITZ

ABSTRACT: The article is the descriptive conclusion of the research concerning the history of the German work camp in Rattwitz, Lower Silesia in the years 1942–1943. Formally it should be a detention camp for fugitives from forced labour or other kinds of persecuted people. In practice the camp was run as a typical concentration camp. Terrible sanitary conditions and the camp mode caused the death of even 7 thousand prisoners.

KEYWORDS: Labor Camps, Arbeitserziehungslager Rattwitz, Lower Silesia, Juden, Nazi crimes, World War II

Podczas II wojny światowej na terenie miejscowości Rattwitz (obecnie Rato-
wice, gm. Czernica, pow. wrocławski ziemski, woj. dolnośląskie) istniały dwa,
usytuowane w tym samym miejscu, lecz funkcjonujące w różnych okresach,
hitlerowskie obozy pracy przymusowej: *Zwangsarbeitslager für Juden in Schle-*
sien (ZAL f. J) oraz *Arbeitserziehungslager* (AEL), którego dotyczy niniejszy
artykuł¹. W chwili, gdy powstała jego pierwotna, niepublikowana wersja (na
przełomie 2006 i 2007 r.), był to temat stosunkowo mało znany. W międzyczasie
sytuacja w tym zakresie mogła się zmienić dzięki książce Doroty Suli *Wycho-*
wawczy Obóz Pracy wrocławskiego gestapo 1942–1945, napisanej głównie na

¹ Pierwsza wersja artykułu powstała na przełomie lat 2007/2008, ale z różnych powodów nie doszło wówczas do jego opublikowania. Materiał w formie maszynopisu został jedynie udostępniony pracownikom Urzędu Gminy w Czernicy, którzy gromadzili dokumentację w związku z istniejącym na terenie gminy miejscem pamięci.

bazie źródeł z Archiwum Muzeum Gross-Rossen². Niniejsze opracowanie należy zatem traktować jako pewnego rodzaju uzupełnienie istniejącej w badanym przedmiocie wiedzy.

Artykuł oparłem w pierwszej kolejności na materiałach archiwalnych dotyczących AEL Rattwitz, które przechowywane są w Archiwum Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu. Są to materiały pozostawione przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich (OKBZH) we Wrocławiu, która w drugiej połowie lat 60. XX w. zajmowała się sprawą obozu Rattwitz³. W toku prowadzonego dochodzenia przesłuchanych zostało szereg świadków spośród byłych więźniów AEL Rattwitz. Na tej podstawie, w 1969 r., Komisja przygotowała wewnętrzne sprawozdanie sygnowane przez sędziego Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu Teofila Kowalczyka. W latach 80. XX w. osobą, która z ramienia Komisji prowadziła sprawę obozów w Rattwitz, był Józef Witkowski. Chronologicznie ostatnie materiały archiwalne w tej sprawie pochodzą z przełomu lat 80. i 90. XX w., a dotyczą ustalenia pobytu w Rattwitz jednego z więźniów. Ogółem, w toku prowadzonego postępowania OKBZH we Wrocławiu zebrała relacje od 16 osób: Józefa Baziuka, Stanisława Józefa Derdy, Alberta Lindricha (Czech), Władysława Jelonka, Jerzego Wencela, Stefana Kośmideka, Michała Kaczanowskiego, Tadeusza Gabrysiaka, Mieczysława Malińskiego, Romualda Nowaka, Władysława Mądryka, Hieronima Szczepaniaka, Janusza Puchały, Mariana Pieklaka, Michała Piwowarskiego, Stanisława Myszora, Kazimierza Czarneckiego, Edwarda Wyrwała, Władysława Włodarskiego i Tadeusza Chmiela. W zasobie wrocławskiego oddziału IPN są również przechowywane akta dotyczące Ernsta Gerkego – szefa wrocławskiego gestapo⁴. W pozostałych oddziałach IPN (pojedyncze materiały źródłowe znajdują się w oddziałach IPN w Katowicach, Krakowie i Poznaniu) zachowały się m.in. akta sprawy prowadzonej przed Sądem Okręgowym w Częstochowie wobec osoby, która w Rattwitz pełniła funkcję kapo i przyczyniła się do śmierci współwięźniów. Oprócz tego znaleźć można także dokumenty związane z pracą jednego z więźniów w obozie oraz procedurą uznania innego byłego więźnia Rattwitz za zmarłego.

Poza materiałami archiwalnymi skorzystałem również z różnego rodzaju publikacji. Niewielka wzmianka o Rattwitz znajduje się w wewnętrznej broszurze OKBZH pt. *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta*

² Dorota Suła, *Wychowawczy Obóz Pracy wrocławskiego gestapo 1942–1945*, Wałbrzych 2010, s. 16–20.

³ Współczesny IPN jest następcą prawnym Komisji.

⁴ Autor korzystał z materiałów archiwalnych przed ich wyodrębnieniem i paginowaniem, sygn. Ds. 4/67/Wr. Obecnie materiały na temat AEL Rattwitz znajdują się pod sygnaturami: AIPN Wr., Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich we Wrocławiu 1965–1984, 9/17 oraz 9/18, a także AIPN Wr., Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich we Wrocławiu 1945–1949, GK 183/78 (p.d. 9 i p.d. 10).

hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo wrocławskie⁵. Nieco materiałów na ten temat znajduje się w publikacjach elektronicznych⁶. Warto nadmienić, że żadna z tych stron nie została już odnaleziona w trakcie uaktualniania niniejszego tekstu. Kilka wzmianek i artykułów na temat obozu Rattwitz pojawiło się w lokalnej prasie dolnośląskiej. W 1977 r. w popołudniowce „Wieczór Wrocławia” został opublikowany materiał Wacława Dominika *Prywatny obóz w Ratowicach Olawskich*⁷. W 1989 r. „Gazeta Robotnicza” zamieściła relację świadka, byłego więźnia Rattwitz, Tadeusza Chmiela⁸. Krótka wzmianka o obozie znalazła się na szpaltach „Super Expressu” w 2000 r.⁹ W tym samym roku pojawiły się również relacje byłych więźniów AEL Rattwitz w lokalnym „Głosie Jelcza”¹⁰.

Jeśli chodzi o źródła niemieckie, na uwagę zasługuje krótka relacja byłej sekretarki zatrudnionej w AEL Rattwitz zamieszczona w „Heimatblatt für die Kreise Strehlen, Ohlau”¹¹. Podstawowe dane o tym obozie znajdziemy także w niemieckim wydawnictwie opracowanym przez *Internationaler Suchdienst* z 1979 r., które kilka lat temu było dostępne w formie elektronicznej¹². W 2003 r. powstał krótki artykuł dotyczący Ernsta Gerkego, szefa wrocławskiego gestapo, zamieszczony w publikacji zbiorowej *Kronenkreuz und Hakenkreuz*¹³.

Budynki obozowe w Rattwitz zostały wzniesione przez Reichsarbeitsdienst (RAD) w 1940 r. Obóz został zlokalizowany w odległości około 2 km od centrum miejscowości, kilkaset metrów od szosy Czernica–Jelcz i ok. 200 m od koryta rzeki Odry¹⁴. Przez pewien czas należał i był wykorzystywany przez przedsiębiorstwo Chemie-Werk Askonia. Według dostępnych informacji, już od sierpnia 1940 r.

⁵ *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo wrocławskie*, Warszawa 1980.

⁶ M.in. na stronach: <http://www.factbites.com/topics/Gross-Rosen>; <http://www.il-kus.pl/olkusz,1,ida,1789.html> <http://www.nyed.uscourts.gov/pub/rulings/cv/1996/6672021.pdf#search=%22lager%20Rattwitz%22>.

⁷ Wacław Dominik, *Prywatny obóz w Ratowicach Olawskich*, „Wieczór Wrocławia”, 18 IV 1977 r.

⁸ Józef Bartoszewski, *Na skraju lasu i zielonej polany*, „Gazeta Robotnicza”, nr 244 z 20 X 1989, s. 1, 9.

⁹ Robert Migdał, *Wrócił do celi*, „Super Express”, 2000, nr 244, 18 X 2000 r., s. 6.

¹⁰ *Obóz w Ratowicach*, „Głos Jelcza”, 2000, nr 15 (861), s. 3, 6–7.

¹¹ Elfrida Friedmann, *Das Lager in Rattwitz*, „Heimatblatt für die Kreise Strehlen Ohlau”, 1994, nr 9 (44), s. 53.

¹² *Verzeichnis der Haftstätten unter dem Reichsführer SS (1933–1945). Konzentrationslager und deren Außenkommandos sowie andere Haftstätten unter dem Reichsführer SS in Deutschland und deutsch besetzten Gebieten*, hrsg. von Internationaler Suchdienst, Arolsen 1979. Kopia artykułu znajduje się w posiadaniu autora. Aktualny adres archiwum to: <https://www.its-arolsen.org>.

¹³ Kerstin Stockhecke, *Ernst Gerke. Vom Gestapochof in Prag zum Justitiar in den v. Bodelschwingschen Anstalten Bethel – Eine Skizze*, [w:] *Kronenkreuz und Hakenkreuz. Biographische Skizzen zu Diakonie und Nationalsozialismus. Dokumentation der Fachtagung der Arbeitsgruppe Diakoniegeschichte*, Münster 2003, s. 42–50.

¹⁴ AIPN Wr, GK 183/78, Akta dotyczące podobozu Rattwitz (dalej cyt.: AIPN Wr, GK 183/78), Pismo odręczne z [30 IX 1973 r.], b. pag.

w Rattwitz więziono ludzi pochodzenia żydowskiego (wspomniany Zwangsarbeitslager für Juden in Schlesien)¹⁵. W 1941 r. stacjonowała tu mała jednostka Organizacji Todt (OT)¹⁶. Więźniowie ZAL f.J Rattwitz byli w tym czasie wykorzystywani przez przedsiębiorstwo Wayssa i Freytaga (Einsatz der Häftlinge bei: Wayss u. Freytag) przy budowie zakładów Bertha-Werke należących do koncernu Kruppa w Jelczu¹⁷.

Według Kazimierza Czarneckiego, obóz dla Żydów miał być zlikwidowany w 1942 r., a przebywających tam ludzi miano przewieźć do obozu Auschwitz: „W 1942 r. zostaliśmy przeniesieni do obozu Rattwitz. W obozie tym wcześniej byli więźni Żydzi. Na naszych oczach Żydów z tego obozu wyprowadzono, a my zajęliśmy ich miejsca. [...] W obozie tym byliśmy więźni do 22 VI 1942 r.”¹⁸ Cytowany świadek podaje ponadto istotne, aczkolwiek trudne do zweryfikowania, informacje o tym, że w obozie Rattwitz scalone zostały organizacyjnie dotychczasowe obozy Hermannsdorf (bliższych danych brak) i Klein Mangersdorf – obecnie Magnuszowiczki k. Niemodlina (ZAL f. J Klein Mangersdorf). Być może wskazuje to, że ZAL f. J Rattwitz służył przez pewien czas jako swego rodzaju obóz przejściowy. Więźniowie z ZAL f. J Klein Mangersdorf zatrudnieni byli przy budowie autostrady przez firmę Julius Schallhorn z Berlina¹⁹.

Istnieją także dane świadczące, że ZAL f. J. Rattwitz mógł funkcjonować do maja 1943 r. Pochodzą one zarówno ze źródeł niemieckich²⁰, jak też szeregu relacji świadków przesłuchiowanych przez OKBZH we Wrocławiu, m.in. S. Kośmideka²¹ i S. Myszora. Ten ostatni podaje, że Żydzi, których było w obozie ok. tysiąca, „wyginęli” zimą 1942/43. Jeśli uwzględnić wcześniej przytoczoną relację świadka Kazimierza Czarneckiego, można byłoby przyjąć, że od pierwszej połowy 1942 r. do maja 1943 r. na terenie Rattwitz, ale w oddzielnych barakach, więźniami byli równocześnie Żydzi i przedstawiciele innych nacji²².

Jak stwierdziła Dorota Sula, samo sformułowanie *Arbeitserziehungslager* użyte zostało po raz pierwszy w okólniku Reichsführera SS i szefa Niemieckiej Policji Heinricha Himmlera z 8 III 1940 r.²³ Z kolei w myśl zarządzenia Himmlera z 28 V 1941 r. sankcjonowano powoływanie wzorowanych na obozach koncentracyjnych tzw. wychowawczych obozów pracy – *Arbeitserziehungslager*. Na podstawie tego aktu oraz na mocy zarządzenia nr II EP-42 szefa gestapo we Wrocławiu SS-Obersturmannführera Ernsta Gerkego z 6 VII 1942 r., zamiast

¹⁵ *Internationaler Suchdienst, op.cit.*

¹⁶ Friedmann, *Das Lager*, s. 53.

¹⁷ *Internationaler Suchdienst*; Friedmann, *Das Lager*, s. 53.

¹⁸ <http://www.ilkus.pl/olkusz,1,ida,1789.html> (dostęp 15 IX 2006 r.).

¹⁹ *Internationaler Suchdienst.*

²⁰ Friedmann, *Das Lager*, s. 53.

²¹ AIPN Wr, GK 183/78, Nota z 14 IV 1984 r. OKBZH we Wrocławiu, b. pag.

²² AIPN Wr, GK 183/78, Pismo odręczne [30 IX 1973 r.], b. pag.

²³ Sula, *Wychowawczy Obóz*, s. 8–14.

zlikwidowanego AEL Wildfelde powołany został do życia obóz AEL Rattwitz. Więźniów kierowano tu począwszy od 26 VII 1942 r.²⁴

Istnieją znaczne rozbieżności dotyczące liczby więźniów jednocześnie przebywających w Rattwitz. Ten stan rzeczy, poza naturalnym subiektywizmem świadków, można tłumaczyć tym, że informacje pochodziły z różnych okresów istnienia obozu, poza tym istniała znaczna dynamika w liczbie więźniów.

Na terenie obozu Rattwitz znajdowało się pięć baraków dla więźniów. Baraki były przedzielone na cztery mniejsze pomieszczenia. Według relacji niektórych świadków w baraku mieszkało przeciętnie od 100 do 150 osób, co daje w sumie od 500 do 750 więźniów w obozie. Liczby te potwierdzają: S. Derda (500–600 osób) i T. Gabrysiak (według niego w połowie 1943 r. przebywało w Rattwitz 450 więźniów). Podobnie brzmi nieco zniekształcona informacja J. Puchały (przybył do Rattwitz jesienią 1942 r.), który wspominał o pięciu barakach z czterema salami, ale dalej jest nieprecyzyjny zapis, z którego można wywnioskować, że w salach lub baraku przebywało po 50–100 osób, czasem 150 osób – co w sumie daje rozpiętość od 250 do 3000 osób. Według W. Mądryka i M. Piekłaka w AEL Rattwitz przebywało średnio od 800 do 1200 osadzonych. Podobnie zapamiętał ten fakt M. Kaczanowski (około 1,5 tysiąca więźniów). Najwyższe i zapewne przesadzone dane podawał Jerzy Wencel – 4500–5000 więźniów. W obozie przebywali więźniowie różnych narodowości: Polacy, Ukraińcy, Rosjanie, Czesi. Według przekazu W. Mądryka grupę Ukraińców i Rosjan w listopadzie 1942 r. „partiami” wywieziono z obozu²⁵.

AEL Rattwitz był formalnie „obozem wychowawczym” dla osób unikających pracy, łamiących „umowę o pracę” (uciekierów z robót przymusowych) i osób, których „postępowanie i zachowanie” wskazywało na niebezpieczeństwo popełnienia aktów sabotażu z ich strony. Powodów umieszczenia w Rattwitz było jednak więcej. Świadek Romuald Nowak podawał, że w sierpniu 1942 r. chciał przekazać paczkę szwagrowi w Rattwitz i za to zatrzymano jego samego na trzy miesiące w obozie²⁶. Zgodnie z zarządzeniem powołującym obóz, nie mogli być do niego kierowani więźniowie polityczni oraz robotnicy z terenu ZSRR²⁷.

Osadzenie w AEL Rattwitz miało być karą określoną czasowo – więźniowie mieli przebywać tu osiem tygodni. W praktyce okres pobytu w Rattwitz wydłużał się czasami nawet do sześciu miesięcy. Jeśli według władz obozowych więzień został w ich rozumieniu „zresocjalizowany”, mógł wrócić do poprzedniej pracy. Jeśli po okresie pobytu w AEL Rattwitz władze obozowe

²⁴ AIPN Wr, GK 183/78, Nota OKBZH we Wrocławiu, 14 IV 1984 r., b. pag.

²⁵ AIPN Wr, GK 183/78, Pismo odręczne, [30 IX 1973 r.], b. pag.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ AIPN Wr, GK 183/78, Pismo OKBZH we Wrocławiu do GKBZH Zespołu w Poznaniu, 5 V 1973 r. Załącznik: Sprawozdanie z przeprowadzonego śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych w obozie Rattwitz (Ratowice) pow. Oława (odpis), b. pag.

nie stwierdziły poprawy w zachowaniu więźniów, kierowani byli do obozów koncentracyjnych²⁸.

Faktycznie AEL Rattwitz był obozem, w którym panował reżim zbliżony do obozu koncentracyjnego²⁹. Celem osadzenia w obozie nie było w istocie „wychować” czy „zresocjalizować”, lecz „wyniszczyć” więźniów – w znaczeniu fizycznym i psychicznym. System „resocjalizacyjny” był oparty na totalnym upodleniu więźniów, całkowitym ich ubezwłasnowolnieniu przez stosowany terror, tortury, pracę ponad ludzkie możliwości, zastraszanie, odbieranie godności i wiary, że cokolwiek może się wydarzyć bez przyzwolenia oprawców. Fatalne warunki sanitarne, głodowe racje żywieniowe, wyniszczająca praca, okrucieństwa nadzoru obozowego doprowadzały według relacji świadków do śmierci średnio po kilka osób dziennie. Dawałoby to w czasie istnienia obozu przerażającą liczbę co najmniej kilku tysięcy ofiar. OKBZH we Wrocławiu przyjęła, że liczba ofiar śmiertelnych obozu Rattwitz mogła osiągnąć ok. 6720 osób³⁰. Weryfikacja tych danych na podstawie innych źródeł jest w tej chwili niemożliwa.

Elementami systemu resocjalizacji w obozie Rattwitz były: odosobnienie i nadzór, ceremonia przyjęcia, uniformizacja, rozkład dnia więźniów (w tym apele, praca, ćwiczenia fizyczne, posiłki), system kar. Teren obozu ogrodzony był podwójnym płotem z drutu kolczastego. Na rogach stały wieżyczki (lub jedna wieżyczka) strażnicze.

Komendantem obozu był Max Hayde³¹, według zeznań byłych więźniów – Niemiec pochodzący ze Śląska, dobrze mówiący po polsku. Nadzór nad obozem sprawowało SS, w liczbie około 50 strażników³² (według zeznań świadków strażników miało być nawet pięćdziesięciu). Jednym spośród strażników był Rapportführer Linke (dalszych danych brak), o którym czytamy w sprawozdaniu OKBZH we Wrocławiu: „Odznaczał się on wyjątkowym okrucieństwem. Maltretował więźniów biciem, a na padających na skutek maltretowania na ziemię wskakiwał nogami i dawał butami”³³. Zgodnie z tym samym dokumentem, funkcje kapo i Vorarbeiterów pełnić mieli więźniowie kryminalni w większości pochodzenia niemieckiego. Potwierdzenie tego znajdujemy w relacji świadka M. Pieklaka.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Warto odnotować, że obóz Rattwitz umieszczono w *Wykazie jednolitym obozów* z 18 III 1993 r., stanowiącym uzupełnienie do ustawy z 24 I 1991 r. *O kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego* w grupie V, tj. *Pozostałe obozy, których więźniów należy traktować identycznie z więźniami obozów koncentracyjnych*.

³⁰ AIPN Wr, GK 183/78, Pismo OKBZH we Wrocławiu do GKBZH Zespół w Poznaniu, 5 V 1973 r.: Załącznik: Sprawozdanie z przeprowadzonego śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych w obozie Rattwitz (Ratowice), pow. Oława (odpis), b. pag.

³¹ Sula, *Wychowawczy Obóz*, s. 18.

³² *Ibidem*, s. 19.

³³ AIPN Wr, GK 183/78, Pismo OKBZH we Wrocławiu do GKBZH Zespołu w Poznaniu, 5 V 1973 r.: Załącznik: Sprawozdanie z przeprowadzonego śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych w obozie Rattwitz (Ratowice) pow. Oława (odpis), b. pag.

Według H. Szczepaniaka ze Swarzędza (pismo do OKBZH z 24 IX 1989 w sprawie stwierdzenia pobytu w Rattwitz) obóz pilnowany był przez SS przy pomocy strażników z ukraińskich formacji pomocniczych. Podobnie relacjonuje S. Myszor (ten również podaje liczbę strażników – pięćdziesięciu). Straż obozowa ubrana była w czarne mundury.

Spośród więźniów typowane były osoby sprawujące funkcję „kapo”. Wśród kapo znajdowały się również osoby różnych narodowości: Polacy (jeden z nich o przezwisku „Woroń” lub „Boroń”³⁴, „Piotruś” pochodzący z Łodzi, „Edek” z Radomia³⁵), Czeși³⁶ i Ukraińcy³⁷. Kapo i Vorarbeiterzy (kierownicy) dysponowali biczami spreparowanymi z byczych prąci³⁸. Według jednego z więźniów, A. Iindricha funkcje tłumaczy pełnili w obozie Thomas i Mazur (brak bliższych danych)³⁹.

Swoje przybycie do obozu Rattwitz S. Derda relacjonuje w następujący sposób: „Już przy przyjmowaniu do obozu, postawiono nas na mrozie, na dwie godziny i nie wolno było się ruszać, abyśmy dobrze wymarзли. Była zima, luty 1943 roku. Następnie wprowadzono nas do baraku, gdzie zabrano nam odzież, bieliznę i obuwie. Nago zmarzniętych, przeprowadzono przez podwórze do łaźni i wepchnięto pod zimny prysznic. Po prysznicu, mokrych, nagich zaprowadzono znów do baraku, gdzie wydano nam więzienne szare mundury z czerwonym numerem po lewej stronie bluzy”⁴⁰.

Według W. Mądryka stałym elementem przyjęcia nowego więźnia było 25 uderzeń w goły pośladek kablem z drutem w środku⁴¹. Fakt ten potwierdza inny świadek S. Derda⁴². Według innej informacji „każdego nowego witano podobno tradycyjnie 50 batami”. Wszystkich strzyżono. Elementem ceremoniału przyjęcia było również prowadzenie nowych więźniów na plac wysypany żwirem, gdzie mieli się oni czołgać i skakać żabki (świadek M. Piekłak)⁴³.

Ubranie obozowe składało się z drelichu koloru szarego z czerwonym numerem po lewej stronie bluzy, okrągłej czapki bez daszka i drewniaków. W skład umundurowania nie wchodziła ani bielizna, ani grubsze okrycia, ani nawet owijki do stóp. Więźniów nie numerowano⁴⁴.

³⁴ *Ibidem*. Por. również materiały z Sądu Okręgowego w Częstochowie AIPN GK 236/369 t. 1–2.

³⁵ Bartoszewski, *Na skraju lasu*, s. 1 i 9.

³⁶ AIPN Wr, GK 183/78, Pismo odręczne [30 IX 1973 r.], b. pag.

³⁷ Bartoszewski, *Na skraju lasu*.

³⁸ AIPN Wr, GK 183/78, Pismo OKBZH we Wrocławiu do GKBZH Zespołu w Poznaniu, 5 V 1973 r.: Załącznik: Sprawozdanie z przeprowadzonego śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych w obozie Rattwitz (Ratowice) pow. Olawa (odpis), b. pag.

³⁹ AIPN Wr, GK 183/78, b. pag., Nota OKBZH we Wrocławiu, 14 IV 1984 r.

⁴⁰ *Obóz w Ratowicach*, s. 6.

⁴¹ AIPN Wr, GK 183/78, Pismo odręczne z [30 IX 1973 r.], b. pag.

⁴² AIPN Wr, GK 183/78, Nota OKBZH we Wrocławiu, 14 IV 1984 r., b. pag.

⁴³ AIPN Wr, GK 183/78, Pismo odręczne [30 IX 1973 r.], b. pag.

⁴⁴ Sula, *Wychowawczy Obóz*, s. 17.

Funkcjonowanie w obozie przebiegało według ściśle określonego porządku. Poranny apel wyznaczony był na godz. 4.00. Po apelu więźniowie otrzymywali „śniadanie”, na które składało się 250 ml czarnej kawy zbożowej i 100 g chleba. Następnie w kolumnie pieszej udawali się do pracy (ok. 4 km). Więźniowie AEL Rattwitz pracowali przy budowie zakładów Kruppa w Jelczu (*Bertha-Werke in Markstädt*)⁴⁵, a także przy budowie pobliskiej linii kolejowej. Praca trwała 12 godzin, z 15-minutową przerwą na spożycie racji chleba i wypicie czarnej kawy. Według informacji byłej sekretarki zatrudnionej w kancelarii obozowej, część więźniów zatrudniano (nie jest określone, jakiego okresu dotyczy ta informacja) w zakładach amunicji *Herman Göring Werke* w Miłoszycach, jeszcze inni w siedzibie SD we Wrocławiu⁴⁶.

Późnym wieczorem, po powrocie z robót, więźniowie otrzymywali „obiad”. W relacji S. Derdy czytamy: „Pół litra zupy z brukwi. Ustawieni w kolejce, z miską w ręce, pod kuchnią. Po nalaniu nam do niej zupy należało szybko zrobić unik, aby nie dostać ‘deseru’ w postaci uderzenia kijem i przebiec obok SS-mana, trzymając w jednej ręce miskę z zupą, a w drugiej czapkę, wyprostowany jak podczas defilady”⁴⁷.

W obozie panował brud, sienniki z resztkami słomy lub wypchane drewnianymi wiórami, za przykrycie służył jeden koc. Roilo się w nich od wszy i wszelkiego robactwa. Do ustępu trzeba było biec. W obozie istniał „rewir dla chorych”, w którym jednak nie leczono, lecz bito i masakrowano⁴⁸. Lekarza nie było.

W. Włodarski wspomina, że w czasie jego pobytu w Rattwitz do obozu przyjechała delegacja Szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Mimo podjętych przez personel obozu prób upozorowania „więziennej normalności”, w obliczu wynędzniałych ludzkich szkieletów, delegacja zaleciła zwolnienie 98% stanu osadzonych⁴⁹.

AEL Rattwitz był w ocenie OKBZH „obozem wyniszczającym”. Strażnikami, „sędziami” i egzekutorami w obozie byli SS-mani. Podstawową karą, sprowadzoną wedle relacji świadków do rytuału obozowego, było bicie. Stosowano zazwyczaj trzy kary chłosty: 25, 50 i 75 batów, „te dwie ostatnie mało kto potrafił wytrzymać”⁵⁰. Według jednego ze świadków, jeśli w czasie pierwszych 25 uderzeń więzień jęknął – uderzenia powtarzano. Według świadka T. Gabrysiaka, więźniów bito przy każdej okazji, z kolei W. Jelonek widział trzy przypadki bicia zakończone śmiercią więźnia. Stosowane było duszenie, katowanie pejcem lub kijami. W jednym przypadku doszło do zalania cementem żywcem więźnia, który spadł do wykopu (świadek M. Kaczanowski). Dużo osób ginęło od głodu. Podobne okrucieństwa

⁴⁵ *Internationaler Suchdienst*.

⁴⁶ Friedmann, *Das Lager in Rattwitz*, s. 53.

⁴⁷ *Obóz w Ratowicach*, s. 6–7.

⁴⁸ AIPN Wr, GK 183/78, Pismo OKBZH we Wrocławiu do GKBZH Zespół w Poznaniu, 5 V 1973 r.: Załącznik: Sprawozdanie z przeprowadzonego śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych w obozie Rattwitz (Ratowice) pow. Oława (odpis).

⁴⁹ Relacja Władysława Włodarskiego [rękopis, kopia].

⁵⁰ <http://miloszyce.republika.pl/oboz.html> [kopia: 2006-09-07].

opisał S. Derda: „Młodzi ludzie ginęli od bicia i celowego zabijania przez SS-manów i grupowych. Widziałem kilka takich przypadków. Na przykład kolbą pistoletu SS-man tak długo tłukł po czaszce chłopca, trzymając jego głowę pod pachą (za kradzież jednej brukwi), aż mu kolba utkwiała w czaszce. Grupowy rozplątał przy mnie czaszkę 17-letniemu chłopcu szpadlem za to, że był Ukraińcem”⁵¹.

Jak wspominają byli więźniowie, zdarzały się pojedyncze przypadki ucieczek z AEL Rattwitz. Jedną z osób, której udało się zbiec był S. Kośmidek. Pilnujący obóz SS-mani dopuszczali się zabójstw przez rozstrzelanie (w tym przypadku głównie za próby ucieczek). S. Myszor, przebywając w obozie sześć miesięcy, był świadkiem zabicia w tym czasie 20 więźniów za próbę ucieczki. Świadkiem rozstrzeliwania był również S. Derda⁵². W obozie nie było szubienicy. Był natomiast karcer lub, według innych relacji, bunkier głodowy. Dochodziło w nim do wypadków kanibalizmu.

Wszystkie dostępne źródła oraz świadkowie stwierdzają, że umieralność w AEL Rattwitz była bardzo duża. Według ustaleń OKBZH z końca lat 60. XX w., dziennie umierało od czterech do dziesięciu osób⁵³. Według relacji M. Piekłaka codziennie zdarzały się przypadki przynoszenia do obozu zwłok więźniów zmarłych podczas katorżniczej pracy⁵⁴. Zwłoki wywożono poza obszar obozu (wg cytowanego sprawozdania OKBZH na odległość ok. 2 km⁵⁵) wozem konnym. Według A. Iindricha pracującego w obozowej kuchni: „W każdą niedzielę rankiem na wóz od gnoju załadowywano zwłoki pomordowanych i zmarłych i wywożono poza obóz i tam grzebano”. Drugi list A. Iindricha pochodzi z 12 II 1979 r.: „Żadnemu z zamordowanych nie wystawiano świadectwa zgonu, grzebano ich w masowych grobach, dobrze maskowanych trawą”. Głowy zmarłych smarowano wapnem. Świadek prosił o zaproszenie do Polski w celu wskazania 40 masowych grobów. Z relacji T. Chmiela wynika, że w 1942 r. w obozie wybuchła epidemia czerwonki, na którą zmarło 702 więźniów⁵⁶.

AEL Rattwitz został zlikwidowany pod koniec 1943 r.⁵⁷ Więźniów przeniesiono do Gross Rosen, gdzie zajmowali wydzielone baraki. Zagadkowa informacja o tym, że w 1945 r. żandarmi niemieccy powiesili na podwórzu jednego z domów dwóch Polaków, robotników przymusowych z obozu pracy w Ratowicach

⁵¹ *Obóz w Ratowicach*, s. 7.

⁵² AIPN Wr, GK 183/78, Nota OKBZH we Wrocławiu, 14 IV 1984 r., b. pag.

⁵³ AIPN Wr, GK 183/78, Pismo OKBZH we Wrocławiu do GKBZH Zespół w Poznaniu, 5 V 1973 r.: Załącznik: Sprawozdanie z przeprowadzonego śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych w obozie Rattwitz (Ratowice) pow. Oława (odpis), b. pag.

⁵⁴ Dominik, *Prywatny obóz*.

⁵⁵ AIPN Wr, GK 183/78, Pismo OKBZH we Wrocławiu do GKBZH Zespół w Poznaniu, 5 V 1973 r.: Załącznik: Sprawozdanie z przeprowadzonego śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych w obozie Rattwitz (Ratowice) pow. Oława (odpis), b. pag.

⁵⁶ Bartoszewski, *Na skraju lasu*.

⁵⁷ Sula, *Wychowawczy Obóz*, s. 20.

(Raduszowicach), znajduje się w wewnętrznej broszurze GKBZH. Robotnicy ci pochowani zostali na miejscowym cmentarzu⁵⁸.

Max Heyde, Lagerführer AEL Rattwitz, został pod koniec 1943 r. skazany przez niemiecki sąd w Breslau na karę śmierci za nadużycia popełniane w obozie. Co prawda wyroku nie wykonano, bo Haydego ułaskawiono, ten jednak wkrótce popełnił samobójstwo⁵⁹.

W 1967 r. na miejscu, gdzie grzebane były zwłoki więźniów obozu w Rattwitz, ustawiony został pomnik zaprojektowany przez Bolesława Telipę, a ufundowany przez Jelczańskie Zakłady Samochodowe. W sprawę upamiętnienia byłych obozów pracy na terenie Wrocławia i najbliższych okolic zaangażowane jest Towarzystwo Miłośników Wrocławia i Stowarzyszenie Ludzi ze Znakiem „P”. Osobistą pieczę nad tym miejscem sprawował przez wiele lat były więzień obozu S. Derda. Miejsce po byłym obozie znajduje się dziś pod opieką władz samorządowych i wojewódzkich⁶⁰.

⁵⁸ *Rejestr miejsc.*

⁵⁹ Suła, *Wychowawczy Obóz*, s. 20.

⁶⁰ <https://www.czernica.pl/pl/661/4104/ocalic-od-zapomnienia.html> [dostęp: 5 XII 2017 r.]

THE NAZI CAMPS IN RATTWITZ

SUMMARY

During the Second World War two camps were established in the same place, in Rattwitz (today Ratowice, Czernica commune), Lower Silesia, but at different times: Zwangsarbeitslager für Juden in Schlesien and Arbeitserziehungslager (AEL). The camp was built by Reichsarbeitsdienst in 1940. It was liquidated in 1942 when all prisoners transported to Auschwitz. The new camp AEL Rattwitz was filled up by a few hundred to 1 thousand prisoners. Formally it was a detention camp for people avoiding work or breaking the rules of employment contract, fugitives from forced labour or people persecuted for other reasons. It is a matter of fact that the camp in Rattwitz was run in a similar way as a typical concentration camp. The mortality was high. According the available sources even 7 thousand people died here. AEL Rattwitz prisoners build Krupp factory in Jelcz (Bertha-Werkes in Markstädt) and nearby railway. Max Hayde was a commander in the camp. AEL Rattwitz was liquidated later in the year 1943. In 1967 a monument designed by Bolesław Telip and founded by Jelczańskie Zakłady Samochodowe (Jelcz Automotive Company) was erected in the place where the victims-prisoners were buried. The local societies: Towarzystwo Miłośników Wrocławia (Society of Friends of Wrocław) and Stowarzyszenie Ludzi ze Znakiem „P” (Society of People with P sign) are engaged in commemorating of the camp history. A former prisoner Stanisław Derda was personally engaged in this activity. Now the whole area is cared by local and provincial authorities.

Translated by Paweł Jaworski

DER ARBEITSERZIEHUNGSLAGER RATTWITZ

Während des Zweiten Weltkrieges bestanden in Rattwitz in Niederschlesien (jetzt Ratowice, Gemeinde Czernica) zwei Arbeitslager: Zwangsarbeitslager für Juden in Schlesien und Arbeitserziehungslager (AEL), die sich an demselben Ort befanden, aber in verschiedenen Zeitaltern funktionierten. Der Lager für Juden in Rattwitz wurde 1940 vom Reichsarbeitsdienst erbaut. Er wurde 1942 aufgelöst, und die Gefangenen wurden nach dem Konzentrationslager Auschwitz gebracht. Auf dem Gelände des Lagers für Juden entstand der AEL, in dem gleichzeitig mehrere hundert Menschen, vielleicht sogar über ein Tausend inhaftiert wurden. Der AEL Rattwitz war formal ein „Erziehungslager“ für die Arbeitsmeidenden, Brechenden der Arbeitsverträge (z.B. geflüchtete Zwangsarbeiter) und andere Kategorien der verdächtigen Personen. Im AEL Rattwitz herrschte tatsächlich Regime, das ähnlich wie in Konzentrationslagern war. Die Sterblichkeitsrate war hoch. Nach einigen Daten könnten hier bis zu 7.000 Menschen ums Leben kommen. Die Gefangenen arbeiteten am Bau der Krupp-Werke in Jeltsch (Bertha-Werke in Markstädt) und der nahe gelegenen Bahnlinie. Lagerkommandant war Max Hayde. Der AEL Rattwitz wurde Ende 1943 aufgelöst. 1967 wurde ein Denkmal von Belesław Telip auf der Bestattungsstelle der Opfer errichtet, das von der Autofabrik Jeltsch gestiftet ist. An der Pflege des Gedächtnisses des Lagers sind die Gesellschaft der Liebhaber Breslaus (Towarzystwo Miłośników Wrocławia) und die Vereinigung der Menschen mit dem P-Zeichen (Stowarzyszenie Ludzi ze Znakiem „P”). Viele Jahre lang kümmerte sich Stanisław Derda, ein ehemaliger Gefangener des Lagers, persönlich um diesen Ort. Heute wird der Lagerplatz von den örtlichen und regionalen Behörden betreut.

Übersetzt von Wojciech Mrozowicz

BIBLIOGRAFIA

- Bartoszewski Józef, *Na skraju lasu i zielonej polany*, „Gazeta Robotnicza”, nr 244 z 20 X 1989.
- Dominik Waclaw, *Prywatny obóz w Ratowicach Oławskich*, „Wieczór Wrocławia”, 18 IV 1977 r.
- Friedmann Elfrida, *Das Lager in Rattwitz*, „Heimatblatt für die Kreise Strehlen Ohlau“, 1994, nr 9 (44).
- Jastrzębski Włodzimierz, *Warunki pracy i życia robotników przymusowych*, [w:] *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy*, red. Włodzimierz Bonusiak, Rzeszów 2005, s. 103–126.
- Migdał Robert, *Wrócił do celi*, „Super Express”, 2000, nr 244, 18 X 2000 r.
- Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo wrocławskie*, Warszawa 1980.
- Stockhecke Kerstin, *Ernst Gerke. Vom Gestapochof in Prag zum Justitiar in den v. Bodelschwingschen Anstalten Bethel – Eine Skizze*, [w:] *Kronenkreuz und Hakenkreuz. Biographische Skizzen zu Diakonie und Nationalsozialismus. Dokumentation der Fachtagung der Arbeitsgruppe Diakoniegeschichte*, Münster 2003, s. 42–50.
- Sula Dorota, *Wychowawczy Obóz Pracy wrocławskiego gestapo 1942–1945*, Wałbrzych 2010.
- Verzeichnis der Haftstätten unter dem Reichsführer SS (1933–1945). Konzentrationslager und deren Außenkommandos sowie andere Haftstätten unter dem Reichsführer SS in Deutschland und deutsch besetzten Gebieten*, hrsg. von Internationaler Suchdienst, Archiv Arolsen, Arolsen 1979 (<https://www.its-arolsen.org>).

MAREK L. WÓJCIK
Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego
ORCID 0000-0002-2009-5559

NIEZREALIZOWANY HERB GMINY STOSZOWICE (UWAGI NA MARGINESIE PRAC KOMISJI HERALDYCZNEJ)

THE UNREALISED COAT OF ARMS OF STOSZOWICE COMMUNE (SOME REMARKS ON THE MARGINS OF WORKS OF THE HERALDIC COMMISSION)

ABSTRACT: The article is an attempt to defend the design of the coat of arms of Stoszowice commune in Lower Silesia which was rejected by the Heraldic Commission (Komisja Heraldyczna) as inconsistent with the rules of heraldry and historical tradition. The author analyses this design from the heraldic and historical point of view, taking into account the local and regional context. He indicates glaring factual errors in the argumentation of the Heraldic Commission's decision to reject the design and joins the group of critics contesting the manner and mode of its proceeding.

KEYWORDS: coat of arms, seal, local government heraldry, Stoszowice, Heraldic Commission (Komisja Heraldyczna)

1 I 1999 r. weszła w życie trzystopniowa reforma administracyjna kraju, która oprócz województw i istniejących od 1990 r. gmin przywróciła zlikwidowane w 1975 r. powiaty. Podstawową jednostką samorządu terytorialnego Polski stała się gmina, której status reguluje ustawa z 8 III 1990 r. (wraz z późniejszymi zmianami) *o samorządzie terytorialnym*¹. Zezwoliła ona radom gmin na podejmowanie uchwał w sprawie przyjmowania własnych herbów. W efekcie lokalne środowiska, rozumiejące potrzebę integracji społecznej wokół znaku stanowiącego symbol wspólnoty, z którym ona

¹ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej cyt.: Dz.U.), R. 1990, Nr 16, poz. 95.

sama będzie się identyfikować, zaczęły tworzyć nowe herby wszędzie tam, gdzie ich dotąd nie było, oraz ulepszać herby już istniejące, ale nieodzwierciedlające aktualnej specyfiki gminy, budzące negatywne skojarzenia z przeszłością i nieodpowiadające potrzebom lokalnej społeczności². Niestety, proces ten miał z reguły charakter żywiołowy i chaotyczny. Przebiegał bowiem przeważnie bez udziału specjalistów z zakresu heraldyki, za to z aktywnym wkładem historyków-amatorów, plastyków i działaczy-regionalistów, którzy nie zawsze zaprzęтали sobie głowę miejscowymi tradycjami historycznymi i heraldycznymi, czy też sztywnymi regułami sztuki heraldycznej. Toteż przyjmowane przez władze gminne herby, nierzadko jako rezultat otwartych konkursów rozpisywanych także wśród uczniów szkół, dalekie były od merytorycznej poprawności. Działania te spotykały się więc ze zrozumiałą dezaprobatą znawców tematu, zarówno teoretyków, jak i praktyków, którzy w licznych publikacjach oceniali prawidłowość przyjętych przez gminy herbów, a potencjalnym twórcom następnych udzielali praktycznych rad i wskazówek, jak należy opracowywać herb, aby nadać mu kształt poprawny heraldycznie, uzasadniony historycznie, zgodny z tradycją i właściwy stylistycznie³. Rolę nieoficjalnego konsultanta w tych kwestiach pełniło Polskie Towarzystwo Heraldyczne, odrodzone w 1987 r. po długich latach niebytu⁴. Na jego wniosek władze państwowe wprowadziły wymóg zaopiniowania tworzonych znaków heraldycznych przez właściwego ministra do spraw administracji publicznej, którego zobligowano do powołania specjalnej komisji jako organu opiniodawczo-doradczego w sprawach heraldyki i innych symboli używanych przez jednostki samorządu terytorialnego⁵. W rezultacie na mocy rozporządzeń Rady Ministrów z 27 VII 1999 r. i Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 20 I 2000 r. rozpoczęła swą działalność Komisja Heraldyczna, do której zadań należy między innymi opinowanie znaków i symboli samorządowych, w tym przede wszystkim herbów i flag⁶.

² Stefan K. Kuczyński, *Osiągnięcia i postulaty w zakresie heraldyki polskiej*, [w:] *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce. Materiały z sympozjum w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 21–22 października 1993 roku profesorowi Zbigniewowi Perzanowskiemu przypisane*, red. Mieczysław Rokosz, Kraków 1995, s. 104; Wojciech Drelicharz, Zenon Piech, *Dawne i nowe herby Małopolski*, Kraków 2004, s. 31.

³ *Wnioski I Krakowskiego Kolokwium Heraldycznego w sprawie symboliki samorządowej III Rzeczypospolitej*, oprac. Wojciech Drelicharz, [w:] *Współczesna heraldyka samorządowa i jej problemy*, red. Wojciech Drelicharz, Zenon Piech, Kraków 2000, s. 235–240; Paweł Dudziński, *Stan prac nad współczesną polską heraldyką samorządową – działalność Komisji Heraldycznej przy Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji (dziś – Administracji i Cyfryzacji)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, Seria Nowa, 11, 2012, s. 117–118, 120–126.

⁴ Stefan K. Kuczyński, *Powstało Polskie Towarzystwo Heraldyczne*, „Kwartalnik Historyczny”, 96, 1989, 1/2, s. 350–353; *idem*, *Powstało Polskie Towarzystwo Heraldyczne*, „Wiadomości Numizmatyczne”, 32, 1988, 1/2 [druk: 1990], s. 127–128; *idem*, *Reaktywowanie Polskiego Towarzystwa Heraldycznego i jego działalność w latach 1988–1993*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, Seria Nowa, 1, 1993, s. 187–191.

⁵ Dudziński, *Stan prac*, s. 118.

⁶ Dz.U., R. 1999, Nr 70, poz. 779; Dz.U., R. 2000, Nr 6, poz. 83; zob. też: Wojciech Drelicharz, Zenon Piech, *Podstawy prawne symboliki samorządowej III Rzeczypospolitej*, [w:] *Współczesna heraldyka samorządowa*, s. 31–32; Dudziński, *Stan prac*, s. 118–119.

Podstawą prawną orzecznictwa Komisji Heraldycznej w sprawie symboli jednostek samorządu terytorialnego w Polsce jest art. 3 ust. 2 ustawy z 21 XII 1978 r. *o odznakach i mundurach* oraz art. 5 ustawy z 29 XII 1998 r. *o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrożeniem reformy ustrojowej państwa*, która dokonała nowelizacji ustawy z 1978 r.⁷ Szczególnie istotny jest art. 3 znowelizowanej ustawy, który głosi, że herby, flagi, emblematy oraz insygnia i inne symbole mogą być ustanawiane przez jednostki samorządu terytorialnego w drodze uchwały organu stanowiącego danej jednostki „w zgodzie z zasadami heraldyki, weksylologii i miejscową tradycją historyczną”. Asumptem do wyrażenia przez Komisję Heraldyczną negatywnej opinii na temat zgłaszanych do zaopiniowania przez nią projektów symboli samorządowych jest więc niespełnienie przynajmniej jednego z warunków wymienionych w ustawie. Tyle tylko, że zapisy litery prawa pozostawiają na tyle dużą swobodę interpretacyjną, że Komisja Heraldyczna, mająca porządkować heraldykę samorządową i ograniczać rodzący się w niej chaos⁸, bardzo chętnie i nader często przekracza przysługujące jej uprawnienia. Objawia się to zwłaszcza praktyką narzucania samorządom własnej wizji lokalnej symboliki w sytuacjach, gdy opiniowane przez Komisję projekty spełniają wszelkie wymogi merytoryczne, heraldyczne, historyczne i prawne. Jako przykłady przywołajmy choćby szeroko omówiony w historiografii projekt herbu gminy wiejskiej Radymno w powiecie jarosławskim, kłócący się z poglądami Komisji na temat wykorzystania w herbie motywu uszczerbionego Orła państwowego⁹, odrzucony projekt herbu gminy Pieszycy, w którym wbrew śląskiej tradycji heraldycznej podważono zasadność przyjętego przez projektodawcę podziału tarczy herbowej¹⁰, wreszcie zanegowany wzór flagi gminy miejsko-wiejskiej Biała w powiecie prudnickim (podział płata materiału na trzy pionowe pasy w kolorach czerwonym, białym i czerwonym, z godłem gminnym na pasie środkowym), gdyż w zaproponowanej kształcie „jest zbyt często wykorzystywany w weksylologii samorządowej”¹¹. Ponadto z ostrą – i dodajmy, że w pełni uzasadnioną – krytyką spotkała się w literaturze próba forsowania przez członków Komisji pomysłu, całkowicie zresztą chybionego, bo sprzecznego z tradycjami samorządowej sfragistyki, by wzorem średniowiecznych sigillów napisy otokowe na pieczęciach urzędowych rozpoczynać na godzinie 12.00 znakiem

⁷ Dz.U., R. 1978, Nr 31, poz. 130 (z późniejszymi zmianami); Dz.U., R. 1998, Nr 162, poz. 1126.

⁸ Marcin M. Wiszowaty, *Na straży heraldycznej poprawności. Organy władzy i organy doradczo-opiniodawcze właściwe w sprawach heraldyki samorządowej w Polsce na tle innych krajów europejskich*, [w:] *Prawo naszych sąsiadów*, t. 1: *Konstytucyjne podstawy budowania i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce i na Ukrainie – dobre praktyki*, red. Wiesław Skrzydło, Wołodimir Szapowala, Krzysztof Eckhardt, Petro Steciuk, Przemysław-Rzeszów 2013, s. 347–353.

⁹ Drelicharz, Piech, *Dawne i nowe herby*, s. 394–401.

¹⁰ *Uchwała nr 58-2038/O/2016 Komisji Heraldycznej z dnia 3 czerwca 2016 r. w sprawie projektów herbu, flag i pieczęci gminy Pieszycy*.

¹¹ *Uchwała nr 137-1980/O/2014 Komisji Heraldycznej z dnia 14 listopada 2014 r. w sprawie projektów herbu, flagi, chorągwi i pieczęci gminy Biała*.

krzyża¹². W moim przekonaniu ofiarą podobnych praktyk, mających całkowicie pozamerytoryczne motywacje, padł także projekt herbu gminy Stoszowice. Jego *casus* wart jest bliższej uwagi.

11 II 2014 r. Rada Gminy Stoszowice ogłosiła konkurs na herb gminy¹³, na który wpłynęło 10 projektów. Na odbytym 2 IV 2014 r. posiedzeniu powołanej na tę okoliczność specjalnej komisji, w skład której weszli przedstawiciele władz gminnych, regionaliści i heraldycy, wybrano trzy propozycje najlepiej spełniające – zdaniem członków wspomnianego gremium – wymogi przywoływanej już ustawy z 21 XII 1978 r. *o odznakach i mundurach*. Rekomendowane projekty stały się w dniach od 5 do 12 maja 2014 r. przedmiotem społecznych konsultacji. Zgodnie bowiem z zapisem ustawy *o samorządzie terytorialnym* z 8 III 1990 r. gmina z mocy prawa stanowi wspólnotę samorządową i z tego względu jej głos we wszystkich sprawach publicznych dotyczących gminy ma znaczenie rozstrzygające¹⁴. Mieszkańcy gminy większością głosów opowiedzieli się za wyborem jako gminnego herbu projektu pani Katarzyny Rajskiej, absolwentki Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu¹⁵. W efekcie tych działań wójt Gminy Stoszowice wystąpił 11 VIII 2014 r. do Ministra Cyfryzacji i Administracji z wnioskiem o zaopiniowanie gminnego herbu oraz będących jego pochodną flagi i baneru. Minister Cyfryzacji i Administracji pismem datowanym 30 I 2015 r. zaopiniował przedłożone projekty negatywnie, powołując się na opinię Komisji Heraldycznej podjętą uchwałą z 9 I 2015 r.¹⁶

Odrzucony przez Komisję Heraldyczną projekt herbu gminy Stoszowice przedstawia w polu czerwonym srebrną trójkondygnacyjną, zwieńczoną potrójnym krenelażem, wieżę z bramą i trzema oknami w układzie 1:2 pomiędzy dwoma srebrnymi ukorzenionymi liśćmi lilii wodnej (łękna) na długich, krzyżujących się u podstawy łodygach oraz złote skrzyżowane narzędzia górnicze (perlik i żelazko) u podstawy tarczy (Ryc. 1). Pod względem plastycznym (formalnym) nie można mu niczego zarzucić. Jest bowiem zgodny z wnioskami opracowanymi przez uczestników I Krakowskiego Kolokwium Heraldycznego¹⁷ oraz zasadami tworzenia herbów, flag, sztandarów i pieczęci jednostek samorządu terytorialnego udostępnionymi na stronie

¹² Marek Adamczewski, *Inwokacja symboliczna czy tradycyjny dywizor? Uwagi na temat krzyża w legendach pieczęci samorządowych z obszaru Polski centralnej*, [w:] *Inskrypcje na pieczęciach. Treści, formy, funkcje*, red. Piotr Pokora, Marcin Hlebionek, Tomasz Kałuski, Poznań 2016, s. 131–144.

¹³ *Uchwała nr XXXVI/227/2014 Rady Gminy Stoszowice z dnia 11 lutego 2014 r. w sprawie ogłoszenia konkursu na opracowanie projektu herbu, flagi i baneru Gminy Stoszowice*.

¹⁴ Zob. przyp. 1.

¹⁵ *Protokół nr XXXVIII/2014 z sesji Rady Gminy Stoszowice z dnia 28 maja 2014 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Stoszowice*.

¹⁶ *Uchwała nr 2-1974/O/2015 Komisji Heraldycznej z dnia 9 stycznia 2015 r. w sprawie projektów herbu, flagi i banneru gminy Stoszowice*; pismo Ministra Administracji i Cyfryzacji nr DWJST-WZPK.75.21.2015 KH-1974 z dnia 30 I 2015 r.

¹⁷ *Wnioski I Krakowskiego Kolokwium Heraldycznego*, s. 235–240; Dudziński, *Stan prac*, s. 120, 123–126.



Ryc. 1. Projekt herbu gminy Stoszowice



Ryc. 2. Pieczęć Burcharda von Stosch z 16 III 1319 r.

internetowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji przez Grzegorza Latosa, sekretarza Komisji Heraldycznej¹⁸. Zgodnie z zaleceniami heraldyków autorka projektu herbu zastosowała tarczę późnogotycką typu hiszpańskiego, czyli zaokrągloną u dołu, wyeksponowała godło, zredukowane do jak najmniejszej ilości niezbędnych elementów, na jednolitej płaszczyźnie, nie stosując obcych polskiej tradycji heraldycznej, choć dopuszczalnych na Śląsku, podziałów tarczy, użyła we właściwy sposób prawidłowych tynktur, respektując regułę alternacji, która zabrania kładzenia barwy na barwę i metalu na metal, wreszcie skomponowała graficznie godło tak, by jak najlepiej wypełniało pole tarczy i nie traciło niczego ze swej czytelności. Należy z naciskiem podkreślić, iż Komisja Heraldyczna nie zgłosiła żadnych zastrzeżeń w odniesieniu do plastycznej oprawy herbu. Jej wątpliwości wzbudził natomiast dobór elementów herbu, czyli jego strona merytoryczna, oraz uzasadnienie użycia niektórych z nich.

Godło składa się z trzech przedmiotów heraldycznych: łękny, wieży i narzędzi górniczych, z których każdy ma ściśle określone konotacje historyczne i heraldyczne. Główny motyw opiera się na rycerskim (później szlacheckim) herbie Łękna, który eksponuje w polu czerwonym dwa srebrne liście lilii wodnej na długich łodygach skrzyżowanych u podstawy¹⁹. Takim samym godłem posługiwała się notowana na Śląsku już od XIII w. rodzina von Stosch²⁰, a jednym z najstarszych jego wyobrażeń jest pieczęć odcisnięta przy dokumencie z 16 III 1319 r. należąca do rycerza Burcharda²¹ (Ryc. 2). Główną siedzibą familii była

¹⁸ <https://mswia.gov.pl/pl/administracja/komisja-heraldyczna/13937,Co-warto-wiedziec-o-twozeniu-symboli-jednostek-samorządu-terytorialnego-w-Polsce.html> (dostęp: 11 III 2016 r.).

¹⁹ Józef Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s. 185.

²⁰ Jerzy Sperka, *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370–1401. Studium o elicie władzy w relacjach z monarchą*, Katowice 2006, s. 328–330.

²¹ Pieczęć, zachowaną do dziś w Archiwum Państwowym we Wrocławiu (dalej cyt.: AP Wr.), w zespole Rep. 84 nr 70, z majuskulną legendą w brzmieniu *S • BVRCHARDI • DE STOSHOWICZ*, opisał i reprodukował Paul Pfotenhauer, *Die schlesischen Siegel von 1250 bis 1300 beziehentlich 1327*, Breslau 1879, s. 31, nr 55 i tabl. VI, nr 55.

miejscoowość Peterwitz (dziś Stoszowice), ale w skład jej substancji majątkowej wchodziły także inne dobra leżące na terenie obecnej gminy Stoszowice, m.in. 14 łąnów w lokowanej przez nich wsi Budzów²². Ponieważ Stoschowicze (*vel* Stoszowice) odcisnęli w średniowieczu istotne piętno na rozwoju terytorium gminy, co po II wojnie światowej znalazło choćby odbicie w zastąpieniu nazwy Piotrowice (Peterwitz) nomenklaturą Stoszowice, przyjęcie ich godła za tworzywo herbu gminnego wydaje się całkowicie uzasadnione. Taką drogę postępowania w procesie kreacji herbów samorządowych dopuszczają wytyczne formułowane przez heraldyków, z tym jednak zastrzeżeniem, że herb gminny nie może powielać herbu szlacheckiego w swej niezmienionej postaci²³. Wymóg ten jest przez autorkę projektu herbu w pełni respektowany, czego wyrazem jest oryginalna współczesna stylizacja plastyczna łąkny.

Wieża, drugi z elementów godła, już od średniowiecza często wykorzystywany do kreacji herbów, zwłaszcza miejskich, ale także rycerskich i kościelnych, symbolizować ma znajdujące się na terenie gminy liczne zabytki architektury zamkowo-pałacowej (w Budzowie, Grodziszczu, Rudnicy, Stoszowicach), nawiązując jednocześnie do kultu św. Barbary, patronki stoszowickiego kościoła parafialnego oraz duchowej opiekunki górników pracujących przed wiekami przy wydobyciu srebra w kopalniach Srebrnej Góry. Wieś ta dysponowała przed 1945 r. prawami miejskimi. Posiadała także herb, nadany jej w 1540 r. przez Henryka II, księcia ziębskiego z rodu Podiebradów²⁴, z którego autorka projektu zapożyczyła narzędzia górnicze – perlik i żelazko – odzwierciedlające tradycje górnicze miejscowej ludności. Również ten element heraldyczny zdaje się nie budzić zastrzeżeń, gdyż występuje powszechnie w heraldyce miast o tradycjach górniczych.

Kolorystyka herbu gminy Stoszowice – srebro i czerwień – oparta jest na tynkturach rodowego herbu rodziny von Stosch (Stosz). Jest więc ściśle powiązana z tradycją heraldyczną pierwszych właścicieli Stoszowic.

Umieszczanie w herbach gmin wiejskich najważniejszych, nierozzerwalnie związanych z dziejami gminy budowlami, różnych symboli nawiązujących do dawnych bądź obecnych zajęć ludności oraz do ważnych historycznych wydarzeń, które miały miejsce na terenie gminy, motywów określających jej warunki naturalne i topograficzne, postaci lub atrybutów lokalnych świętych czy też godeł bądź tylko ich fragmentów, należących do założycieli lub dawnych właścicieli wsi, jest powszechną, uzasadnioną i – co istotne – dopuszczalną przez

²² Ewa Wólkiewicz, *Biskup, zamek i szlachta. Stoszowice w służbie biskupów wrocławskich*, [w:] *Rody na Śląsku, Rusi Czerwonej i w Małopolsce: średniowiecze i czasy nowożytne. Stan badań, metodologia, nowe ustalenia*, red. Wioletta Zawitkowska, Anna Pobóg-Lenartowicz, Rzeszów 2010, s. 187.

²³ *Wnioski I Krakowskiego Kolokwium Heraldycznego*, s. 236–237; Dudziński, *Stan prac*, s. 122, 124–125.

²⁴ Marek L. Wójcik, *Heraldyka miast ziemi kłodzkiej wczoraj i dziś*, „Kłodzki zbornik”, 6, 2006, s. 175; Wojciech Kucharski, *Heraldyka i sfragistyka Srebrnej Góry*, [w:] *Twierdza srebrnogórska. V. Perspektywa miasteczka*, red. Tomasz Przerwa, Piotr Sroka, Bielsko-Biała 2014, s. 27–28.

heraldyków praktyką²⁵. Zaproponowany do oceny herb gminy Stoszowice spełnia więc wszelkie wymogi merytoryczne. Eksponuje bowiem w poprawny od strony heraldycznej sposób ikonografię o fundamentalnym znaczeniu dla terenu gminy oraz tożsamości jego mieszkańców. Pomimo to Komisja Heraldyczna w załączniku do podjętej przez siebie uchwały zakwestionowała użycie wieży, stwierdzając: „co do przedstawionych projektów Komisja Heraldyczna pragnie zauważyć, że wieża nie budzi, wbrew temu co stoi w uzasadnieniu, skojarzeń ze Świętą Barbarą”²⁶. Opinia ta, obnażająca brak elementarnej wiedzy w zakresie ikonografii i symboliki religijnej, jest tak zaskakująca, że aż trudno uwierzyć, że została sformułowana przez gremium osób, które zgodnie z art. 2a, poz. 2 przywoływanej już przez mnie znowelizowanej ustawy z 29 XII 1998 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrożeniem reformy ustrojowej państwa winny odznaczać się „wysokim poziomem wiedzy z zakresu heraldyki i weksylogologii”²⁷. Jest ona tak dalece nieprawdopodobna, a nawet wręcz bulwersująca, że wymaga zdecydowanej reakcji w formie szerszego komentarza.

Według legendy i hagiograficznej tradycji św. Barbara żyła na przełomie III i IV w. w Bitynii (Azja Mniejsza). Była córką bogatego poganina Dioskura z Nikomedii (Bitynia) lub Heliopolis (Dolny Egipt), która w tajemnicy przed surowym ojcem przyjęła chrzest i złożyła śluby czystości. Za czyn ten została przez niego zamknięta w wieży, a gdy się nie ugięła – wydana pod sąd, ukarana publiczną chłostą i przypalaniem ciała, a następnie ścięta mieczem w Nikomedii (w 306 r.)²⁸.

Kult św. Barbary rozwijał się w całej Europie (zarówno wschodniej, jak i zachodniej) bardzo dynamicznie, a do jego spopularyzowania przyczyniły się przede wszystkim *Menologion* Symeona Metafrastes, jednego z najbardziej znanych hagiografów bizantyjskich, świętego Kościoła prawosławnego (zm. ok. 987 r.)²⁹, oraz *Legenda aurea* Jakuba de Voragine, włoskiego hagiografa i pisarza religijnego, błogosławionego Kościoła katolickiego (zm. 1298)³⁰. Dzięki nim Barbara rychło

²⁵ Wojciech Strzyżewski, *Współczesne herby gmin wiejskich Polski Zachodniej – próba systematyki*, „Studia Zachodnie”, 4, 1999, s. 325–331; Wojciech Drelicharz, Zenon Piech, *Symbolika samorządowa III Rzeczypospolitej – propozycje rozwiązań (na przykładzie województwa małopolskiego)*, [w:] *Współczesna heraldyka samorządowa*, s. 81–86; eidem, *Dawne i nowe herby*, s. 32; Dudziński, *Stan prac*, s. 122; Marek L. Wójcik, *Współczesne herby gmin wiejskich na Dolnym Śląsku*, [w:] *Wieś w heraldyce i sfragistyce polskiej*, red. Agnieszka Gut, Paweł Gut, Warszawa 2012, s. 186–202.

²⁶ Zob. przyp. 16.

²⁷ Dz.U., R. 1998, Nr 162, poz. 1126.

²⁸ Henryk Fros, Franciszek Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 1: A–C, Kraków 1997, szp. 347–350; Wincenty Zaleski, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 1996, s. 772–774; https://en.wikisource.org/wiki/Catholic_Encyclopedia_%281913%29/St._Barbara (dostęp: 9 III 2016 r.).

²⁹ Dzieło Symeona dostępne jest online pod adresem: http://www.documentacatholicaomnia.eu/30200950-1050-Symeon_Metaphrastes.html (dostęp: 9 III 2016 r.).

³⁰ Jacobi de Voragine, *Legenda aurea vulgo Historia Lombardica dicta*, rec. Theodor Graesse, Bratislavie ³1890, s. 898–902.

stała się jedną z najbardziej popularnych świętych, zaliczaną do grona Czternastu Świętych Wspomożycieli, których wstawiennictwo u Boga uznawane jest przez Kościół za wyjątkowo skuteczne. Jako patronka dobrej śmierci była (i jest nadal) obdarzana wielką czcią przede wszystkim przez ludzi uprawiających niebezpieczne zawody, m.in. górników, hutników, marynarzy, rybaków, żołnierzy, kamieniarzy, szczególnie często narażonych na nagłą śmierć³¹.

W ikonografii chrześcijańskiej św. Barbara przedstawiana jest w bogatych szatach, podkreślających jej szlachetne urodzenie, zawsze z towarzyszeniem charakterystycznego dla tej postaci atrybutu – przedmiotu (symbolu) czyniącego ją łatwiej rozpoznawalną. Św. Barbarze przynależna jest długa lista atrybutów, ściśle wiążących się z treścią hagiograficznej legendy o jej życiu i męczeństwie, których dobór determinowały zawsze indywidualne upodobania i inwencja twórcza artysty. Są to: anioł z gałązką palmową, palma męczeństwa, kielich z Hostią, miecz, strusie lub pawie pióra, pochodnia, armata oraz, co wymaga szczególnego wyartykułowania, wieża, niekiedy przedstawiana z trzema oknami³². Ta ostatnia, na co także należy położyć nacisk, jest w sztuce sakralnej – malarstwie, iluminatorstwie i rzeźbie – jednym z najczęściej wykorzystywanych motywów służących do ekspozycji postaci św. Barbary, tak w kręgu kultury prawosławnej, jak i rzymsko-katolickiej. Przykładów można by podać wiele, gdyż lista dzieł przedstawiających św. Barbarę z wieżą w tle lub w dłoni jest długa³³, dość jednak przywołać tylko kilka, które wydają się wystarczająco reprezentatywne. Wymieńmy zatem: miniaturę w iluminowanym francuskim modlitewniku z XV w., gotyckie retabulum ołtarzowe z 1447 r. z kościoła pod wezwaniem św. Barbary we Wrocławiu, rosyjską ikonę z XVIII w., piętnastowieczną figurkę ze zbiorów Musée National de l'Âge Médiévale w Paryżu, obraz Jana van Eycka z około 1437 r., obraz Pawła Rubensa z około 1620 r., rzeźbę w nadprożu wejścia do biblioteki przy kościele św. Barbary w Rzymie oraz fragment malowanego na desce obrazu w ołtarzu kościoła parafialnego w Escalarre w Hiszpanii z drugiej połowy XV w.

Należy także zwrócić uwagę na fakt, iż postać św. Barbary oraz wizerunek towarzyszącej jej wieży nie są obce europejskiej tradycji heraldycznej. Pojawiają się one m.in. – by ograniczyć się tylko do najbliższych nam geograficznie przykładów

³¹ Waldemar Rozynekowski, *O kulcie św. Barbary*, „Tygodnik Katolicki Niedziela. Głos z Torunia”, 2004, nr 48.

³² Urszula Janicka-Krzywda, *Patron – atrybut – symbol*, Poznań 1993, s. 31; Józef Marecki, Lucyna Rotter, *Jak czytać wizerunki świętych. Leksykon atrybutów i symboli hagiograficznych*, Kraków 2009, s. 96–97. Motyw wieży z trzema oknami stanowi wątek opowieści, która głosi, że zamkniętej w wieży Barbarze ojciec zezwolił pozostawić dwa otwory okienne, tymczasem późniejsza święta nakazała murarzom wybić w murze dodatkowe trzecie okno. Nawiązywać one miały do Trójcy Świętej.

³³ Wystarczy w wyszukiwarce internetowej wpisać hasła typu: „saint Barbara in iconography”, „saint Barbara in art”, „saint Barbara and tower”, ewentualnie ich polskojęzyczne odpowiedniki, a pojawia się dużo grafik z wyobrażeniami św. Barbary i towarzyszącej jej wieży.

– w herbach wsi Hranovnica w powiecie popradzkim na Słowacji³⁴, gminy Forst w kraju związkowym Badenia-Wirtembergia w Niemczech³⁵ oraz dwóch górnośląskich miast – Rudy Śląskiej³⁶ i Strumienia³⁷. Użycie wizerunku św. Barbary, patronki miejscowego kościoła, zalecono także w przywileju herbowym dla Zygmunta (dziś dzielnica Odolanowa w Wielkopolsce), wystawionym w 1629 r. przez króla Zygmunta III Wazę, jednak szczegóły kompozycji herbu nie są znane³⁸. Nie poruszam tutaj kwestii ich graficznej poprawności, sygnalizując jedynie fakt, iż ekspozycja motywu św. Barbary z wieżą w charakterze godła herbowego jest silnie osadzona w heraldycznej tradycji.

Ikonograficzny ścisły związek zachodzący między wieżą i św. Barbarą jest więc oczywisty. Ponieważ zaś zastępowanie postaci świętych charakterystycznymi dlań atrybutami – jako *pars pro toto* – jest często spotykaną praktyką w stylizacji heraldycznej, od średniowiecza poczynając, a na czasach współczesnych kończąc (na przykład klucze św. Piotra, ruszt św. Wawrzyńca, koło św. Katarzyny Aleksandryjskiej)³⁹, przeto umieszczenie wieży w herbie gminy Stoszowice wydaje się w pełni uzasadnione i nie powinno budzić żadnych wątpliwości. Zakwestionowanie przez Komisję Heraldyczną tego symbolu, nawiązującego do lokalnego kultu św. Barbary, opiekunki srebrnogórskich górników i patronki stoszowickiego kościoła parafialnego, jest więc całkowicie niezrozumiałe i nie znajduje usprawiedliwienia,

³⁴ Herb w takim kształcie, nawiązujący do ikonografii pieczęci gminnych znanych z początku XVI oraz z XIX w., został zatwierdzony w 1997 r. przez Komisję Heraldyczną działającą przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Republiki Słowackiej, zob. <https://sk.wikipedia.org/wiki/Hranovnica#Erb> (dostęp: 9 III 2016 r.).

³⁵ Godło przejęte zostało z najstarszych pieczęci wsi Forst, znanych z XVIII w., które wyobrażały postać św. Barbary, patronki miejscowego kościoła parafialnego, trzymającej w lewej dłoni miecz, w prawej zaś zamiennie albo kielich, albo wieżę, zob. <http://www.forst-baden.de/Lde/965136.html> (dostęp: 9 III 2016 r.).

³⁶ O herbie Rudy Śląskiej, jego genezie, ikonograficznych przemianach i symbolice, pisała obszernie Małgorzata Kaganiec, *Herby miast województwa śląskiego*, Katowice 2007, s. 176–182.

³⁷ Herb stanowi zmienioną wersję godła nadanego miastu w 1503 r., a w latach 1670 i 1783 zatwierdzonego ponownie na mocy reskryptów cesarzy Leopolda I i Józefa II, który na dwudzielnej w słup tarczy eksponował na niebieskim polu prawym czarnego połuorła, na polu lewym zaś, także niebieskiej barwy, postać św. Barbary w zielonej sukni, z zarzuconym na nią czerwonym płaszczem, dzierżącą w lewej ręce srebrną wieżę, zob. Kaganiec, *Herby miast*, s. 222–225; Piotr Gołdyn, *Symbolika religijna i kościelna w herbach miast polskich do końca XX wieku*, Warszawa 2008, s. 102–103.

³⁸ Nie jest znana ikonografia przedstawiająca herb Zygmunta, stąd nie wiadomo, jaki atrybut towarzyszył św. Barbarze. W przywileju herbowym określono tylko, iż symbolem miasta będzie postać św. Barbary, dziewicy i męczennicy (*Effigies S. Barbarae Virginis et Martyris*), i pozostawiono wolne miejsce na barwne wyobrażenie herbu, które nie zostało już wypełnione, zob. Marek Adamczewski, *Heraldyka miast wielkopolskich do końca XVIII wieku*, Warszawa 2000, s. 91–92, 473; Gołdyn, *Symbolika religijna*, s. 103.

³⁹ Zob. m.in.: Wojciech Strzyżewski, *Treści symboliczne herbów miejskich na Śląsku, Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim do końca XVIII wieku*, Zielona Góra 1999, s. 129–139; Gołdyn, *Symbolika religijna, passim*; Lucyna Rotter, *Rośliny jako atrybuty świętych*, [w:] *Symbolika roślin. Heraldyka i symbolika chrześcijańska*, red. Józef Marecki, L. Rotter, Kraków 2007, s. 45–62.

wystawiając nie najlepsze świadectwo o merytorycznych kompetencjach jej członków, co nadwyręża społeczne zaufanie do ich pracy i podejmowanych przezeń decyzji. Uchwała Komisji odnośnie do herbu Stoszowic zaskakuje tym bardziej, że jest ona sygnowana podpisem jej przewodniczącego, ks. Pawła Dudzińskiego, specjalisty w zakresie heraldyki kościelnej, któremu zagadnienia ikonografii hagiograficznej powinny być szczególnie bliskie i bardzo dobrze znane, zaś współodpowiedzialność za jej podjęcie spoczywa na Alfredzie Znamierowskim, członku Komisji Heraldycznej, twórcy Instytutu Heraldyczno-Weksylologicznego i jednym z najaktywniej działających dziś projektantów symboli jednostek samorządu terytorialnego w Polsce, który w swym monumentalnym dziele o heraldyce, napisanym zresztą wspólnie z ks. P. Dudzińskim, spośród licznych atrybutów przysługujących św. Barbarze wymienia tylko jeden – wieżę⁴⁰.

Nie ma najmniejszych wątpliwości, że godło gminy Stoszowice skomponowane jest z przedmiotów poprawnych od strony historycznej, heraldycznej i symbolicznej, których tradycja sięga czasów średniowiecza, a sposób ich graficznej projekcji odpowiada elementarnym i uniwersalnym zasadom sztuki tworzenia herbów. Projekt gminnego herbu, wbrew temu co stanowi uchwała Komisji Heraldycznej, spełnia wszystkie merytoryczne wymogi ustawy, na którą Komisja Heraldyczna się powołuje. Został opracowany stosownie do wymogów litery prawa, to jest „w zgodzie z zasadami heraldyki”. Podjęta przez Komisję Heraldyczną negatywna w tej kwestii decyzja jest błędna i rażąco niekompetentna.

Wymogi określone w ustawie nakładają na Komisję Heraldyczną obowiązek oceny propozycji herbów jednostek samorządu terytorialnego również pod kątem ich zgodności z „miejscową tradycją historyczną”. *Zasady tworzenia herbów, flag, sztandarów i pieczęci jednostek samorządu terytorialnego w Polsce*, opracowane przez G. Latosa, sekretarza Komisji Heraldycznej, doprecyzowują lakoniczne sformułowanie ustawy podając, że należy tu rozumieć także „tradycję używania danych symboli w przeszłości”⁴¹. Zapis ten stanowił drugi, obok zakwestionowanej niesłusznie wieży, powód do wyrażenia przez Komisję Heraldyczną negatywnego stanowiska w sprawie projektu herbu gminy Stoszowice. W załączniku do podjętej przez jej członków uchwały czytamy bowiem, że: „gmina Stoszowice posiada tradycję heraldyczną wartą ocalenia. Na terenie gminy znajduje się wieś Srebrna Góra, która posiadała prawa miejskie. Historyczny herb tego miasta należy do lokalnej tradycji heraldycznej i powinien być herbem gminy Stoszowice”. Z opinią tą, sformułowaną w autorytatywnym tonie, aczkolwiek pozbawioną głębszej rzeczowej analizy istoty problemu, trudno się zgodzić.

Wypada na wstępie zacząć od oczywistego, choć z pewnością nie dla ekspertów z Komisji Heraldycznej, stwierdzenia, że tradycja heraldyczna jest tylko jednym z wielu elementów składowych wspomnianej przez ustawodawcę tradycji

⁴⁰ Alfred Znamierowski, Paweł Dudziński, *Wielka księga heraldyki*, Warszawa 2008, s. 80.

⁴¹ <https://mswia.gov.pl/pl/administracja/komisja-heraldyczna/13937,Co-warto-wiedziec-o-tworzeniu-symboli-jednostek-samorządu-terytorialnego-w-Polsce.html> (dostęp: 11 III 2016 r.).

historycznej. Nie może być więc uznawana ani za wyjątkową, ani za dominującą pozostałość lokalnego dziedzictwa historycznego, ale za równorzędną z innymi, równie ważnymi, które także wymagają uwagi. W odniesieniu do gminy Stoszowice wydaje się to szczególnie istotne, ponieważ jej przypadek jest bardziej skomplikowany i nie powinien być traktowany zbyt schematycznie.

Sugerowane przez Komisję Heraldyczną przyjęcie jako herbu gminnego Stoszowice godła używanego w przeszłości przez Srebrną Górę byłoby uzasadnione w sytuacji, gdyby siedzibą władz samorządowych gminy była wieś, dawniej miasto, Srebrna Góra (Silberberg). Jest bowiem rzeczą bezdyskusyjną, że wszystkie wsie – siedziby gmin wiejskich, które w mniej lub bardziej odległej przeszłości posiadały status miasta i posługiwały się własnym herbem, winny reaktywować jako herby gminne swe dawne godła municypalne⁴². Tak właśnie postąpiły na Dolnym Śląsku wsie (do 1945 r. miasta): Dobromierz (Hohenfriedeberg), Dobroszyce (Juliusburg), Kostomłoty (Kostenblut), Lewin Kłodzki (Lewin), Rudna (Raudten), Sulików (Schönberg) i Wińsko (Winzig)⁴³. *Casus* Stoszowic jest jednak inny. Mamy wszak do czynienia z gminą wiejską, której stolicą administracyjną jest miejscowość niedysponująca nigdy prawami miejskimi. Jeśli zgodzić się z heraldykami, którzy herb gminny uznają za wyrosły z tradycji samorządowych i historycznie uwarunkowany atrybut autonomii i suwerenności lokalnych władz oraz tożsamości określonej wspólnoty terytorialnej, pełniący współcześnie przede wszystkim funkcje znaku – symbolu o charakterze identyfikacyjnym, integracyjnym i promocyjnym⁴⁴, to próba narzucenia gminie Stoszowice herbu Srebrnej Góry wydaje się nieporozumieniem. Herb ten budzi wszak jednoznaczne skojarzenia z byłym miastem Srebrna Góra, nie odzwierciedlając dostatecznie wyraziście ani obecnego stanu prawno-administracyjnego terytorium gminy, ani – co w świetle przywołanego zapisu ustawy nabiera szczególnej wymowy – jej historycznych tradycji.

Nie wolno zapominać, że dłuższe współistnienie Srebrnej Góry i Stoszowic w ramach tej samej jednostki administracyjnej szczebla gminnego datuje się dopiero od 1973 r., kiedy to na mocy ustawy z 29 XI 1972 r. *o utworzeniu gmin i zmianie ustawy o radach narodowych z 25 stycznia 1958 r.* zlikwidowano istniejące od 1954 r. gromady wiejskie i wprowadzono nowy podział administracyjny kraju z gminami jako najmniejszym jego elementem⁴⁵. Wtedy właśnie powołano do życia gminę Stoszowice, w skład której weszła m.in. wieś Srebrna Góra. W tych samych granicach utrzymano ją także po reformach przeprowadzonych w 1989 r., stosownie do zapisu ustawy z 24 VII 1989 r. *o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego*

⁴² Dudziński, *Stan prac*, s. 122.

⁴³ Wójcik, *Współczesne herby*, s. 175.

⁴⁴ Józef Szymański, *Herb – znak samorządnej wspólnoty*, [w:] *Polskie tradycje samorządowe a heraldyka*, red. Piotr Dymmel, Lublin 1992, s. 91–98; Henryk Seroka, *O problemach współczesnej heraldyki samorządowej*, [w:] *ibidem*, s. 127–135.

⁴⁵ Dz.U., R. 1972, Nr 49, poz. 312; zob. też Dariusz Magier, *Organizacja urzędu gminnego PRL (1973–1989) w okresie zwykłym i na wypadek wojny. Studium porównawcze*, [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 2, red. Adam Górak, D. Magier, Radzyń Podlaski 2009, s. 382.

podziału terytorialnego państwa⁴⁶. W chwili więc, gdy zgodnie z cytowaną już wielokrotnie przeze mnie ustawą z 29 XII 1998 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrożeniem reformy ustrojowej państwa pozwolono gminom na używanie symboli samorządowych, w tym przede wszystkim herbów⁴⁷, gmina Stoszowice, ze Srebrną Górą w jej strukturach administracyjnych, istniała zaledwie 25 lat. Wraz z podjętymi w 1972 i 1989 r. arbitralnymi decyzjami władz, w niepamięć poszły ostatecznie wielowiekowe tradycje jedno- lub dwuwioskowych gmin wiejskich na Śląsku. Wspominam o tym, by zwrócić uwagę na fakt, że aż do tego czasu dzieje Srebrnej Góry i Stoszowic toczyły się w zasadzie zupełnie odrębnymi drogami, w dodatku nie zawsze w ramach tej samej jednostki administracyjnej wyższego rzędu. Na pochodzących z połowy XVIII w. mapach księstwa ziębickiego Srebrna Góra (Silberberg) tworzyła wszak wyraźnie wyodrębnioną osobnymi granicami enklawę przynależną do księstwa brzeskiego⁴⁸. Po likwidacji przez władze pruskie dawnych księstw i powołaniu w ich miejsce powiatów, w latach 1815–1945 była z kolei siedzibą gminy miejskiej (*Stadtgemeinde*), zaś Stoszowice (Peterwitz) gminy wiejskiej (*Landgemeinde*), która składała się tylko z jednej (Stoszowice [Peterwitz]) lub – co najwyżej – dwóch (np. w 1908 r. Stoszowice [Peterwitz] i Koziniec [Löwenstein], a w latach 1933–1945 r. Stoszowice [Peterwitz] i Lutomierz [Quickendorf]) wsi⁴⁹. W takiej sytuacji przywłaszczenie sobie przez współczesną gminę Stoszowice herbu dawnego miasta (i gminy miejskiej) Srebrna Góra można traktować jako swoistą uzurpację i próbę zafałszowania rzeczywistych historycznych relacji zachodzących między obiema miejscowościami.

Przyjęcie herbu Srebrnej Góry jako godła gminy Stoszowice wprowadziłoby poważne komplikacje w przyszłości. Ma to dla nas istotne znaczenie. Komisja Heraldyczna wydaje się bowiem przykładać ogromną wagę do tego, by symboliczny przekaz herbów jednostek samorządu terytorialnego był aktualny nie tylko w chwili ich powstania. Kiedy władze powiatu trzebnickiego konsultowały kształt przyszłego herbu, w którym postanowiły umieścić m.in. sześć lilii symbolizujących liczbę gmin leżących na terenie powiatu, przewodniczący Komisji Heraldycznej, podważający zasadność takiego rozwiązania, pisał: „moja wątpliwość dotyczyła ilości lilii w dolnym polu jako nawiązanie do struktury administracyjnej powiatu,

⁴⁶ Dz.U., R. 1989, Nr 96 poz. 603.

⁴⁷ Zob. przyp. 27.

⁴⁸ Anna Ossowska, *Srebrna Góra w kartografii Śląska do końca XIX wieku*, [w:] *Twierdza srebrnogórska III. Miasteczko i fortyfikacje*, red. Tomasz Przerwa, Grzegorz Podruczny, Wrocław 2010, s. 42.

⁴⁹ *Territoriale Veränderungen in Deutschland und deutsch verwalteten Gebieten 1874–1945*: <http://www.territorial.de/sprachen/index-pl.htm>; <http://www.territorial.de/ndsches/frankstn/gem1908f.htm> oraz <http://www.territorial.de/ndsches/frankstn/gem1945.htm> (dostęp: 11 III 2016 r.). O reformach administracyjnych wprowadzonych na Śląsku po wojnach napoleońskich, zob. m.in. Teresa Kulak, *Dolny Śląsk w latach 1806–1918*, [w:] *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. Wojciech Wrzesiński, Wrocław 2006, s. 393–394. Dodajmy, że przeważnie jednowioskowy typ struktury gminnej nie był w dawnych czasach specyfiką śląską, zob. Drelicharz, Piech, *Dawne i nowe herby*, s. 31.

która może w przyszłości ulec zmianie”, w innym zaś miejscu podkreślił, że „zmiana podziału administracyjnego może sprawić, że ilość lilii nie będzie nośnikiem symbolicznym”⁵⁰. W przypadku projektu herbu gminy Stoszowice troski tej już jednak nie przejawiono. Nie wzięto wszak pod uwagę okoliczności, że Srebrna Góra od dłuższego już czasu aspiruje do odzyskania praw miejskich⁵¹. Wszystkie podejmowane w tym zakresie działania kończyły się jak dotąd niepowodzeniem, jednak bujny po dłuższym okresie zastoju rozwój wsi, będący przede wszystkim konsekwencją udostępnienia dla celów turystycznych Twierdzy Srebrnogórskiej, oraz determinacja mieszkańców pozwalają domniemywać, że wcześniej czy później prawa te otrzyma. Gdyby tak się istotnie stało, zaistniałaby kuriozalna i całkowicie nie do zaakceptowania sytuacja, w której ten sam herb stanowiłby jednocześnie symbol miasta i godło gminy wiejskiej. Stosowne wytyczne członków Komisji Heraldycznej oraz heraldyków specjalizujących się we współczesnej symbolice samorządowej jasno przecież precyzują, iż herb miasta może być też godłem gminy miejsko-wiejskiej, natomiast gminy wiejskie, których centrami administracyjnymi są miasta, nie powinny wykorzystywać w charakterze herbów godła swych miejskich siedzib⁵². Oczywiście nie sposób stwierdzić, w jaki sposób ewentualne odzyskanie praw miejskich przez Srebrną Górę wpłynęłoby na status prawny gminy⁵³, dość jednak wspomnieć, że nikt – ani ustawodawca, ani heraldycy – nie zakłada, by siedzibą władz gminy wiejskiej, na terenie której funkcjonuje miasto,

⁵⁰ Listy przewodniczącego Komisji Heraldycznej z 16 i 23 III 2009 r. w posiadaniu autora. Dodajmy na marginesie, że pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Heraldyczną herb powiatu trzebnickiego przedstawia dwudzielną w pas tarczę typu hiszpańskiego, z połurłem dolnośląskim w polu górnym i – pomimo zgłaszanych uprzednio zastrzeżeń – sześcioma liliami w polu dolnym, zob. o nim Marek L. Wójcik, *Herb powiatu trzebnickiego. Geneza i symbolika*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 66, 2011, 2, s. 99–109.

⁵¹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Prawa_miejskie#cite_note-forty-katalog-historia-75 (dostęp: 11 III 2016 r.).

⁵² Dudziński, *Stan prac*, s. 122; <https://mswia.gov.pl/pl/administracja/komisja-heraldyczna/13937,Co-warto-wiedziec-o-tworzeniu-symboli-jednostek-samorządu-terytorialnego-w-Polsc.html> (dostęp: 11 III 2016 r.).

⁵³ W grę wchodzić mogłaby na przykład zmiana charakteru gminy z wiejskiej na miejsko-wiejską, z równoczesnym przeniesieniem siedziby władz gminnych do Srebrnej Góry (*casus* taki miał miejsce w latach 1997–2010, kiedy po nadaniu praw miejskich Siechnicom siedzibę gminy przeniesiono ze Świętej Katarzyny do Siechnic, a dotychczasowa gmina wiejska stała się gminą miejsko-wiejską, zob. *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 1996 r. w sprawie nadania niektórym miejscowościom statusu miasta oraz zmiany granic niektórych miast położonych na obszarze gmin* [Dz.U., R. 1996, Nr 155, poz. 760]) i *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lipca 2009 r. w sprawie utworzenia, ustalenia granic i nazw gmin oraz siedzib ich władz, ustalenia granic niektórych miast oraz nadania niektórym miejscowościom statusu miasta* (Dz.U., R. 2009, Nr 120, poz. 1000)], ewentualnie podział terytorium obecnej gminy na dwie mniejsze – wiejską Stoszowice i miejsko-wiejską Srebrna Góra (od 1 I 2016 r. przez wyłączenie z dotychczasowego obszaru gminy Kamienica powstać miała gmina Szczawa, a poprzez wyłączenie z gminy Supraśl – gmina Grabówka, jednak decyzja o ich powołaniu została ostatecznie uchylona, zob. *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lipca 2015 r. w sprawie utworzenia gminy Szczawa i gminy Grabówka* [Dz.U., R. 2015,

była wieś⁵⁴. Jest więc zrozumiałe, że w zaistniałej sytuacji, *per analogiam* do cytowanych wyżej wytycznych, herb miasta nie może pełnić roli wiejskiego godła gminnego. Nic nie stoi za to na przeszkodzie, by – chroniąc tradycje heraldyczne Srebrnej Góry – używać jej dawnego herbu miejskiego jako symbolu obecnej wsi. Stosowne regulacje prawne nie zakazują bowiem reaktywowania starych oraz kreowania nowych herbów sołectwom. Precedens ten ma już zresztą miejsce w praktyce samorządowej Dolnego Śląska. Oto gmina Oborniki Śląskie (Bad Obernigk) posługuje się herbem z wyobrażeniem zielonej sosny z brązowym (sic!) pnem na złotym polu, podczas gdy leżąca na terenie gminy wieś Uraz (Auras), dysponująca w latach 1378–1945 prawami miejskimi, stosuje swój historyczny herb przedstawiający srebrnego tura na zielonym polu⁵⁵. Gmina Milicz z kolei pieczętuje się herbem miejskim swej stolicy, ukazującym św. Jerzego konno w zbroi tratującego smoka, tymczasem położona na jej terenie wieś, a w latach 1694–1945 miasto, Sułów (Sulau) wykorzystuje jako symbol wsi herb, datowany na XVII w., eksponujący trójprzęsłowy kamienny most, a na nim wspiętego lwa i drzewo⁵⁶. Warto dodać, że obie miejscowości, podobnie jak Srebrna Góra, mogłyby pretendować do odzyskania posiadanych przed laty praw miejskich⁵⁷.

Władze jednostek samorządowych mają prawo oczekiwać od Komisji Heraldycznej kompetencji, rzetelności, uczciwości i profesjonalizmu. Opinia o projekcie herbu gminy Stoszowice, zawierająca lakoniczne sformułowanie o wartej ocalenia tradycji heraldycznej w postaci herbu Srebrnej Góry i uznająca go w związku z tym za jedyny słuszny herb gminy, stanowi całkowite zaprzeczenie tych wartości. Nie wystarczy wiedzieć, że Srebrna Góra, jako miasto, dysponowała własnym herbem, po czym autorytatywnie – i wbrew woli mieszkańców – narzucać go gminie. Należy rozpoznać dokładnie historyczne tradycje gminy, do których włącza się, ale tylko jako jeden z elementów, tradycję heraldyczną. Jeśli zaś tej ostatniej przypisuje się w procesie kreacji herbu znaczenie rozstrzygające, to wypadałoby ją zweryfikować źródłowo i uzasadnić merytorycznie. Zachęcają do tego sami członkowie Komisji Heraldycznej. W opracowanych przez nich *Zasadach tworzenia herbów, flag, sztandarów i pieczęci jednostek*

poz. 1085] i *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 2015 r. uchylające rozporządzenie w sprawie utworzenia gminy Szczawa i gminy Grabówka* [Dz.U., R. 2015, poz. 2312]).

⁵⁴ Istnieje jedynie gmina miejsko-wiejska Nowe Skalmierzyce, której siedzibą jest sąsiadująca z Nowymi Skalmierzycami wieś Skalmierzyce. Podobny przypadek odnotować można było w latach 1997–2009 na Dolnym Śląsku, gdzie centrum administracyjne miejsko-wiejskiej gminy Siechnice mieściło się we wsi Św. Katarzyna, zob. przyp. 53.

⁵⁵ Hugo Saurma-Jeltsch, *Wappenbuch der schlesischen Städte und Städtel*, Berlin 1870, kol. 2–3; Otto Hupp, *Wappen und Siegel der deutschen Städte, Flecken und Dörfer*, Frankfurt a/Main 1898, s. 56.

⁵⁶ Saurma-Jeltsch, *Wappen der schlesischen Städte*, kol. 334–336; Hupp, *Wappen und Siegel*, s. 69.

⁵⁷ Zob. w tej kwestii uwagi Zuzanny Borcz, *Rozwój przestrzenny wsi o tradycjach miejskich*, [w:] *Zarządzanie krajobrazem kulturowym*, red. Urszula Myga-Piątek, Krystyna Pawłowska, Sosnowiec 2008 (Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego, 10), s. 174–176.



Ryc. 3. Pieczęć Grodziszcz z 1723 r.



Ryc. 4. Pieczęć Jemnej z 1723 r.

samorządu terytorialnego w Polsce czytamy: „wymóg zgodności z miejscową tradycją historyczną oznacza, że przystępując do prac nad danym symbolem władze samorządowe winny dysponować rzetelnie przeprowadzoną kwerendą historyczno-heraldyczną, obejmującą przynajmniej aktualny opublikowany stan badań. W opracowaniu takim powinno odnieść się do takich elementów, jak dawniej używane herby lub pieczęcie”⁵⁸. Niestety, sami do zapisów tych nie zawsze się stosują, a gmina Stoszowice jest tego najlepszym przykładem.

Herb Srebrnej Góry nie jest jedynym zabytkiem heraldycznym znanym z obszaru dzisiejszej gminy Stoszowice. Wystarczy sięgnąć po nieznany dotychczas badaczom materiał sfragistyczny, by stwierdzić, że niektóre z wsi leżących na terenie gminy posiadają własne, zapomniane dziś już, tradycje heraldyczne. Tymczasem są one, tak jak herb Srebrnej Góry, ważną częścią miejscowej tradycji historycznej. Z pewnością też, tak jak i on, zasługują na ocalenie. Albo przynajmniej niektóre z nich. Nie wszystkie bowiem, jako godła zbyt pospolite i mało charakterystyczne, a w związku z tym nie zawsze odzwierciedlające w symboliczny sposób specyfikę gminy, nadają się do heraldyzacji⁵⁹. I tak, pieczęć Grodziszcz (Lampersdorf) z 1723 r., (Ryc. 3) z częściowo uszkodzonym napisem otokowym w brzmieniu • OBERLAM[PERSD]ORFER • GERICHTSSIEGEL, przedstawia postać kobiety w długiej szacie trzymającej w prawej dłoni wagę z szalkami, w lewej zaś – kotwicę⁶⁰. Mamy tu do czynienia z typową personifikacją Temidy, bogini sprawiedliwości, która była często wykorzystywanym motywem wiejskich pieczęci sądowych na

⁵⁸ <https://mswia.gov.pl/pl/administracja/komisja-heraldyczna/13937,Co-warto-wiedziec-o-two-zeniu-symboli-jednostek-samorządu-terytorialnego-w-Polsce.html> (dostęp: 11 III 2016 r.).

⁵⁹ W kwestii tej trafne uwagi sformułowali Drelicharz, Piech, *Dawne i nowe herby*, s. 30–31.

⁶⁰ AP Wr., Kataster Karoliński (dalej cyt.: KK), sygn. 93, fol. 8 i 10. O samym źródle, niezwykle cennym dla badań nad sfragistyką i heraldyką dolnośląskich wsi, zob. Małgorzata Kysil, *Kataster*



Ryc. 5. Pieczęć Różanej z 1723 r.



Ryc. 6. Pieczęć Rudnicy z 1723 r.



Ryc. 7. Pieczęć Lutomerza z 1723 r.



Ryc. 8. Pieczęć Przedborowej z 1724 r.

Śląsku⁶¹. Na *sigillum* Grodziszcza została jednak wyobrażona w dość niecodzienny sposób, to jest z kotwicą zamiast miecza, najpewniej po to, by świeckiej jurysdykcji nadać w symboliczny sposób charakter sądów podejmowanych zgodnie z wolą i sprawiedliwością Bożą.

Karoliński – nieznaną zespół do dziejów społeczno-gospodarczych w zasobie Archiwum Państwowego we Wrocławiu, „Archeion” 113, 2012, s. 191–202.

⁶¹ Była to albo pełna postać bogini, albo sama jej dłoń z wagą i mieczem, albo wreszcie tylko jej atrybuty, zob. Rościsław Żerelik, *Pieczęcie wsi średniego lenna zamkowego z XVIII w.*, [w:] *Wiść w heraldyce i sfragistyce*, s. 13–19, gdzie starsza literatura tematu.

Dość powszechnie spotykane w śląskiej sfragistyce wiejskiej wyobrażenie prezentują także pieczęcie sądowe Jemnej (Raschdorf)⁶² (Ryc. 4) i Różanej (Rosenbach)⁶³ (Ryc. 5). Obie, znane z odcisków z 1723 r., eksponują w swym polu serce z wetkniętymi weń roślinami. W przypadku Jemnej jest to siedem różnej wielkości makówek na długich łodygach, natomiast w przypadku Różanej – bukiet z kwiatów (róż nawiązujących do nazwy wsi) i traw. Majuskułne napisy w ich otokach głoszą: • SIGIL • DER : GERI[...] IN RASDORF oraz • GERICHTSSIGIL • IN • ROSENBAACH •

Niemal identyczne godło, mianowicie dwa kwiaty i wiecheć trawy wyrastające z trójwzgórza, umieszczone na podkładzie okolonej esowatym ornamentem tarczy gotyckiej typu hiszpańskiego, a więc pełniące ewidentnie rolę herbu, prezentuje pieczęć sądowa wsi Rudnica (Raudnitz)⁶⁴ (Ryc. 6). Jej stempel znany wprawdzie z 1723 r., ale tłok, za pomocą którego został wyciśnięty, jest ponad pół wieku starszy. Rok jego sporządzenia zawiera napis otokowy, niestety odcisnięty na zbyt małej ilości laku, stąd dziś niepełny, w brzmieniu: • GE[...] RAVNDITZ • 1670.

Z 1723 r. znamy także odcisk pieczęci sądowej Lutomierza (Quickendorf) z niepełną obecnie inskrypcją • GERICH[...]EL • IN • QV'CKEN • DORF⁶⁵ (Ryc. 7). Widnieje na niej zaskakująca kompozycja odbijająca ikonograficznie sielską rzeczywistość. Mamy tu więc rozległe pola, łagodne linie majaczących w oddali wzniesień, kołyszące się łąny zbóż i strzeliste drzewa na horyzoncie oraz – na pierwszym planie – pług zaprzężony w dwa konie zwrócone w lewą heraldycznie stronę. Wprawdzie ten swojsko prezentujący się wiejski landszaft został umieszczony na tarczy tzw. typu polskiego, a więc ewidentnie w charakterze herbu, nie sposób uznać go jednak za motyw w pełni heraldyczny. Prezentuje on wszak tradycyjne tematy związane z pracą na roli, które nie odzwierciedlają w najmniejszym stopniu specyfiki wsi i gminy⁶⁶.

O rok późniejszy, bo pochodzący z 1724 r., jest odcisk pieczęci sądowej wsi Przedborowa (Schönheide)⁶⁷ (Ryc. 8). *Sigillum* należy do kategorii anepigrafów, czyli pieczęci beznapisowych. Rolę identyfikacyjną znakomicie jednak pełni w jego wypadku napieczęte godło, które eksponuje nałożone na siebie majuskuły S i H oraz umieszczone powyżej i poniżej kępki roślin, bujniejsze od czoła i bardziej rachityczne od podstawy. Ma ono najpewniej charakter mówiący. W symboliczny sposób odwołuje się bowiem do niemieckiej etymologii nazwy miejscowości, czyli osady leżącej (bądź założonej) na pięknym wrzosowisku (*der schöne Heide*). Dość trudne do identyfikacji rośliny można więc śmiało, jak się wydaje, utożsamiać z wrzosami.

⁶² AP Wr., KK, sygn. sygn. 93, fol. 171.

⁶³ AP Wr., KK, sygn. 90, fol. 37 i 39.

⁶⁴ AP Wr., KK, sygn. 93, fol. 188.

⁶⁵ AP Wr., KK, sygn. 93, fol. 155.

⁶⁶ Drelicharz, Piech, *Dawne i nowe herby*, s. 31.

⁶⁷ AP Wr., KK, sygn. 93, fol. 240 i 242.



Ryc. 9. Pieczęć Stoszowic z 1723 r.



Ryc. 10. Herb miasta Nowy Staw

W materiale sfragistycznym znajdującym się w aktach katastralnych dystryktu żąbkowickiego natrafiono także na pieczęć sądowe wsi Stoszowice (Peterwitz)⁶⁸ (Ryc. 9). Zinventaryzowano cztery ich egzemplarze z 1723 r., wszystkie o tożsamym wizerunku, przy czym dwa z nich mają znacznie zatarte i w związku z tym nieczytelne już dziś wyobrażenie. Pieczęcie, reprezentujące typ herbowy, wyciśnięto w laku za pomocą tego samego typariusza. Prezentują one tarczę o polskim kroju, flankowaną z obu stron przez pojedyncze kwiaty na długich ulistnionych łodygach, być może róże, oraz podtrzymywaną od góry przez półpostać skrzydlatego anioła. Ten ostatni motyw jest dość często wykorzystywany w sfragistyce rustykalnej⁶⁹, bowiem poza funkcją praktyczną (trzymać) ma także istotne znaczenie symboliczne, pełniąc rolę duchowego opiekuna lokalnej społeczności oraz gwaranta jej spokoju, bezpieczeństwa i pomyślności. Na tarczy herbowej wyobrażono godło w postaci trójlistnej gałązki, prawdopodobnie koniczyny łąkowej, z wyraźnie zaznaczonymi blaszkami unerwionych eliptycznych liści i niewielkimi korzonkami u nasady łodygi. Napis w otoku, ryty literami majuskuły gotyckiej, głosi: • PETERWIZISCH • GERICHTS • SIGEL.

Gmina Stoszowice dysponuje więc stosunkowo bogatymi tradycjami sfragistycznymi o odległej, bo sięgającej XVIII, a w niektórych wypadkach nawet XVII w., metryce historycznej. Faworyzowanie w tym przypadku herbu Srebrnej Góry, który – jako symbol miasta – nie oddaje w pełni ani tradycji, ani współczesności gminy, wydaje się nie do końca zasadne. Nie mamy wszak do czynienia z jedną

⁶⁸ AP Wr., KK, sygn. 90, fol. 139v i 160v; KK, sygn. 93, fol. 121v i 123.

⁶⁹ W tym samym czasie spotykany jest m.in. na pieczęciach sądowych pobliskiego Stolca, na których podtrzymuje tarczę z wyobrażeniem Temidy z mieczem w prawej i wagą w lewej dłoni, zob. AP Wr., KK, sygn. 93, fol. 278v, 280.

tylko (srebrnogórską), ale wieloma tradycjami heraldycznymi, reprezentowanymi przez współistniejące ze sobą na obszarze gminy miejscowości i stanowiącymi ich trwałe historyczne dziedzictwo. Jest rzeczą oczywistą, że przy zbyt dużej liczbie zachowanych pieczęci próba stworzenia herbu gminnego w takim kształcie, by był on reprezentatywny dla terytorium całej gminy, odzwierciedlając jej niepowtarzalną swoistą specyfikę, napotyka na trudności. Chodzi tu przede wszystkim o różnorodność wiejskich godłał napieczętych, które – jak to już wyżej sygnalizowano – w większości przypadków nie poddają się heraldyzacji. Poważny problem może jednak stanowić także dobór właściwego, to jest najbardziej dla gminy charakterystycznego, motywu spośród tych, które do heraldyzacji się nadają⁷⁰. Często sięga się więc po godło wsi będącej siedzibą władz gminy, o ile odgrywała i odgrywa ona – jako lokalne centrum administracyjne – wiodącą rolę na terenie gminy, a jej napieczęte godło spełnia kryteria procesu heraldyzacji⁷¹.

Pieczęć sądowa Stoszowic przedstawia tarczę z wyobrażeniem trójlistnej koniczyny. Nie dysponujemy żadnymi innymi ikonograficznymi projekcjami tego znaku, stąd nie sposób kategorycznie stwierdzić, że wieś zamknęła już wówczas etap heraldyzacji swego godła. Bezdyskusyjny jest jednak fakt, że u progu XVIII w. posługiwała się ona klasycznym herbem, którego barw niestety nie znamy. W celu nadania mu w pełni heraldycznej formy należałoby więc zadbać tylko o odpowiednią stylizację godła oraz dobór właściwych tynktur, w zgodzie z miejscową tradycją i ogólnymi zasadami sztuki tworzenia herbów. W ten sposób „decyzje podejmowane dzisiaj przez heraldyka zakończą proces, który miał miejsce w przeszłości i mógł doprowadzić do powstania herbu”⁷². Nie podejmuję się wyrokować, jakie barwy powinny zostać użyte do kreacji herbu, choć za najważniejsze uznać wypada zieleń dla liścia koniczyny i srebro lub – w mniejszym stopniu – złoto dla pola tarczy. Herb w takim kształcie, osadzony w heraldycznej tradycji, zyskiwałby odległą, wartość ocalenia metrykę. O ile jednak sprawdziłby się on znakomicie jako godło wsi, o tyle niekoniecznie w charakterze znaku gminnego. Otrzymalibyśmy bowiem herb mało charakterystyczny, słabo wyróżniający się na tle innych herbów gmin wiejskich, zwłaszcza w zestawieniu z niemal identycznym herbem miasta oraz gminy miejsko-wiejskiej Nowy Staw w powiecie elbląskim⁷³ (Ryc. 10), przede wszystkim zaś nie odzwierciedlający aktualnej i historycznej specyfiki gminy oraz – co wydaje się równie ważne – przywołujący zbyt jednoznacznie skojarzenia z osobą św. Patryka i Irlandią (*shamrock*) oraz polskim ruchem ludowym (czterolistna koniczyna). Tymczasem heraldycy stoją na stanowisku, by w podobnych przypadkach nie kopiować wiernie napieczętego godła, pomimo tendencji do jego

⁷⁰ Zob. szerzej Drelicharz, Piech, *Dawne i nowe herby*, s. 31.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² Szymański, *Herb – znak*, s. 95.

⁷³ Marian Gumowski, *Pieczęcie i herby miast pomorskich*, Toruń 1939 (Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 44), s. 124–125 (jako trzy liście lipowe, bżowe lub lilii wodnej). Pomijam kwestię jego wizualizacji, do której można mieć poważne zastrzeżenia.

ochrony jako ikonograficznego zabytku i heraldycznego dziedzictwa wsi, tylko traktować je jako punkt wyjścia do kreacji herbu oddającego w symboliczny, ale czytelny sposób tradycje i współczesność całej gminy, ze szczególnym uwzględnieniem jej ośrodka administracyjnego. Taki tok postępowania nie wzbudzał dotychczas zastrzeżeń Komisji Heraldycznej, stąd też wśród pozytywnie zaopiniowanych przez nią projektów znajdują się nie tylko herby zainspirowane godłami widniejącymi na pieczęciach wsi będących dziś siedzibą władz gminnych, ale także herby do nich bezpośrednio nienawiązujące, za to wykorzystujące zupełnie inne, choć uzasadnione historycznie, motywy ikonograficzne⁷⁴. Najbardziej symptomatyczny jest tutaj przykład herbu gminy Wierzchosławice w powiecie tarnowskim. Przedstawia on na tarczy dwudzielnej w pas w polu górnym, czerwonym, białego nieukoronowanego Orła ze złotym dziobem, w polu dolnym zaś, srebrnym, trzy czterolistne koniczyny z łodyżkami w układzie 2:1, podczas gdy na najstarszej pieczęci gminnej z 1911 r. widnieje kogut z uniesionymi skrzydłami, zwrócony w lewą heraldycznie stronę. Twórcy herbu zarzucili wizerunek koguta, jako nieoddający specyfiki terenu, który stanowi obecnie obszar gminy, na rzecz godła najstarszych właścicieli dóbr wierzchosławickich (połurozeli rodu Sulimów) powiązanego z koniczynką, symbolem ruchu ludowego, odwołującą się do historycznego faktu zamieszkiwania na terenie gminy Wincentego Witosy⁷⁵. W tym świetle w pełni uzasadnione jest więc odejście w projekcie herbu gminy Stoszowice od motywu koniczyny. Godło to, choć poprawne z heraldycznego punktu widzenia, ma bowiem charakter wybitnie partykularny, o nieczytelnej, bo nieaktualnej już wymowie, która nie odzwierciedla historycznych i współczesnych tradycji całego obszaru gminy. Z tego też powodu za właściwe rozwiązanie należy uznać decyzję o zastąpieniu go elementami nadrzędnymi, integrującymi obecną wspólnotę gminną poprzez ekspozycję symboli odwołujących się do wspólnego jej dziedzictwa. Odrzucony projekt zdaje się tę ideę znakomicie realizować.

Przypomnijmy, że dominującym motywem w projekcie herbu gminy Stoszowice są dwa liście łąkna. Nawiązują one bezpośrednio do herbu rodziny von Stosch, najdawniejszych właścicieli klucza stoszowickiego, w metaforyczny zaś sposób do łodyżki trójlistnej koniczyny, czyli dawnego godła sądowego Stoszowic. Herb Stoschów, pełniący fundamentalną rolę historycznego spoiwa dla społeczności gminnej, wystylizowano w taki sposób, by zachowując podobieństwo do godła panów tej ziemi nieznacznie się od niego różnił. Zaakcentowano w ten sposób jego odmienność i niepowtarzalność, podkreślając jednocześnie specyfikę gminy. Aby ją dodatkowo wzmocnić, na tarczy umieszczono także wieżę, identyfikowaną jako atrybut św. Barbary, patronki stoszowickiego kościoła parafialnego i opieki górników, oraz skrzyżowane narzędzia górnicze – perlik i żelazko. Emblematy te odzwierciedlają górnicze tradycje na terenie gminy, silne zwłaszcza w jej zachodniej części, w rejonie Srebrnej Góry. Stanowią także klamrę łączącą w symboliczny

⁷⁴ Drelicharz, Piech, *Dawne i nowe herby*, s. 315–407.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 383–387.

sposób dawny i współczesny dorobek cywilizacyjny mieszkańców gminy, którego trwałym elementem są liczne na ziemi stoszowickiej zabytkowe pałace i twierdza srebrnogórska (donżon), odzwierciedlone w herbie za pomocą motywu wieży, oraz odkryte niedawno sztolnie srebrnogórskiej kopalni rud srebra, zagospodarowywane dla zwiedzających, będące dziś główną wizytówką i atrakcją turystyczną regionu, wizualizowane ikonograficznie za pomocą narzędzi górniczych. Mamy tu zatem do czynienia ze ścisłym zespoleniem tradycji i współczesności, trafnym i przemyślanym doбором motywów godła, właściwym zastosowaniem odpowiednich tynktur oraz prawidłową stylizacją heraldyczną, w efekcie czego powstał herb, wokół którego społeczność gminna Stoszowice może się z dumą integrować. Nie ma absolutnie żadnych wątpliwości, że spełnia on wszelkie kryteria poprawności merytorycznej i historycznej, odpowiadając tym samym – jako znak opracowany w zgodzie z zasadami heraldyki i miejscową tradycją historyczną – fundamentalnym wymogom litery prawa. Trudno zresztą, by było inaczej, skoro jego autorka stosowała się skrupulatnie do instrukcji Komisji Heraldycznej zalecającej, by w procesie kreacji herbu gminnego brać także pod uwagę „pierwotne znaczenie nazw miejscowych, stosunki własnościowe, ważne wydarzenia i osobistości związane z terytorium danej jednostki, miejscowy kult religijny, wezwania kościołów, zabytki kultury materialnej i duchowej itp.”⁷⁶

W świetle obowiązującego prawa wzory symboli jednostek samorządu terytorialnego w Polsce powinny zostać zaopiniowane, jak nam już wiadomo, przez ministra właściwego do spraw administracji publicznej na podstawie stosownej uchwały Komisji Heraldycznej⁷⁷. Ustawa nie stwierdza jednak *expressis verbis*, że ma to być opinia pozytywna⁷⁸. Nie dziwi więc fakt, że wiele gmin używa herbów, flag i banerów zaopiniowanych negatywnie. Choć trudno w pełni popierać takie podejście⁷⁹, to uczciwie trzeba przyznać, że opinia negatywna wcale nie musi dyskwalifikować projektów symboli samorządowych jako niespełniających ustawowego wymogu zgodności z tradycją heraldyczną i historyczną. Może natomiast – jak pokazuje przykład herbu gminy Stoszowice, a nie jest on przecież żadnym wyjątkiem – obnażać wady i słabości rozwiązań prawnych w zakresie stanowienia symboli jednostek samorządu terytorialnego oraz trybu procedowania Komisji Heraldycznej. Eksperti tworzący to gremium zajmują się wszak nie tylko opiniowaniem symboli jednostek samorządu terytorialnego oraz udzielaniem konsultacji władzom i organom administracji publicznej w dziedzinie właściwego ich kreowania i używania, ale także ich odpłatnym opracowywaniem. Choć ustawodawca nie zabronił członkom Komisji Heraldycznej tworzenia herbów samorządowych,

⁷⁶ <https://mswia.gov.pl/pl/administracja/komisja-heraldyczna/13937,Co-warto-wiedziec-o-tworzeniu-symboli-jednostek-samorządu-terytorialnego-w-Polsce.html> (dostęp: 11 III 2016 r.).

⁷⁷ Dz.U., R. 1998, Nr 162, poz. 1126, art. 3.3.

⁷⁸ Na nieprecyzyjność zapisu ustawy zwrócili już uwagę Drelcharz, Piech, *Podstawy prawne symboliki samorządowej*, s. 32, oraz Wiszowaty, *Na straży heraldycznej poprawności*, s. 349.

⁷⁹ Wiszowaty, *Na straży heraldycznej poprawności*, s. 349–350.

a oni sami wyłączają się z prac Komisji podczas obrad i głosowania nad własnymi projektami, to jednak fakt sprawowania służby publicznej oraz względy etyczne i moralne wymagają zaprzestania tego rodzaju praktyk. Pozwoliłyby to ukrócić rodzaje się tu i ówdzie podejrzenia o stronnictwo, koniunkturalizm i utracanie konkurencji⁸⁰. A że nie są one bezpodstawne, przekonywać może *casus* herbu gminy Wieniawa w powiecie przysuskim.

Zaakceptowany przez Komisję Heraldyczną jako poprawny, a więc spełniający zapis przywoływanej tutaj wielokrotnie ustawy, herb gminy Wieniawa przedstawia św. Katarzynę Aleksandryjską i św. Szczepana oraz majuskułę S umieszczoną u podstawy tarczy⁸¹. O ile od strony heraldycznej trudno mu cokolwiek zarzucić, o tyle – przyjmując retorykę i wykładnię merytoryczną Komisji Heraldycznej – można mieć poważne zastrzeżenia co do jego zgodności z lokalną tradycją historyczną i heraldyczną. Nasuwa się tutaj aż nadto wyraźna analogia z sytuacją, z jaką mamy do czynienia w kontekście herbu gminy Stoszowice. Należy bowiem zauważyć, iż Wieniawa, siedziba władz gminnych, nigdy nie była, podobnie jak Stoszowice, miastem. Co więcej, na terenie gminy Wieniawa leży wieś Skrzynno, która w przeszłości, tak jak Srebrna Góra na obszarze gminy Stoszowice, posiadała prawa miejskie i własny herb. Ponieważ funkcjonowała ona *de facto* jako dwa niezależne od siebie organizmy miejskie, mianowicie Skrzynno opackie, będące własnością cystersów sulejowskich, i Skrzynno plebańskie, stanowiące uposażenie miejscowego plebana⁸², stąd też oba ośrodki już od XVI w. posługiwały się odrębnymi herbami – Skrzynno opackie kładło w godle literę S, a Skrzynno plebańskie inicjał S wpisany w majuskułę P (monogram nazwy miasta *Skrzynno plebanalis*)⁸³. Ten ostatni został z czasem zastąpiony bardziej atrakcyjnym ikonograficznie znakiem przedstawiającym wysoką wieżę obronną, zwieńczoną spiczastym dachem, z otwartą bramą bez podwoi⁸⁴. Żaden z nich nie został jednak reaktywowany jako herb gminny, w którym dawne godło Skrzynna opackiego (litera S) jest dziś tylko jednym z trzech przedmiotów heraldycznych, w dodatku wyeksponowanym w miejscu o najmniejszej randze symbolicznej i znaczeniowej⁸⁵, dokładnie w tym samym, w którym w projekcie herbu gminy Stoszowice znalazł się przejęty z historycznego herbu Srebrnej Góry motyw krzyżujących się ze sobą perlika i żelazka. Twórcom

⁸⁰ Tych między innymi kwestii dotyczyło pismo sygnowane przez członków Zespołu Nauk Pomocniczych Historii i Edytorstwa przy Komitecie Badań Naukowych Polskiej Akademii Nauk z 5 II 2015 r. (pismo w posiadaniu autora).

⁸¹ *Uchwała nr 71-1570/O/2016 Komisji Heraldycznej z dnia 9 września 2016 r. w sprawie projektów herbu, flag, banneru i pieczęci gminy Wieniawa.*

⁸² Jan Wiśniewski, *Dekanat opoczyński*, Radom 1913, s. 103–105; Franciszek Kiryk, *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie (XIII–XVI wiek)*, Kielce 1994, s. 134.

⁸³ Henryk Seroka, *Herby miast małopolskich do końca XVIII wieku*, Warszawa 2002, s. 264–265.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 217.

⁸⁵ Zagadnienie hierarchiczności pól znaczeniowych na przykładzie heraldyki miejskiej omówił obszernie Strzyżewski, *Treści symboliczne herbów miejskich*, s. 181–202, zwłaszcza s. 184–186, gdzie rozważania na temat interesującej nas opozycji „góra-dół”.

wieniawskiego herbu gminnego udało się przekonać Komisję Heraldyczną, że „sam inicjał S kompletnie nie identyfikuje gminy Wieniawa”⁸⁶. W ten sposób Komisja, ulegając woli władz i mieszkańców gminy Wieniawa odzeganujących się od historycznego herbu Skrzywna, złamała zasadę, którą wysunęła jako kluczowy argument przemawiający za odrzuceniem projektu herbu gminy Stoszowice, mimo iż jej władze oraz lokalna społeczność opowiedziały się przeciwko powrotowi do dawnego herbu Srebrnej Góry, nieoddającego w pełni tradycji i współczesności dzisiejszej gminy. Przypadek to bez precedensu, który jasno pokazuje, że eksperci Komisji Heraldycznej nie są, co należy z naciskiem podkreślić, ortodoksyjni w swych sądach i decyzjach, że w uzasadnionych przypadkach dopuszczają odstępstwa od sztywnych, nawet najbardziej zasadnych reguł i zakazów⁸⁷. Obnaża jednak przy okazji zdecydowanie krzywdzące i niesprawiedliwe procedury oceny herbów, szermując bowiem tymi samymi argumentami jedne projekty mogą zostać zaopiniowane pozytywnie, inne zaś – negatywnie. Uzmysławia więc, że o przyjęciu lub odrzuceniu herbu decydować mogą niekiedy nie tylko względy merytoryczne.

Komisja Heraldyczna położyła ogromne zasługi w dziele porządkowania i rozwoju polskiej heraldyki samorządowej. Potrzeba jej istnienia jest bezdyskusyjna, jednak zakres, formy i tryb działalności spotykają się z licznymi głosami uzasadnionej krytyki. Trudno wszak zachowywać milczenie w sytuacji, kiedy organowi opiniodawczo-doradczemu mającemu stać na straży poprawności heraldyki samorządowej, reprezentowanemu przez najlepszych – wedle zapisu stosownej ustawy – specjalistów, zdarza się podejmować rażąco błędne i niekompetentne decyzje.

⁸⁶ <http://herby.manifo.com/newsy/pozytywna-opinia-komisji-heraldycznej---wieniawa> (dostęp: 14 XI 2016 r.).

⁸⁷ Na fakt, iż heraldyka jako zjawisko społeczne i kulturowe nie da się wtłoczyć w ramy różnych reguł, zakazów i schematów zwracał już uwagę Stefan Krzysztof Kuczyński (w pracy pt. *Arcybiskup Bruno Bernard Heim – heraldyk Kościoła*, [w:] *Polska heraldyka kościelna. Stan i perspektywy badań*, red. Krzysztof Skupiński, Anzelm Weiss, Warszawa 2004, s. 21), wybitny polski heraldyk, inicjator odnowienia Polskiego Towarzystwa Heraldycznego i jego prezes w latach 1988–2010, a także wnioskodawca powołania Komisji Heraldycznej i jej pierwszy przewodniczący w latach 2000–2008, zob. o nim m.in.: Janusz Grabowski, *Stefan Krzysztof Kuczyński (1938–2010)*, „Archeion” 111, 2009/2010, s. 515–519; Maria Koczerska, Andrzej Rachuba, *Stefan Krzysztof Kuczyński*, „Studia Źródłoznawcze” 48, 2010, s. 7–10; Iwona M. Dacka-Górzynska, *Profesor dr hab. Stefan Krzysztof Kuczyński (13 I 1938 – 3 I 2010)*, „Notatki Płockie”, 55, 2010, 1, s. 4–7; *eadem*, *Stefan Krzysztof Kuczyński (1938–2010)*, „Quaestiones Medii Aevi Novae” 15, 2011, s. 341–344; *eadem*, *Stefan Krzysztof Kuczyński (1938–2010)*, [w:] *Mediewiści*, t. 2, red. Jerzy Strzelczyk, Poznań 2013, s. 69–77; Sławomir Górzynski, *Stefan Krzysztof Kuczyński 13 I 1938 – 3 I 2010*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, Seria Nowa 9, 2010, s. 4–6; *idem*, *Stefan Krzysztof Kuczyński (13 stycznia 1938 – 3 stycznia 2010)*, „Przegląd Historyczny” 102, 2011, 3, s. 409–413.

**THE UNREALISED COAT OF ARMS OF STOSZOWICE COMMUNE
(SOME REMARKS ON THE MARGINS OF WORKS
OF THE HERALDIC COMMISSION)**

SUMMARY

On February, 11, 2014 the Commune Council in Stoszowice (German: Peterwitz) announced a coat of arms contest. 10 designs were submitted, 3 of them were chosen for the public consultations. The winning design was sent to the Heraldic Commission. The Commission rejected this design as inconsistent with the heraldic rules and local tradition. The Commission suggested that the coat of arms of Stoszowice commune should be the historical coat of arms of Srebrna Góra (German: Silberberg). The author analyses the elements used in creating the coat of arms (the tower, the water lily leaves, the mining tools) and shows the striking incompetence of the Commission, because in fact the coat of arms meets all the requirements of a heraldic and historical design. The author underlines that the Commission ignored the heraldic objects, represented by the early modern seals from the villages of the today commune area that are the essential part of the local tradition. Favouring the old municipal coat of arms of Srebrna Góra (a village aspiring to regain municipal rights) at the expense of Stoszowice's own sphragistic and heraldic tradition (the three-leaf clover in the coat of arms) is recognized as unjustified. The conclusion is the thesis on the non-substantive reasons of the decision, what may be indicated by a successful, from the commune authorities point of view, result of the proceedings in a very similar case of the coat of arms of the Wieniawa commune (Masovian Voivodship).

Translated by Paweł Jaworski

**EIN NICHT REALISIERTES WAPPEN DER GEMEINDE STOSZOWICE
(BEMERKUNGEN AM RANDE DER ARBEITEN
DER HERALDISCHEN KOMMISSION)**

ZUSAMMENFASSUNG

Am 11. Februar 2014 schrieb der Rat der Gemeinde Stoszowice (deutsch: Peterwitz) einen Wettbewerb für das Projekt des Gemeindewappens aus. Aus zehn Anmeldungen wurden drei ausgewählt, die dann öffentlich konsultiert wurden. Das beste Projekt wurde anschließend an die Heraldische Kommission (Komisja Heraldyczna) weitergeleitet, die es als unstimmtig mit den Prinzipien der Heraldik und der lokalen Tradition ablehnte. Die Kommission schlug zugleich vor, das historische Wappen der Stadt Srebrna Góra (deutsch: Silberberg) zum Gemeindewappen von Stoszowice anzunehmen. Als Ergebnis der Analyse der Elemente des Wappens, die für die Erstellung des Projekts verwendet wurden (Turm, Seerosenblätter, Bergbauwerkzeuge), legt der Verfasser eine eklatant inkompetente Begründung der Entschließung der Kommission offen. Nach ihm wird das Projekt allen Anforderungen der Heraldik gerecht. Er macht darauf aufmerksam, dass die Mitglieder der Kommission lokale heraldische Traditionen ausgelassen haben, die dank der frühneuzeitlichen Siegel von Dörfern auf dem Gebiet der heutigen Gemeinde Stoszowice bekannt werden, die ein wesentlicher Bestandteil des lokalen Erbes sind. Die Bevorzugung des ehemaligen Stadtwappens von Silberberg (zur Zeit dieses Dorf bestrebt, die Stadtrechte wiederzugewinnen), ohne die eigenen heraldischen und sphragistischen Traditionen von Stoszowice zu berücksichtigen (Dreiblattklee im Wappen), hält der Verfasser für ungerechtfertigt und stellt eine These über nicht sachbezogene Gründen für die angenommene Entschließung auf. Darauf könnte eine positive Entscheidung – aus Sicht der Gemeindebehörden – in einem sehr ähnlichen Fall des Wappens der Gemeinde Wieniawa (Woiwodschaft Masowien) hinweisen.

Übersetzt von Wojciech Mrozowicz

BIBLIOGRAFIA

- Adamczewski Marek, *Heraldyka miast wielkopolskich do końca XVIII wieku*, Warszawa 2000.
- Adamczewski Marek, *Inwokacja symboliczna czy tradycyjny dywizor? Uwagi na temat krzyża w legendach pieczęci samorządowych z obszaru Polski centralnej*, [w:] *Inskrypcje na pieczęciach. Treści, formy, funkcje*, red. Piotr Pokora, Marcin Hlebionek, Tomasz Kałuski, Poznań 2016, s. 131–144.
- Borcz Zuzanna, *Rozwój przestrzenny wsi o tradycjach miejskich*, [w:] *Zarządzanie krajobrazem kulturowym*, red. Urszula Myga-Piątek, Krystyna Pawłowska, Sosnowiec 2008 (Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego, 10), s. 171–177.
- Dacka-Górzyńska Iwona M., *Profesor dr hab. Stefan Krzysztof Kuczyński (13 I 1938 – 3 I 2010)*, „Notatki Płockie”, 55, 2010, 1, s. 4–7.
- Dacka-Górzyńska Iwona M., *Stefan Krzysztof Kuczyński (1938–2010)*, [w:] *Mediewiści*, t. 2, red. Jerzy Strzelczyk, Poznań 2013, s. 69–77.
- Dacka-Górzyńska Iwona M., *Stefan Krzysztof Kuczyński (1938–2010)*, „Quaestiones Medii Aevi Novae” 15, 2011, s. 341–344.
- Drelicharz Wojciech, Piech Zenon, *Dawne i nowe herby Małopolski*, Kraków 2004.
- Drelicharz Wojciech, Piech Zenon, *Podstawy prawne symboliki samorządowej III Rzeczypospolitej*, [w:] *Współczesna heraldyka samorządowa, i jej problemy*, red. W. Drelicharz, Z. Piech, Kraków 2000, s. 19–34.
- Drelicharz Wojciech, Piech Zenon, *Symbolika samorządowa III Rzeczypospolitej – propozycje rozwiązań (na przykładzie województwa małopolskiego)*, [w:] *Współczesna heraldyka samorządowa i jej problemy*, red. W. Drelicharz, Z. Piech, Kraków 2000, s. 53–105.
- Dudziński Paweł, *Stan prac nad współczesną polską heraldyką samorządową – działalność Komisji Heraldycznej przy Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji (dziś – Administracji i Cyfryzacji)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, Seria Nowa, 11, 2012, s. 115–130.
- Fros Henryk, Sowa Franciszek, *Księga imion i świętych*, t. 1: A–C, Kraków 1997.
- Gołdyn Piotr, *Symbolika religijna i kościelna w herbach miast polskich do końca XX wieku*, Warszawa 2008.
- Górzyński Sławomir, *Stefan Krzysztof Kuczyński 13 I 1938 — 3 I 2010*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, Seria Nowa, 9, 2010, s. 4–6.
- Górzyński Sławomir, *Stefan Krzysztof Kuczyński (13 stycznia 1938 – 3 stycznia 2010)*, „Przegląd Historyczny”, 102, 2011, 3, s. 409–413.
- Grabowski Janusz, *Stefan Krzysztof Kuczyński (1938–2010)*, „Archeion” 111, 2009/2010, s. 515–519.
- Gumowski Marian, *Pieczęcie i herby miast pomorskich*, Toruń 1939 (Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 44).
- Hupp Otto, *Wappen und Siegel der deutschen Städte, Flecken und Dörfer*, Frankfurt a/Main 1898.
- Jacobi de Voragine, *Legenda aurea*, rec. Theodor Graesse, Vratislavie 3 1890.
- Janicka-Krzywdą Urszula, *Patron – atrybut – symbol*, Poznań 1993.
- Kaganiec Małgorzata, *Herby miast województwa śląskiego*, Katowice 2007.
- Kiryk Franciszek, *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie (XIII–XVI wiek)*, Kielce 1994.
- Koczerska Maria, Rachuba Andrzej, *Stefan Krzysztof Kuczyński*, „Studia Źródłoznawcze” 48, 2010, s. 7–10.
- Kucharski Wojciech, *Heraldyka i sfragistyka Srebrnej Góry*, [w:] *Twierdza srebrnogórska. V. Perspektywa miasteczka*, red. Tomasz Przerwa, Piotr Sroka, Bielsko-Biała 2014, s. 24–32.

- Kuczyński Stefan K., *Arcybiskup Bruno Bernard Heim – heraldyk Kościoła*, [w:] *Polska heraldyka kościelna. Stan i perspektywy badań*, red. Krzysztof Skupieński, Anzelm Weiss, Warszawa 2004, s. 17–22.
- Kuczyński Stefan K., *Osiągnięcia i postulaty w zakresie heraldyki polskiej*, [w:] *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce. Materiały z sympozjum w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 21–22 października 1993 roku profesorowi Zbigniewowi Perzanowskiemu przypisane*, red. Mieczysław Rokosz, Kraków 1995, s. 93–105.
- Kuczyński Stefan K., *Powstało Polskie Towarzystwo Heraldyczne*, „Kwartalnik Historyczny”, 96, 1989, 1/2, s. 350–353.
- Kuczyński Stefan K., *Powstało Polskie Towarzystwo Heraldyczne*, „Wiadomości Numizmatyczne”, 32, 1988, 1/2 [druk: 1990], s. 127–128.
- Kuczyński Stefan K., *Reaktywowanie Polskiego Towarzystwa Heraldycznego i jego działalność w latach 1988–1993*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, Seria Nowa, 1, 1993, s. 187–191.
- Kulak Teresa, *Dolny Śląsk w latach 1806–1918*, [w:] *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. Wojciech Wrzesiński, Wrocław 2006, s. 377–476.
- Kysil Małgorzata, *Kataster Karoliński – nieznany zespół do dziejów społeczno-gospodarczych w zasobie Archiwum Państwowego we Wrocławiu*, „Archeion” 113, 2012, s. 191–202.
- Magier Dariusz, *Organizacja urzędu gminnego PRL (1973–1989) w okresie zwykłym i na wypadek wojny. Studium porównawcze*, [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 2, red. Adam Górak, D. Magier, Radzyń Podlaski 2009, s. 381–391.
- Marecki Józef, Rotter Lucyna, *Jak czytać wizerunki świętych. Leksykon atrybutów i symboli hagiograficznych*, Kraków 2009.
- Ossowska Anna, *Srebrna Góra w kartografii Śląska do końca XIX wieku*, [w:] *Twierdza srebrnogórska III. Miasteczko i fortyfikacje*, red. Tomasz Przerwa, Grzegorz Podruczny, Wrocław 2010, s. 39–46.
- Pfotenhauer Paul, *Die schlesischen Siegel von 1250 bis 1300 beziehentlich 1327*, Breslau 1879.
- Rotter Lucyna, *Rośliny jako atrybuty świętych*, [w:] *Symbolika roślin. Heraldyka i symbolika chrześcijańska*, red. Józef Marecki, L. Rotter, Kraków 2007, s. 45–62.
- Rozynkowski Waldemar, *O kulcie św. Barbary*, „Tygodnik Katolicki Niedziela. Głos z Torunia”, 2004, nr 48.
- Saurma-Jeltsch Hugo, *Wappenbuch der schlesischen Städte und Städtel*, Berlin 1870.
- Seroka Henryk, *Herby miast małopolskich do końca XVIII wieku*, Warszawa 2002.
- Seroka Henryk, *O problemach współczesnej heraldyki samorządowej*, [w:] *Polskie tradycje samorządowe a heraldyka*, red. Piotr Dymmel, Lublin 1992, s. 127–135.
- Sperka Jerzy, *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370–1401. Studium o elicie władzy w relacjach z monarchą*, Katowice 2006.
- Strzyżewski Wojciech, *Treści symboliczne herbów miejskich na Śląsku, Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim do końca XVIII wieku*, Zielona Góra 1999.
- Strzyżewski Wojciech, *Współczesne herby gmin wiejskich Polski Zachodniej – próba systematyki*, „Studia Zachodnie”, 4, 1999, s. 325–331.
- Szymański Józef, *Herb – znak samorządnej wspólnoty*, [w:] *Polskie tradycje samorządowe a heraldyka*, red. Piotr Dymmel, Lublin 1992, s. 91–98.
- Szymański Józef, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993.
- Territoriale Veränderungen in Deutschland und deutsch verwalteten Gebieten 1874–1945*: <http://www.territorial.de/sprachen/index-pl.htm>; <http://www.territorial.de/ndsches/frankstn/gem1908f.htm> oraz <http://www.territorial.de/ndsches/frankstn/gem1945.htm> (dostęp: 11 III 2016 r.).

- Wiszowaty Marcin M., *Na straży heraldycznej poprawności. Organy władzy i organy doradczo-opiniodawcze właściwe w sprawach heraldyki samorządowej w Polsce na tle innych krajów europejskich*, [w:] *Prawo naszych sąsiadów*, t. 1: *Konstytucyjne podstawy budowania i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce i na Ukrainie – dobre praktyki*, red. Wiesław Skrzydło, Wołodmyr Szapowała, Krzysztof Eckhardt, Petro Steciuk, Przemysław-Rzeszów 2013, s. 325–352.
- Wiśniewski Jan, *Dekanat opoczyński*, Radom 1913.
- Wójcik Marek L., *Heraldyka miast ziemi kłodzkiej wczoraj i dziś*, „Kłodzki zbornik”, 6, 2006, s. 171–193.
- Wójcik Marek L., *Herb powiatu trzebnickiego. Geneza i symbolika*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 66, 2011, 2, s. 99–109.
- Wójcik Marek L., *Współczesne herby gmin wiejskich na Dolnym Śląsku*, [w:] *Wieś w heraldyce i sfragistyce polskiej*, red. Agnieszka Gut, Paweł Gut, Warszawa 2012, s. 173–214.
- Wólkiewicz Ewa, *Biskup, zamek i szlachta. Stoszowie w służbie biskupów wrocławskich*, [w:] *Rody na Śląsku, Rusi Czerwonej i w Małopolsce: średniowiecze i czasy nowożytne. Stan badań, metodologia, nowe ustalenia*, red. Wioletta Zawitkowska, Anna Pobóg-Lenartowicz, Rzeszów 2010, s. 186–205.
- Wnioski I Krakowskiego Kolokwium Heraldycznego w sprawie symboliki samorządowej III Rzeczypospolitej*, oprac. Wojciech Drelicharz, [w:] *Współczesna heraldyka samorządowa i jej problemy*, red. W. Drelicharz, Zenon Piech, Kraków 2000, s. 235–240.
- Zaleski Wincenty, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 1996.
- Znamierowski Alfred, Dudziński Paweł, *Wielka księga heraldyki*, Warszawa 2008.
- Żerelik Rościsław, *Pieczenie wsi średniego lenna zamkowego z XVIII w.*, [w:] *Wieś w heraldyce i sfragistyce polskiej*, red. Agnieszka Gut, Paweł Gut, Warszawa 2012, s. 13–19.

ROŚCISŁAW ŻERELIK
Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego
ORCID: 0000-0001-8074-7566

**PIEWCA LECZNICZYCH ZDROJÓW¹.
VALERIUS WILHELM NEUBECK – ŚCINAWSKI LEKARZ,
POETA I TECHNOLOG**

**THE EULOGIST OF HEALING SPAS.
VALERIUS WILHELM NEUBECK – PHYSICIAN, POET
AND TECHNOLOGIST FROM ŚCINAWA**

ABSTRACT: Valerius Wilhelm Neubeck (1765–1850), Thuringian by birth, Silesian by choice, after completing medical studies in Jena, he moved to Ścinawa (Germ. Steinau). He was a practicing physician and a writing poet, the greatest representative of didactic poetry of his time in Germany. He wrote a famous poem *Die Gesundbrunnen*. Due to his knowledge, the Prussian king entrusted him with research on obtaining sugar from sugar beets in the world's first sugar factory in Konary (Germ. Kunern) in Lower Silesia.

KEYWORDS: Valerius Wilhelm Neubeck, didactic poetry, sugar factory, Konary, Lower Silesia

Wśród mieszkańców Śląska spotykamy ludzi, którzy w codziennym trudzie służąc lokalnej społeczności, odnajdywali się także w innych rolach, przynosząc chlubę nie tylko swojej małej miejscowości, ale także całej prowincji. Jednym

¹ Piewą leczniczych źródeł nazwano Valeriusa Wilhelma Neubecka w wierszu sygnowanym przez Fn. *An kranke und gesunde Brunnengäste* opublikowanym w „Der Breslauische Erzähler. Eine Wochenschrift”, 1, nr 23, 7 VI 1800, s. 371–375: „Oder kennt ihr nicht ihn, den holden Sängler des Heilkelchs”, i wyjaśnienie: „Sängler des Heilquells – D. Neubeck in Steinau, dessen Gedicht, die Gesundbrunnen, jeden ins Bad Reisenden begleiten sollte”. Fn. to zapewne wydawca pisma August Fülleborn.

z nich był Valerius Wilhelm Neubeck, z wykształcenia lekarz, z pasji poeta, a z potrzeby chwili technolog. Postać niegdyś dość dobrze znana ze swojej twórczości poetyckiej, dziś nieco zapomniana, warta jest przywrócenia go pamięci nie tylko obecnych mieszkańców Śląska².

Valerius Wilhelm Neubeck urodził się 21 I 1765 r. w aptece *Pod Aniołem (Engelapothek)* w Arnstadt we wschodnioturyngeńskim księstwie Schwarzburg-Sondershausen. Był jedynym dzieckiem dworskiego aptekarza Wilhelma Friedricha Neubecka i Johanny Reginy z domu Hornschuh z Erfurtu, której brat był radcą dworskim i leibmedykiem w Coburgu. Ponieważ był jedynakiem, rodzice chcieli zapewnić mu jak najlepszą przyszłość. Dzieciństwo spędził w Arnstadt, tutaj uczył się w miejscowym liceum, szczególnie klasycznej starożytności. Liceum jednak nie ukończył, albowiem w 1782 r. wyjechał do Legnicy i przez trzy lata uczęszczał do tamtejszej Akademii Rycerskiej i gimnazjum. Przypuszcza się, że było to związane z jego młodzieńczą miłością do Liny Wagner, córki miejscowego syndyka, której rodzice nie akceptowali adoratora. W Legnicy miał bezdzietnych krewnych, którzy się nim opiekowali. Poza nauką w legnickim gimnazjum uczęszczał na prywatne lekcje krasomówstwa profesora Akademii Rycerskiej Friedricha Schmidta³, którego szczególnie polubił, a ten ożywił w nim twórczość poetycką i miał wielki wpływ na jego wykształcenie. Kiedy wiosną 1785 r. opuszczał szkołę, zgodnie z dotychczasowym zwyczajem, przeczytał na pożegnanie swój wiersz: *Die Zerstörung der Erde nach dem Gerichte*, który na prośbę przyjaciół wydrukował dla nich⁴.

Po ukończeniu Akademii Rycerskiej przeniósł się do Getyngi z zamiarem studiowania medycyny. Już w 1784 r., najpierw ojciec, potem matka, zwrócili się do rządu w Arnstadt i księcia Christiana Güntera III o przyznanie synowi stypendium. Na swoje petycje nie otrzymali żadnej odpowiedzi. Mimo to Valerius Wilhelm Neubeck rozpoczął te studia, uczęszczając na zajęcia m.in. takich profesorów jak: filozof Johann Georg Heinrich Feder, przyrodnik, fizjolog, anatom, antropolog i paleontolog Johann Friedrich Blumenbach, chemik i przyrodnik Friedrich Strohmeyer oraz matematyk, fizyk i myśliciel Georg Christoph Lichtenberg. Napisany przez niego w tym czasie wiersz *Homer und Hipokrates* jest świadectwem jego ówczesnych rozterek, czy zostać poetą czy lekarzem. Hołd oddany obu dowodzi, że postanowił być lekarzem-poetą. Na początku 1786 r. zmarł jego ojciec, a ponieważ

² Pisali o nim m.in.: Neubeck, Valerius Wilhelm, [w:] Karl Gabriel Nowack, *Schlesisches Schriftsteller-Lexikon oder bio-bibliographisches Verzeichnis der im zweiten Viertel des 19. Jahrhunderts lebenden schlesischen Schriftsteller*, H. 1, Breslau 1836, s. 108–112; Christian Walter, *Valerius Wilhelm Neubeck, der Dichter der Gesundbrunnen*, „Bremer Sonntagsblatt”, 13, nr 24, 11 VI 1865, s. 185–190; Th[eodor] Oe[lsner], *Valerius Wilhelm Neubeck. Zum 100jähr. Gedenken*, „Schlesische Provinzialblätter” NF, 4, 1865, s. 748–751; Klaus Reinhold, *Chronik Arnstadt 704–2004. 1300 Jahre Arnstadt*, Bd. 1, T. 1: *Die Stadt*, 2. erweiterte und verbesserte Auflage, [Arnstadt 2004], s. 68–72; *Dr. Valerius Wilhelm Neubeck*.

³ Johann Christoph Friedrich Schmidt (ur. 1744 w Norymberdze, zm. 1814 w Legnicy), poeta, profesor Akademii Rycerskiej w Legnicy.

⁴ *Die Zerstörung der Erde nach dem Gerichte. Ein Manuscript für meine Freunde*, Liegnitz 1785.

Valerius nie chciał przejąć apteki, matka z powodów finansowych zmuszona była ją sprzedać. W 1787 r. kontynuował swoje studia w Jenie, pod opieką profesorów: filozofa i pisarza Carla Leonharda Reinholda, medycyny Johanna Christiana Starka, leibmedyka Goethego, Schillera i Herdera, oraz profesora teoretycznej i praktycznej medycyny, historii medycyny i chemii Christiana Gottfrieda Grunera. 2 VII 1788 r. jego matka zwróciła się z kolejną petycją do księcia Christiana Güntera III, o udzielenie stypendium synowi, aby mógł uzyskać stopień doktora, co wiązało się z wieloma wydatkami. Sądziła, że książę jako opiekun wdów przychylił się do jej petycji, ale i tym razem odmówiono prośbie. Chociaż Neubeck nie otrzymał dotacji, 4 X 1788 r. został doktorem medycyny na podstawie rozprawy *De natatione frigida, magno sanitatis praesidio, oder über Kalte Waschungen und Bäder als Hauptschutzmittel der Gesundheit*, napisanej pod opieką Grunera⁵.

Po ukończeniu studiów jako młody lekarz wrócił do Arnstadt, do swojej matki i przyjaciół z młodości, a zapewne także w poszukiwaniu pracy. W czasie jego pobytu w Arnstadt jego stosunki z Liną Wagner⁶ pogorszyły się. Napisał w tym czasie dwa wiersze *Für Sie* i *Heinrich und Therese*⁷. W 1789 r. opuścił na zawsze rodzinne miasto, które pożegnał wzruszającym wierszem *Zum Abschied*. Pojechał do znanej mu Legnicy, gdzie podjął praktykę medyczną. Wkrótce ożenił się z Johanną Caroliną Busse, córką miejscowego kupca, i w 1793 r. został fizykiem powiatowym w Ścinawie. Swoim działaniem obejmował dwa miasta (jeszcze Rudną) i 65 wsi. Niestety, niedawno poślubiona żona zmarła 22 VI 1795 r., w 25. roku życia, po czterech latach małżeństwa. Opłakiwał ją w trzeciej pieśni swojego największego dzieła *Die Gesundbrunnen*. W czasie tego małżeństwa opublikował tom wierszy, zawierający ponad 80 utworów, w tym kilka poświęconych zamężnej już Linie⁸. Wiele z nich miało liczne przedruki, tak w rozmaitych czasopismach, jak i książkach. Rok później wydał w Lipsku własne tłumaczenie dzieła angielskiego lekarza Franka Sayersa pt. *Dramatic Sketches of the ancient northern Mythology*⁹.

Dwa lata później ożenił się ponownie. Jego wybranką była Caroline Friederike Elisabet Casseburg. Z drugiego małżeństwa miał trzech synów¹⁰, a z którego

⁵ Reinhold, *Chronik Arnstadt*, s. 68–69. *De natatione frigida, magno sanitatis praesidio, oder über Kalte Waschungen und Bäder als Hauptschutzmittel der Gesundheit*, Ienae: Stranckmann, 1788, ss. 24. Często spotykamy mylnie podawany tytuł tej dysertacji *De lavatione frigida...*

⁶ Johanne Friederike Caroline Reinhardt z domu Wagner (ur. 1770 w Arnstadt, zm. 1843 w Jenie), pseudonim literacki Lina Reinhardt, autorka książek dla dzieci i młodzieży.

⁷ Wiersz ten opublikowany został dopiero po śmierci Liny Reinhardt z tomu wierszy pozostających w rękopisie *Vaterländische Gedichte*, zob. V. W. Neubeck, *Heinrich und Therese*, [w:] J[ohann] Günther, *Grosses poetisches Sagenbuch des deutschen Volks*, Bd. 1, Jena 1844, s. VI, 65–66.

⁸ Valerius Wilhelm Neubeck, *Gedichte*. Bd. 1, Liegnitz 1792, ss. 199.

⁹ Sayers F[rank], *Dramatic Sketches of the ancient northern Mythology*, London 1790; Frank Sayers, *Dramatische Skizzen der alten nordischen Mythologie*. Aus dem Englischen übersetzt von Valerius Wilhelm Neubeck, Leipzig 1793, ss. 104.

¹⁰ Starszy Wilhelm Ferdinand Gustav, ur. 1 VIII 1797 r. w Ścinawie, uczył się w legnickim gimnazjum, od 1814 r. aptekarstwa, od jesieni 1822 r. lecznictwa we Wrocławiu, od jesieni 1823 r. w Berlinie, gdzie w 1825 r. po napisaniu dysertacji *De lacte* (Berolini 1825, ss. 32) został lekarzem,

małżeństwa miał dwie córki niestety nie wiemy. Jedna z córek poślubiła lekarza Johanna Daniela Ludwiga Raua, specjalizującego się w lecznictwie zdrojowym¹¹, a druga Admeta Egeria Pulcheria poślubiła nauczyciela gimnazjum doktora A. Stinnera z Wrocławia, w przyszłości dyrektora w Opolu¹².

Swoje ówczesne życie poświęcał rodzinie, praktyce medycznej i poezji. W 1795 r. opublikował na własny koszt we Wrocławiu uznane za jego najwybitniejsze dzieło *Die Gesundbrunnen. Ein Gedicht in vier Gesängen*¹³. Pierwszą z pieśni poświęcił pochodzeniu leczniczych źródeł, w drugiej opisał lecznicze źródła w Niemczech (w tym angielski ogród w Brzegu Dolnym, Łądek Zdrój, Stary Zdrój, Jedlinę Zdrój, Skarszyn koło Trzebnicy, źródło koło rzeki Bóbr z wiersza *Zlatna* Martina Opitza, Bruntál na Śląsku Czeskim, Kudowę Zdrój, Cieplice, Grünthal koło Legnicy), w trzeciej podał zasady korzystania ze zdrojów, natomiast w ostatniej udzielił porad odnoszących się do zachowania i wzmocnienia zdrowia. Każdy z rozdziałów zawiera objaśnienia do treści poematu. Początkowo tomowi poświęcono mało uwagi, aż filozof, pisarz, tłumacz August Wilhelm Schlegel napisał w 1797 r. przychylną recenzję tego utworu, zaliczając go do nowego nurtu poezji dydaktycznej, który był już rozpowszechniony w Anglii. Pisał: „Poprzez ten wiersz poezja niemiecka wzbogaca się o gatunek, w którym wśród nowszych, zwłaszcza angielskich, znajduje się znaczna liczba cenionych wierszy, które z drugiej strony prawie nie zostały u nas rozwinięte”¹⁴. Pisał o tym do Wolfganga Goethego¹⁵. Wkrótce w prestiżowym lipskim wydawnictwie Göschena ukazało

po powrocie na Śląsk najpierw w Złotori, a potem w Jeleniej Górze. Zm. w 1874. Był przeciwnikiem spożywania alkoholu. Drugi syn Emil, ur. w 1800 r. Ścinawie, był księgowym w fabryce sukna J.W. Oelsnera w Trzebnicy, zm. w 1872 r. Trzeci najmłodszy syn, ur. w 1807 r., był prawnikiem, zmarł w 1829 r., dziedziczył po ojcu poetycki talent.

¹¹ Johann Daniel Ludwig Rau, ur. 26 XI 1786 r. w Gryficach, w 1813 r. był lekarzem wojskowym, w 1815 r. *Stabsarzt*em (ranga oficera medycznego odpowiadająca kapitanowi), w kwietniu 1816 r. został doktorem medycyny i chirurgii na podstawie pracy o zajęczej wardze: *Dissertatio inauguralis medica sistens observationes non ullas de labio leporino cum prominentiis maxillae superioris complicate* (Berolini). W 1818 r. powrócił z Francji ze swoim korpusem armijnym i rozpoczął praktykę lekarską, do 1833 r. w Żmigrodzie, a później jako fizyk powiatowy w Wałbrzychu i lekarz zdrojowy w Starym Zdroju. W 1846 r. został radcą sanitarnym, a w 1863 r. z okazji jubileuszu 50-lecia pracy lekarskiej tajnym radcą sanitarnym. W 1865 r. przeszedł w stan spoczynku, a po śmierci żony przeprowadził się w 1866 r. do Wrocławia, gdzie zmarł 25 IX 1867 r.

¹² Nowack, *Schlesisches Schriftsteller-Lexikon*; Oelsner, *Valerius Wilhelm Neubeck*.

¹³ *Die Gesundbrunnen. Ein Gedicht in vier Gesängen*, Breslau 1795, ss. 87.

¹⁴ W wydawanym w Jenie „Allgemeine Literatur-Zeitung”, No 243, 2 VIII 1797, kol. 289–296: przedruki „Charakteristiken und Kritiken”, Bd, 2, Königsberg 1801, kol. 233–248, w kol. 248–249 uwagi do drugiego wydania, oraz „Kritische Schriften”, Berlin 1828, Th. 1, kol. 164–176, w kol. 177–178 uwagi do trzeciego wydania.

¹⁵ Jena, 24 IX 1797. „Moja recenzja, która ukazała się w Lit[erarische] Zeitung na początku zeszłego miesiąca, sprawiła mi wiele przyjemności, ponieważ pozwoliła wyciągnąć coś dobrego z niezasażonej ciemności. Chodziło o wiersz *Die Gesundbrunnen* Neubecka, który ukazał się kilka lat temu, ale do tej pory nigdzie o nim nie wspomniano. Dlatego postanowiłem zwrócić na to uwagę; i z tego co słyszę, zrobiłem to całkiem nieźle. Autor jest młodym lekarzem mieszkającym na Śląsku;

się drugie wydanie w dwóch wersjach, luksusowej i zwykłej¹⁶, a rok później w Wiedniu w oficynie Hummela¹⁷. Wszystko to sprawiło, że stał się czołowym przedstawicielem niemieckiej poezji dydaktycznej, reprezentując przez długie lata ten kierunek poezji w książkach dotyczących literatury niemieckiej. Pojedyncze jego wiersze ukazywały się w literackich czasopismach.

Poza leczeniem Valerius W. Neubeck sporadycznie publikował w czasopismach medycznych w sprawach go interesujących. Na początku XIX w. włączył się do akcji szczepienia na ospę. Metoda ta trafiła do Ścinawy już w 1801 r. z Głogowa, ale Neubeck nie włączył do tej akcji swoich dzieci¹⁸. W późniejszych latach był nagradzany za swoje osiągnięcia w tym zakresie przez króla kwotą 40–50 rtał.¹⁹ W 1816 r. za swoją służbę otrzymał od króla medal za szczepienia, zwany *Impfmedaille*²⁰.

Zupełnie nieznana jest jego działalność jako technologa prowadzącego badania dotyczące produkcji cukru z buraków. Metodę pozyskiwania białego cukru z buraków opracował w 1747 r. berliński chemik Andreas Sigismund Marggraf (1709–1782), ale nie udało mu się wykorzystać tego odkrycia na skalę przemysłową. Pomysł ten rozwinął i wprowadził przemysłową produkcję buraczanego cukru jego uczeń, chemik, fizyk i biolog Franz Karl Achard (1753–1821), pochodzący z rodziny francuskich uchodźców religijnych. Spośród badanych od 1782 r. pod

wiersz jest tam również drukowany [u Korna] i bardzo skromnie. Jeden HR. Fischer przebywający tu obecnie (ożeniony z owdowiałą hrabiną von Reichenbach, która potrzebuje tu kuracji) zna Neubecka osobiście i nie przedstawił mi zbyt przychylnego opisu jego sytuacji i zaoferował się dostarczyć mu artykuł z [L[iterarische] Zeit[ung] wraz z listem od mnie. Zapytałem [Neubecka] o sytuację z pierwszym wydaniem jego wiersza, czy można załatwić nowe, i zaproponowałem swoje usługi. – Doniósł mi potem, że bardzo się cieszy, iż w końcu został zauważony, że tylko 300 egzemplarzy zostało wydrukowanych i sprzedanych na jego własny koszt, i udziela mi bezpłatnego pełnomocnictwa do zawierania umów z księgarniami na ten temat. Teraz miałem okazję zrobić to od razu, bo Göschen tu przyszedł. Bardzo chętnie przyjął tę propozycję i chce zorganizować eleganckie wydanie, które z pewnością przyczyni się do nadania poezji prestiżu, bo szata zdobi człowieka. – Dobry Neubeck, który ze swoim talentem żyje w całkowitej izolacji i do tej pory niezauważony w małym śląskim miasteczku, będzie miał wielką radość”. *Briefe von August Wilhelm Schlegel an Goethe*, hrsg. von Carl Schüddekopf, “Goethe-Jahrbuch”, 18, 1897, s. 82–83.

¹⁶ *Die Gesundbrunnen. Ein Gedicht in vier Gesängen*, Leipzig 1798, z łacińskimi literami ss. 94, z niemieckimi literami ss. 112. W 1809 r. ukazało się drugie wydanie lipskie *Die Gesundbrunnen. Vier Gesänge*, zweyte vermehrte und verbesserte Ausgabe, Leipzig 1809, ss. 124.

¹⁷ *Die Gesundbrunnen. Ein Gedicht in vier Gesängen*, Wien 1799, ss. 166. Drugie wydanie ukazało się w 1813 r. w oficynie Hassa, *Die Gesundbrunnen. Ein Gedicht in vier Gesängen*, zweyte verb. Auflage, Wien und Prag 1813, ss. 160. Po raz trzeci zostało opublikowane w wydawnictwie V. Ph. Bauera w 1817 r. *Der Gesundbrunnen. Ein Gedicht in vier Gesängen*, neueste Auflage, Wien 1817, ss. 174. W 2011 r. w wydawnictwie Nabu Press ukazał się reprint tomu wierszy V.W. Neubecka.

¹⁸ Friedrich Georg August Bouchholtz, *Vollständige Abhandlung über die Kuhpocken, das wahre Schutzmittel gegen Blatternansteckung. Ein Handbuch für Aerzte und Nichtärzte*, Berlin 1802, s. 313.

¹⁹ *Amts-Blatt der Königlichen Liegnitzschen Regierung zu Schlesien*, No 15, 9 IV 1814, s. 135; *Amts-Blatt der Königlichen Regierung zu Breslau*, St. 23, 11 VI 1817, s. 273.

²⁰ Reinhold, *Chronik Arnstadt*, s. 69.

kątem pozyskiwania cukru roślin wybrał do dalszych badań buraka. Prace badawcze prowadził najpierw w Kaulsdorf w Berlinie, po jego spaleniu w Französisch Buchholz pod Berlinem, a następnie w Konarach w Wołowskim, w odkupionym od hrabiego Maksymiliana von Pückler majątku za pozyskane od króla Prus i rządu pieniądze na realizację tego projektu. W wybudowanej tam w 1801 r. pierwszej na świecie cukrowni produkującej cukier z buraków już w pierwszym sezonie uzyskał 4% cukru z przerobu 250 ton surowca²¹. Ponieważ „władze lokalne uznały jednak za konieczne przeprowadzenie badania chemiczno-technicznego produkcji cukru buraczanego” w fabryce Acharda w Konarach zgodnie z ówczesną technologią jego produkcji, specjalnym królewskim rozkazem z 25 I 1806 r. do tego badania został wyznaczony królewski fizyk powiatowy z powiatu Ścinawa i Rudna *Adjunctus Collegii Medici et Sanitatis, Doctor Medicinae Neubeck*, ze względu na jego „uznaną wiedzę chemiczno-techniczną”²². Jako królewski komisarz badawczy (*Königlicher Untersuchungs-Commissarius*) Valerius Neubeck prowadził badania, zapewne laboratoryjne, na przemian w Konarach i Ścinawie, od końca marca do końca sierpnia 1806 r. Dotyczyły nie tylko całej produkcji cukru buraczanego w fabryce w Konarach, ale także porównania uśrednionego pozyskanego czystego cukru surowego i innych produktów z odpadów z określonej ilości buraków i porównanie go z tymi samymi produktami z trzciny cukrowej i cukru surowego ze Wschodnich i Zachodnich Indii. Porównywał zatem konarski cukier z brązowym cukrem z Jamajki oraz brązowym i białym z Brazylii z cukrowni w Jeleniej Górze, a także brązowym i białym cukrem z Kuby, brązowym z St. Croix oraz białym portugalskim i z Martyniki z cukrowni wrocławskiej. Jego badania odnosiły się także do zagadnień ekonomicznych, a także produkcji alkoholu. Końcowe sprawozdanie (*Summarischer Bericht über die dem Kreiss-Physikus Neubeck aufgegebenen Untersuchung der Achardschen Zuckerfabrikation*) zostało sporządzone 16 IX 1806 r. w Ścinawie i przekazane królowi oraz rządowi. Protokół spotkał się z żywym zainteresowaniem nie tylko władz, ale także ówczesnych cukrowników, w tym sąsiada Acharda barona Moritza von Koppy, który w 1805/1806 r. wybudował cukrownię w pobliskim Krajnie. W 1809 r. F.K. Achard opublikował książkę,

²¹ O produkcji cukru na Śląsku, w tym w Konarach zob.: Dr. A[lwin] Rümpler, *Die Rübenzucker-Industrie in Schlesien vor hundert Jahren. Eine Jubiläumsgabe*, Berlin 1901; Wilhelm Stieda, *Franz Karl Achard und die Frühzeit der deutschen Zuckerindustrie*, Leipzig 1928 (Abhandlungen der Philologisch-Historischen Klasse der Sächsischen Akademie der Wissenschaften, 39, 3); Gerhard Webersinn, *Die schlesische Zuckerindustrie*, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau”, 18, 1973, s. 140–211; *Die schlesische Rübenzuckerfabrikation*, hrsg. von Horst-Dieter Loebner, St. Katharinen 2005 (Beihefte zum Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau, 14), zawiera: Horst-Dieter Loebner, *Die schlesischen Zuckerfabriken und ihre Geschichte* oraz przedruk pracy G. Webersinna; Andrzej Wilk, *Franz Karl Achard i początki cukrownictwa buraczanego na ziemi wołowskiej*, Wołów 2002.

²² Franz Carl Achard, *Die europäische Zuckerfabrikation aus Runkelrüben, in Verbindung mit der Bereitung des Branntweins, des Rums, des Essigs und eines Caffee-Surrogats aus ihren Abfällen*, Leipzig 1809, s. XIV–XV.

w której przedstawił cały proces produkcji cukru buraczanego. Zamieścił w nim także protokół sporządzony przez V. Neubecka, uznając go za „ein wichtiges Attestat in dieser Schrift”, a także dyskusję wokół protokołu i nie tylko konarskiego cukrownictwa (*Schriftliche zum Untersuchungsprotocoll gehörige Beilage*)²³. W 1812 r. ukazało się drugie rozszerzone wydanie tej książki, dowodząc dużego zainteresowania problemem cukrownictwa²⁴. W tymże roku w Norymberdze ukazała się książka Petera L. Maréchaux, w której autor przedstawił aktualny stan produkcji cukru w Europie²⁵. Naturalnie, porównując rezultaty produkcji różnych cukrowni w Europie, wziął pod uwagę także powyższą publikację Acharda i badania V. Neubecka. Stwierdził m.in., że Neubeck uzyskał zaledwie 7 kwart 23% wódki z 4 cetnarów buraków (205,8 kg), ale też jako pierwszy eksperymentalnie ustalił, że ilość cukru krystalizującego się z surowego cukru buraczanego jest taka sama, jak w indyjskich cukrach surowych, ponadto że Neubeck nie zastosował metody fabrycznej do zbadania ilości melasy w cukrze surowym, a jedynie skorzystał ze spirytusu winnego, co spowodowałoby marnotrawienie cukru w warunkach fabrycznych. Wskazał ponadto, że cukier surowy w metodzie zastosowanej przez Neubecka zawiera sześć razy więcej melasy niż w metodzie stosowanej przez paryskich chemików. W sprawie stosowania w produkcji cukru wapna czy kredy zalecał ostrożność²⁶. O dalszym zaangażowaniu się V.W. Neubecka w działalność cukrowni nic nie wiadomo²⁷, ale wspólna praca jego i K. F. Acharda bez wątpienia zbliżyła ich do siebie, a ten pierwszy został osobistym lekarzem konarskiego cukrownika²⁸.

²³ *Ibidem*, s. 227–296 – § 404–522, dyskusja 297–376 – § 523–625.

²⁴ Franz Carl Achard, *Die europäische Zuckerfabrikation aus Runkelrüben, in Verbindung mit der Bereitung des Branntweins, des Rums, des Essigs und eines Caffee-Surrogats aus ihren Abfällen, neue verbesserte wohlfeilere Auflage*, Leipzig 1812.

²⁵ *Ueber den gegenwärtigen Zustand der Runkelrübenzucker-Fabrikation* von P. L. Maréchaux, Professor der Naturlehre an der Königl. Baier. Militär-Akademie zu München, öffentl. Lehrer der technischen Chemie für die Gewerksverwandte, Mitglied der Gesellschaft der Naturforscher zu Berlin und korresp. Mitgl. der Galvanischen Gesellschaft zu Paris, Nürnberg 1812.

²⁶ Nie ulega wątpliwości, że opublikowane badania nad produkcją cukru z buraków w fabryce w Konarach winny być poddane fachowej ocenie, podobnie jak na szczególnie badania kompetentnego w tej materii badacza zasługuje ich ocena przez ówczesnych fachowców.

²⁷ Być może było to związane z faktem, że 1807 r., w czasie wojny z Francją, cukrownia i część budynków majątku spaliły się, a Achard został zrujnowany i popadł w długi. Jednak w 1810 r. król polecił mu utworzenie instytutu kształcącego w zakresie produkcji cukru buraczanego. W Konarach wybudowano mniejszą cukrownię oraz budynek mieszkalny dla uczniów z Prus, Szwecji, Holandii i innych krajów (*Amts-Blatt der Königlichen Liegnitzschen Regierung von Schlesien*, No. 9, 29 II 1812, s. 71–72). Wprawdzie nauka rozpoczęła się w styczniu 1812 r., ale Achard ciężko zachorował i ostatecznie w 1815 r. instytut został zamknięty. Bez wątpienia do upadku jego cukrowni i instytutu przyczyniła się choroba, ale także zniesienie blokady kontynentalnej i dostarczenie na europejskie rynki zgromadzonego w Anglii taniego cukru trzcinowego. Achard zmarł w biedzie i zapomnieniu w Wołowie w 1821 r., o czym nie poinformowało żadne towarzystwo naukowe.

²⁸ Na początku 1812 r. Achard był bardzo chory, ale kurował się pod opieką dra Neubecka. Poinformował o tym młody hrabia Wilhelm von Magnis, który uczył się w Instytucie (*Lehr Institute*)

W 1810 r. mając na uwadze jego zaangażowanie w leczenie społeczności miasta Ścinawy wybrano go na burmistrza, ale musiał zrezygnować z tego wyboru, prawdopodobnie w związku z faktem, że był także lekarzem powiatowym w tym mieście²⁹. W 1813 r. w lazaretach w kilku śląskich powiatach ulokowano rannych żołnierzy rosyjskich. Wysoko oceniono działalność udzielającego im medycznej pomocy dra Neubecka³⁰. Niezadowoleni z tego faktu byli natomiast mieszkańcy Ścinawy, w tym czasie bowiem do miasta z lazaretu w Dębcu dotarł tyfus. Dr Neubeck „uciekł i nie odpowiadał na wezwania do powrotu, dlatego chorzy byli zależni od niewielkiej wiedzy medycznej byłego chirurga wojskowego Marquardiego. Wielu zmarło”³¹.

Dzięki swoim rozlicznym zasługom stał się członkiem różnych towarzystw naukowych: w 1810 r. został członkiem honorowym *Schlesische Gesellschaft für vaterländische Kultur*, w 1818 r. członkiem *Berliner Gesellschaft für deutsche Sprache*, był też członkiem *Breslauer Künstler-Verein*³². Poświadczony został także jako członek *Verein für nothleidende Aerzte*³³. Po wielu lat służby społeczeństwu został uhonorowany nadaniem mu w 1821 r. tytułu radcy dworskiego³⁴.

Wkrótce jednak szczęście go opuściło. W 1822 r. ze względu na utratę wzroku – nie można wykluczyć, że przyczyniła się do tego praca w cukrowni w Konarach – był zmuszony zrezygnować z funkcji fizyka powiatowego³⁵. W 1829 r. zmarł jego najmłodszy, zaledwie 22-letni syn. 25 IX 1834 r. wszczęty w gospodzie *Pod Koroną* na ścinawskim Rynku pożar zniszczył całe miasto i przedmieścia.

Acharda: Konary, 27 I 1812. „Niestety, pan Achard jest tak chory, że zgodnie z oświadczeniem doktora Neubecka nawet jego życie jest w niebezpieczeństwie. Kilka miesięcy temu cierpiał na puchlinę; teraz, jak mówi lekarz, zło, ale nie przyczyna, zostało usunięte, ale wracający powoli do zdrowia niedawno wystawił się na zimno i opary parownika, które są szczególnie szkodliwe w tej chorobie, i tym samym doznał nawrotu [choroby], na którą cierpiał, co kosztowałoby go wczoraj życie. Lekarz nie rezygnuje jednak całkowicie z nadziei na przywrócenie mu zdrowia, a jeśli lekarz jest tak dobry jak poeta*, którego znamy z *Gesundbrunnen*, nie wątpię, że odniesie sukces. Byłoby to dla mnie tym bardziej pożądane, ponieważ, jak powiedział mi sam doktor Neubeck, duża część pożytku mego pobytu tutaj zostałaby utracona, gdybym musiał się obejść bez osobistych instrukcji Acharda”. Okazuje się, że postać doktora V.W. Neubecka nie wszystkim kojarzyła się z poezją, albowiem autor w postawionym tam przypisie napisał: *Ohne Frage ein Schreibfehler; soll heissen „Doctor”*, zob. Rümpler, *Die Rübenzucker-Industrie*, s. 50

²⁹ Heinrich Schubert, *Urkundliche Geschichte der Stadt Steinau an der Oder*, Breslau 1885, s. 120.

³⁰ Dr. E[rnst] Gurlt, *Zur Geschichte der Internationalen und Freiwilligen Krankenpflege im Kriege*, Leipzig 1873, s. 294.

³¹ Schubert, *Urkundliche Geschichte der Stadt Steinau*, s. 128.

³² Neubeck, Valerius Wilhelm, [w:] Nowack, *Schlesisches Schriftsteller-Lexikon*, s. 110–111; Reinhold, *Chronik Arnstadt*, s. 68–69.

³³ Dr. H[einrich] Bürger, *Hufeland's Stiftung für nothleidende Aerzte. Nebst einem alphabetischen Verzeichniss der Mitglieder des Hülfsvereins*, Berlin 1832, s. 70.

³⁴ „Medicinish-chirurgische Zeitung”, N. 19, 7 III 1822, Beylage zu N. 19 der medicinisch-chirurgische Zeitung, s. 319.

³⁵ *Amts-Blatt der Königlichen Regierung zu Breslau*, St. 2, 15 I 1823, s. 18.

Przepadł niemal cały dorobek życia V. Neubecka, w tym wspinała biblioteka z licznymi rękopisami i dokumentami. W tymże roku zmarła jego druga córka Admeta Egeria Pulcheria. Po utracie domu zamieszkał wraz z żoną u swojego zięcia w Wałbrzychu, gdzie 3 I 1835 r. zmarła jego żona³⁶. Lato spędzał jednak w Starym Zdroju, „gdzie energiczny staruszek, z coraz bardziej i bardziej zamglonymi oczami, spacerował wśród fontann, kochany przez wielu, szanowany przez wszystkich”. Nie przestał tworzyć: „Jego starość nękała całkowita ślepota, i w nocy, ku jego pociesze, najdroższa z jego wnuczek, Waleria, prowadziła pióro jego niestrudzonej duszy”³⁷.

Wśród tych dotykających go nieszczęść były też lepsze dni. Niewątpliwie takim było opublikowanie antologii jego wierszy w 1834 r.³⁸ 4 X 1838 r. odbyła się w Wałbrzychu uroczystość 50-lecia odnowienia doktoratu. Zięć dr L. Rau zorganizował uroczysty obiad i wygłosił laudację. Drugi zięć dr A. Stinnner przygotował małą publikację zawierającą *Carmen gratulatorium*, tekst, tłumaczenie i objaśnienia Claudiana Aponusa (Vratislaviae 1838). Prof. Ernst Theodor Gaupp wznosił toast mową wiązaną. Jubilat otrzymał odnowiony dyplom doktorski Wydziału Medycznego Uniwersytetu w Jenie oraz listy gratulacyjne Rejencji Wrocławskiej i Wydziału Medycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, okolicznościowe wiersze i dyplom członka *Verein für Heilkunde in Preussen*³⁹. Z tej okazji król pruski nadał mu Order Czerwonego Orła IV klasy⁴⁰.

Pod troskliwą opieką córki i zięcia dożył niemal 86 lat. Zmarł 20 IX 1850 r. w Starym Zdroju i pochowany został w Wałbrzychu⁴¹. 20 IX 1867 r. mieszkańcy Arnstadt odsłoniли jego pomnik przy drodze prowadzącej do tamtejszego Ermitażu, o czym szeroko informowała ówczesna prasa⁴².

³⁶ Schubert, *Urkundliche Geschichte der Stadt Steinau*, s. 136–137; *Neubeck, Valerius Wilhelm*, [w:] Nowack, *Schlesisches Schriftsteller-Lexikon*, s. 111; Oelsner, *Valerius Wilhelm Neubeck*, s. 750.

³⁷ Oelsner, *Valerius Wilhelm Neubeck*, s. 750.

³⁸ *Neue Cabinets-Bibliothek der Deutschen Classiker*, Bd. 62: *Neubeck und M. v. Schenkendorf*, Hildburghausen 1834, s. 9–88, gdzie zamieszczono szkic biograficzny oraz 7 wybranych wierszy i obszernie fragmenty *Die Gesundbrunnen*. Książka ta miała kilka wydań.

³⁹ „Berliner Medicinische Central-Zeitung”, VII Jg., St. 41, 12 X 1838, kol. 812.

⁴⁰ „Berliner Medicinische Central-Zeitung”, VII Jg., St. 51, 21 XII 1838, kol. 999.

⁴¹ Oelsner, *Valerius Wilhelm Neubeck*, s. 750.

⁴² „Fränkischer Kurier”, 35, nr 267, [Nürnberg] 29 IX 1867; „Allgemeine Zeitung”, nr 272, [Augsburg] 29 IX 1867; „Illustrierte Zeitung”, 49, nr 1266, [Leipzig] 5 X 1867; „Allgemeine Literatur-Zeitung”, 14, nr 43, [Wien] 28 X 1867.

BIBLIOGRAFIA

- Achard Franz Carl, *Die europäische Zuckerfabrikation aus Runkelrüben, in Verbindung mit der Bereitung des Branntweins, des Rums, des Essigs und eines Caffee-Surrogats aus ihren Abfällen*, Leipzig 1809; neue verbesserte wohlfeilere Auflage, Leipzig 1812.
- Bouchholtz Friedrich Georg August, *Vollständige Abhandlung über die Kuhpocken, das wahre Schutzmittel gegen Blatternansteckung. Ein Handbuch für Aerzte und Nichttärzte*, Berlin 1802.
- Bürger H[einrich], *Hufeland's Stiftung für nothleidende Aerzte. Nebst einem alphabetischen Verzeichniss der Mitglieder des Hilfvereins*, Berlin 1832.
- Fn. [Fülleborn August], *An kranke und gesunde Brunnengäste*, „Der Breslauische Erzähler. Eine Wochenschrift“, 1, nr 23, 7 VI 1800, s. 371–375.
- Günther J[ohann], *Grosses poetisches Sagenbuch des deutschen Volks*, Bd. 1, Jena 1844.
- Gurlt E[rnst], *Zur Geschichte der Internationalen und Freiwilligen Krankenpflege im Kriege*, Leipzig 1873.
- Loebner Horst-Dieter, *Die schlesischen Zuckerfabriken und ihre Geschichte*, [w:] *Die schlesische Rübenzuckerfabrikation*, hrsg. von H.-D. Loebner, St. Katharinen 2005 (Beihefte zum Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau, 14), s. 1–316.
- Maréchaux P[eter] L., *Ueber den gegenwärtigen Zustand der Runkelrübenzucker-Fabrikation*, Nürnberg 1812.
- Neubeck Valerius Wilhelm, *Gedichte*, Bd. 1, Liegnitz 1792.
- Neubeck Valerius Wilhelm, *Die Gesundbrunnen. Ein Gedicht in vier Gesängen*, Breslau 1795; kolejne wydania: Leipzig 1798, Wien 1799, Leipzig 1809, Wien 1817.
- Neubeck Valentin Wilhelm, *De natatione frigida, magno sanitatis praesidio, oder über Kalte Waschungen und Bäder als Hauptschutzmittel der Gesundheit*, Ienae 1788.
- Neubeck Valentin Wilhelm, *Die Zerstörung der Erde nach dem Gerichte. Ein Manuscript für meine Freunde*, Liegnitz 1785.
- Neue Cabinets-Bibliothek der Deutschen Classiker*, Bd. 62: Neubeck und M. v. Schenkendorf, Hildburghausen 1834.
- Nowack Karl Gabriel, *Schlesisches Schriftsteller-Lexikon oder bio-bibliographisches Verzeichnis der im zweiten Viertel des 19. Jahrhunderts lebenden schlesischen Schriftsteller*, H. 1, Breslau 1836.
- Oelsner Th[ecodor], *Valerius Wilhelm Neubeck. Zum 100jähr. Gedenken*, „Schlesische Provinzialblätter“ NF, 4, 1865, s. 748–751.
- Reinhold Klaus, *Chronik Arnstadt 704–2004. 1300 Jahre Arnstadt*, Bd. 1, T. 1: *Die Stadt*, 2. erweiterte und verbesserte Auflage, [Arnstadt 2004].
- Rümppler A[lwin], *Die Rübenzucker-Industrie in Schlesien vor hundert Jahren. Eine Jubiläumsgabe*, Berlin 1901.
- Sayers F[rank], *Dramatic Sketches of the ancient northern Mythology*, London 1790.
- Sayers F[rank], *Dramatische Skizzen der alten nordischen Mythologie*. Aus dem Englischen übersetzt von Valerius Wilhelm Neubeck, Leipzig 1793.
- Die schlesische Rübenzuckerfabrikation*, hrsg. von Horst-Dieter Loebner, St. Katharinen 2005 (Beihefte zum Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau, 14).
- Schubert Heinrich, *Urkundliche Geschichte der Stadt Steinau an der Oder*, Breslau 1885.
- Stieda Wilhelm, *Franz Karl Achard und die Frühzeit der deutschen Zuckerindustrie*, Leipzig 1928 (Abhandlungen der Philologisch-Historischen Klasse der Sächsischen Akademie der Wissenschaften, 39, 3).

-
- Walter Christian, *Valerius Wilhelm Neubeck, der Dichter der Gesundbrunnen*, "Bremer Sonntag-sblatt", 13, nr 24, 11 VI 1865, s. 185–190.
- Webersinn Gerhard, *Die schlesische Zuckerindustrie*, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau”, 18, 1973, s. 140–211. Toż [w:] *Die schlesische Rübenzuckerfabrikation*, hrsg. von Horst-Dieter Loebner, St. Katharinen 2005 (Beihefte zum Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau, 14), s. 317–402.
- Wilk Andrzej, *Franz Karl Achard i początki cukrownictwa buraczanego na ziemi wołowskiej*, Wołów 2002.

LUCYNA HARC

Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego

ORCID: 0000-0003-0839-6954

**CZESKIE BADANIA NAD JANEM HUSEM I HUSYTYZMEM
W ZWIĄZKU Z 600. ROCZNICĄ JEGO ŚMIERCI****CZECH RESEARCH ON JAN HUS AND THE HUSSITE ERA
IN CONNECTION WITH THE 600th ANNIVERSARY OF HIS DEATH**

ABSTRACT: The 600th anniversary of the death of Jan Hus prompted Czech researchers of various disciplines (historians, art historians, theologians, literary scholars) to undertake the research on the life, achievements, thought and role of the Prague preacher and on the Hussite era in Bohemia. It was combined with activities popularizing knowledge on this subject in the form of publishing monographs, organizing scientific conferences and numerous exhibitions. The author briefly discusses the results achieved and emphasises new trends. Important threads were the „life after life” of Jan Hus, the changes in the assessments of his figure from the 15th to the 21st century and the determination of his relevance in the history.

KEYWORDS: Jan Hus, Hussite era, Bohemia, Prague, Konstanz

Badania nad życiem i działalnością Jana Husa oraz nad husytyzmem cieszą się od lat nieustającym zainteresowaniem historyków, historyków Kościoła oraz teologów nie tylko w Czechach¹. Do ich intensyfikacji przyczyniła się 600. rocz-

¹ Z biografii i opracowań dotyczących życia, myśli i działalności Jana Husa wydanych od przełomu XX i XXI w., a przed 2013 r. por. np.: Peter Hilsch, *Johannes Hus (um 1370–1415). Prediger Gottes und Ketzer*, Regensburg 1999; Anna Paner, *Jan Hus*, Kraków 2002 (Wielcy Ludzie Kościoła); Krzysztof Moskał, „Aby lud był jeden”. *Eklezjologia Jana Husa w traktacie De ecclesia*, Lublin 2003 (Prace Wydziału Teologicznego, 135); František Tunka, *Jan Hus*, Brno 2004; Jiří Kejř, *Husův*

nica śmierci przez spalenie na stosie Mistrza Jana w czasie soboru w Konstancji, przypadająca 6 VII 2015 r. W Republice Czeskiej przez cały jubileuszowy rok zorganizowano liczne wystawy wraz z publikacją towarzyszących im bogato ilustrowanych katalogów, a także konferencje i sympozja, których owocem stały się wydawnictwa pokonferencyjne. Ukazały się też nowe opracowania biograficzne oraz monografie dotyczące historii Czech w dobie husytyzmu. Silne ożywienie badań wokół Jana Husa, jednego z bohaterów narodowych i od XIX w. symbolu kształtującej się czeskiej tożsamości, skłania do dokonania ich przeglądu i analizy tematyki wprowadzonej do obiegu naukowego przy okazji obchodów tej ważnej dla Czechów i dobrze upamiętnionej rocznicy.

Rok jubileuszowy poprzedziło wydanie kilku monografii, z których na szczególną uwagę zasługują trzy pozycje. W 2013 r. nakładem wydawnictwa Argo ukazała się biografia Jana Husa napisana przez Františka Šmahela², wybitnego praskiego mediewiście, koncentrującego się na późnym średniowieczu i początkach humanizmu, nestora badań nad życiem i myślą czeskiego reformatora Kościoła oraz nad

proces, Praha 2000; *idem*, *Die Causa Johannes Hus und das Prozessrecht der Kirche*, mit einem Vorwort des Erzbischofs von Prag Miloslav Kardinal Vlč, Regensburg 2005; *idem*, *Jan Hus známý i neznámý. Resumé knihy, která nebude napsána*, Praha 2009, ²2015; Ingeborg Kriegsman, *Jan Hus. De waarheid zal overwinnen*, Ede 2009; Thomas A. Fudge, *Jan Hus. Religious reform and social revolution in Bohemia*, London 2010 (International Library of Historical Studies, 73); *Mistr Jan Hus v proměnách času a jeho poselství víry dnešku*, ed. Tomáš Butta et al., Praha 2012. Z wydań źródłowych dzieł J. Husa oraz źródeł jego dotyczących zob. np.: Božena Kopiczková, Anežka Vidmanová, *Listy na Husovu obranu z let 1410–1412. Konec jedné legendy?*, Praha 1999; *Magistri Iohannis Hus Quodlibet. Disputationis de quolibet Pragae in Facultate Artium mense ianuario anni 1411 habitae enchiridion*, ed. Bohumil Ryba, Turnhout 2006 (Corpus Christianorum. Continuatio mediaevalis, 211); Jan Hus, *O Kościele*, przekład i komentarz Krzysztof Moskal, Lublin 2007; *The letters of John Hus*, edd. Herbert B. Workman, R. Martin Pope, Charleston 2009; *Magistri Iohannis Hus Polemica*, ed. Jaroslav Eršil, Turnhout 2010 (Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis, 238); Jan Hus, *Listy z Kostnice*, do současné češtiny převedl Alexandr Flek, Praha 2015; *Magistri Iohannis Hus Constantiensia*, edd. Helena Krmíčková, Jana Nechutová, Dušan Coufal, Jana Fuksová, Lucie Mazalová, Petra Mutlová, Libor Švanda, Soňa Žakovská, Amedeo Molnár, Turnhout 2016 (Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis, 274). Na temat husytyzmu por. np.: *Jan Žižka z Trocnova a husitské vojenství v evropských dějinách. VI. mezinárodní husitologické sympozium: Tábor, 12.–14. října 2004*, edd. Miloš Drda, Zdeněk Vybíral, Jakub Smrčka, Ústí nad Labem 2007; František Šmahel, *Husitské Čechy. Struktury, procesy, ideje*, Praha 2008; Josef Dolejší, Leonid Křížek, *Husité. Vrchol válečného umění v Čechách 1419–1434*, Praha 2009. Nowe badania i będące ich efektem publikacje podjęte zostały w wielu ośrodkach naukowych poza Czechami w związku z jubileuszem 600-lecia śmierci Jana Husa. Por. np.: *Hussitismus und Grenze. Jan Hus, seine Zeit und Bezüge aus interdisziplinärer Perspektive: zum 600. Todestag von Jan Hus = Husitství a hranice. Jan Hus, jeho doba a odkaz z interdisciplinární perspektivy: k 600. výročí upálení Jana Husa*, edd. Marina Wagnerová, Boris Martin Blahak, Hamburg 2016.

² František Šmahel, *Jan Hus. Život a dílo*, Praha 2013. Zob. recenzję: Jan Pešina, *O tym, jak Hus stał się Husem albo droga życiowa czeskiego reformatora w dwudziestu rozdziałach. František Šmahel, Jan Hus. Život a dílo, Argo, Praha 2013, 312 s.*, „Poznańskie Studia Slawistyczne”, 8, 2015, s. 415–418; Blanka Zilynská, *Literární sklizeň husovského jubilejního roku 2015*, „Acta Universitatis Carolinae, Historia Universitatis Carolinae Pragensis”, 55, 2015, 2, s. 133.

rewolucją husycką w Czechach³. Już w dedykacji zamieszczonej na początku autor wskazał na długą tradycję badań nad działalnością spalonego w Konstancji czeskiego duchownego. Wymienienie pokoleń biografów Jana Husa rozpoczął od Petra z Mladoňovic, świadka wydarzeń w Konstancji w roku 1415 i autora pierwszej relacji o nich, a dalej wskazał m.in. Františka Palackiego, Václava Novotnego, skończył zaś na osobie współczesnego sobie badacza Jiřego Kejřa. W krótkim wstępie F. Šmahel przyznał, że jego celem było napisanie książki przybliżającej postać tytułowego bohatera i wyjaśniającej, kim on naprawdę był. Każdy, kto w Czechach słyszał o kaznodziei z Kaplicy Betlejemskiej, musiał zetknąć się bowiem z pytaniem, czy Hus był kacerzem czy reformatorem⁴. F. Šmahel zaznaczył i podkreślił, iż przygotował pracę nie roszczącą sobie pretensji do bycia wielką monografią. Postanowił natomiast nakreślić proces kształtowania się osobowości i poglądów bohatera książki, poprzez wskazanie momentów zwrotnych w jego życiu. Za kluczowe uznał kilka wydarzeń z życia Jana Husa, a mianowicie rozpoczęcie przez niego działalności kaznodziejskiej w Kaplicy Betlejemskiej w Pradze w 1402 r., objęcie w 1409 r. po wejściu w życie dekretu kutnohorskiego funkcji rektora Uniwersytetu Praskiego, opuszczenie Pragi w 1412 r., co było konsekwencją nałożenia na niego rok wcześniej ekskomuniki przez arcybiskupa praskiego Zbyńka Zajřca z Hazmburka wraz z wszczęciem procesu o herezję, i wreszcie rok 1415, kiedy po procesie i spaleniu na stosie Jan Hus rozpoczął swój podwójny żywot, stając się dla jednych bohaterem, dla innych potępianym kacerzem. F. Šmahel nakreślił portret człowieka niezwykle inteligentnego, niekiedy wątpliwego, a jednocześnie nieustannie poszukującego prawdy i dróg dojścia do niej, wracającego do lektury pism Jana Wiklifa, z jednej strony krytycznego wobec tego, co czyta i z czym się spotyka, z drugiej strony bezkompromisowego, traktującego swą posługę kościelną i głoszenie kazań jak misję, trwającego przy swych poglądach i pełnego wiary do ostatnich chwil życia. Całość naszkicowana została na tle epoki, z przybliżeniem nastrojów panujących wśród młodzieży czeskiej studiującej w Pradze, w czeskim Kościele, który Hus chciał naprawić, wśród czeskiego rycerstwa i pospólstwa. Praca opatrzona została umiarkowanie rozbudowanym aparatem naukowym. Wzbogaca ją za to lista pytań i odpowiedzi na kluczowe i sporne w literaturze kwestie odnoszące się do życia i działalności Jana Husa (od pochodzenia nazwiska i miejsca urodzin, przez pytanie o zasięg wpływu na jego własne poglądy pism Wiklifa, stopień zaangażowania w powstanie dekretu kutnohorskiego, aż po pytania o rękopisy Jana Husa i jego tajne pisma)⁵, słownik podstawowych pojęć wyjaśniających pojawiające się w tekście terminy, głównie te pochodzące z języka łacińskiego, a także odnoszących się

³ Z opracowań monograficznych zob. m.in.: František Šmahel, *Světové kulturní výročí – Mistr Jan Hus (katalog výstavy)*, Praha 1965; *idem*, *Idea národa v husitských Čechách*, České Budějovice 1972 (wyd. 2. uzupełnione Praha 2000); *idem*, *Mistr Jan Hus*, Praha 1985; *idem*, *Husův proces v Kostnici*, Praha 1989; *idem*, *Husitská revoluce*, vol. 1–4, Praha 1995–1996.

⁴ Šmahel, *Jan Hus*, s. 11.

⁵ *Ibidem*, s. 261–271.

m.in. do średniowiecznej dogmatyki i scholastyki⁶, ponadto obszerna bibliografia zestawiająca źródła oraz literaturę dotyczącą życia i działalności bohatera książki⁷. Taki kształt publikacji plasuje ją pomiędzy opracowaniem naukowym a pracą popularnonaukową. Świadomym zamierzeniem autora było bowiem przygotowanie czytelników na przewidywane dalsze publikacje i wydarzenia, które przynieść miał rok jubileuszowy.

Na marginesie dodać można, iż w 2015 r. Wydawnictwo Argo wznowiło opublikowaną po raz pierwszy w 1969 r. książkę F. Šmahela *Hranice pravdy*⁸. Napisa- na w konwencji reportażu ukazującego przebieg procesu Jana Husa w Konstancji w latach 1414–1415, łączy ona wydarzenia historyczne z fabularyzowaną fikcją. Po tekście F. Šmahela, w części drugiej jako załącznik zamieszczono 55 listów Husa pisanych z Konstancji do różnych odbiorców, wybranych spośród 100, które prof. Bohumil Ryba wydał w 1949 r. w tłumaczeniu z łaciny na język czeski lub w przypadku listów pisanych w języku staroczeskim – w wersji uwspółcześnionej i przygotowanej z myślą o szerszym gronie czytelników⁹.

Druga biografia Jana Husa ukazała się w 2014 r. Jej autorem jest Pavel Soukup, obok F. Šmahela współcześnie czołowy specjalista zajmujący się dziejami praskiej uczelni w średniowieczu oraz husytyzmem. Praca wydana została w języku niemieckim w wydawnictwie W. Kohlhammer w Stuttgarcie¹⁰. Po roku w przekładzie autora ukazała się także w języku czeskim w nieco zmienionej i rozszerzonej wersji, wzbogaconej o początkowy rozdział poświęcony postrzeganiu Jana Husa w dotychczasowej historiografii¹¹. P. Soukup wyszedł od nakreślenia krótkiego portretu bohatera. W kolejnych, problemowo ujętych rozdziałach przeanalizował ścieżki jego kariery. Pisząc o działalności kaznodziejskiej, która przyniosła mu sławę i przyczyniła się do pozyskania szerokiego kręgu zwolenników, autor osadził ją na tle ówczesnego kaznodziejstwa europejskiego. Jednocześnie ukazał Mistrza Jana jako uczonego, ściśle związanego z praskim uniwersytetem, z zaangażowaniem pogłębiającego naukę Jana Wiklifa, co z jednej strony zjednało mu przyjaciół i sojuszników, z drugiej zaś przysporzyło wrogów i doprowadziło w konsekwencji do upadku i śmierci na stosie. Kolejne rozdziały prowadzą bowiem czytelnika

⁶ *Ibidem*, s. 271–275.

⁷ *Ibidem*, s. 276–296.

⁸ František Šmahel, *Hranice pravdy. Husovy listy z Kostnice podle edice Bohumila Ryby*, Praha 2015.

⁹ Bohumil Ryba, *Sto listů M. Jana Husi*, Praha 1949.

¹⁰ Pavel Soukup, *Jan Hus*, Stuttgart 2014.

¹¹ *Idem*, *Jan Hus. Život a smrt kazatele*, z německého originálu přeložil Pavel Soukup, Praha 2015, zwłaszcza rozdział: *Jan Hus v rukách historiků*, s. 11–23. Zob. recenzje: Michal Svatoš, rec.: Pavel Soukup, *Jan Hus. Život a smrt kazatele*, Praha, Nakladatelství Lidové noviny 2015, 227 s., ISBN 978-80-7422-374-7, „Acta Universitatis Carolinae, Historia Universitatis Carolinae Pragensis”, 55, 2015, 2, s. 148–149; Zilynská, *Literární sklizeň*, s. 134; Martin Čapský, rec.: Pavel Soukup, *Jan Hus. Život a smrt kazatele*, Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2015, ss. 229, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 71, 2016, 2, s. 157–158.

konsekwentnie ku wyjaśnieniu genezy wyroku, jaki zapadł w czasie soboru w Konstancji. Opisując życie i działalność czeskiego reformatora P. Soukup naszkicował obraz późnośredniowiecznego społeczeństwa, z jego wewnętrznymi napięciami, ale też uprzedzeniami, w którym konsekwentnie bronione poglądy, sprzeczne z oficjalną nauką Kościoła, musiały doprowadzić do śmierci kaznodziei. Pracę zamyka epilog poświęcony husytyzmowi i reformacji, w którym autor odniósł się do obecnej od okresu nowożytnego tezy, iż Jan Hus był „Lutrem przed Lutrem”, polemizując z nią. Podkreślił, że działalność kaznodziejska, naukowa, teologiczna i literacka Jana Husa należy do najlepiej udokumentowanych źródłowo w czeskiej historii średniowiecza, sam więc sięgnął po owe bogactwo przekazów. W zwartej objętościowo pracy przedstawił w efekcie sylwetkę reformatora i kaznodziei, dużo miejsca przeznaczając na ukazanie jego sposobu myślenia i postrzegania świata na szerszym europejskim tle. Starał się przy tym poprzez wyjaśnienie realiów epoki, za to w oderwaniu od ugruntowywanego przez kolejne pokolenia czeskich badaczy obrazu bohatera narodowego, nakreślić od nowa jego portret.

W 2015 r. ukazała się niewielka, popularnonaukowa praca przedstawiająca życie i dokonania Jana Husa oraz jego myśl filozoficzną i teologiczną. Książka wyszła spod pióra czterech autorów – Zdeněk Vybíral, Jakub Smrčka, Zdeněk Prchlík, Roman Růžička naszkicowali portret bohatera przez pryzmat miejsc, z którymi był związany: od rodzinnej wsi Husinec, przez Pragę, a w niej zwłaszcza Uniwersytet i Kaplicę Betlejemską, aż po Konstancję, gdzie spłonął na stosie. Uzupełnieniem części biograficznej jest przegląd wizerunków Husa od średniowiecza po współczesność¹².

Szerszy kontekst epoki, w której żył i działał Jan Hus, a także konsekwencji, które przyniosła jego nauka i śmierć w Konstancji, ujmuje obszerny, prawie 800-stronicowy wolumin, bogato ilustrowany licznymi mapami oraz ponad pięciuset kolorowymi fotografiami przedstawiającymi pochodzące z epoki zabytki kultury materialnej, architektury, dokumenty i rękopisy, w tym iluminacje. Przygotowany pod redakcją Pavliny Cermanovej, Roberta Novotnego i Pavla Soukupa tom dotyczący husytyzmu i procesów, które w jego wyniku zachodziły na ziemiach czeskich aż do początku humanizmu, jest trzecim w serii, po dwóch poprzednich poświęconych okresom panowania najstarszych dynastii na czeskim tronie¹³. Zespół składający się z 21 wybitnych badaczy zajmujących się okresem późnośredniowiecznym, reprezentujących różne ośrodki akademickie, a także

¹² Zdeněk Vybíral, Jakub Smrčka, Zdeněk Prchlík, Roman Růžička, *Jan Hus: 1371?–1415: o knězi, mysliteli a reformátorovi*, Tábor 2015.

¹³ *Husitské století*, eds. Pavlína Cermanová, Robert Novotný, Pavel Soukup, Praha 2014. Zob. recenzje: Přemysl Bar, rec.: *Husitské století*, wyd. Pavlína Cermanová, Robert Novotný, Pavel Soukup, Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2014, ss. 789, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 70, 2015, 2, s. 149–151; Zilynská, *Literární sklizeň*, s. 134. Wspomniane dwa wcześniejsze tomy serii to: *Přemyslovci. Budování českého státu*, eds. Petr Sommer, Dušan Třeštík, Josef Žemlička, Praha 2009; *Lucemburkové. Česká koruna uprostřed Evropy*, eds. Lenka Bobková, František Šmahel, Praha 2012.

placówki kultury, w którym obok redaktorów tomu znaleźli się m.in. Lenka Bobková, Martin Čapský, Martin Čechura, Petr Čornej, Petr Ebel, Jan Hrdina, Martin Nodl i Blanka Zilynská, w czterech dużych rozdziałach podsumował stan badań prowadzonych w Czechach w ostatnim ćwierćwieczu nad procesami społecznymi i kulturowymi, jakie zaszły w czasach poprzedzających wystąpienie Jana Husa, za jego życia i w burzliwym okresie po jego śmierci na stosie. Dążąc do przedstawienia wyważonych analiz, autorzy opisali wydarzenia, które miały miejsce w Czechach przede wszystkim w pierwszej połowie XV w., wiążąc je z procesami zachodzącymi wówczas w Europie. Narrację poprowadzili jednak dalej, do początku XVI w., choć we wstępie przeczytamy, że zasadnicze ramy chronologiczne tomu wyznacza rozpoczęcie działalności kaznodziejskiej przez Jana Husa w Pradze, a wieńczy powszechnie przyjmowane za koniec okresu husyckiego zawarcie Kutnohorskiego Pokoju Religijnego na posiedzeniu Sejmu w 1485 r. Okres ten nazwany został przez redaktorów mianem „krótkiego” XV w. Podkreślili oni w przedmowie, że historii husytyzmu nie utożsamiają z dziejami wojen husyckich. Dla całego przygotowującego teksty do tomu zespołu autorów interesującymi były bowiem przede wszystkim procesy, które pod wpływem wystąpienia Husa dokonały się na przestrzeni całego stulecia w życiu polityczno-społecznym, kulturowym oraz w sferze świeckiej i kościelnej w Czechach i ziemiach Korony Czeskiej. Istotna była także analiza przemian w historiografii czeskiej i interpretacji funkcjonujących w piśmiennictwie historycznym w XIX w., ukształtowanych w znacznym stopniu przez Františka Palackiego, poprzez XX w. i historiografię okresu marksistowskiego aż do przemian po 1989 r. oraz zestawienie zmieniających się sposobów przedstawiania omawianego okresu z oceną husytyzmu obecną w szerszym społecznym dyskursie¹⁴.

Zagadnienia ujęto w obrębie tomu problemowo. W pierwszym rozdziale nakreślone zostało tło epoki, w tym postulaty przeprowadzenia niezbędnych reform oraz najważniejsze zwroty rewolucji husyckiej. Sylwetkę Jana Husa przedstawił P. Soukup, a M. Nodl opisał sytuację na praskim uniwersytecie w okresie husyckim. Osobno przeanalizowane zostały przez P. Cermanovą narodziny i rozwój husyckiego radykalizmu, a P. Čornej skoncentrował się na roli i znaczeniu Pragi jako stołecznego miasta. Najobszerniejszy, drugi rozdział przedstawia kontekst społeczny i procesy polityczne zachodzące w ciągu XV w. zarówno w Koronie Czeskiej (tekst L. Bobkovej), jak i na Morawach, na Śląsku, Górnych i Dolnych Łużycach, w Kościele katolickim, osobno w klasztorach, wśród szlachty i mieszczaństwa. Dopiero na tym szerokim tle Jan Biederman krótko przedstawił przebieg walk prowadzonych przez husytów.

Na szczególne odnotowanie zasługuje rozdział trzeci tomu dotyczący przemian w kulturze, w tym rozwojowi intelektualnemu, który dokonał się pod wpływem Husa i jego myśli w Czechach, a także nowym impulsom, które wpłynęły m.in. na

¹⁴ Pavlína Cermanová, Robert Novotný, Pavel Soukup, *Předmluva*, [w:] *Husitské století*, s. 5–6.

nowe trendy i osiągnięcia w teologii, kaznodziejstwie, malarstwie, sztuce iluminacji, w literaturze, a także w muzyce. Ostatni rozdział przedstawia okres po śmierci Zygmunta Luksemburskiego w 1437 r. w Koronie Czeskiej, opisując zmieniającą się konstelację polityczną, a także sytuację religijną i echa husytyzmu obecne w myśli wczesnohumanistycznej.

Kreśląc obraz husyckiego stulecia autorzy starali się przygotować tom podsumowujący obszerne badania z ostatnich kilku dziesięcioleci, który byłby wolny od interpretacji i uwarunkowań ideologicznych towarzyszących XX-wiecznej historiografii i polemik obecnych w debacie społecznej i politycznej. Z szerokich analiz wyłania się obraz ruchu husyckiego postrzeganego jako religijny, kulturowy, społeczny i polityczny fenomen osadzony w szerokim kontekście europejskich dziejów. W całym tomie znalazło się kilkadziesiąt biogramów najważniejszych postaci, które zamieszczone w formie wkładek wplecionych w tekst uzupełniają narrację, nie zaburzając jej toku. Tom stanowi przekrojowe, podręcznikowe, a jednocześnie w pełni naukowe podsumowanie stanu badań nad epoką husycką w Koronie Czeskiej i punkt wyjścia do dalszych, analitycznych studiów.

W 2015 r. w renomowanym wydawnictwie Brill ukazała się praca zbiorowa *A companion to Jan Hus* przygotowana pod redakcją F. Šmahela¹⁵. Zawiera ona opublikowane w języku angielskim teksty w większości czeskich badaczy zajmujących się życiem i dziełem Jana Husa. Część spośród grona autorów związana jest naukowo z ośrodkami naukowymi poza granicami Republiki Czeskiej. We wstępie redaktor tomu podkreślił znaczenie Husa w czeskiej tradycji oraz jego niezwykle miejsce w historii poprzez „drugie życie” i obecności w teologii i historiografii od XV w., przez rolę, jaką odegrał w dobie kształtowania się czeskiej tożsamości narodowej w XIX w. i po odzyskaniu państwowości po 1918 r., aż po zmieniającą się interpretację jego dokonań w okresie komunistycznym i po 1989 r.¹⁶ Charakter wprowadzający ma pierwszy artykuł, w którym Ota Pavlíček przedstawił wydarzenia z życia Mistra Jana, w szczególności przybliżając jego praski okres, dorobek teologiczny oraz spór, który doprowadził go do tragicznej śmierci na stosie w czasie soboru w Konstancji¹⁷. Szerszy kontekst duchowy towarzyszący próbom dokonania reformy Kościoła w Czechach nakreślił w jednym z ostatnich swoich tekstów zmarły w 2012 r. historyk i filozof Vilém Herold¹⁸. W tomie znalazły się także odrębne rozdziały poświęcone działalności kaznodziejskiej Jana Husa, jego pismom teologicznym, teologii politycznej i idei narodowej, sposobom przedstawiania go w sztukach plastycznych, a także interpretacji jego myśli i dzieł w różnych okresach historycznych.

¹⁵ *A companion to Jan Hus*, ed. by František Šmahel, in cooperation with Ota Pavlíček, Leiden-Boston [2015].

¹⁶ František Šmahel, *Introduction: A Companion to Jan Hus*, [w:] *A companion*, s. 1.

¹⁷ Ota Pavlíček, *The Chronology of the Life and Work of Jan Hus*, [w:] *ibidem*, s. 9–68.

¹⁸ Vilém Herold, *The Spiritual Background of the Czech Reformation: Precursors of Jan Hus*, [w:] *ibidem*, s. 69–95.

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Masaryka w Brnie w roku jubileuszowym opublikowana została praca napisana przez Lucie Mazalovą, będąca poszerzoną wersją obronionej na tej uczelni dysertacji, poświęcona wątkom eschatologicznym w tekstach Jana Husa¹⁹. Autorka we wstępnym rozdziale przybliżyła czytelnikowi założenia średniowiecznej chrześcijańskiej eschatologii, jej recepcję w Czechach, pojawienie się tu ruchów uznanych za kacerskie i wreszcie wpływ myśli Jana Wiclifa na rozwój czeskiej idei reformy Kościoła. Przyznała, że badania nad wątkami eschatologicznymi w tekstach Husa mają długą tradycję, niemniej postanowiła na nowo postawić część pytań oraz podjąć się pogłębionej i kompleksowej ich analizy²⁰. Sięgając po pięć wybranych kazań Mistrza Jana oraz po jego wybrane listy z lat 1402–1415 poddała pogłębionemu omówieniu wątki odnoszące się do związków między czasem, przestrzenią i człowiekiem w kontekście społecznym i w odniesieniu do spraw ostatecznych, zwłaszcza do śmierci, końca świata i do Sądu Ostatecznego. Szczególnie dużo miejsca L. Mazalová poświęciła sposobowi postrzegania przez Husa w Piśmie Świętym i w tradycji chrześcijańskiej antychrysta. Ten ostatni wątek, powracający w kazaniach Mistrza Jana, zestawiała z poglądami na rolę antychrysta w mającym nadejść końcu świata prezentowanymi m.in. przez XIV-wiecznych czeskich kaznodziejów i pisarzy Jana Milicza z Kromieryża, Macieja z Janowa, przez piszącego na początku XV w. Stanisława ze Znojma oraz przez Jana Wiclifa. Na tym tle autorka przedstawiła poglądy Husa na ponowne nadejście Chrystusa. Pracę zamyka zestawienie źródeł i bogata bibliografia.

Pojęcie wolności w scholastyce średniowiecznej oraz w pismach Jana Husa podjął Zdeněk Uhlíř w niewielkiej, kilkudziesięciostronicowej publikacji²¹. Poglądy praskiego kaznodziei osadził na szerszym tle, wychodząc od analizy teologii chrześcijańskiej i myśli reformatorskiej obecnej w czeskim Kościele w XIV i XV w. oraz od wpływu, jaki na Husa i innych współczesnych mu czeskich duchownych, zwłaszcza związanych z praską uczelnią, wywarł wiklefizm. Omawiane wydawnictwo towarzyszyło wystawie zatytułowanej *Jan Hus: problem akceptacji wolności (Jan Hus: problém přijmout svobodu)* prezentowanej w Pradze w Galerii Klementinum w dniach 21 V – 28 VI 2015 r.

W 2016 r. w serii „Studia Philosophica” wydawanej przez Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jana Ewangelisty Purkyniego w Ústí nad Łabą wyszedł interdyscyplinarny tom pod redakcją Martina Šimsa, zawierający zbiór artykułów poddających interpretacji z różnych perspektyw badawczych osoby Jana Husa i jego dziedzictwa²². W czterech częściach, poświęconych kolejno dziełu czeskiego kaznodziei, jego procesowi, skazaniu i śmierci podczas soboru w Konstancji, „drugiemu”

¹⁹ Lucie Mazalová, *Eschatologie v díle Jana Husa*, Brno 2015.

²⁰ *Ibidem*, s. 10.

²¹ Zdeněk Uhlíř, *Jan Hus: problém přijmout svobodu*, Praha 2015.

²² *Interpretace a kritika díla Jana Husa*, ed. Martin Šimsa, Ústí n. Labem 2016 (Acta Universitatis Purkynianae, Facultatis Philosophicae. Studia philosophica, 13).

żywotowi i wreszcie analizie jego dzieła w wybranych kontekstach, znalazły się teksty napisane przez husytologów, filologów, teologów, religioznawców, filozofów, politologów, a nawet psychoanalityka, pracowników uczelni, doktorantów i studentów. W artykule wprowadzającym M. Šimsa zauważył, że z okazji 600-lecia męczeńskiej śmierci Jana Husa obchodzonej w 2015 r. oraz 600. rocznicy śmierci Hieronima z Pragi przypadającej w 2016 r. ukazały się w Czechach i zagranicą liczne publikacje naukowe i popularnonaukowe przygotowane przede wszystkim przez historyków. W jego opinii było to zrozumiałe, niemniej równie ważne wydaje się spojrzenie na dzieło i dokonania Husa oraz na ewolucję oceny jego działalności i znaczenia w Czechach, jaka dokonała się zwłaszcza w XIX i XX w., także przez pryzmat etyczny, religijny, filozoficzny, ale również filologiczny²³. W interdyscyplinarnym tomie zabrakło zatem ujęć skreślonych przez historyków. Na uwagę zasługują w szczególności dwa artykuły poddające analizie pojęcie prawdy w tekstach Mistra Jana z perspektywy teologa ewangelickiego oraz socjologa, a także zestawienie z perspektywy filozoficznej przez Hynka Toppelta śmierci Husa na stosie w Konstancji z samospaleniem studenta historii i ekonomii politycznej na Uniwersytecie Karola Jana Palacha w 1969 r. oraz ze śmiercią w wyniku poparzeń czeskiego pisarza, poety i filozofa Egona Bondy w 2007 r.²⁴

Rocznica śmierci Husa przyczyniła się do przypomnienia także osoby i działalności Mistra Hieronima z Pragi, spalonego na stosie w Konstancji w 1416 r. Jego biografię przygotował i wydał Martin Chadima²⁵. Autor nakreślił portret niezwykle inteligentnego, otwartego na myśli i idee, poszukującego prawdy duchownego, a przy tym znakomitego i charyzmatycznego retoryka, celnie ripostującego i broniącego swych poglądów, ulubieńca studentów, a przy tym osoby o cholerycznym usposobieniu i naturze bojownika. Taki zestaw cech doprowadził go do męczeńskiej śmierci. M. Chadima zaliczył go do wybitnych osobowości późnego średniowiecza. Praca podzielona została na cztery części, z których pierwsza stanowi wprowadzenie do pozostałych, przybliży bowiem późnośredniowieczną filozofię i teologię chrześcijańską. Druga część poświęcona została scholastyce oraz głównym osiom sporu o uniwersalia na soborze w Konstancji. W części trzeciej ukazane zostało dzieciństwo, młodość, w tym studia w Pradze Hieronima i wpływ, jaki wywarł na niego Jan Hus. Ostatnia dotyczy przebiegu soboru oraz przedstawia postawę głównego bohatera i jego niezłomność, której konsekwencją była śmierć na stosie w 1416 r. Autor stwierdził w podsumowaniu, że do rozwoju ruchu husyckiego w Czechach i do krucjat podjętych przeciwko

²³ Martin Šimsa, *Jan Hus mezi interprety a kritiky*, [w:] *Interpretace a kritika*, s. 9–10.

²⁴ Jakub S. Trojan, *Husovo pojetí pravdy*, [w:] *ibidem*, s. 21–31; Jan Polínský, *Pojetí pravdy u Jana Husa v dílech Betlémské poselství a Postilla*, [w:] *ibidem*, s. 44–53; Hynek Toppel, *Syndrom (sebe)upálení*, [w:] *ibidem*, s. 96–110.

²⁵ Martin Chadima, *Jeronym Pražský. Tragický příběh středověkého intelektuála*, Hradec Králové 2016.

niemu w Europie przyczyniła się nie tylko śmierć w płomieniach Jana Husa, ale i spalenia rok później Hieronima z Pragi²⁶.

Rok jubileuszowy obfitował w liczne konferencje naukowe poświęcone życiu i myśli Jana Husa, a także szerzej ruchowi husyckiemu. Dużym wydarzeniem naukowym było VII Międzynarodowe Sympozjum Husytologiczne, które w dniach 23–25 VI 2015 r. obradowało w Taborze pod hasłem *Jan Hus 1415 i 600 lat później*. W konferencji wzięli udział badacze z Czech, Słowacji, Polski, Rosji i Stanów Zjednoczonych. Jej pokłosiem jest tom pokonferencyjny wydany jeszcze w 2015 r. przez Muzeum Husyckie w Taborze, głównego organizatora wydarzenia²⁷. Wprowadzający charakter ma tekst Zdenka Kučery stawiający z perspektywy teologicznej pytanie o to, czy Hus i husytyzm były bardziej próbą reformy, rewolucji czy zapowiedzią przyszłej reformacji oraz jak oceniano jego myśl i działo w XX-wiecznym dyskursie teologicznym²⁸. Pozostałe wystąpienia pogrupowane zostały w trzy części obejmujące kolejno spojrzenie na Husa w okresie średniowiecza, następnie na jego postrzeganie w okresie wczesnonowożytnym i wreszcie na ocenę od XVIII w. po współczesność. W tej ostatniej Thomas A. Fudge, nowozelandzki historyk i wybitny znawca problematyki husyckiej, autor wydanego w 2015 r. opracowania *Jan Hus between Time and Eternity*, postawił szeroko zakrojone pytanie o to, kim dziś jest dla nas Mistrz Jan i jak zmieniała się interpretacja jego życia i dzieła²⁹. Na konferencji i w opublikowanym tomie nie zabrakło spojrzenia z polskiej perspektywy. Wojciech Iwańczak przeanalizował sposób przedstawiania Jana Husa i husytyzmu w polskich podręcznikach szkolnych obowiązujących po 1945 r., zaś Lucyna Harc dokonała przeglądu opinii na temat Husa obecnych w historiografii śląskiej od XVI w. po autorów związanych z wrocławskim ośrodkiem akademickimi do końca XX w.³⁰

W dniach 29 VI–4 VII 2015 r. obradował w Pradze V Kongres Światowej Literaturoznawczej Bohemistyki, w ramach którego zorganizowana została sekcja husytologiczna. Hasłem przewodnim było pytanie o postrzeganie Husa i husytów w czeskiej i światowej literaturze (*Ktož jsú boží bojovníci. Jan Hus – husitství – husitské války*). Większość wygłoszonych referatów wydana została drukiem w 2016 r. przez Instytut Czeskiej Literatury działający w strukturze Akademii Nauk Republiki

²⁶ *Ibidem*, s. 201.

²⁷ *Jan Hus 1415 a 600 let poté. VII. mezinárodní husitologické sympozium, Tábor 23.–25. června 2015*, eds. Jakub Smrčka, Zdeněk Vybíral, Tábor 2015. Na temat konferencji i wydanego tomu zob.: Zilyská, *Literární sklizeň*, s. 140.

²⁸ Zdeněk Kučera, *Jan Hus a husitství mezi reformou, revolucí a reformací*, [w:] *Jan Hus 1415*, s. 11–18.

²⁹ Thomas A. Fudge, *Whose Hus? Confronting the Challenges of Interpreting Jan Hus after 600 Years*, [w:] *ibidem*, s. 265–290.

³⁰ Wojciech Iwańczak, *Hus i husytyzm w polskich podręcznikach szkolnych po II wojnie światowej*, [w:] *ibidem*, s. 319–328; Lucyna Harc, *Jan Hus w śląskiej historiografii od XVI do XX wieku*, [w:] *ibidem*, s. 301–318.

Czeskiej³¹. W tomie znalazły się artykuły poświęcone recepcji Jana Husa i jego myśli oraz nauki w literaturze od średniowiecza po współczesność przygotowane przez badaczy z Czech i zagranicy. Wśród podjętych tematów na uwagę zasługuje tekst wspomnianego już Thomasa A. Fudge'a, który postawił pytanie o przyczyny pomijania w kronikach pierwszej wyprawy krzyżowej przeciw Czechom pisanych z husyckiej perspektywy osoby Mistrza Jana i jego nauki³². Viktor Viktora poddał analizie *Quodlibet* Jana Husa, pochodzący z okresu jego działalności na uniwersytecie praskim, zaś Milada Homolková – spisany w języku czeskim w 1412 r. jego wykład o piątym przykazaniu³³. Pozostali autorzy sięgnęli po późnośredniowieczne teksty religijne i kronikarskie, literaturę piękną i poezję, a nawet po literaturę fantasy, do której zalicza się trylogia husycka Andrzeja Sapkowskiego, próbując znaleźć odpowiedź na tytułowe pytanie sesji³⁴.

Okolicznościowe wydawnictwa przygotowały i opublikowały również placówki muzealne i archiwa czeskie. Część z nich była pokłosiem lokalnych jubileuszowych konferencji³⁵. W związku z 600. rocznicą śmierci Jana Husa ukazały się także publikacje o charakterze popularnonaukowym powstałe w środowiskach kościelnych³⁶.

W latach 2014–2015 zorganizowanych zostało kilka dużych wystaw poświęconych Husowi i epoce husyckiej. Towarzyszące im, wydane drukiem

³¹ Jan Hus, *husitství a husitské války a jejich dopad na českou kulturu. V. kongres světové literárněvědné bohemistyky. Válka a konflikt v české literatuře*, eds. Daniel Soukup, Matouš Jaluška, Praha 2016.

³² Thomas A. Fudge, *Kde je v husitských válkách Jan Hus?*, [w:] *Jan Hus, husitství a husitské války*, s. 11–34.

³³ Viktor Viktora, *K Husovu Quodlibetu*, [w:] *ibidem*, s. 34–41; Milada Homolková, *Jan Hus a páté přikázání*, [w:] *ibidem*, s. 54–63.

³⁴ Zob. w szczególności: Jan Malura, *Jan Husa jako téma literární historie 19. století (1792–1915)*, [w:] *ibidem*, s. 102–113; Robert Kolár, Petr Plecháč, *Hus v české poezii devatenáctého století*, [w:] *ibidem*, s. 135–145; Radosław Łazarz, *Husitská trilogie z polské perspektivy*, [w:] *ibidem*, s. 160–168.

³⁵ Zob. np. publikację zawierającą zbiór artykułów poświęconych Husowi i jego obecności w czeskiej historii, filozofii, a dzięki licznym pomnikom także w przestrzeni publicznej, będącą pokłosiem konferencji naukowej zorganizowanej w dniu 24 VI 2015 r. w Lánech, a przygotowaną i wydaną przez Okręgowe Archiwum Państwowe (Státní okresní archiv) w Rakovníku we współpracy z Muzeum T.G. Masaryka w Rakovníku oraz z miejscową galerią sztuki (Rabasova galerie): *Otázky z historie I. Hus – osobnost napříč staletími*, eds. Renata Mayerová, Jan Krško, Rakovník 2016. Z kolei z inicjatywy Czeskomorawskiej Unii Słowiańskiej ukazał się tom zbiorowy zawierający teksty poświęcone Husowi, pisane od XIX w. przez wybitne czeskie osobowości, takie m.in. jak XIX-wieczny czeski dziennikarz, satyryk i polityk Karel Havlíček Borovský, przyszyły prezydent Czech Tomáš G. Masaryk i inni: Pavel Carboř, Karel Havlíček Borovský, Karel Kosík, Eva Kantůrková, Vladyka Kryštof, Tomáš Garrigue Masaryk, Marie Neudorřlová-Lachmanová, Lenka Procházková, Miloslav Ransdorf, Petr Synek, *Jan Hus 600 let: sborník příspěvků k 600. výročí upálení Mistra Jana Husa*, [České Budějovice] 2015.

³⁶ Wśród tych ostatnich wymienić można przygotowaną z dużym zaangażowaniem religijnym pracę: o. Václav S. Cigánek, *M. Jan Hus: antiklerikál a katolický mučedník*, Olomouc 2016.

w formie książkowej katalogi, zasługują na osobne omówienie ze względu na bogactwo materiału ikonograficznego i naukowe ujęcie. Staraniem Muzeum Husyckiego w Taborze oraz Muzeum Jana Husa w Konstancji otworzona została w tym ostatnim w dniu 6 VII 2014 r. przekrojowa wystawa zatytułowana *Jan Hus: odwaga myśli, odwaga wiary, odwaga śmierci*. Towarzyszył jej katalog przygotowany i wydany w odrębnych tomach, w trzech wersjach językowych (czeskiej, angielskiej i niemieckiej)³⁷. Całość została zrealizowana, podobnie jak wspomniane wcześniej VII Międzynarodowe Sympozjum Husytologiczne w 2015 r., w ramach projektu *Jan Hus 1415 i 600 lat później. Historia, tradycja i jej trwanie w Republice Czeskiej i Europie w XXI wieku*, sfinansowanego przez Ministerstwo Kultury Republiki Czeskiej³⁸. We wstępie do katalogu autorzy zwrócili uwagę na zmianę sposobu postrzegania i interpretowania osoby i dzieła Mistrza Jana, który po okresie wojen husyckich traktowany był jak kacierz, od XVI w. i okresu reformacji zaczął być postrzegany w Europie jako prekursor zmian i odnowy w Kościele, w XIX w. wraz z narodzinami nowoczesnej czeskiej tożsamości stał się jedną z jej ikon, a w ciągu XX w. przeszedł ewolucję, by na nowo zostać zinterpretowanym w początku obecnego stulecia³⁹. I właśnie to wieloaspektowe postrzeganie kaznodziei w czasach jemu współczesnych oraz w późniejszej tradycji wypełniło przestrzeń wystawienniczą. W obszernym katalogu uzupełnienie reprodukcji obiektów udostępnionych zwiedzającym wystawę w Konstancji stanowią opracowania tematyczne przygotowane przez grono wybitnych specjalistów zajmujących się badaniami późnego średniowiecza w Czechach i Europie, wśród których znaleźli się Lenka Bobková, Eva Doležalová, Jan Kalivoda, Jakub Smrčka i Blanka Zilyská. W części drugiej katalogu odnajdziemy reprodukcje obiektów obrazujących długą i zmienną w czasie tradycję obecności Husa w świadomości kolejnych pokoleń i epok. Wśród zamieszczonych tu artykułów na szczególną uwagę zasługują teksty dotyczące obecnego od czasu reformacji wątku historiograficznego wskazującego na Husa jako poprzednika Lutra, a także artykuły dotyczące postrzegania praskiego kaznodziei i rektora uniwersytetu w literaturze pięknej, teatrze i filmie, w muzyce

³⁷ Jan Adámek, Lenka Bobková, Eva Doležalová, Jan Malý, Jan Kalivoda, Libuše Rösch, Jakub Smrčka, Vít Vlnas, Zdeněk Vybíral, Blanka Zilyská, Bohdan Zilinskyj, *Jan Hus: odvaha myšlenky, odvaha víry, odvaha smrti*, Tábor 2015; Jan Adámek, Jakub Smrčka, Blanka Zilyská, Eva Doležalová, et al., *Jan Hus: courage to think, courage to believe, courage to die*, Tábor 2015; Jan Adámek, Lenka Bobková, Eva Doležalová, Jan Malý, Jan Kalivoda, Libuše Rösch, Jakub Smrčka, Vít Vlnas, Zdeněk Vybíral, Blanka Zilyská, Bohdan Zilinskyj, *Johannes Hus: Mut zu denken, Mut zu glauben, Mut zu sterben*, Tábor 2015.

³⁸ Grant Nr. DF12P010VV026 *Jan Hus roku 1415 a 600 let poté. Dějiny, tradice a jejich prezentace v České republice a v Evropě 21. století (Jan Hus in 1415 and 600 years after. The history, tradition and its presentation in the Czech Republic and Europe of 21th century)*, 2012–2015, MK0/DF.

³⁹ Jan Kalivoda, Jakub Smrčka, *Jan Hus roku 1415 a 600 let poté*, [w:] Adámek, Bobková, Doležalová, Malý, Kalivoda, Rösch, Smrčka, Vlnas, Vybíral, Zilyská, Zilinskyj, *Jan Hus: odvaha*, s. 4–5.

i sztukach plastycznych. Całość dopełnia krótki wybór źródłowy tekstów Husa i listów pisanych przez niego z Konstancji⁴⁰.

Na szczególną uwagę zasługuje publikacja powstała dzięki zaangażowaniu wspomnianego już Muzeum Husyckiego w Taborze, Instytutu Historii Sztuki Akademii Nauk Republiki Czeskiej i czeskiego Ministerstwa Kultury⁴¹. Jest to nie tylko katalog wielkiej wystawy *Jan Hus 1415/2015*, ale także problemowe opracowanie przygotowane przez zespół składający się z archeologów, historyków, historyków sztuki i muzealników. Całość, z tekstami opublikowanymi równolegle w języku czeskim i angielskim, podzielona została na dwie części. W pierwszej poświęconej osobie Jana Husa (*Tvář mistra Jana = The Face of Master Jan*) znalazło się osiem artykułów przybliżających postać kaznodziei. Wprowadzeniem jest tekst ukazujący osobę głównego bohatera przez pryzmat epoki i miejsc, z którymi był związany, od rodzinnego Husinca, przez Pragę i zwłaszcza Kaplicę Betlejemską oraz uniwersytet, zamki w Czechach, w których znalazł schronienie po opuszczeniu stołecznego grodu – wśród nich znaczące i wyjątkowe miejsce zajmował Kozí Hradek, aż po Konstancję, gdzie poniósł męczeńską śmierć⁴². Dalej znalazły się szkice dotyczące działalności Husa na południu Czech w latach 1413–1414, oceny jego wystąpień w kontekście sytuacji religijnej w Europie, wreszcie interpretacji, w tym ewolucji postrzegania jego życia i dzieła na przestrzeni od XV do XVIII w., narodzin tradycji husytyzmu w Czechach w piśmiennictwie i sztukach wizualnych w XIX w. i w okresie Czechosłowacji oraz nowego spojrzenia na Husa od czasu powstania Republiki Czeskiej po 1989 r. Część druga to właściwy katalog wystawy ukazujący życie i działalność Mistra Jana poprzez zaprezentowane na wystawie obiekty (*Pohledy zblízka = Closed Views*). Podzielona została na mniejsze fragmenty obrazujące – podobnie jak we wprowadzającym artykule Zdenka Vybírala – etapy życia i miejsca, z którymi związany był Hus. Na wystawie i w katalogu zaprezentowane zostały obrazy i grafiki, głównie z XIX i XX w., rzeźby i płaskorzeźby, od średniowiecznych piet po nowożytnie oraz XIX- i XX-wieczne wyobrażenia samego Husa, numizmaty i medale z jego podobiznami, dokumenty, rękopisy, starodruki i druki XIX- i XX-wieczne, naczynia liturgiczne związane z miejscami, w których żył i przebywał, a także obiekty archeologiczne wydobyte na terenie pozostałości po Kozím Hradku. Całość zamyka załącznik zawierający informację o autorach tekstów, wykaz eksponatów, bibliografię, indeksy, wykaz autorów fotografii oraz kalendarium ekspozycji wystawy.

⁴⁰ Eva Doležalová, *Hus ve svých textech a listech*, [w:] *ibidem*, s. 230–237.

⁴¹ *Jan Hus 1415/2015*, ed. Zdeněk Vybíral, Tábor 2015. Publikacja ukazała się także w przekładzie na język angielski: *Jan Hus 1415–2015*, ed. Zdeněk Vybíral, překlad Barbora Hrušková, Hana Logan, Rosana Murcott, Pavlína Šimová, Eva Vybíralová, Tábor 2015. Omówienie tomu zob: Michal Svatoš, *Z výstav a konferencí k Husovu jubileu 2015*, „Acta Universitatis Carolinae, Historia Universitatis Carolinae Pragensis”, 55, 2015, 2, s. 146.

⁴² Zdeněk Vybíral, *Jan Hus v souřadnicích míst a času = Master Jan Hus amongst Coordinates of Place and Time*, [w:] *Jan Hus 1415/2015*, s. 11–20.

W dniach 4 VI–12 VII 2015 r. w Nowym Gmachu Muzeum Narodowego w Pradze prezentowana była wystawa ukazująca Mistrza Jana i jego dziedzictwo poprzez unikatowe zbiory pozostające w posiadaniu placówki. Towarzyszył jej drukowany katalog ze słowem wstępnym autorstwa Františka Šmahela, który przypomniał 500. rocznicę spalenia na stosie Husa upamiętnioną w Pradze w 1915 r., w trudnym okresie I wojny światowej, oraz wprowadzeniem Martina Musílka⁴³. Wybrane na wystawę i przedstawione w katalogu obiekty w założeniu kuratora i autorów miały ukazać znaczenie Husa w Czechach początku XV w., przypomnieć jego spuściznę, głównie na płaszczyźnie religijnej i moralnej, śmierć w Konstancji, ale także naszkicować jego „drugi żywot” w późnym średniowieczu, w dobie renesansu, m.in. w sztuce medalierskiej czy w heraldyce szlacheckiej, a także w XX-wiecznym rzeźbiarstwie. Szczególne miejsce wśród zaprezentowanych obiektów zajął bogato iluminowany rękopiśmienny *Kodeks z Jeny (Antithesis Christi et Antichristi)*, własność Muzeum, zawierający zbiór różnych tekstów husyckich, któremu autorzy katalogu poświęcili osobny rozdział⁴⁴.

Wśród wartych odnotowania na koniec znajduje się także wystawa *Jan Hus i praski uniwersytet*. Można ją było oglądać w dniach 28 IV–28 VIII 2015 r. w holu głównym Karolinum. Kuratorzy postanowili przybliżyć okres dzieciństwa, a następnie studiów, nauczania, działalności kaznodziejskiej w okresie praskim, myśli teologicznej i wreszcie pełnienia funkcji rektora uczelni przez bohatera roku jubileuszowego. Całość zobrazowana została dokumentami, mapami, grafikami, a także instalacjami filmowymi⁴⁵.

Powyższy przegląd nie wyczerpuje listy wydanych między 2013 a 2016 r. publikacji, opracowań i katalogów wystaw, upamiętniających 600. rocznicę tragicznej śmierci praskiego kaznodziei w Konstancji⁴⁶. Przyglądając się wydarzeniom jubileuszowego roku Husa i towarzyszącym im publikacjom widać wyraźnie, jak wiele nowych wątków wprowadzonych zostało do obiegu naukowego, a ze sfery

⁴³ Martin Musílek a kol., *Husovské unikáty ze sbírek Národního muzea (1415–2015). Mistr Jan Hus a jeho dědictví. Katalog výstavy*, Praha 2015.

⁴⁴ Praga, Knihovna Národního muzea, rkps IV.B.24, *Jenský kodex (1490–1510)*; Michal Dragoun, *Jenský kodex a jeho místo v českých dějinách*, [w:] Musílek a kol., *Husovské unikáty*, s. 126–131.

⁴⁵ Informacje na temat wystawy odnaleźć można na stronie internetowej Uniwersytetu Karola w Pradze: *Výstava*, <https://hus.cuni.cz/HUS-21.html> [dostęp: 5 VI 2017].

⁴⁶ Wśród tych publikacji znajdują się m.in.: Martin Chadíma, *Mistr Jan Hus – člověk, teolog, mučedník*, Praha 2014; Ctirad Václav Pospíšil, *Husovská dilemata*, Kostelní Vydří 2015; Klára Smolíková, *H. U. S. (Hus úplně světově)*, Praha 2015; Jiří Svoboda, Jan Blahoslav Lášek, Jiří Hanuš, Jiří Weigl, Václav Klaus, František Šmahel, Petr Čornej, Ladislava Chateau, Stanislav Příbyl, Zdeněk Uhlíř, Ivo Střežek, *Jan Hus – 600 let od smrti*, Praha 2015; Jaroslav V. Polc, *Jan Hus v představách šesti století a ve skutečnosti*, Olomouc–Vranov n. Dyji 2015; *Mistr Jan Hus v polemice a za katedrou*, eds. Jana Nechutová, Jana Fuksová, Brno 2015. Przeglądu i zwięzłego omówienia publikacji wydanych z okazji roku jubileuszowego Jana Husa, które ukazały się zarówno w Czechach, jak i zagranicą, dokonała Blanka Zilynská (zob.: Zilynská, *Literární sklizeň*, s. 133–145).

naukowej także do przestrzeni społecznej dzięki licznym wystawom, konferencjom, prelekcjom oraz artykułom w prasie codziennej, popularnonaukowej oraz w portalach internetowych. Szeroko zakrojone i zróżnicowane przedsięwzięcia zaowocowały popularyzacją osoby i myśli Mistrza Jana. Charakterystycznym zjawiskiem widocznym w większości omówionych publikacji jest stawianie pytań o zmianę recepcji dzieła praskiego kaznodziei na przestrzeni dekad i kolejnych stuleci. Wątek „drugiego życia Husa” podejmowany był przez większość autorów, redaktorów tomów i kuratorów wystaw. Przyczynił się tym samym do podjęcia na tak szeroko nakreślonym tle prób nowej interpretacji osoby głównego bohatera roku jubileuszowego oraz poddania ocenie, wielokrotnie także reinterpretacji całej epoki husyckiej w dziejach Czech. Otworzył też pole do dalszych pogłębionych badań nad Husem i husytyzmem pokazując, że pomimo tak długich i wielowątkowych ujęć wciąż pojawiają się nowe pytania, nowe tematy i nowe perspektywy badawcze.

BIBLIOGRAFIA

- A companion to Jan Hus*, ed. by František Šmahel, in cooperation with Ota Pavlíček, Leiden-Boston [2015].
- Adámek Jan, Bobková Lenka, Doležalová Eva, Malý Jan, Kalivoda Jan, Rösch Libuše, Smrčka Jakub, Vlnas Vít, Vybíral Zdeněk, Zilynská Blanka, Zilynskij Bohdan, *Jan Hus: odvaha myšlenky, odvaha víry, odvaha smrti*, Tábor 2015 (tož po anglicku: *Jan Hus: courage to think, courage to believe, courage to die*, Tábor 2015; tož po němceku: *Johannes Hus: Mut zu denken, Mut zu glauben, Mut zu sterben*, Tábor 2015).
- Bar Přemysl, rec.: *Husitské století*, vyd. Pavlína Cermanová, Robert Novotný, Pavel Soukup, Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2014, ss. 789, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 70, 2015, 2, s. 149–151.
- Carbol Pavel, Borovský Karel Havlíček, Kosík Karel, Kantůrková Eva, Kryštof Vladyka, Masaryk Tomáš Garrigue, Neudorflová-Lachmanová Marie, Procházková Lenka, Ransdorf Miloslav, Synek Petr, *Jan Hus 600 let: sborník příspěvků k 600. výročí upálení Mistra Jana Husa*, [České Budějovice] 2015.
- Chadima Martin, *Jeronym Pražský. Tragický příběh středověkého intelektuála*, Hradec Králové 2016.
- Chadima Martin, *Mistr Jan Hus – člověk, teolog, mučedník*, Praha 2014.
- Cigánek Václav S., *M. Jan Hus: antiklerikál a katolický mučedník*, Olomouc 2016.
- Čapský Martin, rec.: Pavel Soukup, *Jan Hus. Život a smrt kazatele*, Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2015, ss. 229, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 71, 2016, 2, s. 157–158.
- Dolejší Josef, Křížek Leonid, *Husité. Vrchol válečného umění v Čechách 1419–1434*, Praha 2009.
- Doležalová Eva, *Hus ve svých textech a listech*, [w:] Adámek Jan, Bobková Lenka, Doležalová Eva, Malý Jan, Kalivoda Jan, Rösch Libuše, Smrčka Jakub, Vlnas Vít, Vybíral Zdeněk, Zilynská Blanka, Zilynskij Bohdan, *Jan Hus: odvaha myšlenky, odvaha víry, odvaha smrti*, Tábor 2015, s. 230–237.
- Dragoun Michal, *Jenský kodex a jeho místo v českých dějinách*, [w:] Musílek Martin a kol., *Husovské unikáty ze sbírek Národního muzea (1415–2015). Mistr Jan Hus a jeho dědictví. Katalog výstavy*, Praha 2015, s. 126–131.
- Fudge Thomas A., *Jan Hus. Religious reform and social revolution in Bohemia*, London 2010 (International Library of Historical Studies, 73).
- Fudge Thomas A., *Kde je v husitských válkách Jan Hus?*, [w:] *Jan Hus, husitství a husitské války a jejich dopad na českou kulturu. V kongres světové literárněvědné bohemistyki. Válka a konflikt v české literatuře*, eds. Daniel Soukup, Matouš Jaluška, Praha 2016, s. 11–34.
- Fudge Thomas A., *Whose Hus? Confronting the Challenges of Interpreting Jan Hus after 600 Years*, [w:] *Jan Hus 1415 a 600 let poté. VII. mezinárodní husitologické sympozium, Tábor 23.–25. června 2015*, eds. Jakub Smrčka, Zdeněk Vybíral, Tábor 2015, s. 265–290.
- Harc Lucyna, *Jan Hus w śląskiej historiografii od XVI do XX wieku*, [w:] *Jan Hus 1415 a 600 let poté. VII. mezinárodní husitologické sympozium, Tábor 23.–25. června 2015*, eds. Jakub Smrčka, Zdeněk Vybíral, Tábor 2015, s. 301–318.
- Hilsch Peter, *Johannes Hus (um 1370–1415). Prediger Gottes und Ketzer*, Regensburg 1999.
- Homolková Milada, *Jan Hus a páté přikázání*, [w:] *Jan Hus, husitství a husitské války a jejich dopad na českou kulturu. V kongres světové literárněvědné bohemistyki. Válka a konflikt v české literatuře*, eds. Daniel Soukup, Matouš Jaluška, Praha 2016, s. 54–63.
- Hus Jan, *Listy z Kostnice*, do současné češtiny převedl Alexandr Flek, Praha 2015.
- Hus Jan, *O Kościele*, przekład i komentarz Krzysztof Moskal, Lublin 2007.
- Husitské století*, eds. Pavlína Cermanová, Robert Novotný, Pavel Soukup, Praha 2014.

- Hussitismus und Grenze. Jan Hus, seine Zeit und Bezüge aus interdisziplinärer Perspektive: zum 600. Todestag von Jan Hus = Husitství a hranice. Jan Hus, jeho doba a odkaz z interdisciplinární perspektivy: k 600. výročí upálení Jana Husa*, edd. Marina Wagnerová, Boris Martin Blahak, Hamburg 2016.
- Interpretace a kritika díla Jana Husa*, ed. Martin Šimsa, Ústí n. Labem 2016 (Acta Universitatis Purkynianae, Facultatis Philosophicae. Studia philosophica, 13).
- Iwańczak Wojciech, *Hus i husytyzm w polskich podręcznikach szkolnych po II wojnie światowej*, [w:] *Jan Hus 1415 a 600 let poté. VII. mezinárodní husitologické sympozium, Tábor 23.–25. června 2015*, eds. Jakub Smrčka, Zdeněk Vybíral, Tábor 2015, s. 319–328.
- Jan Hus 1415/2015*, ed. Zdeněk Vybíral, Tábor 2015.
- Jan Hus 1415–2015*, ed. Zdeněk Vybíral, překlad Barbora Hrušková, Hana Logan, Rosana Murcott, Pavlína Šimová, Eva Vybíralová, Tábor 2015.
- Jan Hus 1415 a 600 let poté. VII. mezinárodní husitologické sympozium, Tábor 23.–25. června 2015*, eds. Jakub Smrčka, Zdeněk Vybíral, Tábor 2015.
- Jan Hus, husitství a husitské války a jejich dopad na českou kulturu. V. kongres světové literárněvědné bohemistiky. Válka a konflikt v české literatuře*, eds. Daniel Soukup, Matouš Jaluška, Praha 2016.
- Jan Žižka z Trocnova a husitské vojenství v evropských dějinách. VI. mezinárodní husitologické sympozium: Tábor, 12.–14. října 2004*, edd. Miloš Drda, Zdeněk Vybíral, Jakub Smrčka, Ústí nad Labem 2007.
- Kalivoda Jan, Smrčka Jakub, *Jan Hus roku 1415 a 600 let poté*, [w:] Adámek Jan, Bobková Lenka, Doležalová Eva, Malý Jan, Kalivoda Jan, Rösch Libuše, Smrčka Jakub, Vlnas Vít, Vybíral Zdeněk, Zilynská Blanka, Zilynskyj Bohdan, *Jan Hus: odvaha myšlenky, odvaha víry, odvaha smrti*, Tábor 2015, s. 4–9.
- Kejř Jiří, *Die Causa Johannes Hus und das Prozessrecht der Kirche*, mit einem Vorwort des Erzbischofs von Prag Miloslav Kardinal Vlk, Regensburg 2005.
- Kejř Jiří, *Husův proces*, Praha 2000.
- Kejř Jiří, *Jan Hus známý i neznámý. Resumé knihy, která nebude napsána*, Praha 2009, ²2015.
- Kolár Robert, Plecháč Petr, *Hus v české poezii devatenáctého století*, [w:] *Jan Hus, husitství a husitské války a jejich dopad na českou kulturu. V. kongres světové literárněvědné bohemistiky. Válka a konflikt v české literatuře*, eds. Daniel Soukup, Matouš Jaluška, Praha 2016, s. 135–145.
- Kopičková Božena, Vidmanová Anežka, *Listy na Husovu obranu z let 1410–1412. Konec jedné legendy?*, Praha 1999.
- Kriegsman Ingeborg, *Jan Hus. De waarheid zal overwinnen*, Ede 2009.
- Kučera Zdeněk, *Jan Hus a husitství mezi reformou, revolucí a reformací*, [w:] *Jan Hus 1415 a 600 let poté. VII. mezinárodní husitologické sympozium, Tábor 23.–25. června 2015*, eds. Jakub Smrčka, Zdeněk Vybíral, Tábor 2015, s. 11–18.
- The letters of John Hus*, edd. Herbert B. Workman, R. Martin Pope, Charleston 2009.
- Lucemburkové. Česká koruna uprostřed Evropy*, eds. Lenka Bobková, František Šmahel, Praha 2012.
- Łazarz Radosław, *Husitská trilogie z polské perspektivy*, [w:] *Jan Hus, husitství a husitské války a jejich dopad na českou kulturu. V. kongres světové literárněvědné bohemistiky. Válka a konflikt v české literatuře*, eds. Daniel Soukup, Matouš Jaluška, Praha 2016, s. 160–168.
- Magistri Iohannis Hus Constantiensis*, edd. Helena Krmíčková, Jana Nechutová, Dušan Coufal, Jana Fuksová, Lucie Mazalová, Petra Mutlová, Libor Švanda, Soňa Žakovská, Amedeo Molnár, Turnhout 2016 (Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis, 274).

- Magistri Iohannis Hus Polemica*, ed. Jaroslav Eršil, Turnhout 2010 (Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis, 238).
- Magistri Iohannis Hus Quodlibet. Disputationis de quolibet Pragae in Facultate Artium mense ianuario anni 1411 habitae enchiridion*, ed. Bohumil Ryba, Turnhout 2006 (Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis, 211).
- Malura Jan, *Jan Husa jako téma literární historie 19. století (1792–1915)*, [w:] *Jan Hus, husitství a husitské války a jejich dopad na českou kulturu. V. kongres světové literárněvědné bohemistiky. Válka a konflikt v české literatuře*, eds. Daniel Soukup, Matouš Jaluška, Praha 2016, s. 102–113.
- Mazalová Lucie, *Eschatologie v díle Jana Husa*, Brno 2015.
- Mistr Jan Hus v polemice a za katedrou*, eds. Jana Nechutová, Jana Fuksová, Brno 2015.
- Mistr Jan Hus v proměnách času a jeho poselství víry dnešku*, ed. Tomáš Butta et al., Praha 2012.
- Moskal Krzysztof, „Aby lud był jeden”. *Eklezjologia Jana Husa w traktacie De ecclesia*, Lublin 2003 (Prace Wydziału Teologicznego, 135).
- Musílek Martin a kol., *Husovské unikáty ze sbírek Národního muzea (1415–2015). Mistr Jan Hus a jeho dědictví. Katalog výstavy*, Praha 2015.
- Otázky z historie I. Hus – osobnost napříč staletími*, eds. Renata Mayerová, Jan Krško, Rakovník 2016.
- Paner Anna, *Jan Hus*, Kraków 2002 (Wielcy Ludzie Kościoła).
- Pavlíček Ota, *The Chronology of the Life and Work of Jan Hus*, [w:] *A companion to Jan Hus*, ed. by František Šmahel, in cooperation with O. Pavlíček, Leiden-Boston [2015], s. 9–68.
- Pešina Jan, *O tym, jak Hus stal się Husem albo droga życiowa czeskiego reformatora w dwudziestu rozdziałach*. František Šmahel, *Jan Hus. Život a dílo*, Argo, Praha 2013, 312 s., „Poznańskie Studia Slawistyczne”, 8, 2015, s. 415–418.
- Polc Jaroslav V., *Jan Hus v představách šesti století a ve skutečnosti*, Olomouc–Vranov n. Dyji 2015.
- Polínský Jan, *Pojetí pravdy u Jana Husa v dílech Betlémské poselství a Postilla*, [w:] *Interpretace a kritika díla Jana Husa*, ed. M. Šimsa, Ústí n. Labem 2016 (Acta Universitatis Purkynianae, Facultatis Philosophicae. Studia philosophica, 13), s. 44–56.
- Pospíšil Ctirad Václav, *Husovská dilemata*, Kostelní Vydří 2015.
- Přemyslovci. Budování českého státu*, eds. Petr Sommer, Dušan Třeštík, Josef Žemlička, Praha 2009.
- Ryba Bohumil, *Sto listů M. Jana Husi*, Praha 1949.
- Smolíková Klára, *H. U. S. (Hus úplně světověj)*, Praha 2015.
- Soukup Pavel, *Jan Hus*, Stuttgart 2014.
- Soukup Pavel, *Jan Hus. Život a smrt kazatele*, z německého originálu přeložil P. Soukup, Praha 2015.
- Svatoš Michal, rec.: Pavel Soukup, *Jan Hus. Život a smrt kazatele*, Praha, Nakladatelství Lidové noviny 2015, 227 s., ISBN 978-80-7422-374-7, „Acta Universitatis Carolinae, Historia Universitatis Carolinae Pragensis”, 55, 2015, 2, s. 148–149.
- Svatoš Michal, *Z výstav a konferencí k Husovu jubileu 2015*, „Acta Universitatis Carolinae. Historia Universitatis Carolinae Pragensis”, 55, 2015, 2, s. 146–148.
- Svoboda Jiří, Lášek Jan Blahoslav, Hanuš Jiří, Weigl Jiří, Klaus Václav, Šmahel František, Čornej Petr, Chateau Ladislava, Příbyl Stanislav, Uhlíř Zdeněk, Strejček Ivo, *Jan Hus – 600 let od smrti*, Praha 2015.
- Šimsa Martin, *Jan Hus mezi interprety a kritiky*, [w:] *Interpretace a kritika díla Jana Husa*, ed. M. Šimsa, Ústí n. Labem 2016 (Acta Universitatis Purkynianae, Facultatis Philosophicae. Studia philosophica, 13), s. 9–20.

- Šmahel František, *Hranice pravdy. Husovy listy z Kostnice podle edice Bohumila Ryby*, Praha 2015.
- Šmahel František, *Husitská revoluce*, vol. 1–4, Praha 1995–1996.
- Šmahel František, *Husitské Čechy. Struktury, procesy, ideje*, Praha 2008.
- Šmahel František, *Husův proces v Kostnici*, Praha 1989.
- Šmahel František, *Idea národa v husitských Čechách*, České Budějovice 1972 (wyd. 2. uzupełnione Praha 2000).
- Šmahel František, *Jan Hus. Život a dílo*, Praha 2013.
- Šmahel František, *Mistr Jan Hus*, Praha 1985.
- Šmahel František, *Světové kulturní výročí – Mistr Jan Hus (katalog výstavy)*, Praha 1965.
- Tippelt Hynek, *Syndrom (sebe)upálení*, [w:] *Interpretace a kritika díla Jana Husa*, ed. Martin Šimsa, Ústí n. Labem 2016 (Acta Universitatis Purkynianae, Facultatis Philosophicae. Studia philosophica, 13), s. 96–110.
- Trojan Jakub S., *Husovo pojetí pravdy*, [w:] *Interpretace a kritika díla Jana Husa*, ed. Martin Šimsa, Ústí n. Labem 2016 (Acta Universitatis Purkynianae, Facultatis Philosophicae. Studia philosophica, 13), s. 21–31.
- Tunka František, *Jan Hus*, Brno 2004.
- Uhlíř Zdeněk, *Jan Hus: problém přijmout svobodu*, Praha 2015.
- Viktora Viktor, *K Husovu Quodlibetu*, [w:] *Jan Hus, husitství a husitské války a jejich dopad na českou kulturu. V. kongres světové literárněvědné bohemistiky. Válka a konflikt v české literatuře*, eds. Daniel Soukup, Matouš Jaluška, Praha 2016, s. 34–41.
- Vybíral Zdeněk, Smrčka Jakub, Prchlík Zdeněk, Růžička Roman, *Jan Hus: 1371?–1415: o knězi, myslitelích a reformátorovi*, Tábor 2015.
- Vybíral Zdeněk, *Jan Hus v souřadnicích míst a času = Master Jan Hus amongst Coordinates of Place and Time*, [w:] *Jan Hus 1415/2015*, ed. Z. Vybíral, Tábor 2015, s. 11–20.
- Zilynská Blanka, *Literární sklizeň husovského jubilejního roku 2015*, „Acta Universitatis Carolinae, Historia Universitatis Carolinae Pragensis”, 55, 2015, 2, s. 133–145.

ROŚCISŁAW ŻERELIK

Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego
ORCID: 0000-0001-8074-7566

Kilka uwag o śląskich sądach rozjemczych (w związku z najnowszymi pracami: Małgorzata Iżykowska, Aleksandra Starczewska-Wojnar, „*Ty bestya! Ty kamelo!*”. *Agresja językowa w polszczyźnie śląskiej (1845–1938)*. *Wypisy źródłowe z akt sądów rozjemczych powiatu strzeleckiego przechowywanych w Archiwum Państwowym w Opolu*, Opole: Archiwum Państwowe w Opolu, 2015 (*Opera Extraordinaria*, 6), ss. 359; Małgorzata Iżykowska, Aleksandra Starczewska-Wojnar, „*Przeczytano, przyjęto, podpisano*”. *Polskie protokoły sądów rozjemczych w powiecie strzeleckim w XIX wieku. Edycja źródłowa ze zbiorów Archiwum Państwowego w Opolu*, Opole: Archiwum Państwowe w Opolu, 2017 (*Opera Extraordinaria*, 9), ss. 644)

W 2017 r. jako tom IX wydawanej przez Archiwum Państwowe w Opolu pod redakcją Mirosława Lenarta serii *Opera Extraordinaria* ukazała się edycja źródłowa polskich protokołów sądów rozjemczych powiatu strzeleckiego z XIX w., a dokładnie z lat 1841–1900. Opasły tom zawiera wstęp, teksty protokołów, słowniczek wyrazów dawnych, gwarowych i zapożyczonych, indeks geograficzny, wykaz mikrotoponimów, nazw zawodowych i statusów społecznych oraz skanów map ze zbiorów opolskiego archiwum.

W niedługim wstępie autorki przedstawiły obraz powiatu strzeleckiego w drugiej połowie XIX w. W latach 30. tegoż stulecia obejmował on trzy miasta (Strzelce Opolskie, Leśnica i Ujazd) oraz 88 wsi i 19 kolonii, w których mieszkało blisko 32 tys. ludzi. Lakonicznie omówiły sprawy gospodarcze powiatu, przede wszystkim rozwój przemysłu, pomijając jednak rolnictwo i komunikację. Zwróciły uwagę na przemiany demograficzne związane z przemysłem, a także napływem nowej, obcej kulturowo ludności, wchodzącej w konflikty z ludnością powiatu, które znajdowały rozwiązanie przed sądami rozjemczymi. Przed nimi stały też sprawy osiadłej ludności miejscowej, powodowane problemami sąsiedzkimi i rodzinnymi. W książce opublikowano teksty polskojęzyczne z 33 ksiąg protokolarnych sądów rozjemczych. Ogółem dla powiatu strzeleckiego zachowało się w opolskim archiwum 59 ksiąg, spisanych w języku polskim i niemieckim, które przechowywane są w zespołach akt Sądu Obwodowego w Strzelcach Opolskich i Sądu Obwodowego w Leśnicy. Autorki przedstawiły także dzieje tych zespołów w okresie powojennym, wskazując na wybrakowanie w 1977 r. aż blisko 5,5 tys. akt sądowych. Akta te, jak wynika już tylko z nazwy, miały dużą wartość historyczną, przede wszystkim dla historii regionalnej. Protokoły rozjemcze nie zostały wybrakowane, ponieważ znajdowały się poza tymi zespołami i zostały do nich

włączone w latach 1997–2002. Funkcjonowanie języka polskiego w powiecie strzeleckim w sądach rozjemczych, szkołach i kościołach świadczy o jego obecności nie tylko w życiu codziennym mieszkańców dużej części wsi powiatu, ale także dokumentuje ustawowe możliwości jego wykorzystywania w wymienionych instytucjach. Nie zmieniła tego faktu nawet przyspieszona germanizacja po 1872 r. Sądy rozjemcze zostały wprowadzone w Prusach w 1827 r., a w 1832 r. już na obszarze całego Śląska. W powiecie strzeleckim pierwsze listy rozjemców (*Schiedsmann-ów*) zostały ogłoszone 30 X 1835 r. przez Wyższy Sąd Krajowy w Raciborzu. Początkowo takich sądów było 33, ale co pewien czas ich listę uaktualniano. W miastach jednemu sędziemu podlegało 2000 osób, we wsiach do 2000, ale można je było łączyć w okręgi sądowe. Rozjemca (sędzia pokoju) rozpatrywał tylko sprawy zgłoszone mu dobrowolnie, ale jego decyzje miały siłę wyroku sądowego. Kandydaci na rozjemcę wybieranego przez uprawnionego do tego osoby musieli mieć co najmniej 24 lata, samodzielność prawną, cieszyć się dobrą opinią społeczności i mieć jej zaufanie, posiadać umiejętności protokołowania spraw. Protokół z takiego postępowania zawierał miejsce i datę, dane osób i przedmiot sporu, propozycję jego rozwiązania i zadośćuczynienia, termin jego wykonania, zapis końcowy o jego przeczytaniu, potwierdzeniu i podpisaniu. Sądy takie funkcjonowały w powiecie aż do 1945 r., znacząco zmniejszając liczbę spraw rozpatrywanych w innych sądach. We wstępie przedstawiono ponadto w zarysie obraz życia ludności wsi, zakres chronologiczny i terytorialny poszczególnych sądów rozjemczych, zasady edycji protokołów, wykaz rozjemców, skrótów i bibliografię, z przeglądu której wynika, że jest to pierwsza w Polsce edycja źródeł sądu rozjemczego.

Zasadniczą część książki stanowią teksty protokołów sądów rozjemczych, podanych według polskiej nazwy miejscowości. Poza nazwami miejscowości (także niemiecką) w poszczególnych protokołach zamieszczano jeszcze nazwę archiwum, numer zespołu, sygnaturę jednostki oraz daty skrajne księgi. Łącznie opublikowano 1535 polskojęzycznych protokołów. Edycję uzupełniają wymienione wyżej indeksy i wykazy. Do książki dołączono płytę CD ze skanami 28 map miejscowości powiatu strzeleckiego.

Dwa lata wcześniej obie autorki, najpewniej w czasie pracy nad edycją protokołów sądów rozjemczych powiatu strzeleckiego, opublikowały książkę „*Ty bestya! Ty kamele!*”..., zawierającą *Słownik śląskich wyzwisk, obelg i wypowiedzeń obraźliwych*, z którymi spotkały się podczas lektury rękopiśmiennych ksiąg wspomnianego sądu. Książka składa się ze wstępu, dwóch artykułów dotyczących sądu rozjemczego oraz agresji językowej w dialekcie śląskim, wspomnianego słownika, wykazu protokołów zamieszczonych na płycie CD, wykazu polskich i niemieckich nazw miejscowości oraz bibliografii. Po krótkim wstępie A. Starczewska-Wojnar w artykule *Dzieje instytucji rozjemcy w powiecie strzeleckim w XIX wieku na podstawie zbiorów Archiwum Państwowego w Opolu*, w szerszym stopniu niż w wyżej przedstawionej, ale wydanej później książce, omówiła zbiór ksiąg sądów rozjemczych w powiecie strzeleckim, system sądownictwa w powiecie, w tym sądów rozjemczych, funkcjonowanie tych sądów, przebieg postępowań ugodowych, a tabelarycznie skuteczność działania takich sądów w latach 1835–1878. Tytułem przykładu można podać, że w 1857 r. polubownie rozstrzygnięto blisko 65% spraw, nie rozstrzygnięto 8%, a blisko 27% przesłano do innych sądów. Można zatem uznać, że miały one dość dobrą skuteczność w załatwianiu prostych konfliktów międzyludzkich. W drugim artykule („*Nieprzyjemne wyrazy publicznie czynił*”. *Agresja językowa w dialekcie śląskim w XIX i XX w.*) Małgorzata Iżykowska omówiła wymieniane w protokołach obelgi, przewiska i wyzwiska w kilku polach semantycznych: sferze *sacrum* i *profanum*, skatologicznej, prokreacji

i seksualności człowieka, świata przyrody, ułomności ciała i ducha, obcego pochodzenia, religii i wyznawanego światopoglądu. Oprócz nich rzadko pojawiły się też nazwy zjawisk atmosferycznych i instrumentów muzycznych.

Główną część książki stanowi wspomniany *Słownik śląskich wyzwisk...* Poszczególne artykuły hasłowe zbudowane następująco: hasło, formy, znaczenie, podhasła, związki frazeologiczne, pochodzenie wyrazu, kwalifikatory. Autorka podała też wykazy symboli, skrótów nazw miejscowości oraz wykorzystanych materiałów źródłowych, innych skrótów. Do książki dołączono płytę CD z 30 przykładami protokołów z różnych ksiąg.

Obie książki dotyczą problemu słabo rozpoznanego w historiografii odnoszącej się do przeszłości Śląska. Wprawdzie instytucja *Schiedsmanna* była znana, w szczególności historykom prawa, niemniej jednak jej działalność nie była odzwierciedlona przekazami źródłowymi. Z tego też względu obie prace bez wątpienia znajdą zainteresowanie wśród historyków, historyków prawa, językoznawców, regionalistów czy badaczy życia codziennego śląskiej wsi, w szczególności jej polskiej części. Druga z tych książek ponadto doskonale uzupełni dotychczasowe publikacje z zakresu kontrowersyjnej literatury odnoszącej się do wulgaryzmów występujących w języku polskim tak dawniej, jak i funkcjonujących obecnie w międzyludzkiej komunikacji¹.

¹ Maciej Grochowski, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa 1995, ss. 185; *Słownik polszczyzny rzeczywistej (siłą rzeczy fragment)*, red. nauk. Michael Fleischer, Michał Grech, Annette Siemes *et al.*, Łódź 2011, ss. 138.

PAWEŁ DUMA

Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego

ORCID: 0000-0001-7991-3133

Paweł Wróblewski, *Dzieje wsi Siciny w świetle historii Polski, Niemiec i Śląska oraz w kontekście znalezisk monetarnych. Monografia historyczna*, Siciny: Agencja Promocyjna ECHO, 2015, ss. 512.

W ciągu ostatnich dekad nastąpił wyraźny wzrost zainteresowania przeszłością miejscowości i regionów, na których do tej pory nie skupiała się większa uwaga profesjonalnych historyków. Zjawisko to przypomina aktywność notowaną licznymi i obszernymi studiami regionalnymi publikowanymi w XIX i początku XX w. Regres w podobnego rodzaju inicjatywach nastąpił w okresie powojennym. Szczególnie widoczne jest to na ziemiach przyłączonych do Polski po 1945 r., gdzie gorset prostej wykładni dziejów tych regionów sprawiał, że podobne prace były skutecznie hamowane lub przybierały skarlałą formę opracowań pozbawionych głębi i istotnych szczegółów, na które nie było miejsca. Kładły się one cieniem na oficjalnych interpretacjach przeszłości i procesów dziejowych. Dopiero kilka ostatnich dekad doprowadziło do większego wzrostu świadomości i chęci uzyskania odpowiedzi na wcześniej niestawiane pytania. Zjawisko to wiąże się również z pojawieniem się nowych pokoleń mieszkańców, potrzebujących zakorzenienia w miejscach, w których przyszło im żyć. Efektem tych poszukiwań, prowadzonych na różną skalę, jest wysyp różnego rodzaju monografii regionalnych, broszur czy folderów mających niejednorodny charakter. Od sentymentalnych wydawnictw prezentujących zbiór dawnych widoków utrwalonych na kartach pocztowych z ograniczonym komentarzem, po ambitne prace, wykorzystujące nie tylko literaturę, ale również niepublikowane materiały źródłowe. Nie tylko te przechowywane w archiwach, ale również znajdujące w ziemi. Wszystkie te publikacje wychodzą z jednego korzenia – chęci zgłębiania przeszłości najbliższej i namacalnej okolicy, a przez nią ogólnych i szerokich procesów historycznych.

W ten nurt wpisuje się również recenzowana monografia dotycząca dziejów dolnośląskiej wsi Siciny licząca sobie 512 stron (sic!). Treść pracy podzielona została na 15 rozdziałów o różnej objętości, liczących zazwyczaj od kilkunastu do kilkudziesięciu stron. Szczególnie rozbudowany został rozdział ostatni, dotyczący znalezisk monetarnych dokonanych na terenie miejscowości i w jej okolicy. Większość części zawiera dodatkowo podtytuły pozwalające czytelnikowi na lepszą orientację w trakcie studiowania tekstu. Główna partia tekstu została poprzedzona wstępem prof. Borysa Paszkiewicza i oddzielnym wprowadzeniem przygotowanym przez Autora. Książkę zaopatrzone również w streszczenia w językach

angielskim i niemieckim, bibliografię, indeks osobowy i tablice z barwnymi ilustracjami. Oprócz tego w samym tekście znajdują się liczne ilustracje czarno-białe.

Rozdział pierwszy dotyczy najstarszych dziejów miejscowości i streszcza wiedzę publikowaną przez archeologów na podstawie rozpoznanych wykopaliskowo stanowisk z obrębu miejscowości, jak również pojedynczych znalezisk dokonywanych podczas penetracji terenowych. Należy podkreślić, że Autor zadał sobie trud dotarcia i streszczenia artykułów naukowych, które ukazały się w specjalistycznych periodykach. Zreferował nie tylko informacje uzyskane podczas lektury rzeczonych prac, ale dał także plastyczny opis klimatu, szczegółów geograficznych i ogólnych informacji odnoszących się do poszczególnych kultur ludzkich i stosowanej przez nich strategii gospodarczej. Szkoda tylko, że w kilku miejscach pojawia się niejednorodny zapis niektórych okresów przytoczonych za autorami prac, które ukazały się drukiem w różnym czasie. Np. Halsztat C (s. 30), zamiast Halsztat C, chociaż dalej pisze już o okresie halsztackim (s. 31).

Trudno się zgodzić ze zdaniem Autora mówiącym o tym, że ludy wielu kultur tworzyły „ciągłość osadniczą tego terenu”. Niewątpliwie to, co postrzegane jest jako gęsta sieć stanowisk zróżnicowanych funkcjonalnie, to w istocie ślady epizodów, które mogły być podzielone hiatusami osadniczymi, abstrahując już od różnych form gospodarki i zachowań pojawiających się tu grup ludzkich: dużej mobilności łowców obecnych przykładowo w paleolicie i mezolicie, do preferujących bardziej osiadły tryb życia przedstawicieli kultur neolitycznych. Podobnie zakwestionować trzeba wyciąganie wniosków ogólnej natury, w tym o ciągłości zasiedlenia okolic miejscowości w okresie rzymskim (s. 34), jedynie na podstawie luźnych znalezisk kilku monet rzymskich wybitych w różnym czasie i z różnych kruszców. Dyskusyjne są także fragmenty, w których Autor w odniesieniu do okresu wczesnośredniowiecznego (VI-IX w.), wspomina o powstających wówczas wśród zachodnich plemion „załążkach narodowości polskiej” (s. 39). Rozdział ten zamyka omówienie plemienia Dziadoszan, które miało obejmować swoim zasięgiem tereny ujęte w pracy, oraz informacje odnoszące się do kształtowania się państwa pierwszych Piastów, w tym losów Piastów Śląskich.

Rozdział trzeci poświęcony został początkom samej wsi Siciny, gdzie Autor krytycznie zastanawia się nad pierwszą domniemaną wzmianką o miejscowości, która miałaby zostać ujęta w *Bulli wrocławskiej* papieża Hadriana IV z 1155 r. pod nazwą „Sezezko” (s. 49–50). Nikt jak do tej pory nie powiązał przekonująco źródłowego zapisu ze współcześnie istniejącą miejscowością. Pojawiają się również informacje dotyczące kształtującego się Księstwa Głogowskiego oraz akcji kolonizacyjnej wspieranej przez Konrada I głogowskiego (1228/31–1273/1274). Zdaniem Autora, chociaż nie ma na to jednoznacznych dowodów, to na skutek tej akcji, w latach 60. XIII w. powstać miała wieś. Jej słowiańska nazwa ma zdradzać starsze pochodzenie. Autor w dalszej części pracy, podobnie jak wcześniej, przecenia możliwości archeologii i błędnie wnioskuje o bezsprzecznej ciągłości zasiedlenia miejscowości od epoki kamienia do wczesnego średniowiecza (s. 53). Fakt dogodnych warunków osadniczych, na które składały się m.in. położenie i jakość gleb pod uprawy, nie musiał automatycznie przekładać się na ciągłość osadnictwa, a charakter zadokumentowanych stanowisk, częściowo tylko rozpoznanych wykopaliskowo, nie pozwala na stawianie podobnego rodzaju wniosków. Niewątpliwie jednak słowiańska nazwa miejscowości wskazuje na to, że do akcji kolonizacyjnej użyto miejscowej ludności, wykorzystując w tym celu jakąś bliżej nieznaną strukturę osadniczą przenosząc jej nazwę i mieszkańców (?) do nowej wsi.

Kolejno czytelnik otrzymuje przegląd najstarszych źródeł związanych z dziejami miejscowości i opis sylwetki Henryka III głogowskiego (1251/60–1309). W przeciwieństwie do Autora nie wiemy jednak, jakie były rzeczywiste przyczyny konfliktu, który rozgorzał między wrocławskimi mieszczanami a księciem głogowskim po śmierci Henryka IV Probusa w 1290 r. Niekoniecznie, jak przekonuje Autor, mógł być to brak akceptacji linii politycznej skierowanej na Polskę, a sprawa mogła mieć bardziej skomplikowane podłoże (s. 58). W dalszej części następuje dokładny opis testamentu sporządzonego przez księcia Henryka III głogowskiego na łożu śmierci. Na podstawie postanowienia w nim spisane Siciny przeszły na własność cystersów z Lubiąży. P. Wróblewski zastanawia się także nad świadomością narodową samego Henryka, uważając, że mimo iż otaczał się rycerstwem niemieckim, sam czuł się Polakiem. Jednym z przywoływanych argumentów miałby być fakt umieszczenia na płycie nagrobnej brata, Przemka, inskrypcji określającej go mianem sławnego Polaka, chociaż w rzeczywistości nie ma jednoznacznych dowodów, że płyta powstała za życia Henryka (s. 65) i została faktycznie poświęcona jego bratu, a nie zmarłemu w 1331 r. Przemkowi, synowi Henryka. Zakończenie rozdziału stanowi ciekawa próba rekonstrukcji wyglądu średniowiecznych Sicin. Jej mankamentem jest brak odpowiedniego załącznika graficznego.

Rozdział czwarty został poświęcony analizie rozwoju folwarku cysterskiego (grangii) w miejscowości. We wprowadzeniu czytelnik dowie się o losach księstwa głogowskiego po śmierci Henryka, a następnie o rozbudowie prepozytury (grangii) i konflikcie, jaki wywiązał się w 1344 r. między wrocławskim klerikiem Johannesem von Krossenow a mnichem lubiąskim Johannesem von Watzenrode o obsadzenie parafii sicińskiej. W sprawie interweniował papież, który przyznał w końcu rację cystersom (s. 76). Dalej dzieje miejscowości nierozzerwalnie łączą się z losami opactwa w Lubiąży. Kolejno czytelnik otrzymuje zwięzły opis wojen husyckich (w których miejscowość nie odniosła większych strat) i losów omawianych ziem pod panowaniem czeskim. Autor wspomina o pojawiającym się zagrożeniu tureckim, którego efektem były m.in. organizowane krucjaty. Jedna z nich zakończyła się bitwą pod Warną rozegraną w 1444 r., a nie w 1448 r. jak błędnie podaje Autor (s. 84), chociaż dalej (s. 366) przywołuje postać poległego w jej trakcie Władysława III Warneńczyka z poprawnymi latami życia: 1424–1444.

Rozdział piąty poświęcony został panowaniu Habsburgów. Zaczyna się od wiadomości ogólnych dotyczących historii powszechnej i następnie pojawienia się reformacji w okolicy, w tym w pobliskiej Górze w 1528 r. W 1580 r. w całym archidiecezji głogowskiej miało być już tylko siedem parafii katolickich. Same Siciny nie uznawały biskupa wrocławskiego. Autor w dalszej części przechodzi do omawiania okresu wojny trzydziestoletniej (1618–1648) i jej przebiegu w powiecie górskim. Przywołany został także opis znajdującego się w miejscowości kościoła, sporządzony m.in. w trakcie wizytacji w 1670 r. (s. 98) oraz kolejnych latach. Rozdział zamyka omówienie schyłku panowania Habsburgów.

Rozdział szósty zawiera informacje dotyczące budowy nowego kościoła, który stanął w miejscu gotyckiej świątyni oraz pałacu opata. Autor zastanawia się nad autorstwem omawianych dzieł architektonicznych (s. 121–125) oraz opisuje wyposażenie wnętrza. Osobna część poświęcona została losom pałacu opata.

W rozdziale siódmym zawarte zostały informacje dotyczące losów złączonego nierozzerwalnie z dziejami wsi opactwa lubiąskiego, które poddane zostało sekularyzacji w 1810 r. Na podstawie konfiskaty zajęta została również prepozytura w Sicinach (s. 147). Następnie

Siciny przeszły na własność przedstawicieli królewskiej rodziny Orańskiej. Przy omawianiu dziejów duchowieństwa w miejscowości Autor stosuje niekonsekwentny zapis imion. Przekładając na polski większość z nich, pozostawia nieliczne w ich oryginalnym brzmieniu, np. Józef, Piotr, Heinrich (s. 152).

W kolejnym, ósmym rozdziale, Autor przybliży czytelnikowi dzieje miejscowości podczas obu wojen światowych, łącznie z opisem topograficznym miejscowości według stanu z okresu II wojny światowej. Brak stosownego planu miejscowości utrudnia czytelnikowi zorientowanie się w podawanych szczegółach (s. 168). Dostyc ciekawie rysuje się obraz walk, toczonych w okolicy i samej miejscowości w styczniu 1945 r. (s. 175–178). Autor opiera się głównie na publikowanych wspomnieniach i osobiście zebranych relacjach świadków. Przyznać jednak wypada, że dostęp do źródeł archiwalnych jest w tym przypadku mocno utrudniony, a często nie ma ich wcale.

Dzieje powojenne miejscowości zostały nakreślone w rozdziale dziewiątym. Zawiera on wiele cennych informacji pozwalających na rekonstrukcję pierwszych miesięcy powojennych, do których dysponujemy zazwyczaj tylko skąpyimi źródłami. Konsekwentnie w dalszej części (rozdział X) omówione zostały losy miejscowości w okresie Polski Ludowej oraz w odrębnej części (rozdział XI) dzieje poszczególnych instytucji funkcjonujących w miejscowości (szkoły, parafii, biblioteki itd.). Dopełnieniem opisu jest historia najnowsza Sicin opisana przez Autora w rozdziale XII.

Kolejne części pracy wyraźnie różnią się od wcześniej prezentowanych. W rozdziale oznaczonym liczbą XIII zawarty został przekład rękopisu zawierającego listę imion prepozytów pracujących w Sicinach razem z latami obecności na urzędzie. Lepszym rozwiązaniem byłoby jednak przeniesienie tej części do aneksu. Podobna uwaga tyczy się rozdziału XIV (s. 349–351), gdzie znalazł się tylko oryginalny tekst łaciński nadania wsi Siciny cystersom lubiąskim w 1309 r. Najobszerniejszą częścią publikacji jest rozdział XV zawierający na kilkudziesięciu stronach omówienie znalezisk numizmatycznych dokonanych na terenie miejscowości lub w jej ścisłym pobliżu. Autor wychodzi od prezentacji monet rzymskich, poprzez średniowieczne i wczesnonowożytnie pochodzące z terenów Niemiec, Czech i Polski królewskiej. Wraca potem do opisywania znalezisk monet śląskich (s. 385), przywołując wcześniej opisane już grosze praskie znalezione w miejscowości. Biorąc pod uwagę przedstawienie przynależności terytorialnej wsi, bardziej zasadna byłaby zmiana porządku opisu. Po omówieniu znalezisk wczesnośredniowiecznych powinny się znaleźć monety śląskie, a po nich monety Polski królewskiej. Autor odrębnie potraktował numizmaty najmlodsze, nazywając podrozdział *Monety ery industrialnej*. Mimo zastrzeżeń należy dodać, że jest to wartościowa część pracy. Dostarcza cennych informacji dotyczących obrotu pieniężnego w niewielkiej miejscowości, jaką były Siciny. Podobnego rodzaju wsie są słabo reprezentowane w literaturze.

Książka P. Wróblewskiego została napisana starannym i przystępnym językiem, błędy zdarzają się rzadko. Widać ogrom pracy, jaką włożył Autor w przygotowanie i wydanie publikacji. W trakcie zbierania materiałów konsultował się ze specjalistami: historykami, numizmatykiem, archeologami, historykami sztuki. Efekty tych działań są namacalne.

Abstrahując od wyżej przywołanych zastrzeżeń lub kwestii dyskusyjnych, podkreślić należy, że do rąk czytelnika (nie tylko tego z Sicin), trafiła książka, która zbiera i przedstawia informacje dotyczące praktycznie całego regionu z silnym naciskiem na lokalną historię. Praca została uzupełniona o dobrze dobrany materiał ilustracyjny. Dodatkowo

zawiera katalog znalezisk monetarnych, który może służyć także jako przewodnik po monetach powszechnie występujących na Śląsku i stanowić wskazówkę do dalszych poszukiwań dla wszystkich zainteresowanych dziejami lokalnego pieniądza. Z tego powodu pracę należy polecić wszystkim osobom, które pasjonują się dziejami Śląska i swoich miejscowości. Publikacja może służyć za wzór do naśladowania dla tych, którzy zapragnęliby w przyszłości stworzyć zbliżone monografie dotyczące wsi, miasteczek czy gmin, z którymi czują się związani.

RAINER SACHS
Wrocław

Artur Kolbiarz, *Między Pragą a Legnicą. Matthäus (Matthias) Knote. Śląski rzeźbiarz epoki baroku i jego warsztat*, Legnica: Muzeum Miedzi w Legnicy, 2017, ss. 351.

Niewątpliwie wielką zasługą Muzeum Miedzi w Legnicy jest organizowanie w ostatnich latach reprezentacyjnych wystaw monograficznych poświęconych życiu i twórczości najwybitniejszych twórców tego grodu. Po pracy wrocławskich naukowców Emilii Kłody i Andrzeja Kozieła dotyczącej malarza Jeremiasa Josepha Knechtla¹, przyszedł czas na opublikowanie obszernej monografii autorstwa znanego badacza śląskiej rzeźby barokowej Artura Kolbiarza, traktującej o wybitnym rzeźbiarzu legnickim Matthäusie Knotie (1636 – 1 V 1673).

W warstwie merytorycznej książka A. Kolbiarza składa się z trzech części: z uwag autora o życiu i twórczości rzeźbiarza oraz warunkach ramowych, w których przyszło mu żyć i działać (s. 11–181), z katalogu dzieł jego autorstwa i pochodzących z jego warsztatu, a także dzieł niesłusznie mu przypisanych (s. 185–290), oraz z aneksu źródłowego (s. 293–316).

Wielką zaletą książki A. Kolbiarza jest to, że wyśmienity katalog poświadczonych i słusznie lub niesłusznie przypisywanych Knotemu dzieł jest tu idealnym punktem wyjścia dla dalszych dywagacji nad *oeuvre* tego rzeźbiarza. Zestawienie dotychczasowych badań poznańskiego historyka sztuki² oraz badań jego poprzedników rzeczywiście uprawnia autora do następującego stwierdzenia: „Uzyskane wyniki pozwalają całkowicie przewartościować dotychczasowe znaczenie Knotego w dziejach nowożytnej sztuki na Śląsku. Krótka kariera Matthäusa Knotego – przerwana śmiercią w momencie największych możliwości twórcy – wniosła do śląskiej rzeźby figuralnej w pełni ukształtowane elementy wczesnobarokowe o klasycyzującej, praskiej proveniencji, pośrednio bazujące na repertuarze rzeźby włoskiej i flamandzkiej pierwszej połowy XVII wieku” (s. 176). Główne, dobrze udokumentowane

¹ Jeremias Joseph Knechtel (1679–1750). *Legnicki malarz doby baroku*, red. Andrzej Kozieł, Emilia Kłoda, Legnica 2012.

² Por. przede wszystkim: Artur Kolbiarz, *Praskie inspiracje we wczesnym etapie działalności barokowego „warsztatu lubiąskiego”*, [w:] *Śląsk i Czechy. Wspólne drogi sztuki. Materiały konferencji naukowej dedykowane Profesorowi Janowi Wrabecowi*, red. Mateusz Kapustka, Wrocław 2007, s. 227–237; *idem*, *Lubiński warsztat rzeźbiarski w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XVII wieku*, [w:] *Opactwo cysterskie w Lubiążu i artyści*, red. Andrzej Kozieł, Wrocław 2008, s. 177–194.

stwierdzenie badacza, jedna z wielu jego trafnych konkluzji, dotyczy zależności wielu dzieł Knotego od kanonu praskiego rzeźbiarza wczesnobarokowego Johanna Georga Bendla (†1680), z czego autor wnioskuje przekonująco, iż owi artyści przez dłuższy czas musieli pozostawać ze sobą w kontakcie, dotychczas bliżej nieokreślonym.

Prócz tychże niepodważalnych walorów książka ma jednak swoje mankamenty. Jednym z nich jest stosunek autora do faktów wynikających z przekazów źródłowych. I tak, na przykład, legnickiego adwersarza Knotego, katolickiego rzeźbiarza Hansa Michaela Wüsta (1638–1702), określa autor jako syna Petera – „rzeźbiarza pochodzącego z Ołomuńca i czynnego w Legnicy. 19 II 1664 roku wstąpił w związek małżeński z Anną Rosiną, córką zmarłego kilka lat wcześniej legnickiego rzeźbiarza Johanna Knautego” (s. 23). Gdybyśmy uwierzyli słowom autora, mielibyśmy do czynienia z ciekawym przykładem ponadpokoleniowych powiązań rodzinnych rzeźbiarzy, skutkujących też zapewne przekazaniem warsztatu z pokolenia na pokolenie. Prawda jednakże jest taka, że o rzekomej działalności w Legnicy Petera, ojca Hansa Wüsta, nie ma najmniejszego nawet śladu, a Hans (Johann) Knaute, który zmarł już w 1644 r. we Wschowie³, nie miał córki Anny Rosiny, natomiast wybranka Wüsta była córką nieżyjącego już w dniu jej ożenku kupca i mieszczanina leszczyńskiego Johanna Knittla⁴. Z tego powodu artysta na początku swej kariery osiedlił się w jej rodzinnym mieście⁵, a dopiero potem, w 1667 r.⁶, pojawił się w Legnicy. Na błędnej interpretacji źródła opiera się także opinia A. Kolbierza dotycząca autorstwa figur ołtarza ewangelickiego Kościoła Pokoju w Jaworze – *nota bene* nie *głównego*, jak można przeczytać na s. 274 – ponieważ tradycja ewangelicka toleruje w danej przestrzeni liturgicznej tylko jeden ołtarz. Na odwrocie rzeźby tego retabulum, przedstawiającej Mojżesza, znajduje się, według katalogu, napis ołówkowy: „+ / JOHANNES / .S.M. / .1.6.7.2 //”, co skłania badacza do następującego stwierdzenia: „sygnatura z tyłu figury Mojżesza, zawierająca inicjały SM, poświadcza autorstwo Steudnera” (s. 276). Abstrahując od faktu, iż informacja ta nie tłumaczy czytelnikowi, co na statui Mojżesza oznacza napis *JOHANNES*, Autor przyjmuje, znów bez uzasadnienia, iż wspomniany rzemieślnik wykonał rzeczone figury, choć był stolarzem, a nie rzeźbiarzem, co źródła, choćby zachowana umowa pomiędzy nim a jaworską gminą ewangelicką, dotycząca budowy szafy organowej w tamtejszym kościele⁷, stwierdzają ponad wszelką wątpliwość. Steudner, jako stolarz, nie miał prawa wykonywać prac rzeźbiarskich. Na domiar złego autor zakłada, iż Steudner sygnował swe dzieło zaczynając od pierwszej litery nazwiska, a nie imienia, co byłoby jedynym przykładem takiej praktyki w całej śląskiej spuściźnie artystycznej baroku.

Podobne nieporozumienia wypływają z nieprawidłowej transkrypcji tekstu źródłowego, a należy do nich błędne odczytanie nazwiska wspomnianego w aneksie 9 (s. 302) złotnika

³ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, oddział w Legnicy, księgi metrykalne ew. parafii NMP w Legnicy, nr 96.

⁴ *Ibidem*, księgi metrykalne ew. parafii św. Piotra i Pawła, nr 79.

⁵ Por. Konstanty Kalinowski, *Związki artystyczne Wielkopolski i Śląska w XVII i XVIII wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 53, 1991, 3/4, s. 228.

⁶ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, oddział w Legnicy, księgi metrykalne ew. parafii NMP, nr 97.

⁷ Rainer Sachs, recenzja: *Jeremias Joseph Knechtel (1679–1750) – legnicki malarz doby baroku*, red. Andrzej Kozieł, Emilia Kłoda, Legnica 2012, „Hereditas Monasteriorum” 2, 2013, s. 366, 368.

Lebrechta Krebsa, nazwanego tu Karbem⁸. Drobne błąd transkrypcyjny (*außlegen* zamiast *aufflegen*) należy dopatrywać się w dalszej części cytowanego listu, co ma konsekwencje dla rekonstrukcji ówczesnych zwyczajów funeralnych – *außlegen* oznaczałoby rzeczywiście, jak chce A. Kolbiarz, że w owych czasach istniała produkcja pomników nagrobnych na skład, co jednak wydaje się mało prawdopodobne, *aufflegen* zaś oznacza tylko montaż (*położenie*) zamówionych wcześniej i wykonanych według życzeń klientów płyt nagrobnych w miejscu pochówku.

W innym miejscu drobna niezręczność translatorska staje się powodem niewłaściwego zrozumienia zwyczajów cechowych i położenia młodych rzemieślników. Otóż *Mutjahr* to nie jest, jak podaje tłumaczenie autora, jedynie *praktyka zawodowa* (s. 114), lecz oznacza trwający rok okres, który musiał przejść czeladnik mający *odwagę* (stąd nazwa), by starać się o tytuł mistrzowski w warsztacie jednego z mistrzów cechu, a godność tę nadawano po zdaniu wszystkich egzaminów przewidzianych prawem cechowym⁹.

Najbardziej brzemienna w skutki nadinterpretacja przekazów źródłowych dotyczy jednak kolumny maryjnej przed klasztorem cysterskim w Lubiążu. O jej powstaniu *Historia domestica Lubensis* informuje w następujący sposób:

A° 1670 den 8 Augusty Hat dieser Herr Abbt Arnoldus die steinerne Säule hier vorm Thor aufm placke aufrichten laßen. Ist sambt dem bilde in der Höhe 18 Elen. Kostet auß zuhauen 150 Rthl. Mit dem steinen die der Steinmeczter, auß der Säule, darzue verschafft hat. Daß Bildt kostet auß zuhauen 40 Rthl. Zu Mahlen, undt zuvergulden 35 Rthl. Sind zusammen 225 Rthl.

Poznańskiego badacza skłania to do następującego komentarza (s. 61):

Podział kompetencji wykonawczych przy wznoszeniu obu lubiąskich pomników odbiegał od powszechnych praktyk, zazwyczaj wymagających przy tego typu monumentach współpracy kamieniarza z rzeźbiarzem. Przekazy archiwalne mówią jasno o jednym wykonawcy, określając go mianem kamieniarza, mimo odnotowania podziału kosztów na kolumnę oraz figurę. Knotę mógł ewentualnie podzlecić roboty kamieniarskie rzemieślnikowi, ale sam nadzorował całość prac. Kwestię autorstwa rozstrzyga sygnatura i gmerk Knotego umieszczone – co ważne – nie na samej rzeźbie, lecz na cokole kolumny. Przypadek łączenia prac tradycyjnie zarezerwowanych dla różnych rzemiosł był możliwy ze względu na przywileje płynące ze sprawowania funkcji serwitora. Knotę, zamieszkujący wyjęty spod jurysdykcji miejski dom opatów lubiąskich w Legnicy, mógł w majestacie prawa ignorować przepisy cechowe w przypadku zleceń cysterskich.

Analiza wiadomości z kroniki daje pewność, iż przekazy archiwalne nie mówią jasno „o jednym wykonawcy, określając go mianem kamieniarza, mimo odnotowania podziału kosztów na kolumnę oraz figurę”, bo nie zawierają żadnej informacji o twórcach z wyjątkiem

⁸ Lebrecht Krebs (1632–1685) był w swoich czasach w Legnicy wyjątkowo ważną osobą, albowiem nie tylko księżącym złotnikiem nadwornym, głównym starszym cechu złotników, porucznikiem miejskim, ale i członkiem Rady Dwunastu.

⁹ Podobny *Mutjahr* zna również środowisko akademickie – w Niemczech do dziś trzeba być co najmniej przez rok immatrykulowanym na uczelni, w której pragnie się złożyć egzamin doktorski.

podania faktu, że kamieniarkę wykonał kamieniarz. Wręcz przeciwnie, zgodnie z duchem czasów i ekonomiką klasztorną, notatka traktuje wystawienie kolumny jako przedsięwzięcie gospodarcze i informuje, że kamieniarz dostarczył całą kamieniarkę, z wyjątkiem kolumny, z własnego surowca za 150 talarów reńskich, wyrzeźbienie figury maryjnej kosztowało 40 talarów reńskich, a malowanie i pozłocenie 35 talarów reńskich, co razem dało kwotę 225 talarów reńskich.

Jeszcze bardziej wątpliwa jest kwestia tzw. gmerka Knotego. Abstrahując od faktu, iż w momencie powstawania omawianego dzieła czasy gmerków rzeźbiarskich dawno minęły, a granice pomiędzy obszarami działania rzeźbiarzy i kamieniarzy były wówczas precyzyjnie wytyczone, to zakładane dążenie Knotego do wykonania prac kamieniarskich świadczyłoby o utracie przez niego orientacji w realiach czasów mu współczesnych, albowiem w okresie nowożytnym bardzo wyraźne były różnice w prestiżu zawodowym i stawkach za pracę rzeźbiarzy i kamieniarzy na korzyść tych pierwszych, zatem uzurpowanie sobie nienależnych uprawnień zdarzało się tylko w jednym kierunku i dotyczyło wtargnięcia stolarzy lub kamieniarzy na pole zawodowe rzeźbiarzy, przeważnie z opłakanym skutkiem artystycznym¹⁰. Dlatego też spośród kilkuset osób uprawiających zawód rzeźbiarza lub kamieniarza w XVII i XVIII w. tylko jednej jedynej, a kto wie, czy też nie przez pomyłkę, a na dodatek po pewnym hiatusie czasowym, przypisano w źródłach oba zawody – był to Philipp Rosa, działający co najmniej w latach 1764–1792 we Wrocławiu.

Dodatkowe zdziwienie budzi fakt, iż A. Kolbierz bez choćby słowa uzasadnienia przyjmuje, że Knotę, którego nazwisko w źródłach bez wyjątku pisane jest przez *K*, w rzekomej sygnaturze, która przecież miała być swego rodzaju „reklamówką” i przyciągać klienta, zdecydował się napisać swe nazwisko przez *C*, co na dodatek niezgodne jest z praktyką tamtych czasów¹¹. Zatem przypisywanie Knotemu, wyłącznie na podstawie owej sygnatury i gmerku, autorstwa kamieniarki domniemanego epitafium opata Arnolda Freibergera (1589–1672) oraz kolumny maryjnej przed klasztorem, w przypadku pierwszego obiektu trzeba odrzucić zdecydowanie, natomiast w przypadku drugiego ograniczyć należy do samej figury Matki Boskiej, podbudowując tę atrybucję argumentami wynikającymi z analizy stylistyki tej rzeźby.

Podsumowując powyższe wywody, z pełnym przekonaniem uznać należy, iż publikacja A. Kolbierza, dzięki swej doskonałej warstwie dokumentacyjnej, jest ważnym krokiem na drodze opracowania historii rzeźby barokowej na Śląsku. Jej mankamentem są natomiast poważne błędy w interpretacji przekazów źródłowych, co z pewnością skutkować będzie powtarzaniem ewidentnie nieprawdziwych stwierdzeń przez autorów kolejnych publikacji, a tym samym zmąceniem obrazu tej dziedziny działalności artystycznej nad Odrą w dobie baroku.

¹⁰ Jako przykład można tu przytoczyć aferę dotyczącą wykonawstwa figur narożnych wieży w zamku książęńskim przez świdnickiego kamieniarza Johanna Schwibsa. Por. Rainer Sachs, Teresa Sokół, *Rzeźbiarz świdnicki Augustyn Gottfried Hoffmann – zarys życia i twórczości*, „Kroniki Doliny Baryczy”, 9, 2003, s. 72, *idem*, *Johannes Schwibs – świdnicki Karinger*, [w:] *Dziedzictwo artystyczne Świdnicy*, red. Bogusław Czechowicz, Wrocław-Świdnica 2003, s. 160; Ewa Grochowska, *Dekoracja rzeźbiarska cour d’honneur zamku Książ na Śląsku*, [w:] *Splendor i fantazja. Studia nad rzeźbą rokokową w dawnej Rzeczypospolitej i na Śląsku*, red. Paweł Migasiewicz, Warszawa 2012, s. 288.

¹¹ Nazwiska i imiona z pisownią *c* dla oddania dźwięku *k* występują w języku niemieckim prawie wyłącznie wówczas, gdy istnieje wersja łacińska tegoż nazwiska lub imienia. Nazwisko prawdziwego właściciela sygnatury rozpoczyna się literą *C*, a to zdarza się w nazwiskach niemieckich bardzo rzadko, nie jest zatem wykluczone, że poszukiwany kamieniarz był innej narodowości, najprawdopodobniej włoskiej lub holendersko-flamandzkiej.

JANUSZ FARYŚ

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Szczecińskiego
ORCID: 0000-0001-7715-0726

Marek Białokur, *Gabriel Narutowicz. Biografia*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2016, ss. 460.

Dzieje II Rzeczypospolitej cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem historyków i publicystów. Przybywa wydanych opracowań oraz edycji źródłowych, co oznacza, że istnieje zapotrzebowanie społeczne na książki opisujące tamten czas. Czytelnicy chcą bowiem między innymi poznać tradycje, do których tak często odwołujemy się współcześnie. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się biografie. Wielu czytelników, patrząc na skłócone współczesne elity, sięga po książki historyczne, w tym zwłaszcza po biografie, aby szukać antecedencji. Niekiedy dla potwierdzenia swoich naiwnych przekonań, że dawniej polityka stanowiła zajęcie mniej brutalne. Większość znanych osobistości Polski międzywojennej doczekała się solidnych opracowań naukowych, a dwaj najwybitniejsi, Józef Piłsudski i Roman Dmowski, opisywani byli wielokrotnie. Brakuje natomiast, co budzi zdziwienie, pełnych biografii przedwojennych prezydentów II Rzeczypospolitej. Dotychczasowe opracowania zasadniczo mają charakter popularno-naukowy i, chociaż czasami świetnie napisane, dalekie są jednak od pełnego wykorzystania źródeł i nie wyczerpują też całości problemów związanych z ich życiem oraz działalnością publiczną. Uwaga ta dotyczy również Gabriela Narutowicza, o którym w 1923 r. piękne, bardzo osobiste wspomnienia napisał Piłsudski, w ślad za nim pisali też inni z jego otoczenia, które wydano 1925 r.¹ Miały one, zważywszy na okoliczności tragicznej śmierci pierwszego prezydenta II RP, charakter wspomnień lukrowanych, bezkrytycznych. Pierwszą biografię, z natury osobistą, napisaną z pasją i odległą od wymagań naukowych, opublikował w 1924 r. socjalista i piłsudczyk Tadeusz Hołówko. W ostatnim dziesięcioleciu XX w. doskonały esej napisali profesorowie Janusz Pajewski i Waldemar Łazuga, a w ostatnich czasach Marek Andrzejewski². Nie przywołuję tutaj książek (broszur) pisanych przez publicystów i dziennikarzy, tendencyjnie na ogół

¹ Józef Piłsudski, *Wspomnienia o Gabrielu Narutowiczu* (lipiec 1923 r.), [w:] *Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego*, t. 6, Warszawa 1937, s. 36–59; *Gabriel Narutowicz. Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej. Księga pamiątkowa*, Warszawa 1925.

² Tadeusz Hołówko, *Prezydent Gabriel Narutowicz (życie i działalność)*, Warszawa 1924; Janusz Pajewski, Waldemar Łazuga, *Gabriel Narutowicz. Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993; Marek Andrzejewski, *Gabriel Narutowicz*, Warszawa 2012.

odpowiadających na zamówienie polityczne. Wprowadzeniem powyższym pragnę wykazać, że istniało zapotrzebowanie na pełną biografię Gabriela Narutowicza. Zadania tego podjął się Marek Białokur, uczony młodszego pokolenia, o wyrazistych poglądach na dzieje Polski i Polaków w XX w. i uznanej renomie w środowisku historyków. Poczynione tutaj uwagi recenzyjne, przynajmniej w pewnej części, mają charakter pewnej dyskusji z Autorem.

Recenzowana książka składa się z czterech rozdziałów, ale w istocie można ją podzielić na dwie wyraźnie odrębne części. Pierwsza, objętościowo znacząco mniejsza, obejmuje około 1/3 całości pracy, w tym rozdział I, pt. *Między dzieciństwem na Żmudzi a karierą w Szwajcarii* oraz część rozdziału II pt. *Minister w wolnej Polsce*, dotyczącą okresu poprzedzającego 1922 r., w którym nastąpiło wyłonienie kandydatury Gabriela Narutowicza i następnie wybór na urząd prezydenta. Druga część rozprawy poświęcona została działalności Narutowicza w 1922 r. Obejmuje zdecydowaną większość wspomnianego wyżej rozdziału II, rozdział III pt. *Prezydent* oraz IV rozdział pt. *Zamach w Zachęcie i jego następstwa*. Logiczniejszy jednak byłby wyraźny podział rozdziału II na część pierwszą, związaną z jego pracą w Ministerstwie Robót Publicznych do końca 1921 r., oraz drugą – obejmującą powiązania z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, z którym od początku 1922 r. Narutowicz współpracował.

Część pierwsza biografii w znacznej mierze oparta została na wspomnieniach, w tym tu sygnalizowanych, jako pozbawionych refleksji krytycznej. M. Białokur momentami tej narracji pamiętnikarskiej ulega, umiejętnie jednak na jej podstawie przedstawia proces kształtowania się osobowości Narutowicza. Eksponuje ideowe wartości wyniesione z domu rodzinnego, z żywą tradycją powstańczą, następnie proces świadomego przejmowania postawy typowej dla liberalnych Szwajcarów. Dla Narutowicza zaakceptowanie jej nie było trudne, ponieważ poszanowanie zasad liberalnych, obok patriotyzmu, wpajała dzieciom jego matka, kobieta o silnej osobowości i nowoczesnych poglądach. Do końca życia Narutowicz pozostał im wierny. W warunkach szwajcarskich sympatyzował i wspierał przebywających na emigracji polskich działaczy socjalistycznych głoszących walkę niepodległość, jednak w czasie I wojny światowej częściowo zmienił poglądy. Okazał się przeciwnikiem – jak pisze Białokur – polskich wewnętrznych walk i emigracyjnych sporów. „Stanowczo występował przeciwko wszystkiemu, co mogło pogłębić podziały w łonie narodu polskiego. I choć jednoznacznie deklarował się jako wróg Rosji i tym samym przeciwnik lansowanej przez narodowców polityki, to jednak nie miał oporów przed krytyką publikacji i opinii wygłaszanych przez zwolenników Piłsudskiego, gdy tylko uznał, że są zbyt radykalne” (s. 109–110). W tym miejscu warto podkreślić, że nie należał on w istocie do ludzi działających jednoznacznie ponad politycznymi podziałami, ponieważ na wyobraźnię Narutowicza oddziaływała fascynacja czynem legionowym i Józefem Piłsudskim. W wolnej Polsce obóz narodowy z pełnym uzasadnieniem będzie lokował Narutowicza w obrębie orientacji aktywistycznej i wypominać będzie mu publiczne wypowiedzi z okresu Wielkiej Wojny. W kontekście późniejszych ataków Związku Ludowo-Narodowego, w rozdziale tym brakuje szerszej refleksji Autora na temat religijności Narutowicza, a właściwie całej rodziny Narutowiczów, indyferentnych religijnie. Ta istotna sprawa pojawi się w toku walki wyborczej w 1922 r., a krytycy z obozu narodowego zarzucą mu bezwyznaniowość. Świadczyć miał o tym rzekomo świecki charakter pogrzebu żony oraz brak religijnego wychowania dzieci. Zabrakło też w tym miejscu informacji o prawdopodobnej przynależności Narutowicza do masonerii. M. Białokur pisze o tym przy okazji wyborów prezydenckich, tymczasem związek z masonerią, jeśli istniał, czego jednak ponad wszelką wątpliwość nie

udowodniono, musiał pojawić się już na gruncie szwajcarskim. Pełniej potraktowany mógł zostać również koniec wojny i odzyskanie niepodległości przez Polskę.

Działalność Narutowicza w roli szefa Ministerstwa Robót Publicznych w latach 1920–1922 została przedstawiona na podstawie wspomnień i literatury naukowej, z pominięciem archiwaliów, stenogramów sejmowych i prasy. Jeśli nawet w Archiwum Akt Nowych nie zachowały się ministerialne materiały z lat 1920–1922, to pewnym ich uzupełnieniem byłyby protokoły z posiedzeń Rady Ministrów. Wprawdzie jedynie hasłowo sygnalizują omawiane wtedy problemy, ale dają obraz aktywności ministra. Nieliczne zaś debaty sejmowe nad projektami ustaw wniesionych przez Narutowicza należało omówić za stenogramami sejmowymi Sejmu Ustawodawczego. Przywoływane w pracy opracowania nie mogą w pełni oddawać przebiegu i atmosfery toczonych wtedy dyskusji.

Zasadniczą część pracy poświęcił Marek Białokur omówieniu działalności Narutowicza na szerokim tle życia politycznego kraju, a także stosunków międzynarodowych w 1922 r. Z dotychczasowych syntetycznych rozważań przeszedł składnie do dobrze źródłowo udokumentowanej analizy. Wydaje się zatem rzeczą zrozumiałą, że tak wiele uwagi poświęcił działalności Narutowicza w tym roku. Podkreślił, że wcześniej, mimo pełnienia ministerialnej funkcji, nie odgrywał on większej roli politycznej. Zwrócił uwagę, że na początku 1922 r. sytuacja uległa zmianie, kiedy obok kierowania resortem robót publicznych zaczął być angażowany do spraw *stricte* dyplomatycznych. Wziął wówczas udział w negocjacjach z Litwinami, które dotyczyły specjalnego statusu Wileńszczyzny, następnie wszedł w skład delegacji na konferencję genueńską w kwietniu 1922 r. Ostatecznie ministra Konstantego Skirmunta zastąpił na stanowisku ministra spraw zagranicznych 28 czerwca. Funkcję tę pełnił do 9 XII 1922 r., kiedy został wybrany prezydentem państwa. Po objęciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Narutowicz stał się osobą powszechnie rozpoznawalną i jednoznacznie kojarzoną z Józefem Piłsudskim. W grudniowych wyborach prezydenckich, jak rzeczowo wyjaśnił autor, jego kandydaturę, ostatecznie wbrew Marszałkowi, wysunął lider PSL „Wyzwolenie” Stanisław Thugutt. W książce obszernie nakreślone zostało tło oraz przebieg ataków polityków i publicystów obozu narodowego na Narutowicza. Nie zabrakło także stanowiska jego obrońców. Śmierć Narutowicza M. Białokur słusznie potraktował jako powód do zastanowienia się nad funkcjonowaniem polskiej demokracji polskiej w 1922 r.

Podstawa źródłowa całej książki jest zróżnicowana. Wskazywałem już na pewne braki występujące w dokumentacji źródłowej rozdziału I i II. Pod tym względem kolejne rozdziały różnią się zasadniczo od pierwszych, mają bowiem solidną podbudowę źródłową. Można jednak i tutaj doszukać się drobnych mankamentów. Zaliczam do nich nadal incydentalne wykorzystanie protokołów z posiedzeń RM, czy Komitetu Politycznego RM, które *nota bene* w całości zostały wydane drukiem przez Marka Jabłonowskiego. Podobnie zresztą jak przywoływane w pracy pamiętniki Skirmunta. Pewne zastrzeżenia budzi selekcja materiałów dotyczących polityki zagranicznej, gdyż wykorzystane zostały zespoły Ambasad RP w Londynie i Waszyngtonie, brakuje zaś tych bliższych i wówczas zapewne ważniejszych, chociażby Berlina, Moskwy, czy Bukaresztu, także samej centrali MSZ. Ze źródeł drukowanych nie zostały w pełni wykorzystane stenogramy sejmowe. Autor obficie korzysta z tytułów prasowych, które stanowią właściwą reprezentację głównych nurtów ówczesnego życia politycznego. Uzyskał tym samym pełny obraz ówczesnych konfliktów politycznych, koloryt jednak obrad sejmowych należało odtworzyć za stenogramami.

Z uznaniem podkreślam, że Autor wykazał godny pochwały umiar w konstrukcji przypisów. Dzisiejsza moda przywoływania przy każdej okazji ogromnej literatury przedmiotu,

niczemu nie służy, nuży jedynie czytelnika, który zresztą może z łatwością wykazać, że i tak nie wszystkie publikacje zostały uwzględnione. Wystarczy zatem przywołać tytuły najbardziej miarodajne. Białokur zna doskonale literaturę historyczną dotyczącą dwudziestolecia, dał tego dowody swoich dotychczasowych publikacjach. W recenzowanej książce można jednak zauważyć pewne braki, spowodowane zapewne tempem przygotowania rozprawy. Przykładowo odwołuje się Autor do syntez Jerzego Krasuskiego, pominął natomiast jego *Stosunki polsko-niemieckie*, pełniej omawiające poruszaną problematykę. Brakuje odwołań, do dobrze znanych Autorowi książek: Marka Baumgarta, Henryka Bułhaka, Józefa Kukulki, Sergiusza Mikulicza, Tadeusza Piszczkowskiego i kilku innych, np. Stanisława Krukowskiego, przy omawianiu spraw konstytucyjnych. Inną sprawę stanowią odwołania do podręczników, widoczne w drugiej części pracy. Niekiedy są one uzasadnione dla pokazania czytelnikom różnorodnej interpretacji opisywanych wydarzeń, łatwo jednak można wskazać w książce miejsca ze zbędnymi podręcznikowymi odwołaniami. Na ogół niepotrzebnie przywołane zostały w przypisach różnego rodzaju leksykony.

Kolejne uwagi dotyczą narracji Autora dotyczącej sytuacji po 4 grudnia, czyli po rezygnacji Piłsudskiego z kandydowania na urząd prezydenta. Nastąpiły wówczas nerwowe spekulacje i prawdziwy kontredans różnych kandydatów, nawet narodowcy w ostatniej chwili zmieniali decyzję. Ta sprawa niezwykle wagi została niezbyt precyzyjnie omówiona (s. 237–247). Autor opisuje zdarzenia na podstawie literatury przedmiotu, a warto byłoby także wykorzystać pamiętniki i dzienniki głównych aktorów ówczesnej sceny politycznej, tutaj akurat niezbędne. Tymczasem Juliusz Zdanowski, Wincenty Witos, Maciej Rataj, Herman Lieberman, Tadeusz Jackowski, Stanisław Kozicki, Stanisław Grabski oraz materiały z Archiwum Ignacego Paderewskiego pokazują skomplikowaną grę polityczną. Cała ta literatura wspomnieniowa jest Autorowi znana, odwołuje się do niej na stronach wcześniejszych, także następnych. Być może przydatne byłoby także sięgnięcie po biografie polityków i monografie partii politycznych. Bywają również przypadki, całkowicie niezrozumiałe, kiedy Autorowi zdarza się odchodzić od oryginałów i przywoływać stanowisko np. Macieja Rataja, Mieczysława Thugutta za wyborem źródeł lub opracowaniami, zatem z drugiej ręki. Pomijam inne drobiazgi, jak pewne potknięcia redakcyjne w przypisach.

Dobra rozprawa skłania do refleksji. Marek Białokur napisał książkę mądrą, potrzebną i pożyteczną. Daje w niej obraz życia pierwszego Prezydenta RP i jednocześnie obraz funkcjonowania demokracji parlamentarnej w Polsce 1922 r. Ówczesny nurt wydarzeń politycznych częściowo spowodował widoczne dysproporcje w narracji pracy, dlatego tworzę wspólny front z Autorem dla obrony przed innymi recenzentami. Niemniej jednak przy drugim wydaniu należy uzupełnić część pierwszą materiałami źródłowymi i pewnie nieco ją rozbudować, np. kosztem ograniczenia objętości analizy wydarzeń grudniowych 1922 r. Mam świadomość, że autorzy biografii zżywają się ze swoimi bohaterami, gotowi wiele im wybaczyć, nie dostrzegają wad. To wszystko wiem, także z własnego doświadczenia, wiem także, że trudno doszukać się ułomności u Narutowicza. Pod wpływem jego tragicznej śmierci w historiografii i we wspomnieniach ukształtowany został obraz idealnego męża stanu. Biograf powinien jednak dostrzegać słabsze strony opisywanej postaci, nawet bowiem doskonałość nie jest pozbawiona wad. Dedykuję to Autorowi pod rozważę przy drugim wydaniu. Znając zaś nikłość nakładów w wydawnictwach uniwersyteckich jestem przekonany, że zapotrzebowanie wymusi rychło kolejną edycję tej ciekawej książki.

GRZEGORZ STRAUCHOLD

Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego

ORCID: 0000-0003-2000-8619

Kolonie robotnicze w Zabrze i ich mieszkańcy. Żyło się biednie, ale szczęśliwie, red. Beata Piecha-van Schagen, Mirosław Węcki, Zabrze: Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu, 2017, ss. 518.

Celem projektu Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu, na który jego animatorzy pozyskali odpowiednie środki od zarządu miasta Zabrze i z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (co zaowocowało też znaczną objętością książki), było przeprowadzenie szeregu rozmów z respondentami zamieszkującymi trzy zabytkowe, patronackie osiedla w mocno uprzemysłowionym Zabrzu. Wstęp odredakcyjny, poprzedzony słowem wstępnym prezydent Zabrza Małgorzaty Mańki-Szulik i marszałka Województwa Śląskiego Henryka Mercika, bardzo szczegółowo, ale i przejrzyście, logicznie prezentuje przyjętą metodologię i zasady, którymi kierowali się ankieterzy. Zatem: duża rozciągłość czasowa (1871–2016), wysłuchanie różnych grup respondentów – różniących się wiekiem (od ludzi pamiętających jeszcze choćby szczątkowo czasy sprzed II wojny światowej po pokolenia urodzone już po 1945 r.), pochodzeniem terytorialno-państwowym (od tzw. autochtonów śląskich; od 1945 r. pod tym „egzotycznym” pojęciem rozumiano – a jakże – autochtonów jednoznacznie polskich, a rzeczywistość okazała się – w perspektywie kolejnych dekad po II wojnie światowej, bardzo w tym względzie zaskakująca...) po napływowych osadników polskich i ich już kilkupokoleniowe potomstwo, wreszcie konkretnie wybrane zagadnienie, o które zapytano. Nadmienię, iż redaktorzy książki pozostawili respondentom, nader często ludziom w podeszłym wieku i także nader często – szczególnie w generacjach starszych – nie posiadających wykształcenia, dużą swobodę w wyborze treści, o których chcieliby porozmawiać. Starano się zatem pomijać treści i zagadnienia drażliwe (jak wspomnienia tzw. tragedii górnośląskiej z 1945 r.), jeśli respondenci nie chcieli o nich rozmawiać. A i tak wielu potencjalnych rozmówców odmówiło udzielenia odpowiedzi na jakiegokolwiek pytanie i to mimo zastosowania zasady anonimowości w publikacji.

Na pozytywne zauważenie zasługuje obszernie omówienie dotychczasowej literatury na temat zagadnienia robotniczych (czy raczej pracowniczych – bo i urzędnicy) osiedli patronackich. Także redaktorzy ładnych kilka stron poświęcili niezbędnym rozważaniom na temat kwestii „pamięci” i „niepamięci”. Te fragmenty – napisane bardzo przystępnie – ilustrują sprawy pozornie powszechnie znane, ale chyba jednak jakże często umykające

naszej percepcji. A przy lekturze tej książki takowe uporządkowanie metodologiczne było niezbędne.

Tom został przygotowany przez wielodyscyplinarny zespół badaczy, znawców odnośnej problematyki. Przy jego konstruowaniu zastosowano metody historyczne, socjologiczne, etnologiczne, a nawet architektoniczne. To także bardzo korzystnie wpłynęło na jakość produktu finalnego. Książka została zaopatrzona w obszerną bibliografię i szereg dodatków, ułatwiających percepcję nader obszernych wywodów. Redaktorzy i zespół autorski opracowania zadbali – co jest bardzo widoczne – o stworzenie narracji potocznej, logicznej, komfortowej w czytaniu i – nade wszystko – nieprzeintelektualizowanej i nie „zasypanej” (no, tylko trochę...) trudnymi, fachowymi, żargonowymi dla danej dyscypliny badawczej terminami.

Duża część treści zasadniczej opracowania wypełniona została rozważaniami teoretycznymi – tutaj jak najbardziej zasadnymi – na temat tzw. osiedli patronackich, budowanych wokół fabryk, kopalń i hut dla ich pracowników. Ponadto ukazano historię konkretnych osiedli, które stały się osnową rozważań.

Nie jest moim celem streszczenie książki ani wymienianie jej poszczególnych rozdziałów. Niemniej – raz jeszcze – chciałbym pochwalić zespół autorski za stworzenie dzieła, które czyta się jednym tchem. Poniżej zatem wskażę kilka „momentów”, które wzbudziły me szczególne zainteresowanie i poruszenie, nie tylko wynikające z apetytów badawczych.

Przypomniano nienową (Foucault), ale tutaj jak ułał pasującą koncepcję roli osiedla patronackiego, jako narzędzia kontroli nad określoną grupą społeczną (B. Piecha-van Schagen). Niby nic odkrywczego, ale z wypiekami na twarzy czytałem wywody przypominające tę „policyjną” rolę osiedla dla kształtowania oczekiwanych zachowań społecznych i dla eliminowania zachowań uciążliwych w kontekście szerszego życia społecznego, jak choćby „oduczenie” świeżych migrantów ze wsi bylejakości w utrzymywaniu porządku i czystości w swym najbliższym otoczeniu.

Też Autorki bardzo dobra analiza kwestii języka, którym posługiwali się mieszkańcy badanych osiedli. Sprawa bardzo drażliwa, tym bardziej że ci ludzie, w zdecydowanej większości pochodzenia etnicznego polskiego (dodam, śląskiego dla odnośnych purystów...), przez dekady padali ofiarą „czysto polskich” frustracji za przerażającą niemiecką okupację podczas II wojny światowej. Ten isticie gordyjski, nierozwiązywalny węzeł znakomicie uwidocznił się w zdaniu: „Przejście z języka niemieckiego na polski miało [...] odbyć się natychmiastowo” (B. Piecha-van Schagen). Było to absolutnie niemożliwe. A ludzie, rodzimi Ślązacy, cierpieli za nie swoje (jakże często) winy.

Wśród części merytorycznych książki trzeba wskazać podjęcie badań (i przeprowadzenie rozmów) w obrębie zagadnień wypełniających życie codzienne mieszkańców trzech osiedli. Choć przecież były to także zagadnienia będące treścią życia (poza czasem spędzonym przez mężczyzn w zakładzie pracy) całej, robotniczo-chłopskiej rodzimej, bez względu na pochodzenie etniczne i posiadanie – lub nieposiadanie – konkretnej, subiektywnej świadomości narodowej, ludności przemysłowego Górnego Śląska. Były to m.in. funkcjonowanie życia rodzinnego, obchodzenie świąt – tak rodzinnych, indywidualnych, jak i ze sfery wiary (katolickiej i protestanckiej), oświata dzieci i młodzieży. Grono autorów zatem krążyło wokół problemów należących do sfery publicznej i prywatnej.

Osobny, tragiczny temat stanowiły wydarzenia i ich utrwalenie w pamięci indywidualnej i zbiorowej z początków 1945 r., gdy do Zabrza dotarła zwycięska Armia Czerwona. Tu ciekawym było dociekanie, kiedy mieszkańcy uświadomili sobie, że gdzieś daleko toczy

się straszna, mordercza wojna (J. Grodniewski). Podkreślę pozytywnie, iż splot tragicznych wydarzeń 1945 r. został opisany bardzo profesjonalnie, z uniknięciem pułapek interpretacyjnych stereotypów pojawiających się niekiedy w publikacjach o „tragedii górnośląskiej”. Tenże autor nie zawahał się – i bardzo słusznie – przed wskazaniem zagadnień (wychylających się wszak z odpowiedzi respondentów) niemieckości, polskości, ale i *expressis verbis* – śląskości rodzimych mieszkańców tuż powojennego Zabrze. Blisko merytorycznie tych rozważań były wywody B. Piechy-van Schagen o roli gwary (czy gwar) śląskiej. Wszak i ona była przez dekady „ścigana” jako co najmniej podejrzana, nie dość polska. Znanym językoznawcom paradoksem jest fakt, iż zanieczyszczona germanizmami i bohemizmami śląska gwara przechowała od średniowiecza w sobie wiele zwrotów i form językowych, które stały u podstawy tworzenia polskiego języka literackiego. Form, wyrażań etc. znanych uczniom (nie wiem na ile obecnie...) zgłębiającym poezje Mikołaja Reja czy Jana Kochanowskiego.

Taż Autorka zwróciła uwagę na kapitalny fakt, iż w Polsce „stojącej” po II wojnie światowej tzw. realnym socjalizmem kontynuowano tradycje będące u zarania osiedli patronackich. Napisała wprost: „Etatyzm socjalistycznego państwa kontynuował ideę osiedli patronackich, a nawet rozwijał ją” (sic!). W tej kontynuacji mieściła się (ogólnopolska zresztą i wcale nie z góry godna potępienia, co jest obecnie cechą różnej maści tropicieli „przeklętego sowieckiego totalitaryzmu”) idea doszukowania do idei patronatu instytucji domów kultury (A. Grabińska-Szczęśniak).

Cała grupa Autorów na czele z B. Piechą-van-Schagen i Christiną Przybyłą (naturalnie było ich więcej), zaprezentowała bardzo interesujące opracowanie, na dodatek absolutnie mieszczące się w kanonach tworzenia dzieła poznawczego, naukowego i zarazem „popularnego”, strawnego w czytaniu nawet dla czytelników niespecjalnie przygotowanych zawodowo do odbioru tego rodzaju narracji. Ta książka, nie jedyna taka, zatrzymuje „na chwilę” bezpowrotnie umykającą Atlantyde. Już to czyni ją skarbem. Zrecenzowany przeze mnie tom to jest swego rodzaju vademecum, encyklopedia Śląska Górnego (w zabrzańskim habitacie) i jego mieszkańców. Także tych co już przeminęli. W stosunku do niektórych rozdziałów książki mam zarzut, iż nie wykorzystywano – a dałoby się to zrobić – narosłej przez ostatnie dekady literatury (nie tylko naukowej). Dla przykładu – istnieje wiele opracowań o funkcjonowaniu dzieci i młodzieży rodzimej w polskim szkolnictwie w latach powojennych. Nawet niżej podpisany coś na ten temat popełnił. Nawet jeśli te rozważania nie musiały dotyczyć bezpośrednio spraw zabrzańskich, to można je potraktować jako przydatne do zarysowania tła ówczesnie powszechnego. Sugeruję uzupełnienie i wypełnienie tych dość wyraźnie widocznych w odsyłaczach deficytów. Niemniej z pełnym przekonaniem rekomenduję zrecenzowany tom jak najszerszemu gronu odbiorców do lektury. Jest to autentyczna perła badawcza.

TOMASZ BIAŁOŃCZYK

Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Katowicach
ORCID: 0000-0003-4815-4669

**ZAŁOŻYCIELE MIASTA ORAZ MECENASI NAUKI,
KULTURY I SZTUKI W DZIEJACH KATOWIC.
SPRAWOZDANIE Z XVI KATOWICKIEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ
(KATOWICE, 7–8 IX 2016 R.)**

Założyciele miasta oraz mecenas nauki, kultury i sztuki to temat zasadniczy kolejnej, XVI Katowickiej Konferencji Naukowej, zorganizowanej przez Polską Akademię Nauk Oddział w Katowicach, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Katowicach, Muzeum Historii Katowic oraz Urząd Miasta Katowic, której obrady toczyły się w Pałacu Goldsteinów, a następnie w Muzeum Historii Katowic.

Referat wprowadzający, poprzedzający tradycyjną już dyskusję panelową, w którym przypomniano postać pierwszego dyrektora i zarazem mecenasa Muzeum Śląskiego w Katowicach, Tadeusza Dobrowolskiego, wygłosiła historyczka sztuki Ewa Chojecka. We wspomnianej dyskusji panelowej, odnoszącej się tym razem do pojęcia i funkcjonowania mecenatu w dziejach, udział wzięli Antoni Barciak (Instytut Historii UŚ), E. Chojecka, Tadeusz Donocik (Prezes Regionalnej Izby Gospodarczej), Andrzej Drogoń (Katedra Historii Prawa UŚ), Tomasz Fałęcki (Katedra Nauki o Polityce WSB Oddział w Chorzowie), Marek Skiba (wiceprezydent Katowic) i Jerzy Wyrozumski (Polska Akademia Umiejętności). Zwracano w niej uwagę na funkcjonowanie różnych pojęć określających formy wszelkiej pomocy z dominującym dziś terminem – *sponsoring*.

Obrady konferencji toczyły się wokół trzech zasadniczych zagadnień. Pierwsze z nich, *Początki administracji w mieście Katowicach*, rozpoczął interesujący referat Joanny Kałuskiej oraz Joanny Tofilskiej z Działu Historii Muzeum Historii Katowic pt. *Proces tworzenia się władz miejskich Katowic po nadaniu ordynacji miejskiej w 1865 roku*. Zostały w nim przedstawione wybory do pierwszej Rady Miasta, odbyte w trzech kuriach wyborczych, wydzielonych według wysokości uiszczanych podatków, z kolei wyboru członków Magistratu dokonywali już radni. Kolejny referat pt. *Katowickie „prawem i lewem” – zmagania miejscowych osobistości w procesie kształtowania się administracji miejskiej* wygłosił Zdzisław Jedynak, podnosząc m.in. kwestie malwersacji finansowych, których dopuścił się pierwszy burmistrz Louis Diebel, przywłaszczając sobie z kasy miejskiej kwotę 15 tys. talarów, z którą uciekł do Baltimore w Stanach Zjednoczonych.

Drugie zagadnienie podniesione na konferencji odnosiło się do roli mecenatu w dziejach miasta. Kwestii tej dotyczyło czternaście wygłoszonych referatów. Przemysław Piwowarczyk (Katedra Filologii Klasycznej UŚ) na podstawie zebranych inskrypcji katowickich

wyłosił referat pt. *Mecenat obywatelski w świetle inskrypcji katowickich kościołów*, lokalizując 50 napisów fundacyjnych powstałych przed 1939 r., umieszczonych na witrażach (52% wszystkich takich napisów), paramentach kościelnych (18%), dzwonach (12%), zauważając przy tym, że epigrafika katowicka może stanowić źródło do poznania mecenatu nad sztuką sakralną w mieście. Następnie A. Drogoń wyłosił referat pt. *Sejm Śląski w procesie tworzenia instytucji kultury i nauki w Katowicach oraz w województwie śląskim*, wskazując na ważniejsze instytucje powstałe dzięki subwencjom Sejmu Śląskiego, m.in. Państwowe Konserwatorium Muzyczne w Katowicach, Muzeum Śląskie, Bibliotekę Sejmu Śląskiego przekształconą w Bibliotekę Śląską, Katedrę pw. Chrystusa Króla oraz nowopowstałe budynki: Sejmu Śląskiego, Urzędu Wojewódzkiego i Sądu Okręgowego w Katowicach. A. Drogoń podkreślił przy tym, iż wkład Sejmu Śląskiego w proces tworzenia instytucji nauki i kultury w tym mieście był znaczący, część zaś z powołanych przezeń instytucji do dzisiaj służy mieszkańcom miasta, jak i całego województwa śląskiego. Kolejne wystąpienia Joanny Januszewskiej-Jurkiewicz (Zakład Historii Najnowszej UŚ) pt. *Władze i instytucje województwa śląskiego wobec młodzieży polskiej na Śląsku w granicach Czechosłowacji i Niemiec w latach 1926–1938* oraz Krystyny Heski-Kwaśniewicz pt. *Michał Grażyński jako mecenas śląskiego harcerstwa* odnosiły się do mecenatu władz województwa śląskiego. Mecenas Michała Grażyńskiego w szerszym kontekście przedstawiła Aleksandra Skrzypietz (Zakład Historii Nowożytnej UŚ), określając wojewodę dobrym gospodarzem, nazywając go człowiekiem „żelaznej energii i wielkich ambicji”. Z kolei Irena Kontny (Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego) omówiła mecenat artystyczny błogosławionego ks. Emila Szramka, zwłaszcza jego fundacje w katowickiej parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, w której E. Szramek pełnił posługę proboszcza.

Kolejne dwa referaty dotyczyły zjawiska mecenatu w dobie systemów totalitarnych. Rozpoczął Mirosław Węcki (Zakład Historii Najnowszej UŚ), którego wystąpienie zostało zatytułowane *Nazistowski mecenat w okupowanych Katowicach. Wojenne losy górnos Śląskiego kompozytora Fritza Lubricha*. Wykazało ono, że w ówczesnym życiu politycznym także muzyka pełniła ważną rolę w hitlerowskiej propagandzie. Następnie Zygmunt Woźniczka (Zakład Teorii i Historii Kultury UŚ) przedstawił referat pt. *Władze wojewódzkie PPR i PZPR w funkcji mecenasa kultury i nauki w Katowicach*. Stwierdził przy tym, iż lata 1968–1971 możemy uznawać za swego rodzaju przełom kulturalny w Katowicach. Wyrazem tego stanu rzeczy było powołanie wtedy do życia Uniwersytetu Śląskiego czy oddanie do użytku Hali Widowiskowo-Sportowej „Spodek”. Wg Z. Woźniczki, inwestycje te zmieniły oblicze miasta. Kolejny prelegent Antoni Steuer (Dział Historii Muzeum Historii Katowic) w swoim wystąpieniu nawiązywał do problematyki sportu, przedstawiając jego mecenasów w Katowicach. Kolejny referat odnosił się do spraw bieżących i praktycznych. T. Donocik (Prezes Regionalnej Izby Gospodarczej) w referacie pt. *Współczesny mecenat kulturalny i naukowy przedsiębiorców, firm oraz koncernów*, przedstawił funkcjonowanie mecenatu kulturowego wielkich firm i koncernów. Dwa kolejne wystąpienia odnosiły się do katowickich placówek muzealnych. Referat zatytułowany *Rola Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach w promowaniu architektury i sztuki* przygotował obecny dyrektor tejże placówki, ks. Leszek Makówka, a Jadwiga Lipińska-Sajdak w swym wystąpieniu przypomniała wszystkich dobrodziejów oraz mecenasów Muzeum Historii Katowic. Następnie Katarzyna Tałuc (Zakład Kultury Czytelniczej i Informacyjnej UŚ) przedstawiła osobę Pawła Musioła jako mecenasa młodych literatów. Autorka apelowała m.in. o stworzenie pełnej naukowej biografii

założyciela Kuźnicy. Tematem referatu Andrzeja Sznajdera (IPN w Katowicach) były *Interwencje cenzury katowickiej w zakresie nauki, kultury i sztuki po II wojnie światowej*. Działania te Autor określił wzorcowym przykładem antymecenatu.

Trzecie zagadnienie podejmowane na katowickiej konferencji odnosiło się do *Roli instytucji i animatorów w promowaniu kultury i sztuki w mieście Katowicach*. W tej części wygłoszono dwa referaty. Joanna Lusek (Dział Historii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu) przedstawiła Oskara Meistera jako twórcę i patrona Mistrzowskiego Towarzystwa Śpiewaczego w Katowicach; natomiast Ewelina Krzeszowska (Dział Sztuki Muzeum Historii Katowic) w referacie *Rola i znaczenie Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego w Katowicach w rozwoju sztuki plakatu*, przypomniała działalność tej zasłużonej placówki.

Na zakończenie Przewodniczący Rady Naukowej Katowickiej Konferencji, A. Barciak dokonał wstępnego podsumowania konferencji, dziękując także referentom i wszystkim licznie obecnym na obradach za wygłoszone wystąpienia i żywą twórczą dyskusję, zapowiadając rychłe wydanie wszystkich tekstów.

TOMASZ BIAŁOŃCZYK

Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Katowicach
ORCID: 0000-0003-4815-4669

AGATA FELCZYŃSKA

Polska Akademia Nauk, Instytut Sztuki
ORCID: 0000-0002-3705-7655

**XXI MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA
Z CYKLU KULTURA EUROPY ŚRODKOWEJ PT.
PRACA, JEJ ROLA I FUNKCJE SPOŁECZNE NA PRZESTRZENI WIEKÓW
W KONTEKŚCIE EUROPY ŚRODKOWEJ (ZABRZE, 16–17 XI 2017 R.)**

Praca, jej rola i funkcje społeczne na przestrzeni wieków w kontekście Europy Środkowej, to temat XXI Międzynarodowej Konferencji Naukowej z cyklu *Kultura Europy Środkowej*. Organizatorami tegorocznej edycji była: Polska Akademia Nauk Oddział w Katowicach, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Katowicach oraz Urząd Miasta Zabrze.

Naukową konferencję tradycyjnie już poprzedziła dyskusja panelowa toczona pod ogólnym hasłem *Praca jako zjawisko społeczno-ekonomiczne i historyczne*. Zaproszono do niej badaczy i przedsiębiorców, teoretyków i praktyków a podejmowane były m.in. takie zagadnienia, jak: wymiary pracy na tle przemian cywilizacyjnych, praca powołaniem człowieka, praca jako konieczność, etyczny wymiar pracy, praca godna i niegodna, *ora et labora* – duchowy wymiar pracy. Uroczystego otwarcie dokonali Prezydent Miasta Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik, prezes Oddziału PAN w Katowicach prof. Józef Dubiński, przewodniczący Rady Naukowej Konferencji Antoni Barciak (Uniwersytet Śląski, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Katowicach). Dyskusję poprzedził wprowadzający referat Urszuli Swadźby (Uniwersytet Śląski) pt. *Śląski etos pracy z socjologicznej perspektywy*. W dyskusji panelowej udział wzięli: Ewa Chojecka (Uniwersytet Śląski), ks. Dariusz Dawid (proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Zabrze), Janusz Dramski (Business Link Katowice), Tomasz Fałęcki (Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu, Oddział w Chorzowie), Wojciech Iwańczak (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), bp. Jan Kopiec (ordynariusz gliwicki) oraz Marian Zembala (Śląski Uniwersytet Medyczny).

Podczas konferencji ogłoszono 30 referatów, które zostały podzielone na pięć grup tematycznych. W ramach pierwszej grupy, zatytułowanej *Piśmiennictwo i media*, ogłoszono osiem referatów. Marcin Bukała (Polska Akademia Nauk) przedstawił zagadnienie pracy w traktatach *De contractibus* Mateusza z Krakowa. Marie Bláhová (Uniwersytet Karola w Pradze) wygłosiła referat pt. *Práce v životech světců v českém*

středověku. Wojciech Mrozowicz (Uniwersytet Wrocławski) przedstawił referat zatytułowany *Nie tylko manibus. Pojęcie pracy w wybranych średniowiecznych kronikach śląskich*. Marek Cetwiński (Akademia Jana Długosza w Częstochowie) zaprezentował zagadnienie pracy oraz jej znaczenie na podstawie *Roczników* kanonika krakowskiego Jana Długosza. Wojciech Iwańczak (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach) ukazał profesje miejskie oraz ich obowiązki w zwierciadle satyry czeskiej końca średniowiecza. Z kolei Sławomir Gawlas (Uniwersytet Warszawski) poruszył temat pracy zawodowej inteligencji w zwierciadle literatury sowizdrzańskiej. Alicja Kulecka (Uniwersytet Warszawski) omówiła zagadnienie pracy w polskiej myśli społecznej pierwszej połowy XIX w., opierając się głównie na pismach Fryderyka Skarbka. Tę grupę tematyczną zakończyło wystąpienie Árona Petnekiego (Węgierska Akademia Nauk), który przedstawił formy wizualizacji pracy na przestrzeni wieków, m.in. w kontekście socjologicznym oraz propagandowym.

Kolejna sesja nosiła ogólny tytuł *W kręgu Kościoła*. Wygłoszono tu trzy referaty. Monika Ożóg (Uniwersytet Opolski) omówiła pracę w życiu pierwszych mnichów, rozpatrując zagadnienie od strony psychologii, organizacji oraz ze względu na rodzaj podejmowanych zajęć. Pracę fizyczną i duszpasterską cystersów na Śląsku na przełomie XIII i XIV w. na przykładnie klasztorów w Lubiążu i Henrykowie przedstawił Marian Dygo (Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor w Pułtusku). Natomiast Anna Pobóg-Lenartowicz (Uniwersytet Opolski) wygłosiła referat pt. *Rola i znaczenie pracy w klasztorach kanoników regularnych na Śląsku w średniowieczu*.

Trzecia grupa tematyczna pt. *Problemy grup zawodowych* obejmowała osiem referatów. Bogusław Czechowicz (Uniwersytet Opolski) wygłosił referat pt. *Zanim zabłysła gwiazda Tarnowskich Gór. Ożywienie górnictwa i związane z tym procesy urbanizacyjne w Koronie Czeskiej na przełomie XV i XVI wieku*. Trzy kolejne oscylowały wokół zagadnień medycznych. Kwestię czynników wyróżniających pracę lekarza przedstawił Jan Duława (Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach). Prelegent wskazał również cele oraz trudności współczesnego lekarza i współczesnej medycyny. Anna Marek (Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach) podjęła się przedstawienia organizacji pracy chirurga w szpitalach Królestwa Polskiego w XIX w. W ten sam kontekst wpisał się referat Marcina Leśniewskiego (Śląski Uniwersytet Medyczny) pt. *Lekarze ksiąząt pszczyńskich i ich rozliczne role społeczne na przełomie XIX i XX wieku*. Stefan Ciara (Uniwersytet Warszawski) wystąpił z referatem pt. *Pracoholików opinie o pracy. Profesorów galicyjskich z przełomy XIX i XX w. przypadki...* Następnie Alojzy Czech (Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach) omówił organizację pracy w zakładach Baty, które rozwinęły się z niewielkiego zakładu rzemieślniczego w sieć dobrze prosperujących fabryk. Kolejna prelegentka, Ewa Chojecka, w referacie *Wincenty Pstrowski zabrzański bohater pracy – tragiczny* wskazała na historyczno-artystyczne konteksty jego pomnika. Wreszcie Prot Jarnuszkiewicz (Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie) zaprosił do refleksji nad postacią twórcy, kreśląc historię przemian dróg inspiracji oraz sposobów prezentacji dzieł.

Kolejna grupa wystąpień (pięć referatów) poruszała temat pracy w kontekście społecznym. Hana Pátková (Uniwersytet Karola w Pradze) wygłosiła referat pt. „*Úřední dny*” v *pozdně středověkých českých městech*. Łukasz Wawrowski (Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu Oddział w Chorzowie) w wystąpieniu *Praca mężczyźni i praca kobiet w zmieniających się warunkach kulturowych* odniósł się do współczesności twierdząc, że po dziś dzień praca nie jest neutralna płciowo, podkreślając ponadto, iż o zróżnicowaniu

płci w obecnym świecie decydują w większym stopniu różnice kulturowe niż społeczne. Następnie Rafał Kowalczyk (Uniwersytet Łódzki) zapoznał zgromadzonych z wynikami badań zestawionych w prezentacji zatytułowanej *Pasożytnicza rola kapitału zagranicznego. Prawdy i mity o stosunkach pracy robotników inwestorów zachodnich i stworzonych przez nich warunkach pracy w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego do roku 1914*. W dalszej kolejności Michał Kopczyński (Uniwersytet Warszawski) przedstawił wstępne badania dotyczące związku między pracą, a budową ludzkiego ciała na przykładzie żołnierzy Wojska Polskiego z międzywojnia. W swych rozważaniach badacz posłużył się popularnym wskaźnikiem masy ciała *Body Mass Index*, a źródłem, które wykorzystał były karty pomiarowe dla żołnierzy WP oraz poborowych. Następnym prelegentem był Zygmunt Woźniczka (Uniwersytet Śląski), który zajął się zagadnieniem pracy przymusowej w Polsce po 1945 r.

Konferencję zwieńczyło pięć referatów składających się na grupę tematyczną zatytułowaną *W cieniu polityki*. Dwóch pierwszych prelegentów zaprezentowało ujęcie od strony historii prawa. Andrzej Drogoń (Uniwersytet Śląski) zaprezentował temat *Etos pracy i jego rola w programie Śląskiej Chadecji u progu budowy polskiego województwa śląskiego po pierwszej wojnie światowej*. Józef Ciągwa (Uniwersytet Śląski) zajął się problematyką pracy w działaniach Sejmu Śląskiego. Współzależność pracy zawodowej i systemu politycznego na przykładzie zmiany pracy archiwisty lwowskiego w czasie II wojny światowej (różnicując systemy polski, radziecki oraz niemiecki) była tematem referatu Olgi Oseredczuk (Lwowski Narodowy Uniwersytet im. Iwana Franki). Adam Lityński (Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu), omówił funkcjonowanie gułagu w odniesieniu do systemu pracy ZSRR, zwracając uwagę m.in. na zagadnienia militaryzacji oraz dyscypliny pracy. Ostatnim prelegentem był Piotr Franaszek (Uniwersytet Jagielloński), który podjął się ukazania Nowej Huty jako miasta ludzi pracy.

Konferencję podsumował Wojciech Iwańczak, zwracając uwagę na jej bogaty program tematyczny. Podkreślić w tym miejscu należy niewątpliwie dużą wartość poznawczą wygłoszonych referatów. Organizatorzy planują wydanie materiałów w formie publikacji zbiorowej.

WOJCIECH MROZOWICZ

Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego
ORCID: 0000-0002-4407-0698**EDWARD POTKOWSKI**
(10 V 1934–31 VII 2017)

9 VIII 2017 r. został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach. Profesor Edward Potkowski, wybitny historyk-mediewista, kodykolog i paleograf. Wśród żałobników przybyłych na tę uroczystość, oprócz rodziny Zmarłego, żegnali Go licznie zgromadzeni przedstawiciele świata nauki, przyjaciele i uczniowie, a także specjalna delegacja z wielkopolskich Sulmierzyc, w których spędził dzieciństwo, a których honorowe obywatelstwo niezwykle sobie cenił.

Edward Potkowski urodził się 10 V 1934 r. w Rybniku na Górnym Śląsku w rodzinie urzędniczej. Wraz z rodziną przeniósł się do Sulmierzyc. Tam przeżył wojnę, tam zdobywał wykształcenie na poziomie podstawowym i średnim, zwieńczone uzyskaniem matury w 1953 r. Studia historyczne rozpoczął w 1954 r. na Uniwersytecie Wrocławskim. Spotkanie z prof. Karolem Maleczyńskim skierowało zainteresowania przyszłego Profesora ku mediewistyce, której pozostał wierny przez całe swoje życie naukowe. Podjęte we Wrocławiu studia historyczne kontynuował od 1955 r. na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie Jego mistrzami byli najznakomitsi mediewiści tamtych czasów, profesorowie Tadeusz Manteuffel i Marian Małowist. Po studiach został asystentem u pierwszego z nich, rozpoczynając w ten sposób bogatą karierę jako zawodowy historyk.

Początkowe zainteresowania problematyką wierzeń pogańskich zaowocowały rozprawą doktorską (*Dziedzictwo wierzeń pogańskich w średniowiecznych Niemczech*, wyd. 1973), z czasem jednak zostały ukierunkowane na sprawę historii książki i pisma, którym poświęcił rozprawę habilitacyjną (*Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, wyd. 1984). W tym kręgu mieściła się większość późniejszych publikacji Profesora. Najważniejsze z nich zostały zebrane w antologii pt. *Książka i pismo w średniowieczu. Studia*



Prof. Edward Potkowski
(fot. wikimedia.org)

z dziejów kultury piśmiennej i komunikacji społecznej (2006). Na podkreślenie zasługuje również popularyzacja wiedzy historycznej. Dzięki znakomitemu pióru Edwarda Potkowskiego w przystępny sposób prezentował wiedzę o zakonach rycerskich, czarownictwie, herezjach, bitwach ważnych dla historii Polski (pod Grunwaldem i pod Warną) i dla historii powszechnej (pod Crécy). Książki im poświęcone ukazywały się w dużych nakładach i często w kilku wydaniach.

Utrzymywał Profesor rozległe kontakty naukowe zarówno w wymiarze krajowym, jak i międzynarodowym. Ważne były dla niego zwłaszcza znajomości z mediewistami francuskimi, niemieckimi, austriackimi i włoskimi, by wymienić tytułem przykładu takie autorytety, jak Charles Higounet, Gilbert Ouy, Hagen Keller, Arnold Angenendt, Peter Johaneck, Heide Dienst, Sönke Lorenz czy Herrad Spilling. Znajomości te przekształcały się niejednokrotnie w trwałe przyjaźnie.

Dzięki tym kontaktom, a także członkostwu w Międzynarodowym Komitecie Paleografii Łacińskiej (Comité International de Paléographie Latine), Edward Potkowski poznawał najnowsze trendy w światowych badaniach kodykologicznych i paleograficznych, które znakomicie upowszechniał w formie wykładów i publikacji na gruncie polskim. Zawdzięczamy Mu przede wszystkim refleksje nad średniowieczną piśmiennością sakralną i pragmatyczną, funkcjami pisma oraz rozszerzaniem się zasięgu oddziaływania kultury słowa pisanego na grupy społeczne wcześniej w niej nieuczestniczące bądź uczestniczące tylko w niewielkim stopniu, jak mieszczanie czy kobiety¹.

Wśród rozległych kontaktów Profesora wspomnieć należy także o pielęgnowanych przez lata związkach z wrocławskim środowiskiem naukowym, zwłaszcza z historykami, bibliotekoznawcami, bibliotekarzami z Oddziału Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej i archiwistami z Archiwum Państwowego. Edward Potkowski prowadził we Wrocławiu nie tylko swoje badania źródłowe, ale też aktywnie uczestniczył w życiu naukowym, biorąc udział w konferencjach, występując w roli recenzenta w przewodach doktorskich i habilitacyjnych. Zawsze chętnie dzielił się swoją wiedzą i służył kompetentnymi radami, kiedy tylko zachodziła taka potrzeba. Jego przyjaznej, bezinteresownej życzliwości i pomocy doświadczałem nieraz, jak chociażby podczas przygotowywania wniosku o wpis *Księgi henrykowskiej* na listę UNESCO Pamięć świata. Wielogodzinne rozmowy osobiste i telefoniczne na ten i wiele innych tematów zachowuję w żywej pamięci.

Bardzo ważną rolę odgrywał Edward Potkowski w organizacji polskiej nauki historycznej. Pełnił wiele funkcji, był m.in. wicedyrektorem Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektorem Archiwum Głównego Akt Dawnych, kierownikiem Zakładu Wiedzy o Dawnej Książce w Instytucie Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego i przewodniczącym Rady Naukowej tegoż Instytutu; po przejściu na emeryturę w 2004 r. wykładał w Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusk. Spośród jego rozlicznych aktywności należy odnotować, że był członkiem kolegiów i rad redakcyjnych „Kwartalnika Historycznego” i „Archeionu”, pracował

¹ Dokonania naukowe Profesora zestawili: Jerzy Kaliszuk, *Bibliografia prac prof. dr hab. Edwarda Potkowskiego za lata 1960–1998*, [w:] *E scientia et amicitia. Studia poświęcone profesorowi Edwardowi Potkowskiemu*, Warszawa–Pułtusk 1999, s. 7–21; Małgorzata Końska, *Bibliografia prac profesora Edwarda Potkowskiego za lata 1999–2015*, [w:] *Historia, memoria, scriptum. Księga jubileuszowa z okazji osiemdziesięciolecia urodzin profesora Edwarda Potkowskiego*, red. Jacek Krochmal, Warszawa 2015, s. 13–20.

w radach naukowych Instytutu Historii Nauki PAN i Archiwum Głównego Akt Dawnych oraz należał do Komitetu Nauk Historycznych PAN. Pozostawił też grono uczniów, którzy z powodzeniem kontynuują podjęte przez niego dzieła tak w ośrodkach uniwersyteckich, jak i w agendach PAN.

Profesor Edward Potkowski zmarł 31 VII 2017 r. w wieku 83 lat, pracując naukowo niemal do ostatnich swych dni. W naszej pamięci pozostanie jako wybitny Uczony, którego dokonania będą nam towarzyszyć zawsze, ilekroć będziemy wkraczać na obszary nauki, które były przez Niego uprawiane. Będzie też pamiętany jako człowiek wyjątkowo życzliwy i przyjazny, z którym znajomość i współpraca była prawdziwym zaszczytem.

LESZEK ZIĄTKOWSKI
Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego
ORCID: 0000-0001-8711-5721

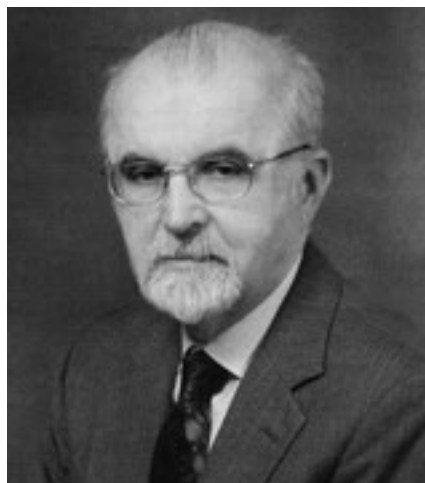
KRYSTYN JAKUB MATWIJOWSKI
(20 IV 1936–1 X 2017)

Profesor Krystyn Matwijowski (1936–2019) należał do grona najbardziej rozpoznawalnych i cenionych wrocławskich historyków. Zostanie zapamiętany jednak przede wszystkim jako osoba niezwykle życzliwa młodym badaczom, prawdziwy mentor i autorytet moralny.

Urodził się we Lwowie i tam spędził lata dziecięce. Najwcześniejszy okres życia i samo miasto pozostawiły w nim niezatarte piętno, stąd jego emocjonalny stosunek do Lwowa i przeszłości południowowschodnich polskich kresów. Ostatecznie związał się z Wrocławiem, gdzie prowadził prace badawcze, osiągnął dojrzałość naukową i stabilizację w życiu rodzinnym.

Pracę magisterską pt. *Z działalności pietystów w księstwie cieszyńskim*, napisaną pod kierunkiem prof. Józefa A. Gierowskiego, obronił w 1961 r. Tą rozprawą zapoczątkował długoletnie zainteresowanie problematyką roli Kościołów i konfesyjności w życiu społecznym i politycznym okresu wczesnonowożytnego. Była to zresztą swoista kontynuacja zainteresowań badawczych jego przedwcześnie utraconego ojca – Leona Matwijowskiego. Opublikowana w Śląskim Kwartalniku Historycznym „Sobótka” skrócona wersja pracy magisterskiej liczyła 120 stron, czyli – jak zauważył uczeń Profesora Jerzy Maroń – „miała rozmiary małej monografii. Pozwoliło to na awans na stanowisko starszego asystenta”. Zatrudnienie w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego wyznaczyło jego miejsce w świecie nauki do końca życia.

Kontynuacją zainteresowań Krystyna Matwijowskiego tematyką konfesyjną było założenie Pracowni Dziejów Kościołów i Mniejszości Narodowych, obecnie kierowanej przez jedną z jego uczennic Gabriele Wąs. Lata 80. i 90. XX w. przyniosły szereg organizowanych przez Profesora konferencji



Prof. Krystyn Jakub Matwijowski
(fot. ze zbiorów prywatnych)

i liczne publikacje tomów prac poświęconych dziejom protestantów, katolików i Żydów. W 1983 r., w 500. rocznicę urodzin Martina Lutra, odbyła się konferencja poświęcona dziejom protestantyzmu na Śląsku, a kilka lat później Kościołowi katolickiemu, wreszcie jako ostatnie przedsięwzięcie badawcze – konferencje poświęcone historii śląskich Żydów. Ten nurt działalności naukowej pokrywał się z inicjatywami przedsięwziętymi wcześniej przez jego mistrza, prof. J.A. Gierowskiego, który na Uniwersytecie Jagiellońskim zapoczątkował odrodzenie badań nad dziejami społeczności żydowskiej w Polsce. Krystyn Matwijowski był współzałożycielem Stowarzyszenia Dziedzictwa i Kultury Żydowskiej na Śląsku i stał się jednym z pierwszych badaczy tego zagadnienia w środowisku naukowym wrocławskim i niemieckim. Współpracował m.in. ze Stefi Jersch-Wentzel, Andreaselem Reinkem oraz Tillem van Rahden, ale przede wszystkim z badaczami polskimi, których zapraszał na sesje naukowe do Wrocławia – Maurycem Hornem, Marcinem Wodzińskim, Adamem Kaźmierczykiem, Szyją Bronsztejnem, Natalią Aleksyun-Mądrzak, Jerzym Woronczakiem, Franciszkiem Połomskim, Karolem Joncą, Leszkiem Ziątkowskim).

Kolejnym obszarem zainteresowań Krystyna Matwijowskiego stały się badania nad dziejami kulturowymi, społecznymi i politycznymi śląskich miast. Fascynacja tą tematyką wyrosła z obronionej w 1966 r. dysertacji doktorskiej, opublikowanej w 1969 r. pt. *Uroczystości, obchody i widowiska w barokowym Wrocławiu*. Przez kilkanaście lat współpracował z Dolnośląskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym, które wydało 24 monografie miast śląskich. Krystyn Matwijowski pojawiał się w nich jako autor i redaktor poszczególnych tomów, m.in. Oleśnicy (1981), Lubina (1996), Głogowa (1994), Strzegomia (1998), Legnicy (1998), Bolesławca (2001), Świebodzic (2001) i Oławy (2004).

Po odejściu prof. J.A. Gierowskiego do Krakowa w 1965 r., Krystyn Matwijowski pozostał w Zakładzie Historii Polski i Powszechnej XVI–XVIII w. Zakład ten był kierowany wówczas przez prof. Władysława Czaplińskiego, który koncentrował swoje zainteresowania badawcze na historii parlamentaryzmu staropolskiego. Młody adiunkt siłą rzeczy zmuszony był do poszerzenia swoich zainteresowań o tę właśnie dziedzinę. Efektem tych poszukiwań stało się skupienie nad dziejami sejmu polskiego w czasach Jana Sobieskiego. Powstała wówczas praca habilitacyjna (1975) będąca monografią sejmów początków panowania Sobieskiego pt. *Pierwsze sejmy za czasów Jana III Sobieskiego*, a dziesięć lat później ukazało się opracowanie pt. *Sejm grodzieński 1678/1679* (1985). Należy zatem zaliczyć tego Uczzonego do wrocławskiej szkoły badań parlamentaryzmu, w której on i jego uczniowie (np. J. Maroń, Mieczysława Chmielewska, Dagmara Jaźwa) zagospodarowali mało rozpoznaną wówczas tematykę parlamentaryzmu schyłku XVII w.

Aktywność naukowo-badawcza Krystyna Matwijowskiego znajdowała dopełnienie w licznych recenzjach książek i sprawozdaniach z wydarzeń naukowych czy wreszcie promotorstwie prac magisterskich, doktorskich i habilitacyjnych. Jego bezinteresowna życzliwość, serdeczne i trafne rady zdobyły mu szacunek i uznanie środowiska historyków. Swoistym wyrazem tego był liczący 1200 stron okolicznościowy tom *Między Lwowem i Wrocławiem. Księga jubileuszowa Profesora Krystyna Matwijowskiego* (2006), do której swoje prace ofiarowało w 70. rocznicę urodzin 94 autorów z całej Polski.

Profesor Krystyn Matwijowski głęboko angażował się też w działalność organizacyjną i społeczną. Po Władysławie Czaplińskim w 1975 r. objął kierownictwo Zakładu Historii Polski i Powszechnej XVI–XVIII wieku (do 2006 r.), w latach 1978–1981 był prodziekanem Wydziału Filozoficzno-Historycznego, a w 1985 r. dziekanem tego Wydziału. Sprawował

też w latach 1990–1993 funkcję dyrektora Instytutu Historycznego. Był czynnie zaangażowany w działalność wspomnianego DTSK oraz przede wszystkim organizacji skupiającej historyków – Polskiego Towarzystwa Historycznego (członek zarządu, prezes oddziału terenowego Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii), był też członkiem Polskiej Akademii Umiejętności.

Profesor Krystyn Jakub Matwijowski zmarł 1 X 2017 r. Spoczął na wrocławskim Cmentarzu Grabiszyńskim.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA Z ZAKRESU HISTORII ŚLĄSKA

oprac. Wojciech Mrozowicz
Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego
ORCID: 0000-0002-4407-0698

- Baran Zbigniew, *Hrabiowie von Hochberg. Śląscy Medyceusze i ich mecenat kulturotwórczy w latach 1628–1833*, Wałbrzych: Wydawnictwo Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości, 2017 (Praca Naukowa Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości. Pedagogika, 13), ss. 167.
- Baumert Doris, *1217–2017. 800 Jahre Stadt Löwenberg (Schlesien). Bildband mit geschichtlichen Notizen*, Stadtoldendorf: Selbstverlag der Autorin, 2017, ss. 113, ill.
- Die Beziehungen Herzog Albrechts in Preußen zu Ungarn, Böhmen und Schlesien (1525–1528). Regesten aus dem Herzoglichen Briefarchiv und den ostpreußischen Folianten*, bearb. von Christian Gahlbeck, Berlin: Duncker & Humblot, 2017 (Veröffentlichungen aus den Archiven Preussischer Kulturbesitz. Quellen, 73), ss. 780.
- Bębniak Grzegorz, *W stronę wojny. Gliwice 1939*, Gliwice: Muzeum w Gliwicach, 2017, ss. 174.
- Chabło Teresa, *Tadeusz Mikulski. Szkic biograficzny*, Wrocław: Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusz Mikulskiego, 2017, ss. 103, ill.
- Chmielecki Adam, *Zbrodnia Lubińska 1982. Śmierć w rocznicę Sierpnia*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2017, ss. 32, ill.
- Dobkiewicz Andrzej, Nowotny Sobiesław, *Kościół Pokoju w Świdnicy na dawnych pocztówkach / Die Friedenskirche zu Schweidnitz in alten Ansichtskarten*, Świdnica–Piaszczno: Wydawnictwo Errata – Kubara Lamina, 2017, ss. 152, ill.
- Dropała Jarosław, *Historia niezwyklej parafii. Dzieje parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej-Wirku 1937–2017*, Katowice–Ruda Śląska: Wydawnictwo Emmanuel, Rzymskokatolicka Parafia św. Andrzeja Boboli, 2017, ss. 182, ill.
- Dudziak Marek, *Zamek Grodno. Dzieje, tajemnice, legendy*, Zakrzewo: Wydawnictwo Replika 2017, ss. 175, ill.
- Dylus Daniela, *Polszczyzna w działalności Kościoła Katolickiego na terenie Wielkich Katowic (do 1922)*, Katowice: Wydawnictwo Emmanuel, 2017, ss. 282.

- Freiherr – Reichsgraf – Semperfrei. Zur Titel- und Ranggeschichte des schlesischen Adelsgeschlechts Schaffgotsch*, hrsg. von Joachim Bahlcke, Ulrich Schmilewski, (Wissenschaftliche Schriften des Vereins für Geschichte Schlesiens, 9), Würzburg: Verein für Geschichte Schlesiens, 2017, ss. 668, ill.
- Gliwicki samorząd na tle sytuacji społeczno-polityczno-gospodarczej miasta i powiatu w latach 1945–1989. Wybór dokumentów*, wstęp, wybór i oprac. Andrzej Szczypka, Zabrze: Narodowa Oficyna Śląska, 2017, ss. 386, ill.
- Gołaszewski Janusz, Grygorcewicz Bartosz, Łaborewicz Ivo, *Szlak cysterski na Dolnym Śląsku w dokumencie archiwalnym*, Wrocław: Dolnośląska Organizacja Turystyczna przy współpracy z Archiwum Państwowym, 2017, ss. 152, ill.
- Heś Robert, *Utracone skarby dawnych wrocławskich muzeów*, Wrocław: Muzeum Narodowe, 2017, ss. 387, ill.
- Historia Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Katowicach 1993–2018*, Katowice: Thesaurus Silesiae – Skarb Śląski, 2017, ss. 179, ill.
- Iwańczak Wojciech, *Od Kosmasa do Eschenloera. Piśmiennictwo czeskie w średniowieczu*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2017 (Czeski Horyzont, 4), ss. 333, ill.
- Jeż Tomasz, *Danielis Sartorii musicalia Wratislaviensia*, tłum. Tomasz Zymer, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, 2017 (Fontes Musicae in Polonia, A, 1), ss. 625, ill.
- Jurkiewicz Jan, *Solidarni z „Solidarnością”. Wsparcie dla „Solidarności” śląsko-dąbrowskiej w latach 1981–1989*, Katowice–Zabrze: M-Studio, 2017, ss. 63, ill.
- Katowice oczami Niemców i Polaków. Relacje, wspomnienia, obrazy literackie*, t. 1–2, red. Grażyna Barbara Szewczyk, Katowice: Stowarzyszenie Thesaurus Silesiae – Skarb Śląski, „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe, 2017, ss. 213, 194, ill.
- Klemenski Marcin A., *Albert książę strzelecki (ok. 1300–1370/71)*, Kraków: Wydawnictwo Avalon, 2017, ss. 139, ill.
- Kopiec Jan, *Z dziejów nowożytnego Kościoła. Wybór artykułów*, Gliwice: Studio Impreso, 2017, ss. 843.
- Kretschmann Vasco, *Breslau museal. Deutsche und polnische Geschichtsausstellungen 1900–2010*, Köln–Weimar–Wien: Böhlau Verlag, 2017 (Neue Forschungen zur schlesischen Geschichte, 27), ss. 478, ill.
- Królikowski Marek, *Stary Wielisław. Dzieje wsi i kościoła do 1945 roku*, wyd. 2. popr., Kłodzko–Stary Wielisław: Marek Królikowski, 2017, ss. 121, ill.
- Krupiński Tadeusz, *Pamiętnik osadnika ziemi oleśnickiej*, red. Maria Bielecka, Namysłów–Bierutów: Namislavia, 2017, ss. 48, ill.
- Krzemińska-Szołtysek Sylwia, *Wielmożni panowie i czcigodne panie. Renesansowe nagrobki figuralne na Górnym Śląsku*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2017, (Studia z Historii Kultury Europy Środkowej, 3), ss. 349, ill.
- Księga 70-lecia Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, red. Jędrzej Chumiński, Czesław Zajac, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, 2017, ss. 236, ill.

- Kumor-Gomułka Bożena, *Biblioteka Miejska we Wrocławiu (Stadtbibliothek Breslau) 1865–1945*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut, 2017 (Biblioteka Rady Miejskiej Wrocławia), ss. 513, ill.
- Kuzio-Podrucki Arkadiusz, *Wrochemowie. Z dziejów górnośląskiej szlachty*, Nakło Śląskie: Centrum Kultury Śląskiej, 2017, ss. 58, ill.
- Legut-Pintal Maria, *Zamki księstwa nyskiego w na tle przemian krajobrazu kulturowego w średniowieczu*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut, 2017, ss. 208, ill.
- Moda na Cranacha*, red. Ewa Houszka, Marek Pierzchała, Wrocław: Muzeum Narodowe, 2017, ss. 231, ill.
- Mokrosz Janusz, *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny i wojewoda śląski (1945–1948)*, Warszawa–Katowice: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział, 2017, ss. 322, ill.
- Oblicza sztuki na obszarze obecnego województwa śląskiego w latach 1945–1975. Materiały z sesji naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki Oddziału Górnośląskiego w Katowicach w dniach 2–3 czerwca 2016*, red. Teresa Dudek Bujarek, Katowice: Stowarzyszenie Historyków Sztuki. Oddział Górnośląski, 2017, ss. 431, ill.
- Oficjalska Elżbieta, *Świat kobiety. Ślązaczka w rodzinie, kulturze i społeczeństwie (1850–1940)*, Opole: Muzeum Wsi Opolskiej, 2017, ss. 95, ill.
- Osiem wieków ziemi leśniczkiej*, red. Albert Lipnicki, wyd. 2. popr. i uzup., Wrocław: Polsko-Czeskie Towarzystwo Naukowe, 2017, ss. 496, ill., tabl., dysk CD.
- Pankiewicz Aleksandra, Siemianowska Sylwia, Sadowski Krzysztof, *Wczesnośredniowieczna biżuteria szklana z głównych ośrodków grodowych Śląska (Wrocław, Opole, Niemcza)*, Wrocław: Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, 2017, ss. 364, ill.
- Roman Grzegorz, *Wielka powódź. Siechnice 1997*, Wrocław: Wydawnictwo Gajt 1991, 2017, ss. 176, ill.
- Rybińska Agata, *Granice integracji. Religijność Żydów wrocławskich w drugiej połowie XIX wieku (1854–1890)*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2017 (Bibliotheca Judaica, 11), ss. 261, ill.
- Rybnik. Dzieje miasta i jego dzielnic*, t. 1–2, red. Zbigniew Hojka, Bogdan Kloch, Rybnik: Muzeum, 2017, ss. 1006, 719, ill.
- Secesja i Jelenia Góra. Obraz miasta i epoki*, red. Anna Jezierska, Dominik Kunysz, Jelenia Góra: Muzeum Karkonoskie, 2017, ss. 88, ill.
- Sielicki Tomasz, *Przez Sępólno, Zalesie i Krzyki... Historia tramwajów we Wrocławiu*, Wrocław: Muzeum Miejskie, 2017, ss. 220, ill.
- Smykowska-Karaś Lucyna, *Polskie śląskie nazwisko. Rodzinna historia życiem podpisana*, Katowice: Stowarzyszenie Thesaurus Silesiae – Skarb Śląski, „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe, 2017, ss. 596, ill.
- „Studia Salvatoriana Polonica” 11, [Bagno: Wyższe Seminarium Duchowne Salvatorianów,] 2017, ss. 382.
- m.in. s. 11–332: *Św. Jadwiga Śląska – 750-lecie kanonizacji (1267–2017)*

- Szotek Halina, *Skoczów. Szkice do monografii*, Skoczów: Urząd Miejski, 2017, ss. 392, ill.
- Śląsk starożytny i średniowieczny*, red. Maciej Trzciniński, Wrocław: Muzeum Miejskie, 2017, ss. 202, ill.
- Tychy – dziedzictwo nowego miasta. Architektura i urbanistyka lat 1955–1989*, red. Patryk Oczko, Tychy: Muzeum Miejskie, 2017, ss. 118, ill.
- Umbra transit, lux permanet. Ewangelicy na Górnym Śląsku na przestrzeni wieków*, red. Joanna Lusek, Bytom: Muzeum Górnośląskie, 2017, ss. 606, ill.
- Uzdrowisko Goczałkowice-Zdrój 1856–2016*, red. Tomasz Niesyto, Sylwia Walkowicz, Bielsko-Biała: REMI-B, 2017, ss. 106, ill.
- Wardzyńska Maria, *Wysiedlenia ludności polskiej z okupowanych ziem polskich włączonych do III Rzeszy w latach 1939–1945*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2017, ss. 559, ill.
- Weigelt Horst, *Migration and faith. The migrations of the Schwenkfelders from Germany to America – risks and opportunities*, Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 2017 (Forschungen zur Kirchen- und Dogmengeschichte, 110), ss. 230, ill.
- Wieczorek Paweł, *Żydzi w Walbrzychu i powiecie walbrzyskim 1945–1968*, Warszawa–Wrocław: Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2017 (Historia Dolnego Śląska), ss. 368.
- Wleński mikroregion osadniczy w X–XVIII wieku. Przemiany krajobrazu kulturowego*, red. Jerzy Piekalski, Wrocław: Uniwersytet Wrocławski. Instytut Archeologii, 2017, ss. 198, ill.
- Wojcik Marek, *Tarnogórski Rynek. Dzieje domów i mieszkańców od XVII wieku do początków XX wieku*, red. Krzysztof Gwóźdź, Tarnowskie Góry: Urząd Miejski, 2017, ss. 200, ill.
- Wokół dziejów miasta. 730 lat Ząbkowic Śląskich. Materiały z Konferencji Naukowej, 22–23.04.2017*, red. Kamil Pawłowski, Ząbkowice Śląskie: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. Księżki Henrykowskiej, 2017, ss. 265, ill.
- Wołowskie obrazy ze stanu wojny polsko-jaruzelskiej 1981–1989*, Wrocław: Wydawnictwo „Lena”, 2017, ss. 194, ill.
- Wójcik-Kühnel Izabella, *Oberschlesischer Engel der Barmherzigkeit. Eva von Tiele-Winckler. Über das Leben Mutter Evas aus Miechowitz. Katalog zur Ausstellung „Den Armen und Leidenden zur Hilfe: Mutter Eva – ihr Glauben und Leben” anlässlich des 150. Geburtstages von Eva von Tiele-Winckler*, Düsseldorf: Kulturverein für Schlesien und Mähren, 2017, ss. 92, ill.
- Założyciele miasta oraz mecenasi nauki, kultury i sztuki w dziejach Katowic*, red. Antoni Barciak, Katowice: Muzeum Historii Katowic, 2017 (Katowice, Historia i Współczesność, 2), ss. 343, ill.
- Ziolko Karl-Heinz, *Goethes schlesische Reise*, Görlitz: Senfkornverlag, 2017, ss. 68, ill.
- Zwischen Breslau und Wien. Zu schlesisch-österreichischen Kulturbeziehungen in Geschichte und Gegenwart*, hrsg. von Edward Białek und Krzysztof Huszcza, Dresden: Neisse Verlag, 2017, ss. 324.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I STUDIA MATERIAŁOWE

Bogdan Bobowski, <i>Oznaczanie i legalizowanie granic oraz ich rola w stabilizowaniu podziałów przestrzeni (na przykładzie Śląska do końca XIII wieku)</i>	3
Norbert Mika, <i>Średniowieczne kalendarze i nekrologi jako źródła historyczne do badań nad dziejami najazdu Tatarów na Polskę w 1241 roku</i>	41
Joanna Dufrat, <i>Dyskryminacja kobiet w świetle prawa. Debata wokół tzw. „ustawy celibatowej” obowiązującej w województwie śląskim w latach 1926–1938</i>	71
Jarosław Syrnyc, <i>Arbeitserziehungslager Rattwitz</i>	89
Marek L. Wójcik, <i>Niezrealizowany herb gminy Stoszowice (uwagi na marginesie prac Komisji Heraldycznej)</i>	101

MISCELLANEA ŹRÓDŁOWE

Rościśław Żerelik, <i>Piewca leczniczych źródeł. Valerius Wilhelm Neubeck – ścinawski lekarz, poeta i technolog</i>	129
---	-----

PRZEGLĄDY BADAŃ

Lucyna Harc, <i>Badania nad Janem Husem i husytyzmem w związku z 600. rocznicą jego śmierci</i>	141
---	-----

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Rościśław Żerelik, <i>Kilka uwag o śląskich sądach rozjemczych (w związku z najnowszymi pracami)</i>	160
Paweł Wróblewski, <i>Dzieje wsi Siciny w świetle historii Polski, Niemiec i Śląska oraz w kontekście znalezisk monetarnych. Monografia historyczna – Paweł Duma</i>	164
Artur Kolbiarz, <i>Między Pragą a Legnicą. Matthäus (Matthias) Knote. Śląski rzeźbiarz epoki baroku i jego warsztat – Rainer Sachs</i>	169
Marek Białokur, <i>Gabriel Narutowicz. Biografia – Janusz Faryś</i>	173
<i>Kolonie robotnicze w Zabrze i ich mieszkańcy. Żyło się biednie, ale szczęśliwie,</i> red. Beata Piecha-van Schagen, Mirosław Węcki – Grzegorz Strauchold	177

KRONIKA NAUKOWA

Tomasz Białończyk, „Założyciele miasta oraz mecenas nauki, kultury i sztuki w dziejach Katowic”. Sprawozdanie z XVI Katowickiej Konferencji Naukowej (Katowice, 7–8 IX 2016 r.)	181
Tomasz Białończyk, Agata Felczyńska, XXI Międzynarodowa konferencja naukowa z cyklu Kultura Europy Środkowej pt. „Praca, jej rola i funkcje społeczne na przestrzeni wieków w kontekście Europy Środkowej” (Zabrze 16–17 XI 2017 r.)	184

NEKROLOGI

Wojciech Mrozowicz, Edward Potkowski (10 V 1934–31 VII 2017)	187
Leszek Ziątkowski, Krystyn Matwijowski (20 IV 1936–1 X 2017)	190

Najnowsze wydawnictwa z zakresu historii Śląska, oprac. Wojciech Mrozowicz	193
--	-----

SPIS TREŚCI ROCZNIKA LXXII (2017)

Bibliografia zawartości „Śląskiego Kwartalnika Historycznego Sobótka” za lata 1986–2015, oprac. Iwona MROZOWICZ, Beata NOWAK z wykorzystaniem materiałów udostępnionych przez Jakuba Pieczarę, nr 1, s. 3–252

ARTYKUŁY I STUDIA MATERIAŁOWE

Bogdan Bobowski, *Oznaczanie i legalizowanie granic oraz ich rola w stabilizowaniu podziałów przestrzeni (na przykładzie Śląska do końca XIII wieku)*, nr 4, s. 3–39

Krzysztof Bracha, *Jana z Wünschelburga († ca. 1456) „Tractatus de superstitionibus”. Badania i źródła*, nr 3, s. 29–63

Joanna Dufurat, *Dyskryminacja kobiet w świetle prawa. Debata wokół tzw. „ustawy celibatowej” obowiązującej w województwie śląskim w latach 1926–1938*, nr 4, s. 71–88

Krzysztof Fokt, *Gospodarcze wykorzystanie Sudetów we wczesnym średniowieczu: przyczynek historyczny*, nr 3, s. 3–28

Mateusz Goliński, *Zapomniany zamek monarszy w Borowie*, nr 2, s. 31–48

Jacek Jędrysiak, *Operacyjne wykorzystanie śląskich linii kolejowych w obliczu powstania krakowskiego w 1846 roku*, nr 3, s. 87–110

Marcin A. Klemenski, *Ruprecht II, książę lubińsko-chojnowski, joannita z dynastii Piastów*, nr 3, s. 65–85

Krzysztof Łągojda, *Donosy, skargi i zażalenia wpływające do Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej we Wrocławiu w latach 1948–1956. Wybrane przypadki*, nr 2, s. 67–89

Jarosław Malicki, *Zagadnienie morawskiej i czeskiej obecności na wczesnośredniowiecznym Śląsku jako przesłanka dla lingwistyki historycznej regionu*, nr 2, s. 3–30

Norbert Mika, *Średniowieczne kalendarze i nekrologi jako źródła historyczne do badań nad dziejami najazdu Tatarów na Polskę w 1241 roku*, nr 4, s. 41–70

Michael Morys-Twarowski, *Genealogia rodu Świeżych z Kończyc Wielkich od XVIII do początku XX wieku*, nr 2, s. 49–66

Jarosław Syrynk, *Arbeitserziehungslager Rattwitz*, nr 4, s. 89–100

Jacek Wójcik, *Zarządzanie turystyką w III Rzeszy. Reichsfremdenverkehrsverband i jego śląski oddział Landesfremdenverkehrsverband Schlesien*, nr 3, s. 111–126

Marek L. Wójcik, *Niezrealizowany herb gminy Stoszowice (uwagi na marginesie prac Komisji Heraldycznej)*, nr 4, s. 101–127

ANNIVERSARIA

Gabriela Wąs, *Pierwsze stulecie protestantyzmu na Śląsku w świetle aktów legalizujących wyznania reformacyjne*, nr 2, s. 91–115

MISCELLANEA ŹRÓDŁOWE

- Stanisław Jujeczka, *Kilka uzupełnień do katalogu sufraganów wrocławskich*, nr 3, s. 127–134
- Joanna Karczewska, *Nieznane źródło z 1474 roku do genealogii Glaubitzów ze Śląska Głogowskiego*, nr 2, s. 117–124
- Rafał Werszler, *Dom Wzorów – Izby Przemysłowo-Handlowej (1947–1949) Wrocław, Rynek 58*, nr 3, s. 135–147
- Rościśław Żerelik, *Piewka leczniczych źródeł. Valerius Wilhelm Neubeck – ścinawski lekarz, poeta i technolog*, nr 4, s. 129–139

PRZEGLĄDY BADAŃ

- Lucyna Harc, *Badania nad Janem Husem i husytyzmem w związku z 600. rocznicą jego śmierci*, nr 4, s. 141–159
- Piotr Pałys, *Bitwa nad Trutiną – stan badań*, nr 3, s. 149–162
- Krzysztof Pawlik, *Kampanologia polsko-niemiecka*, nr 2, s. 125–147

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

- Rościśław Żerelik, *Kilka uwag o śląskich sądach rozjemczych (w związku z najnowszymi pracami)*, nr 4, s. 160–163

*

- Akademický atlas českých dějin* – Wojciech Mrozowicz, Grzegorz Strauchold, nr 2, s. 149–155
- Éric Baratay, *Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii* – Piotr Badyňa, nr 3, s. 173–180
- Marek Białokur, *Gabriel Narutowicz. Biografia* – Janusz Faryś, nr 4, s. 173–176
- Deportacje do Związku Sowieckiego z ziem polskich w latach 1944–1945. Perspektywa porównawcza*, red. Sebastian Rosenbaum, Dariusz Węgrzyn; „*Wywieziono nas bydłecymi wagonami*”. *Relacje deportowanych z Górnego Śląska do Związku Sowieckiego w 1945 roku*, wyb. i oprac. Sebastian Rosenbaum, Dariusz Węgrzyn przy współpracy Kamila Kartasińskiego – Grzegorz Strauchold, nr 3, s. 170–172
- Anna Gruzlewska, *Żydzi z prowincji. Świdnicki i walbrzyski okręg synagogałny 1812–1945* – Marek Szajda, nr 3, s. 163–166
- Artur Kolbiarz, *Między Pragą a Legnicą. Matthäus (Matthias) Knote. Śląski rzeźbiarz epoki baroku i jego warsztat* – Rainer Sachs, nr 4, s. 169–172
- Kolonie robotnicze w Zabrze i ich mieszkańcy. Żyło się biednie, ale szczęśliwie*, red. Beata Piecha-van Schagen, Mirosław Węcki – Grzegorz Strauchold, nr 4, s. 177–179
- Agata Agnieszka Konczal, *Antropologia lasu. Leśnicy a percepcja i kształtowanie wizerunków przyrody w Polsce* – Maciej Michalski, nr 3, s. 181–186
- Romuald M. Łuczyński, *Szlacheckie i arystokratyczne rezydencje w Sudetach Polskich. Sudety Zachodnie* – Jan Łoboda, nr 2, s. 156–157
- Hlona Matejko-Peterka, Ondřej Haničák, Martin Janák, *Spolkový život ve Slezsku* – Paweł Jaworski, nr 3, s. 167–169
- Piotr Pałys, *Kwestia żytawska 1945–1949. Na skrzyżowaniu interesów czeskich, niemieckich, rosyjskich, serbołużyckich i polskich* – Grzegorz Strauchold, nr 2, s. 170–173
- Jolanta Skierska, *Ludność Zielonej Góry w latach 1652–1766 w świetle ksiąg metrykalnych* – Jakub Pieczara, nr 2, s. 162–166
- Tomasz Stolarczyk, Malwina Kobyłańska, Jakub Kierczak, Maciej Madziarz, Aldona Grabacz-Klempka, *Leszczyna. Monografia ośrodka górnictwa i metalurgii rud miedzi* – Karolina Rybicka, nr 2, s. 158–161

„Szkice Archiwalno-Historyczne”, 12: *Region w państwie – Państwo w regionie. Górny Śląsk w państwie Habsburgów i Hohenzollernów (1742–1918)*, red. Roland Gehrke, Barbara Kalinowska-Wójcik, Dawid Keller – Paweł Jaworski, nr 2, s. 167–169

Paweł Wróblewski, *Dzieje wsi Siciny w świetle historii Polski, Niemiec i Śląska oraz w kontekście znalezisk monetarnych. Monografia historyczna* – Paweł Duma, nr 4, s. 164–168

KRONIKA NAUKOWA

Tomasz Białończyk, „Założyciele miasta oraz mecenasi nauki, kultury i sztuki w dziejach Katowic”. *Sprawozdanie z XVI Katowickiej Konferencji Naukowej (Katowice, 7–8 IX 2016 r.)*, nr 4, s. 181–183

Tomasz Białończyk, Agata Felczyńska, *XXI Międzynarodowa konferencja naukowa z cyklu Kultura Europy Środkowej pt. „Praca, jej rola i funkcje społeczne na przestrzeni wieków w kontekście Europy Środkowej” (Zabrze 16–17 XI 2017 r.)*, nr 4, s. 184–186

Jan Hrdina, Markéta Růčková, *35. Międzynarodowa konferencja Archiwum Stołecznej Pragi „Historiografia z miastem związana: Historiografia o miastach i historiografia w miastach” (Praga, 4–5 X 2016 r.)*, przeł. Wojciech Mrozowicz, nr 2, s. 175–178

Paweł Jaworski, *Sprawozdanie z seminarium naukowego pt. „Śląsk regionem spotkania kultur”*, (Wrocław, 20 X 2016 r.), nr 2, s. 179–181

NEKROLOGI

Wojciech Mrozowicz, *Edward Potkowski (10 V 1934–31 VII 2017)*, nr 4 s. 187–189

Tomasz Przerwa, *Mieczysław Pater (1 III 1927–3 VII 2017)*, nr 2, s. 183–187

Stanisław Rosik, *Lech A. Tyszkiewicz (7 V 1931–16 VII 2017)*, nr 3, s. 187–190

Leszek Ziątkowski, *Krzysztof Matwijowski (20 IV 1936–1 X 2017)*, nr 4, s. 190–192

POLEMIKI

Tomasz Jurek, *Sztuka pilotażu. Raz jeszcze o „Słowniku wsi śląskich w średniowieczu”*, nr 2, s. 189–194

Najnowsze wydawnictwa z zakresu historii Śląska, nr 2, s. 195–198

Najnowsze wydawnictwa z zakresu historii Śląska, nr 3, s. 191–194

Najnowsze wydawnictwa z zakresu historii Śląska, nr 4, s. 193–197

Na łamach „Śląskiego Kwartalnika Historycznego Sobótka” są publikowane materiały (rozprawy, artykuły, miscellanea źródłowe, recenzje, polemiki i inne) w językach polskim, czeskim oraz w językach kongresowych. Materiały należy nadsyłać drogą elektroniczną lub pocztą (z załączeniem wersji elektronicznej). Adresy Redakcji znajdują się na stronie redakcyjnej.

Składane teksty należy przygotowywać według instrukcji znajdującej się na stronach: <http://www.wtmh.nino.pl/sobotka.html> lub <http://sobotka.uni.wroc.pl> (zakładka: Info dla autorów).

Nadsyłane teksty są recenzowane przez dwie osoby wskazane przez Redakcję i na tej podstawie kwalifikowane do druku. Procedura recenzowania jest opisana na wyżej wymienionych stronach internetowych.

Redakcja zastrzega sobie prawo proponowania zmian lub skrótów przedkładanych tekstów.

All contributions (studies, articles, source miscellanea, reviews, polemics) are published in Polish, Czech or international languages as English, German, French, Spanish or Russian. They should be sent to e-mail address: sobotka@hist.uni.wroc.pl or by mail to Editorial Office (but together with an electronic version).

Contributions should be prepared according to detailed instructions for authors available at the journal's websites: <http://www.wtmh.nino.pl/sobotka.html> or <http://sobotka.uni.wroc.pl> (Info for Authors).

Each text is reviewed by two specialists chosen by the Editorial Board and after positive conclusion qualified for printing. Detailed proceeding is described at the websites given above.

The Editorial Board retains discretion of suggesting changes or shortening texts.

ŚLĄSKI KWARTALNIK HISTORYCZNY SOBÓTKA

Informacja o kwartalniku

„Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” jest najważniejszym z wydawnictw Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii. Ukazuje się od roku 1946, najpierw jako półrocznik i rocznik pod tytułem „Sobótka”, a od roku 1957 jako kwartalnik pod obecnym tytułem. W czasopiśmie publikowane są materiały dotyczące badań nad dziejami Europy Środkowo-Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem Śląska.

Dodatkowe informacje o czasopiśmie oraz spisy treści numerów bieżących i archiwalnych znajdują się na stronach: <http://sobotka.uni.wroc.pl> i <http://www.wtmh.nino.pl/sobotka.html>.

Wykaz dostępnych numerów archiwalnych znajduje się na stronie <http://www.wtmh.nino.pl/sobotka.html>.

Zakup i prenumerata

Aktualne i archiwalne numery „Śląskiego Kwartalnika Historycznego Sobótka” najłatwiej zamówić, pisząc na adres e-mail: atohistoria@gmail.com albo na adres: Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii, ul. Szewska 49, 50-139 Wrocław. Istnieje także możliwość nabycia dostępnych numerów w siedzibie WTMH.

Polecamy prenumeratę, którą można zamówić w ten sam sposób. Koszt rocznej prenumeraty krajowej wynosi 80 zł, a zagranicznej – 160 zł (dostawa gratis).

Prenumeratę „Śląskiego Kwartalnika Historycznego Sobótka” można również zamówić przez następujące firmy: Ruch SA (<http://prenumerata.ruch.com.pl>), Kolporter SA (<http://dp.kolporter.com.pl>), Garmond Press SA (<http://www.garmondpress.pl/prenumerata>).

Sprzedaż bieżących numerów prowadzi także Księgarnia „Skarbnica” w Krakowie (<http://www.skarbnica.krakow.pl>).